

# ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II I ROBERT SCHUMAN

---

Patroni zjednoczonej Europy





# ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II I ROBERT SCHUMAN

---

Patroni zjednoczonej Europy



# ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II I ROBERT SCHUMAN

---

Patroni zjednoczonej Europy

Redakcja naukowa  
Tomasz Graff

Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II  
w Wadowicach

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Wadowice 2024

Recenzje wydawnicze

ks. dr hab. Przemysław Artemiuk, prof. UPJPII

ks. dr hab. Damian Wąsek, prof. UPJPII

Korekta

Renata Komurka

Skład i łamanie

Piotr Pielach

Projekt okładki

na podstawie projektu Wzorro Design

Copyright © 2024 Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach

ISBN 978-83-973548-1-4 (druk)

ISBN 978-83-8370-063-2 (online)

DOI: <https://doi.org/10.15633/9788383700632>

Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach

34-100 Wadowice, ul. Kościelna 7

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Wydawnictwo Naukowe

30-348 Kraków, ul. Bobrzyńskiego 10

## WPROWADZENIE

1 stycznia 2025 roku Polska po raz drugi w historii obejmie przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej. I choć to spore wyzwanie z uwagi na konieczność rozstrzygnięcia szeregu kluczowych dla przyszłości spraw, to stworzy ono ogromne możliwości realnego wpływu na kierunki rozwoju Unii Europejskiej. Polska stoi przed szansą urzeczywistnienia wizji kształtowania Unii opartej na uniwersalnych wartościach i jej pierwotnych założeniach, wpisując je w ramy współczesnych potrzeb. To ważne, zwłaszcza że od dłuższego czasu obserwować można wyraźne zachwianie poczucia jedności i wspólnoty wśród Europejczyków. Coraz częściej zadają oni pytania o fundamenty swojej kulturowej tożsamości i przynależności.

W tym kontekście kluczowe wydaje się przypomnienie postaci patronów zjednoczonej Europy – św. Jana Pawła II i Sługi Bożego Roberta Schumana. W sytuacji, gdy potrzeba silnych liderów, warto sięgnąć i zagłębić się w biografii Papieża Polaka. Jego życie i działalność wyraźnie pokazują, że bez względu na swoją pozycję człowiek „może i powinien przede wszystkim wybrać postawę miłości, braterstwa i solidarności, postawę szacunku dla godności człowieka”. Jan Paweł II to pierwszy globalny lider, którego charyzma, intelektualna siła, odważna wizja i skuteczne działania, pozwoliły budować solidarność i porozumienie.


Z wielką przenikliwością rozpoznawał problemy i szukał konkretnych, adekwatnych do sytuacji rozwiązań. Ojciec Święty był przekonany, że podstawą europejskiej wspólnoty mogą i powinny być wartości chrześcijańskie. Wielokrotnie podkreślał też konieczność uznania odrębności kultur i tradycji narodów tworzących zjednoczoną Europę. Podobne idee przyświecały Robertowi Schumanowi, którego przesłanie można zamknąć w jego myśli, że „wartość Europy to Europa wartości”. Podobnie jak Papież z Polski, Schuman osobiście doświadczył dramatu II wojny światowej. Na zgliszczach, jakie pozostawiła ona w Europie zainicjował dzieło pojednania narodów, dążąc do znoszenia podziałów, odbudowywania braterstwa i podjęcia próby przebaczenia. Ogłoszony przez niego „Plan Schumana” stał się podwaliną wspólnoty państw, która dała początek Unii Europejskiej.

Większość artykułów zawartych w książce powstała w ramach projektu „Święty Jan Paweł II i Robert Schuman – patroni zjednoczonej Europy” realizowanego przez Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach. Motywem tego przedsięwzięcia była 60. rocznica śmierci Roberta Schumana w 2023 roku i 20. rocznica wejścia Polski do Unii Europejskiej w 2024 roku. Do tworzenia publikacji zaproszono naukowców z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – specjalistów w dziedzinie historii integracji europejskiej, katolickiej nauki społecznej, a także badaczy pontyfikatu papieża Jana Pawła II.

Oddajemy w Państwa ręce publikację, której pomysłodawcy i autorzy pragną współczesnym Europejczykom opowiedzieć o wspomnianych postaciach oraz ich wielkiej i śmiałej wizji, bez której przypomnienia nie sposób zrozumieć pełnej historii Unii Europejskiej. Nie można też pominąć niezaprzeczalnego wkładu Roberta Schumana i Jana Pawła II w rozwój światowej kultury. Ich duchowe dziedzictwo i intelektualna spuścizna również obecnie mogą być inspiracją w poszukiwaniu nowych dróg i kierunków rozwoju dzisiejszej Europy.



Krzysztof Koźbiał

 <https://orcid.org/0000-0001-6124-5341>

Uniwersytet Jagielloński

## HISTORIA INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

Celem rozważań zawartych w tym rozdziale jest przede wszystkim przedstawienie dziejów integracji europejskiej po zakończeniu II wojny światowej. Autor zdaje sobie sprawę, że prezentuje tu jedynie wycinek tego zjawiska, choć być może najistotniejszy (gdyż wtedy działania integracyjne przyniosły wymierne rezultaty). Z tego powodu początkowa część tekstu wprowadza w terminologię i nakreśla podstawy o charakterze historycznym, bez których zrozumienie tego, co działo się w powojennej Europie, byłoby niemożliwe. Należy pamiętać, że próby integrowania kontynentu, oparte zresztą na różnych podstawach, sięgały czasów odległych. Odniesienia do nich były ważne dla kolejnych pokoleń.

Odniesienie się do historii integracji europejskiej w nauce zarówno polskiej, jak i międzynarodowej nie jest nowością. Publikacje na ten temat powstają od lat. W zasadzie można przyjąć, że refleksja na temat integracji na Starym Kontynencie postępowała za procesem jednoczenia polityk i gospodarek europejskich państw.

# I. CZYM JEST INTEGRACJA?

Określenie „integracja” pochodzi o łacińskiego słowa *integratio* – zespolenie, scalenie. Integracja o charakterze międzynarodowym cechuje się tym, że mamy do czynienia z łączeniem, scalaniem mniejszych organizmów w większe. Zjawisko to bez wątpienia nabrało dynamiki w XX wieku. Proces ten może obejmować różne „dziedziny” życia, funkcjonowania państw czy też społeczeństw. Aby móc mówić o integracji, niezbędne jest osiągnięcie pewnego stopnia zaawansowania powiązań o charakterze prawnym i instytucjonalnym<sup>1</sup>. Bez tego integrowanie się nie ma charakteru trwałego i tego rodzaju związki należy co najwyżej określić jako współpracę międzynarodową<sup>2</sup>. Integracja jest zarazem procesem, który zwiększa poziom interakcji pomiędzy tymi, którzy biorą w nim udział<sup>3</sup>.

Wchodząc w bardziej szczegółowe odniesienia, rozróżnia się integrację:

- o charakterze politycznym,
- o charakterze gospodarczym.

Jeżeli chodzi o integrację polityczną, to rozróżniamy zasadniczo jej dwa rodzaje: federację i konfederację. Federacja zakłada powstanie państwa związkowego, które posiada wspólne instytucje, organy, prawa itp. Federację możemy rozumieć także jako formę państwa<sup>4</sup>, w którym dochodzi do daleko posuniętego podziału kompetencji między szczeblem ogólnopaństwowym a regionalnym (landowym w Niemczech czy kantonalnym w Szwajcarii). Z kolei konfederacja jest zdecydowanie luźniejszym związkiem państw opartym na umowie międzynarodowej,

---

1 *Integracja międzynarodowa*, w: A. Antoszewski, R. Herbut, *Leksykon politologii*, Wrocław 2005, s. 141.

2 *Integracja międzynarodowa*, s. 141.

3 P. Borkowski, *Polityczne teorie integracji międzynarodowej*, Warszawa 2007, s. 15.

4 Najlepszymi przykładami państw federalnych w Europie są Szwajcaria, RFN, Austria i Belgia. Do tej grupy państw, choć z nieco mniejszym doświadczeniem, zalicza się Bośnię i Hercegowinę oraz Rosję. Tę ostatnią bardziej formalnie, bowiem de facto jest to państwo niedemokratyczne i centralnie sterowane.

niemającym wspólnych instytucji czy scentralizowanej władzy. Konfederacja zakłada poza tym określony cel i po jego realizacji powinna się formalnie rozwiązać. Obecna Unia Europejska nie jest ani jednym, ani drugim, choć bezsprzecznie cechuje się pewnymi rozwiązaniami federalnymi (wspólne instytucje, wspólne prawo).

Integrację europejską można też rozumieć jako próbę tworzenia zdecentralizowanego systemu politycznego, cechującego się powstaniem sieci współzależności na wielu poziomach. Równocześnie wspomina się o przynajmniej kilku modelach zróżnicowanej integracji (Europa wielu prędkości, Europa *à la carte* czy też model koncentrycznych kręgów)<sup>5</sup>.

Z kolei celem integracji gospodarczej są procesy przeobrażeń i dostosowań tych elementów, które podlegają integracji (mogą to być np. państwa). Zachodzą one zarówno wewnątrz każdego z nich, jak i między nimi. W konsekwencji powstaje zmieniona struktura ekonomiczna danego obszaru. Integracja ekonomiczna będzie tym skuteczniejsza, im bardziej komplementarne będą struktury gospodarcze państw współpracujących. Poza tym państwa te muszą prowadzić politykę prointegracyjną oraz dysponować warunkami technicznymi umożliwiającymi wzrost wzajemnych obrotów i przepływu towarów<sup>6</sup>.

Béla Balassa (1928–1991), węgierski ekonomista, stworzył teoretyczny model integracji o charakterze gospodarczym, cechujący się 5 stadiami (etapami) rozwoju: (1) strefą wolnego handlu, (2) unią celną, (3) wspólnym rynkiem, (4) unią gospodarczą i (5) całkowitą integracją<sup>7</sup>. Strefa wolnego handlu odznacza się likwidacją ceł i ilościowych ograniczeń w handlu między państwami członkowskimi strefy, lecz przy zachowaniu własnych decyzji odnośnie do polityki celnej. W unii celnej dochodzi do likwidacji ceł i ograniczeń ilościowych, a państwa członkowskie unii decydują się na ustanowienie wspólnej taryfy celnej w stosunku do państw trzecich. Wspólny rynek z kolei oznacza wprowadzenie do już istniejących powiązań także wolnego przepływu kapitału, siły roboczej, towarów i usług. Unia gospodarcza (i często towarzysząca jej unia cel-

---

5 K. Popowicz, *Historia integracji europejskiej*, Warszawa 2006, s. 31–36.

6 *Współczesna gospodarka światowa*, red. A. Kisiel-Łowczyk, Gdańsk 2000, s. 208–210.

7 B. Balassa, *The Theory of Economic Integration*, London 1961, s. 174–175.

na) cechuje się z kolei koordynacją lub nawet unifikacją wielu dziedzin polityki ekonomicznej (np. polityki fiskalnej, socjalnej). Według tej klasyfikacji Unia Europejska znajduje się obecnie właśnie na tym czwartym poziomie integracji ekonomicznej. Ostatni poziom – całkowita integracja – oznaczałby w praktyce unifikację polityki gospodarczej, monetarnej, fiskalnej czy społecznej. Dotąd żadne ugrupowanie integracyjne w świecie nie osiągnęło takiego stanu współpracy, w praktyce jest on być może nawet utopijny.

## 2. IDEE I POMYSŁY INTEGRACYJNE PRZED XX STULECIEM

### 2.1. OKRES STAROŻYTNOŚCI I ŚREDNIOWIECZA

Nie ulega wątpliwości, że dorobek cywilizacyjny współczesnego kontynentu europejskiego opiera się na kulturze greckiej, rzymskim prawie<sup>8</sup> i chrześcijańskim uniwersalizmie. Równość, solidarność, prawa i wolności człowieka, tolerancja i dopuszczenie różnic światopoglądowych oraz demokratyczne zasady funkcjonowania państwa zaliczają się do tych podstaw<sup>9</sup>. Warto o tym przypominać we współczesnej Unii Europejskiej, szczególnie w przypadku państw, które mają dość zasadnicze problemy z przestrzeganiem owych podstawowych reguł.

Starożytny obszar Grecji, bardzo niejednolitej pod wieloma względami, uznawany jest najczęściej za to miejsce, gdzie pojawiły się pierwsze próby (pomysły) integracyjne. Ówczesne greckie miasta-państwa (*polis*)<sup>10</sup> łączyły się w silniejsze związki (zwano je amfiktoniami) – w miarę potrzeby. Najczęściej chodziło o wzmocnienie siły obronnej<sup>11</sup>, niezbęd-

8 P. Häberle, *Europäische Rechtskultur*, Baden-Baden 1997, s. 9.

9 K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, Toruń 2011, s. 11.

10 Pojęcie miasta-państwa rozumiane wprost jest nieco mylące. Chodzi bardziej o obszary odpowiadające współczesnym gminom, obejmujące miasto i najbliższe położone terytoria.

11 Wobec związków o charakterze militarnym stosuje się określenie *symmachia* – związek obronny.

nej, aby obronić się przed zewnętrznym wrogiem. Po ustaniu zagrożenia następował powrót do wcześniejszych, dość luźnych powiązań, bowiem ówczesna Grecja nie stanowiła państwa w dzisiejszym rozumieniu tego słowa. Amifiktionie ustanawiano także w celu ochrony wspólnego miejsca kultu, ponieważ religia była tym, co łączyło. Podobnie postępowano w przypadku wspólnych zebrań czy igrzysk. Przykładem była np. amifiktionia delficka, łącząca miasta i ludzi mieszkających wokół świątyni Apollina w Delfach<sup>12</sup>. Natomiast symmachią był między innymi tzw. Związek Ateński (Morski), który stawiał sobie za cel wspólną obronę wobec zagrożenia perskiego. Przykłady współpracy z obszaru greckiego były zatem dalekie od współczesnego rozumienia integracji, choć motyw kooperacji z powodu zagrożenia powtarzał się w kolejnych okresach historycznych.

Pomysły i idee integracyjne zostały rozwinięte w okresie istnienia państwa (w szczególności imperium) rzymskiego. Sprzyjały temu z pewnością uniwersalne zasady funkcjonowania państwa i prawa, którego Rzymianie byli wynalzcami. Nie bez znaczenia były również: rozwój komunikacyjny (w postaci doskonałej jakości dróg rzymskich), zdobycze techniki, jakie stanowiły akwedukty, czy też ogólnie pojęty rozwój kultury, spajanej z sukcesami przez język łaciński, stanowiący w pewnym sensie język urzędowy imperium. Nie należy oczywiście zapominać o inklinacjach dominacyjnych, oznaczających dla wielu plemion konieczność podporządkowania się (także siłowego) rzymskim zasadom. Z uwagi na rozległość (basen Morza Śródziemnego, obejmujący nie tylko Europę, lecz także zachodnie obrzeża Azji i północną Afrykę) rzymski projekt integracyjny, niepozbawiony wielu elementów narzuconych, był skazany na porażkę. Jednak pod wieloma względami dorobek Rzymu przetrwał przez kolejne stulecia. Analizując jego schyłek pod kątem wątków integracyjnych, trzeba pamiętać o decyzji cesarza Teodozjusza Wielkiego, który w 380 roku uznał chrześcijaństwo za religię panującą w całym państwie<sup>13</sup>. Było to o tyle istotne, że w następnych wiekach próby integrowania odbywały się właśnie w oparciu

---

12 J. Wolski, *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 1992, s. 128.

13 K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, s. 20.

o religijną wspólnotę, dla której religia miała być równocześnie tym, co członków wspólnoty miało odróżniać od „innych”.

Po upadku Rzymu wielokrotnie próbowano odbudować jego potęgę. Jednak nieskutecznie, ponieważ nikomu w Europie nie udało się stworzyć państwa tak silnego i rozległego. Motywem integracyjnym we wczesnym średniowieczu był chrześcijański uniwersalizm, łączący się z religią, językiem łacińskim, wartościami chrześcijańskimi i powstającą z czasem hierarchią duchowną. W pewnym sensie jedność ta miała także oznaczać jedność kontynentu. Nie oznaczało to jednak powstania jednego tworu państwowego o charakterze europejskim, bowiem miejsce Imperium Rzymskiego zastępowały państwa powstające w różnych częściach Starego Kontynentu. Władza nad tymi państwami stanowiła konkurencję wobec władzy papieża i papiestwa, co z czasem stało się podstawą konfliktu między papieżem i cesarzem o zwierzchnictwo nad chrześcijanami.

Ideę jedności chrześcijaństwa podkreślał m.in. król Franków Karol Wielki, który pod koniec VIII i na początku IX wieku podjął próbę zintegrowania chrześcijan w jednym organizmie państwowym. Udało mu się zbudować państwo sięgające od rzeki Ebro (na południe od Pirenejów) po Odrę, Dunaj i środkowe Włochy<sup>14</sup>. Karol niewątpliwie pozostawał pod wrażeniem minionej potęgi Rzymu – w 800 roku w Akwizgranie koronował się na cesarza, przy zgodzie papieża. Była to bez wątpienia najdalej posunięta próba zintegrowania kontynentu w okresie wczesnego średniowiecza. Następcy (w podzielonym już państwie) nie byli w stanie kontynuować jego osiągnięć. Projekt cesarza Karola miał jednak jedną zasadniczą słabość: integracja nie odbywała się jedynie drogą pokojową, ale także przy pomocy siły, o czym świadczy fakt podporządkowywania sobie plemion słowiańskich na wschodzie imperium.

---

14 Gdyby porównać zasięg tego tworu z dzisiejszą mapą kontynentu, to w jego skład wchodziło (w całości lub w dużej części) nawet 20 współczesnych państw kontynentu: Andora, Austria, Belgia, Bośnia i Hercegowina, Chorwacja, Czechy, Francja, Hiszpania, Holandia, Niemcy, Liechtenstein, Luksemburg, Monako, San Marino, Serbia, Słowacja, Słowenia, Szwajcaria, Węgry i Włochy.

Do dziś Karol Wielki służy jako punkt odniesienia dla działań integracyjnych, jego imię nosi przyznawana od 1950 roku Nagroda Karola Wielkiego, przeznaczona dla osób lub instytucji szczególnie zasłużonych dla promocji pokoju i jedności na kontynencie europejskim<sup>15</sup>.

Religia chrześcijańska była wówczas ważnym czynnikiem jednoczącym i niejako przy jej pomocy próbowano wprowadzać granice między Europą a nie-Europą. Przykładem takiego postępowania były wyprawy krzyżowe mające na celu odzyskanie Ziemi Świętej spod panowania muzułmanów. W kilku tego rodzaju przedsięwzięciach brało udział liczne europejskie rycerstwo chrześcijańskie, przy czym istotnym motywem krucjat miało być zagrożenie dla Europy. Krucjaty (koniec XI – koniec XIII wieku) zasadniczo nie przyniosły realizacji nakreślonego celu, mimo to kontynent europejski przetrwał bez większych uszczerbków.

Okres średniowiecza cechował się także innymi czynnikami, które można uznać za integrujące. Należały do nich po pierwsze regionalne stowarzyszenia handlowe, jednoczące kupców i miasta (np. Hanza). Po drugie – powstające uniwersytety, o podobnych programach nauczania i tym samym języku nauczania (łacina). Najśłynniejsze wówczas uczelnie były otwarte na wszystkich wyznających wspólne, typowe dla kontynentu, wartości religijne czy polityczne<sup>16</sup>.

Problemem, który stał na przeszkodzie pełnej integracji kontynentu (przynajmniej w sensie politycznym) był spór między cesarstwem a papieżem o przywództwo w chrześcijańskim świecie. Wyraźnie wskazywał on, że integracja kontynentu będzie trudnym zadaniem, a potwierdzeniem tego było stopniowe powstawanie państw<sup>17</sup>. W ślad za tym rozwijały się języki narodowe (słabło zatem znaczenie łaciny jako czynnika łączącego), a z czasem coraz mniejsze znaczenie miała idea „Christianitas” (jako wyimaginowanego państwa chrześcijańskiego). Europa dzieliła się na twory państwowe, podległe poszczególnym

---

15 Nagroda wręczana jest w Akwizgranie, dawnej stolicy Karola Wielkiego. Wśród laureatów znaleźli się m.in. Richard Coudenhove-Kalergi, Winston Churchill, Jean Monnet, Robert Schuman, Henry Kissinger, Bill Clinton czy Helmut Kohl. Nagrodę otrzymało także trzech Polaków: Bronisław Geremek (1998), papież Jan Paweł II (2004) i Donald Tusk (2010).

16 K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, s. 23–24.

17 Nie miały one jeszcze charakteru narodowego w dzisiejszym rozumieniu tego pojęcia.

monarchom. Na zaznaczeniu zyskiwały coraz bardziej tendencje do podziałów religijnych (począwszy od tzw. schizmy wschodniej, skończywszy na reformacji, która dokonała się w XVI wieku, lecz już wcześniej stawało się jasne, że jedność chrześcijańska nie przetrwa próby czasu).

W okresie średniowiecza należy jeszcze wspomnieć o propozycjach i odniesieniach wychodzących z kręgów filozofów i myślicieli, które jednak najczęściej nie odbiegały od ogólnych tendencji. Żyjący w XIII stuleciu filozof i teolog św. Tomasz z Akwinu w traktacie *O władzy monarchów* uznawał, że władza świecka powinna być podporządkowana władzy papieskiej. Był on zdecydowanym propagatorem chrześcijańskiego uniwersalizmu. Nieco inaczej na kwestię potencjalnej integracji (i jej sposobu) zapatrywał się filozof i poeta Dante Alighieri (1265–1321). W traktacie politycznym *O monarchii* postulował konieczność istnienia ogólnoswiatowej monarchii (opierając się na dążeniu człowieka do jedności) oraz zdecydowane oddzielenie władzy świeckiej od religijnej. Ten drugi postulat nie znalazł akceptacji papieżstwa, w konsekwencji czego jego dzieło było palone, uznane za heretyckie, wreszcie w XVI wieku znalazło się na indeksie ksiąg zakazanych. Z kolei na początku XIV wieku benedyktyński mnich Engelbert von Admont (1250–1331) postulował potrzebę istnienia jednego cesarstwa kierowanego przez jedną osobę. Propozycję mającą na celu jednoczenie państw chrześcijańskich w tym samym okresie przedstawił również pisarz i doradca władcy francuskiego Filipa IV Pierre Dubois (1250–1312). Miała to być republika chrześcijańska posiadająca odpowiednie siły, aby móc się bronić przed wrogami zewnętrznymi i mogąca rozstrzygać spory między tworzącymi ją państwami. Na jej czele miał stanąć król Francji, co wynikało ze związków autora pomysłu z Francją. Pomysły integracyjne wychodziły także – co warto podkreślić – z kręgów władców niezwiązanych z zachodem kontynentu. Król czeski Jerzy z Podiebradów (1420–1471) projektował związek o nazwie Liga Pokoju, łączący chrześcijańskich władców kontynentu (i ich państwa) o równym statusie, nad którymi przywództwo sprawowałby władca francuski. Idea ta była nieco bardziej rozbudowana niż poprzednia, bowiem zakładała istnienie aparatu administracyjnego, trybunału sądowego w celu rozstrzygania sporów oraz gremium



przypominającego parlament, które miało m.in. decydować o przyjmowaniu nowych członków. Na wypadek zagrożenia Liga miała także dysponować możliwością powołania sił do obrony. W przypadku tego pomysłu głównym powodem konieczności powołania do życia takiego tworu miało być zagrożenie zewnętrzne. Chodziło o niebezpieczeństwo ze strony Turcji, która w 1453 roku zajęła Konstantynopol, rozszerzając stopniowo swe wpływy na Bałkanach<sup>18</sup>.

## 2.2. MIĘDZY ŚREDNIOWIECZEM A XIX WIEKIEM

Nieco szerszą propozycję przedstawił doradca francuskiego władcy Henryka IV Maksymilian de Béthune de Sully (1560–1641), którego przemyślenia stały się znane jako „Wielki Plan”. Przewidywał on potrzebę powołania do życia związku państw na kontynencie, które miały być traktowane równorzędnie, a celem jego powstania byłoby zapewnienie nieskrępowanego handlu i bezpieczeństwa wobec zagrożenia zewnętrznego. Miał to być twór o charakterze konfederacyjnym, skupiający 15 państw (w tym Polskę), posiadający władzę w postaci zgromadzenia reprezentującego każde z nich. Co interesujące, wzięwszy pod uwagę czynniki cywilizacyjne, autor wyraźnie wskazał, że europejski związek nie powinien obejmować ani Turcji, ani Rosji. Uważał także, że dla skuteczności działań należałoby powołać wspólną armię. Podobne założenia, dotyczące pozostawienia poza nawiasem współpracy Rosji i Turcji oraz wspólnej armii, zawarte były w propozycji angielskiego kwakra Williama Penna (1644–1718), w traktacie *O obecnym i przyszłym pokoju w Europie*. Również w tym przypadku mowa była o wspólnym rządzie i trybunale<sup>19</sup>.

Odmienne na kształt członków potencjalnej wspólnoty zapatrywał się filozof Charles de Saint-Simon (1658–1743), który w *Projekcie ustanowienia wieczystego pokoju* (1712) opowiadał się za włączeniem do grona współpracujących władców kontynentu także rosyjskiego cara.

---

18 T. Manteuffel, *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 1994, s. 336; K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, s. 23–26.

19 K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, s. 26–27.

Zgodnie z jego wizją, państwa byłyby reprezentowane przez parlament (senat), który miał za zadanie rozstrzyganie kwestii politycznych, ekonomicznych czy militarnych. Miało stać się to gwarancją kooperacji 24 tworców państwowych Starego Kontynentu<sup>20</sup>.

Koniec XVIII i początek XIX stulecia ponownie przyniósł prze-myślenia filozoficzne na temat europejskiej integracji. Jej konieczność dostrzegał Immanuel Kant (1724–1804), który w *Projekcie wiecznego pokoju* proponował republikańską federację wolnych państw, równych i kierujących się zasadami prawa. Opowiadał się także za oparciem współpracy na określonych regułach (np. likwidacja stałych armii, brak możliwości zaciągania pożyczek w celu prowadzenia wojny, odrzucenie interwencji zbrojnych), co wzięwszy pod uwagę ówczesną sytuację (np. rozbiory Polski) było tylko pobożnymi życzeniami. Można nawet dodać, że filozoficzne propozycje stawały się mocno oderwane od rzeczywistości.

### 2.3. PROPOZYCJE XIX-WIECZNE

Początek XIX wieku cechował się propozycjami wyrażającymi się w narzucaniu pewnych rozwiązań. Traktując słowo „integracja” szeroko, należałoby wspomnieć postać Napoleona Bonaparte nawiązującego do koncepcji cesarstwa rzymskiego i monarchii Karola Wielkiego. Jego działania wpisywały się w integrowanie Europy „na siłę” i mimo obecności w nich pewnych pozytywnych elementów (przepisy kodeksu cywilnego, rozwiązania dotyczące systemu politycznego wzorowanego na Francji), nie były jednak do przyjęcia dla państw i narodów Europy chcących coraz mocniej podkreślić swoją odrębność<sup>21</sup>. Trudno także mówić o realnych możliwościach współpracy w okresie tworzenia i funkcjonowania Świętego Przymierza, którego celem był przecież swoisty narzucony nadzór na kontynentem, stojący w opozycji do dążeń do niezależności i sprzeciwu wobec centralistycznych aspiracji Rosji, Austrii czy Prus.

20 K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, s. 27.

21 K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, s. 28.

Wiek XIX przyniósł zresztą wielość koncepcji integracyjnych, które pochodziły z różnych dziedzin życia politycznego i społecznego, odpowiadały też zmianom widocznym na kontynencie. Rodziły się one zarówno w kręgach republikańców, jak i utopijnych socjalistów. Przykładowo, Claude Henri de Saint-Simon (1760–1825) postulował jeden organizm kontynentalny z zachowaniem narodowej autonomii, lecz ze wspólnymi organami. Z kolei Pierre Proudhon (1809–1865), socjalista utopijny, wyraźnie wspierał utworzenie organizmu federalnego. Również tym razem propozycje nie wyraziły się w konkretnych faktach i działaniach.

Proroczą wręcz wizję przedstawił podczas I Kongresu Pokoju w 1849 roku francuski pisarz Victor Hugo, według którego zjednoczenie Europy miało być kwestią czasu, procesem nieuchronnym. Prorokował on: „nadejdzie dzień, w który ty Francjo, ty Rosjo, ty Angljo, wy Niemcy, wy wszystkie narody kontynentu, nie tracąc swych odrębnych wartości i pełnej chwały indywidualności, stopicie się w wyższej formie jedności i zgodzicie się na ukonstytuowanie braterstwa europejskiego”<sup>22</sup>.

## 2.4. POLSKI WKŁAD W INTEGRACJĘ KONTYNENTU

W przedstawionych powyżej projektach znaleźć można przedstawicieli zaledwie kilku nacji. Nie oznacza to, że inni takich idei nie przedstawiali. Wśród myślicieli, filozofów czy polityków odnoszących się do współpracy w Europie znaleźć można także wielu Polaków. Rzecz znamienna, większość tych propozycji została przedstawiona pod koniec XVIII i w XIX wieku, kiedy to Polski nie było na politycznej mapie kontynentu. Poniższe przykłady są zaledwie ilustracją polskiego wkładu w pomysły integracyjne i bynajmniej nie mają na celu wyczerpującego omówienia tego zagadnienia.

Jednym z pierwszych odnoszących się do integracji był Kajetan Skrzetuski (1743–1806), który w *Projekcie, czyli ułożeniu nieprzerwanego w Europie pokoju* proponował zawiązanie ligi państw europejskich pod nazwą Rzeczpospolita Europejska. Miał to być twór konfederacyj-

22 J. Łaptos, W. Prażuch, A. Pytłarz, *Historia Unii Europejskiej*, Kraków 2003, s. 16–17.

ny, wyrzekający się wojny jako sposobu rozstrzygnięcia sporów. Nieco później Hugo Kołłątaj (1750–1812) rysował koncepcję Europy opartej na kryteriach etnicznych i granicach naturalnych, proponując federalizację kontynentu. Z kolei znany wówczas dyplomata, przejściowo nawet minister spraw zagranicznych Rosji Adam Jerzy Czartoryski (1770–1861) na początku XIX stulecia proponował system równowagi sił na kontynencie, oparty o Rosję i Wielką Brytanię. Z czasem rozczarował się co do polityki Rosji i w *Szkicu o dyplomacji* (1827) opierał swe rozważania na istotnej roli Wielkiej Brytanii i Francji na kontynencie<sup>23</sup>.

Stosunkowo szerszą propozycję przedstawił w latach trzydziestych XIX wieku Wojciech Bogumił Jastrzębowski (1799–1882) w projekcie tzw. Konstytucji dla Europy. Zakładał, utopijnie, przestrzeganie praw przez narody europejskie, a proponował je spisane właśnie w formie aktu konstytucyjnego, liczącego 77 artykułów. Postulował likwidację granic i państw, bo to właśnie one miały być przyczyną rozlewu krwi.

O konieczności zawiązania federacji europejskiej pisali także Józef Hoene-Wroński, Zygmunt Gordaszewski, Stanisław Worcell czy Bolesław Limanowski<sup>24</sup>. Federalizm był bez wątpienia elementem łączącym, najczęściej występującym w polskiej perspektywie integracyjnej. Powód wydaje się prosty: I Rzeczpospolita, przedrozbiorowa, była tworem federalnym: polsko-litewskim. I jako taki twór państwowy przetrwała w pamięci potomnych.

### 3. PRÓBY INTEGRACJI KONTYNENTU W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

W okresie międzywojennym najbardziej rozpowszechniona okazała się koncepcja „Paneuropy”. Jej autorem był Richard Coudenhove-Kalergi, urodzony w 1894 roku w Tokio, syn austriackiego dyplomaty i Japonki, który po powrocie do Europy wychowywał się w majątku Ronsperg (obecnie Czechy). Jako dziecko zetknął się z wielonarodowym otocze-

---

23 A. Borzym, J. Sadowski, *Polscy ojcowie Europy*, Warszawa 2007, s. 52–56.

24 A. Borzym, J. Sadowski, *Polscy ojcowie Europy*, s. 62–68.

niem nie tylko w Japonii, ale także w wiedeńskiej szkole Theresianum<sup>25</sup>. Wykorzystał to doświadczenie w swoich propozycjach dla Europy.

W 1923 roku w Wiedniu ukazała się książka zatytułowana *Paneuropa*, w której Kalergi pisał o „chorobie” Europy, i jako „lekarz” podpowiadał, jak uleczyć kontynent. Postawił tezę, że po pierwszej wojnie światowej Europa była w stanie upadku z powodu wycofania się Wielkiej Brytanii i Rosji z polityki europejskiej (po rewolucji bolszewickiej Rosja była de facto izolowana międzynarodowo, z kolei Wielką Brytanię tradycyjnie bardziej interesowały kolonie), powstawania potęgi japońskiej, wzrostu znaczenia Stanów Zjednoczonych i spadku znaczenia (bądź zniknięcia) dawnych potęg europejskich. W obliczu tego wszystkiego przyszłość kontynentu była jego zdaniem niewiadomą<sup>26</sup>.

Panaceum miało być powołanie do życia Paneuropy, związku współpracujących państw europejskich od Polski po Portugalię (a zatem, co warto podkreślić, bez Rosji i Wielkiej Brytanii), o cechach unii gospodarczej, a z czasem politycznej, czego ukoronowaniem miałyby się stać „Zjednoczone Państwa Europy na wzór Zjednoczonych Państw Ameryki”<sup>27</sup>.

Rozwiązanie problemów kontynentu widział zatem zdecydowanie w integracji Europy. Książka została wydrukowana w wysokim nakładzie i trafiła do wielu europejskich bibliotek, była zatem z pewnością znana. Za teorią poszły także działania organizacyjne, bowiem Kalergi zorganizował Unię Paneuropejską, organizację pozarządową w dzisiejszym rozumieniu tego słowa, której celem miała być promocja całego projektu. Zjazd unii w 1926 roku zgromadził około dwa tysiące osób, lecz w kolejnych latach nie odniesiono już takich sukcesów, mimo że nad projektem pochyliła się nawet jedna z komisji Ligi Narodów. Lata trzydzieste przyniosły wzrost znaczenia sił nacjonalistycznych w wielu państwach kontynentu, a najlepszym tego dowodem było objęcie władzy w Niemczech przez Hitlera. Z czasem prowadziło to do wybuchu

25 K. Koźbiał, *Coudenhove-Kalergi Richard Nicolaus*, w: *Europeistyka. Leksykon*, red. W. Stan-kowski, Warszawa 2011, s. 41–43.

26 R. Coudenhove-Kalergi, *Pan-Europa*, Racibórz 2005, s. 12–15.

27 R. Coudenhove-Kalergi, *Pan-Europa*, s. 114. Projekt Kalergiego często jest określany mianem Stanów Zjednoczonych Europy.

kolejnej wojny światowej. Co interesujące, Kalergi przewidział w swojej książce taki rozwój wypadków. Zaznaczał, że jeśli nie dojdzie do współpracy, Europa stanie przed kolejną wojną...

Warto zwrócić uwagę, że mimo wojny nawet siły polityczne, i nie tylko, próbowały prowadzić rozmowy na temat przyszłości kontynentu. Przykładowo w Genewie w 1944 roku doszło do spotkań europejskiego ruchu oporu (reprezentacja 9 państw), w wyniku czego ogłoszono *Deklarację europejskiego ruchu oporu*, w której zawarto cele zjednoczenia narodów kontynentu<sup>28</sup>. W 1942 roku Winston Churchill pisał o potrzebie budowy Stanów Zjednoczonych Europy. O współpracy, choć w mniejszym gronie, rozmawiali ponadto politycy emigracyjni poszczególnych państw. Stąd powstała m.in. propozycja budowy po wojnie federacji (lub konfederacji) polsko-czechosłowackiej, do czego ostatecznie nie doszło<sup>29</sup>.

#### 4. POWOJENNE WYZWANIA INTEGRACJI I JEJ POCZĄTKI

Druga wojna światowa stanowiła szok dla mieszkańców Starego Kontynentu. Europa wyszła z wojny zrujnowana nie tylko ludnościowo, gospodarczo i infrastrukturalnie, ale i politycznie. W powojennym „nowym świecie” wprowadzono nowy porządek, określony wkrótce mianem „zimnej wojny”, cechujący się dominującą pozycją mocarstw: Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Pokonane Niemcy zupełnie straciły znaczenie, podobnie Włochy. Wielka Brytania i Francja – mimo znajdowania się w obozie zwycięzców – były osłabione politycznie i gospodarczo, w dodatku nasilały się ich problemy z rozległymi koloniami, coraz mocniej artykułującymi dążenia do niezależności. Niejako spełniło się to, o czym w *Paneuropie* pisał Kalergi – tylko współpraca będzie mogła stanowić w przyszłości o sile kontynentu. Nie było to zadanie łatwe.

28 J. Łaptos, W. Prażuch, A. Pytlarz, *Historia Unii Europejskiej*, s. 37.

29 J. Łaptos, W. Prażuch, A. Pytlarz, *Historia Unii Europejskiej*, s. 32–34.

Zasadniczo należałoby mówić o dwóch nadrzędnych wówczas celach: (1) odbudowie ekonomicznej kontynentu i (2) prowadzeniu polityki międzynarodowej w taki sposób, aby zapobiec kolejnej wojnie europejskiej (światowej). Warto uświadomić sobie te dwa cele, bowiem gdyby dokonywać oceny skuteczności polityki integracyjnej w Europie po 1945 roku, należałoby stwierdzić, po prawie 80 latach, że oba te cele zostały zrealizowane.

Myśląc o aktywności prointegracyjnej, nie sposób nie zaznaczyć, że chodziło o zachodnią część kontynentu. Państwa Europy Środkowej i Wschodniej były poddane dyktatowi politycznemu i gospodarczemu ZSRR – przez ponad 40 lat nie mogły zatem brać udziału w procesie integracji europejskiej. Stało się to możliwe dopiero po upadku „żelaznej kurtyny”, dzielącej kontynent, i po rozpadzie Związku Radzieckiego.

Państwa zachodniej Europy stosunkowo szybko przekonały się do współpracy militarnej, istotnej ze uwagi na zagrożenie ze strony ZSRR. W 1947 roku w Dunkierce Wielka Brytania i Francja zawarły układ o obronie przed ewentualnym atakiem Niemiec, co de facto stanowiło wówczas całkowitą abstrakcję. Po roku porozumienie zostało rozszerzone o Belgię, Holandię i Luksemburg – jako tzw. pakt brukselski, przewidujący pomoc w wypadku ataku na którekolwiek z tych państw. Był to wstęp do tej dziedziny kooperacji, która rok później przybrała formę ścisłego współdziałania ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej i podpisania traktatu waszyngtońskiego. W 1949 roku powstała Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego (NATO) obejmująca Belgię, Danię, Francję, Holandię, Islandię, Kanadę, Luksemburg, Norwegię, Portugalię, Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Włochy<sup>30</sup>. Ten polityczno-wojskowy blok zbiorowego bezpieczeństwa istnieje do dziś i liczy obecnie 31 państw<sup>31</sup>. Choć Pakt Północnoatlantycki nie ma bezpośredniego związku z Unią Europejską warto o nim pamiętać, gdyż

---

30 M. Natanek, *Historia integracji europejskiej*, Warszawa 2013, s. 10–11.

31 W obliczu agresji rosyjskiej na Ukrainę w lutym 2022 roku o akcesji do NATO zdecydowały Finlandia i Szwecja. O ile ta pierwsza jest już członkiem Paktu, o tyle Szwecja czeka jeszcze na akceptację ze strony wszystkich członków organizacji (stan na 15 września 2023 roku).

dla państw neutralnych (jak np. Austria) trudne stawało się pogodzenie członkostwa w obu organizacjach.

Istotnym czynnikiem dla powojennej integracji była aktywność na kontynencie europejskim (lub szerzej: w świecie) Stanów Zjednoczonych. Można w tym przypadku mówić o aktywności: (1) militarnej, (2) politycznej i (3) gospodarczej. Działalność militarna to przede wszystkim wszystko to, co prowadziło do powstania NATO jako bloku obronnego mającego zapewnić ochronę przed Związkiem Radzieckim. Motyw zagrożenia okazał się ważny po raz kolejny, tym bardziej, że wracano do niego również w momentach konkretnych działań na rzecz integracji zachodniej części kontynentu. Stopniowo rozwijała się też współpraca gospodarcza, przyspieszona ogłoszeniem przez Stany Zjednoczone planu pomocy dla Europy dotkniętej wojennymi zniszczeniami. Plan ten zaproponował amerykański sekretarz stanu George Marshall, stąd jest on znany pod nazwą planu Marshalla. Amerykanie obiecywali pomoc dla państw europejskich, lecz warunkiem jej udzielenia było stworzenie organizacji europejskiej, która mogłaby koordynować określone zadania i rozdzielać środki napływające do Europy. 16 kwietnia 1948 roku utworzono zatem Europejską Organizację Współpracy Ekonomicznej (OEEC)<sup>32</sup>, która po latach przekształciła się w Organizację Współpracy Ekonomicznej i Rozwoju (OECD). Plan był adresowany także do państw środkowoeuropejskich (jak Polska czy Czechosłowacja), te jednak z powodu bliskich powiązań z Moskwą odmówiły w nim udziału. Bezspornie amerykańska aktywność ekonomiczna przyczyniła się do pomocy dla państw Starego Kontynentu oraz do podjęcia przez te ostatnie działań o charakterze integracyjnym. Amerykańska pomoc miała ponadto wymiar polityczny, gdyż na kontynencie europejskim potrzebowano wiarygodnego partnera w narastającym podziale Wschód–Zachód.

---

32 OEEC utworzyło 16 państw: Austria, Belgia, Dania, Francja, Grecja, Holandia, Irlandia, Islandia, Luksemburg, Norwegia, Portugalia, Szwajcaria, Szwecja, Turcja, Wielka Brytania i Włochy. Nieco później dołączyły do nich RFN i Hiszpania. W 1961 roku przekształcono ją w OECD.



Szczególnie jeden moment uznaje się za kamień milowy procesów integracyjnych w Europie. Jest nim przemówienie, które na uniwersytecie w Zurychu 19 września 1946 roku wygłosił Winston Churchill. Były brytyjski premier był wielkim zwolennikiem bliskiej kooperacji państw europejskich. W przemówieniu odniósł się do ogólnej sytuacji na kontynencie, podkreślił konieczność integracji, ale przede wszystkim zwrócił uwagę na fakt, który zapewne wielu umykał lub zwyczajnie „nie mieścił się w głowie”. Wspomniął, że ważnym krokiem do integracji powinna stać się współpraca Niemiec i Francji, czyli państw, które toczyły wojny w latach 1870–1871, 1914–1918 i 1940–1945. Wielu mogło uznać jego propozycję za nierealną, ale wkrótce ci sami przekonali się, że Churchill miał rację. Z uwagi na znaczenie polityka przemówienie odbiło się szerokim echem, choć Churchill nie zakładał udziału swej ojczyzny w projekcie integracyjnym. Wielka Brytania ciągle bowiem bardziej niż Europą interesowała się tym, co działo się w jej koloniach.

Bezpośrednią kontynuacją wystąpienia byłego brytyjskiego premiera stała się organizacja tzw. kongresu haskiego, który odbył się w 1948 roku<sup>33</sup>. Godny uwagi jest sam fakt, że skupiał on oddolne, pozarządowe działania na rzecz integracji. Podczas spotkania prace toczyły się w trzech podgrupach: politycznej, gospodarczo-społecznej i kulturalnej. Każda z nich wypracowała raporty wykorzystane następnie w końcowym dokumencie<sup>34</sup>. Efektem spotkania było zjednoczenie ruchów prointegracyjnych w Europie w tzw. ruch europejski. Na koniec kongresu przyjęto *Manifest (Przesłanie) do Europejczyków*, w którym podkreślono konieczność dążenia do: wolnego przepływu osób, idei i dóbr na kontynencie; przyjęcia przez państwa europejskie Karty Praw Człowieka gwarantującej wolność myśli, wypowiedzi i gromadzenia się; stworzenia instytucji, która pilnowałaby przestrzegania wspomnianej karty; powstania „europejskiego zgromadzenia” reprezentującego zainteresowane kraje.

Prace kongresu wywierały także wpływ na europejskich polityków i decydentów, akcentujących, że integracji oczekują także zwykli lu-

33 M. Natanek, *Historia integracji europejskiej*, s. 13.

34 K. Koźbiał, *Kongres haski*, w: *Europeistyka. Leksykon*, red. W. Stankowski, s. 187–189.

dzie – Europejczycy. W spotkaniu wzięło udział około 800 osób, w tym politycy, którzy zajmowali później eksponowane stanowiska (np. przyszły prezydent Francji François Mitterand, przyszły kanclerz RFN Konrad Adenauer czy przyszły premier brytyjski Harold Macmillan). Na kongresie nie zabrakło także polskiego wątku, bowiem jednym z jego głównych organizatorów był działacz emigracyjny, pisarz, były cichociemny – Józef Retinger (1888–1960).

Wspomniany pokongresowy Manifest był w swojej formie dość radykalny. Domagano się w nim wprowadzenia federalnej formy współpracy, która oznaczałaby zrzeczenie się przez poszczególne kraje części suwerenności i przekazania jej na organy ponadnarodowe. Nie było to wówczas realne, doświadczenia wojny były zbyt świeże. Jednym z tych państw, które przeciwstawiały się tym pomysłom, była Wielka Brytania, opowiadająca się raczej za luźną formą kooperacji międzyrządowej.

Bezpośrednim następstwem kongresu w Hadze było powołanie do życia w 1949 roku Rady Europy (doszło do tego w Londynie). Ważną rolę odegrała w tym Francja, m.in. w osobach swoich ministrów spraw zagranicznych, najpierw Georges’a Bidaulta, a następnie Roberta Schumana, którzy wspierali powstanie Europejskiego Zgromadzenia Doradczego. Proces powstawania nowej organizacji toczył się zasadniczo na forum paktu brukselskiego i ujrzał światło dzienne ostatecznie 5 maja 1949 roku<sup>35</sup>. Przyjęto wówczas status Rady Europy, na mocy którego reprezentowane w niej były parlamenty państw członkowskich oraz rządy (w postaci Komitetu Ministrów). Nowa organizacja nie miała jednak żadnych zwierzchnich kompetencji wobec krajów członkowskich, lecz te zobowiązywały się do respektowania najistotniejszych zasad stanowiących podstawę jej funkcjonowania.

Chociaż Rada Europy formalnie nie ma nic wspólnego z obecną Unią Europejską (często – błędnie – jest uznawana za jej instytucję), należy zwrócić uwagę na jej znaczenie w procesie integracji. Rada istnieje od ponad 70 lat, wyspecjalizowała się w aktywności na rzecz przestrzegania praw człowieka, demokracji, samorządności i wszystkiego, co

---

35 Radę Europy stworzyło 10 państw: Belgia, Dania, Francja, Holandia, Irlandia, Luksemburg, Norwegia, Szwecja, Wielka Brytania i Włochy.

można określić mianem społeczeństwa obywatelskiego. Jednymi z jej najistotniejszych osiągnięć są przyjęta w 1950 roku Europejska Konwencja Praw Człowieka i funkcjonujący pod jej auspicjami Europejski Trybunał Praw Człowieka, z siedzibą w Strasburgu dbający o to, aby kraje członkowskie Rady poważnie traktowały przestrzeganie postanowień wspomnianej konwencji<sup>36</sup>. Bez cienia wątpliwości Radę Europy należy uznać za pierwszy przykład tworu o charakterze politycznym, który jednoczył demokratyczne państwa Starego Kontynentu.

Bezpośrednie konsekwencje kongresu haskiego były, mimo wszystko, ograniczone. Zapewne z powodu niepewnej sytuacji po zakończeniu wojny, jak i niechęci poszczególnych państw do wyzbycia się przynajmniej części swej suwerenności. Jednak z czasem dla politycznych decydentów stało się jasne, że konieczne jest podniesienie kooperacji na wyższy poziom – bardziej zaawansowany.

## 5. EUROPEJSKA WSPÓLNOTA WĘGLA I STALI

W kolejnych latach dobitnie dało się zauważyć, że w istotnym stopniu spełniło się przemówienie Churchilla z 1946 roku: to Francja i (stopniowo) Republika Federalna Niemiec (funkcjonująca formalnie do 1947 roku, po tym jak niemożliwe stało się dogadanie aliantów w sprawie jedności niemieckiej) wysuwały się na czoło państw, które miały najważniejszy interes w jednoczeniu kontynentu. Z czasem przyniosło to wymierne rezultaty.

Większość tych, którzy podejmowali istotne decyzje, była przekonana, że proces integracji powinien zachodzić w sposób ewolucyjny, krok po kroku. Zwolennikiem takiego rozwiązania był „człowiek drugiego planu” Francuz Jean Monnet, posiadający praktyczne doświadczenie ekonomiczne i uznający, że współpraca w jednej dziedzinie będzie wymuszała podobne działania w kolejnych sferach życia. Do takiej kon-

---

36 M. Natanek, *Historia integracji europejskiej*, s. 15–16.

cepcji był przekonany francuski minister spraw zagranicznych Robert Schuman, który 9 maja 1950 roku ogłosił tzw. plan Schumana<sup>37</sup>.

Plan ten zakładał, że cała produkcja węgla i stali Francji i RFN zostanie podporządkowana wspólnemu organowi – Wysokiej Władzy – stojącej na czele nowej proponowanej organizacji: Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Miała ona być otwarta także na inne kraje. Francja potrzebowała węgla kamiennego, bowiem jej zasoby były niewystarczające. Surowiec ten posiadali natomiast Niemcy, którzy we współpracy widzieli możliwość powrotu na scenę europejską, polityczną i gospodarczą.

Po negocjacjach do projektu przystąpiły także państwa Beneluksu oraz Włochy, kierujące się podobnymi przesłankami co Niemcy. 18 kwietnia 1951 roku podpisano tzw. traktat paryski, który po ratyfikacji wszedł w życie 24 lipca 1952 roku. Porozumienie oprócz Wysokiej Władzy przewidywało również powołanie innych wspólnych instytucji: zgromadzenia o charakterze parlamentarnym, Rady Ministrów oraz Trybunału Sprawiedliwości. Celem organizacji miało być przyczynienie się do rozwoju gospodarczego, wzrostu zatrudnienia i podniesienia stopy życiowej w sześciu krajach<sup>38</sup>.

Plan Schumana był urzeczywistnieniem tzw. metody sektorowej integracji, przewidującej stopniowe zbliżanie się do siebie. Po sprawdzeniu, że integracja „działa” w tych dwóch dziedzinach gospodarki, mogło dojść do przejścia do kolejnego etapu współpracy.

Wprowadzony w życie projekt kooperacji dotyczący dwóch najistotniejszych wtedy dziedzin gospodarki nie oznaczał, że idea integracji zachodnioeuropejskiej w pierwszym okresie powojennym odnosiła same sukcesy. Oprócz bowiem działań na rzecz gospodarki podjęto również próby zbliżenia politycznego i militarnego. Żadna z nich nie przyniosła, jednakże, rezultatów, co wyraźnie wskazywało, że być może podjęto zbyt wiele zamiarów w jednym momencie i państwa zachodnioeuropejskie nie były jeszcze gotowe na „totalną integrację” we wszystkich dziedzinach funkcjonowania.

---

37 O doniosłości tego wydarzenia świadczy fakt, że dzień ten jest obchodzony jako Dzień Europy.

38 J. Łaptos, W. Prażuch, A. Pytlarz, *Historia Unii Europejskiej*, s. 78–81.

Bez wątpienia główne potrzeby zachodniej Europy zostały zaspokojone, a możliwości zapewnione po powstaniu Sojuszu Północnoatlantyckiego. Problemem było pozostawianie poza jego strukturami Republiki Federalnej Niemiec, która wzięła udział w integracji gospodarczej, lecz nie mogła być zaangażowana w działania obronne tak długo, jak długo była okupowana (formalnie taki jej status zniesiono na podstawie tzw. układu niemieckiego z maja 1952 roku).

Biorąc pod uwagę propozycję z Waszyngtonu, aby włączyć Republikę Federalną Niemiec do NATO francuski premier René Pleven zaproponował w październiku 1950 roku zintegrowanie państw członkowskich Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali pod względem wojskowym. Brano pod uwagę możliwość przyczynienia się Niemiec Zachodnich do wzmocnienia potencjału obronnego Zachodu, a z drugiej strony zakładano, że niemieckie siły znajdą się „pod kontrolą” w ramach wspólnych sił europejskich i nie będą mogły być użyte tylko do niemieckich celów. Ważną rolę w planowaniu nowej formy współpracy, którą nazywano Europejską Wspólnotą Obronną (EWO), odegrał także Jean Monnet, jednak pomysł stał się znany jako plan Plevena. Zakładano utworzenie europejskiego ministerstwa obrony, wspólnego sztabu generalnego oraz stworzenie sił zbrojnych o charakterze ponadnarodowym. Miało zatem chodzić o zrzeczenie się przez państwa dość znaczącej części swej suwerenności, co bez wątpienia budziło niemałe kontrowersje. Co ciekawe, pomysł wspierali Brytyjczycy, choć nie chcieli brać w tym udziału (będąc istotnym członkiem NATO). Przeciwni planowi byli przede wszystkim ci, którzy negatywnie oceniali pomysł remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, a także wyrażali wątpliwości co do amerykańskiej obecności na kontynencie. Ostatecznie w sierpniu 1954 roku francuskie Zgromadzenie Narodowe jako jedyny parlament państw członkowskich EWWiS odrzuciło projekt EWO<sup>39</sup>.

Nie wszedł w życie również plan Europejskiej Współpracy Politycznej mający na celu wzmocnienie integracji politycznej w formie zacieśnienia polityk zagranicznych czy elementów bezpieczeństwa.

---

39 K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, s. 104–107; *Europejska Wspólnota Obronna*, w: I. Kienzler, *Leksykon Unii Europejskiej*, Warszawa 2003, s. 81.

Pojawił się ponadto pomysł stworzenia szerokiej wspólnoty na bazie EWWiS i Rady Europy z własnymi instytucjami ustawodawczymi i wykonawczymi. Oba pomysły należało traktować wspólnie, upadek jednego z nich miał takie same skutki dla drugiego. Plany zintegrowania obronnego i militarnego państw europejskich zakończyły się fiaskiem, podobnie pomysły ujednolicenia polityk zagranicznych. Oba problemy do dziś nie zostały rozwiązane w ramach Unii Europejskiej.

## 6. WSPÓLNOTY EUROPEJSKIE I UNIA EUROPEJSKA

Myśląc o integracji europejskiej, w naturalny sposób bierzemy pod uwagę kontynent europejski. Rozumienie to w pewnym sensie dookreśla obowiązujący obecnie Traktat o Unii Europejskiej, który wszedł w życie 1 grudnia 2009 roku. W jego art. 49 mowa jest o tym, że „Każde państwo europejskie, które szanuje wartości, o których mowa w art. 2, i zobowiązuje się je wspierać, może złożyć wniosek o członkostwo w Unii”<sup>40</sup>. Należy jednak zaznaczyć, że określenie „państwo europejskie” nigdy nie było rozumiane w sposób geograficzny, ograniczający potencjalne członkostwo jedynie do granic geograficznych Starego Kontynentu. Było ono pojmowane w sposób polityczny: dotyczyło państw, które reprezentowały pewnego rodzaju wartości demokratyczne – trudne do opisanie czy oceny, bowiem jest to określenie ogólne, niełatwe do zdefiniowania. Chodziło o takie wartości, jak: poszanowanie godności ludzkiej, wolność, demokracja, równość, państwo prawa, szanowanie praw człowieka, pluralizm, niedyskryminacja, tolerancja, sprawiedliwość czy równość płci. Obecnie są one wymienione w art. 2 cytowanego traktatu. Wspólnoty, czy obecnie Unia, były otwarte właśnie na takie państwa, realizując konsekwentnie proces poszerzania współpracy.

---

<sup>40</sup> Traktat o Unii Europejskiej, „Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej” 2016/C 202/01, [https://eur-lex.europa.eu/resource.html?uri=cellar:9e8d52e1-2c70-11e6-b497-01a-a75ed71a1.0018.01/DOC\\_2&format=PDF, \(01.09.2023\).](https://eur-lex.europa.eu/resource.html?uri=cellar:9e8d52e1-2c70-11e6-b497-01a-a75ed71a1.0018.01/DOC_2&format=PDF, (01.09.2023).)

Z uwagi na wspomniane uwarunkowania proces integracji rozszerzał się na coraz to nowe kraje. Świadczyło to o sukcesie integracji na Starym Kontynencie, wszak nie można zapominać, że był to proces dobrowolny: nikt nie zmuszał kolejnych państw do wstąpienia do EWG czy późniejszej Unii. Mimo to wyrażały one ochotę, aby włączyć się w proces integrowania kontynentu.

## 6.1. W STRONĘ POGŁĘBIENIA INTEGRACJI: TRAKTATY RZYMSKIE

Jak wspomniano w 1951 roku rozpoczęła działalność EWWiS, lecz obejmowała ona tylko dwie dziedziny gospodarki, najważniejsze po zakończeniu wojny. Mimo niewielkiego rozmachu okazało się, że bliska współpraca szóstki państw zachodnioeuropejskich przynosiła efekty i była pozytywnie oceniana nie tylko przez samą EWWiS, ale i inne kraje. Kwestią czasu było poszerzenie kooperacji o kolejne obszary. Aby sprostać temu wyzwaniu, zwołano konferencję międzyrządową, która na początku czerwca 1955 roku odbyła się w Messynie. W momencie rozmów ważną rolę odegrał holenderski minister spraw zagranicznych Johan Willem Beyen, który jeszcze przed konferencją przedstawił plan zakładający rozszerzenie współpracy na resztę gospodarki, a zarazem przejście na wyższy stopień integracji w postaci unii celnej. Przedstawiciele obecnych w Messynie państw zgodzili się nie tylko na podjęcie prac nad tym pomysłem, lecz również skupienie się nad projektem, który zakładał pokojowe wykorzystanie nowych możliwości związanych z energią atomową<sup>41</sup>.

Pomysł nie wszedł w życie „następnego dnia”. Powołano komitet kierowany przez belgijskiego polityka, aktywnego od lat w procesie integrowania kontynentu, Paula Henriego Spaaka. Efektem prac był przedstawiony po nieomal roku tzw. raport Spaaka, w którym wskazywano na konieczność pogłębienia kooperacji gospodarczej poprzez stopniowe znoszenie barier celnych oraz rozpoczęcie współpracy w dziedzinie energii atomowej. Aby stało się to możliwe, proponowano powołanie

41 K. Popowicz, *Historia integracji europejskiej*, s. 64–65.

dwóch kolejnych organizacji integracyjnych: Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG) i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej (Euratom). Warto uzmysłowić sobie fakt, że stosunkowo bliscy decyzji dotyczącej wejścia w proces integracji byli Brytyjczycy. Nie podjęli jednak takiego rozstrzygnięcia, świadomie pozostając poza bliską współpracą w zachodniej części kontynentu. Jak się okazało – na prawie dwa dziesięciolecia. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy było ciągle zainteresowanie w dużym stopniu istniejącymi jeszcze, a także byłymi koloniami. Wydaje się, że ważniejsze dla Londynu były polityczne i militarne powiązania ze Stanami Zjednoczonymi (w ramach NATO) niż ścisłejsze powiązania z kontynentalnymi partnerami zza kanału La Manche.

W wyniku konferencji mesyńskiej i raportu Spaaka 25 marca 1957 roku doszło do popisania tzw. traktatów rzymskich. Jeden z nich powoływał do życia EWG, drugi Euratom. Traktaty weszły w życie 1 stycznia kolejnego roku.

Celem EWG miało być – według traktatu zawartego w Rzymie – dążenie do stworzenia w przyszłości wspólnego rynku, a wcześniej unii celnej. Przewidywano również stopniowe znoszenie istniejących ograniczeń dotyczących przemieszczania się osób, usług i kapitału. Z czasem doszło faktycznie do realizacji tych celów. Nowością było przyjęcie zasad wolnego rynku, jeżeli chodzi o artykuły rolne. Zdawano sobie sprawę, że ten wycinek gospodarki jest niezwykle wrażliwy, a poszczególne kraje będą broniły swych prerogatyw, mając na uwadze ochronę własnych interesów. Z tego powodu rozwiązania te były wprowadzane stopniowo. Europejska Wspólnota Gospodarcza posiadała cztery główne organy: Zgromadzenie Parlamentarne (delegaci parlamentów państw członkowskich), Radę (główny organ decyzyjny, ministrowie poszczególnych państw), Komisję (uprawnienia wykonawcze i wnioskodawcze przyznane przez Radę) i Trybunał Sprawiedliwości (w celu czuwania nad przestrzeganiem prawa). Do tego dochodziły różne organy pomocnicze<sup>42</sup>.

---

42 K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, s. 117–118.



Drugiej z powołanych do istnienia Wspólnot – Euratomowi – wyznaczono między innymi takie cele, jak: pokojowa współpraca w dziedzinie technologii jądrowych, wspieranie badań; tworzenie i rozwijanie przemysłu nuklearnego; wspólna polityka dostaw rud i paliw jądrowych; ustalenie jednolitych norm bezpieczeństwa dla ochrony społeczeństwa i pracowników zatrudnionych w przemyśle; podwyższanie poziomu życia w państwach członkowskich dzięki swobodnemu rozwojowi technik; nadzór nad niemilitarnym wykorzystaniem materiałów jądrowych. Analogicznie utworzono też instytucje: Zgromadzenie Parlamentarne, Radę Ministrów, Komisję, Trybunał Sprawiedliwości i organy pomocnicze.

Jednocześnie nie likwidowano EWWiS, wobec czego istniały wówczas trzy organizacje współpracy tych samych sześciu państw. Każda z nich posiadała także swoje instytucje: komisje i rady<sup>43</sup>, co jednak w dalszej perspektywie nie znajdowało żadnego uzasadnienia. Z uwagi na to 9 kwietnia 1965 roku podpisano w Brukseli tzw. traktat fuzyjny, łączący odrębne dotąd instytucje, co było działaniem ze wszech miar logicznym i oczekiwanym. Traktat prowadził również do wyraźniejszego podziału kompetencji. Postanowienia wchodziły w życie od lipca 1967 roku.

Projekt integracji prowadzony przez „szóstkę” oceniano pozytywnie, wprowadzano go na drodze ewolucji, a nie rewolucji. Przykładowo, usunięcie wszystkich barier handlowych (ceł i kontyngentów ilościowych) między współpracującymi państwami zajęło 10 lat. EWG stało się faktyczną unią celną 1 stycznia 1968 roku. Od tego dnia istniała wspólna taryfa celna dla produktów, które pochodziły z innych państw. Warto również podkreślić, że podpisując w Rzymie wspomniane traktaty, wzięto pod uwagę konieczność harmonijnego rozwoju gospodarczego i stopniowe zmniejszanie dysproporcji w rozwoju ekonomicznym poszczególnych części państw (regionów). Było to istotne szczególnie jeśli chodzi o przyszłość integracji, ponieważ w 1957 roku obszar integrujący się pod wieloma względami ekonomicznymi znajdował się na podob-

---

43 Wspólny był jedynie organ parlamentarny, protoplasta obecnego Parlamentu Europejskiego.

nym poziomie rozwoju. Każde rozszerzenie współpracy zwiększało dysproporcje rozwojowe między krajami członkowskimi.

Wielka Brytania pozostała poza głównym nurtem integracji, co jednak nie oznaczało, że nie interesowała się procesami zachodzącymi na kontynencie. Brytyjski sceptycyzm wynikał z innego zapatrywania się na pomysły współpracy niż te, które realizowała „szóstka”: Londyn był orędownikiem stosunkowo luźnej kooperacji międzyrządowej, obawiając się ograniczenia suwerenności<sup>44</sup>. Cele te częściowo zostały zrealizowane poprzez powołanie do życia, przy znaczącym udziale Brytyjczyków, Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA – European Free Trade Association). Wydaje się, że powstanie tego stowarzyszenia wynikało także z tego, że większość państw zachodniej Europy – z różnych powodów – pozostawała poza EWWiS/EWG. Należy tu zwrócić uwagę na położenie państw neutralnych (Austria, Finlandia, Szwajcaria i Szwecja), które nie były zainteresowane ofertami daleko idącej współpracy – szczególnie politycznej, uważając, że mogłoby to godzić w ich status. Państwa skandynawskie ponadto podejmowały współpracę regionalną, owocującą m.in. ruchem bezwizowym, rozwojem wspólnego rynku pracy czy też założeniem wspólnych linii lotniczych SAS (Scandinavian Airlines System. Poza głównym nurtem powiązań pozostawały niedemokratyczne państwa zachodniej części Europy: Hiszpania i Portugalia. Ta ostatnia jednak dołączyła do EFTA z powodu silnych związków gospodarczych z Londynem.

Dla wspomnianej grupy państw, pod nieformalnym przywództwem Wielkiej Brytanii, nowe ugrupowanie wydawało się idealnym rozwiązaniem. Rozpoczęło ono działalność w 1960 roku po wejściu w życie konwencji sztokholmskiej. W składzie EFTA znalazło się 7 państw: Austria, Dania, Norwegia, Portugalia, Szwajcaria, Szwecja i Wielka Brytania. Działalność Stowarzyszenia miała wspierać rozwój gospodarczy, racjonalne wykorzystywanie zasobów, uczciwą konkurencję a przede wszystkim redukcję ceł importowych na artykuły przemysłowe. Jego

---

44 J. Kiwerska, *Wielka Brytania wobec jedności europejskiej*, w: *Wspólna Europa. Mit czy rzeczywistość?*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1990, s. 94.

członkowie mieli między sobą liberalizować handel<sup>45</sup>. Organizacja posiadała bardzo skromne struktury, sprowadzające się do Rady Ministrów jako głównego organu, organów doradczych i sekretariatu z siedzibą w Genewie.

Była to klasyczna strefa wolnego handlu, nie obejmowała jednak wymiany handlowej w zakresie produktów rolnych. Jej działalność prowadziła wprawdzie do wzrostu wymiany towarów między członkami, lecz nie było to porównywalne z dokonaniem EWG. Problemem był także brak zwartości terytorialnej między państwami członkowskimi. Rzut oka na mapę wskazuje, że lądowe granice istniały jedynie między Norwegią i Szwecją oraz Austrią i Szwajcarią. Także to odróżniało EFTA od Wspólnot Europejskich – odróżniało na niekorzyść.

Tabela 1. Członkowie EFTA w latach 1960–2023

Rok	Państwo wchodzące do EFTA	Opuszczenie Stowarzyszenia i powód tej decyzji
1960	AUSTRIA	1994 – akcesja do UE
	DANIA	1994 – akcesja do UE
	NORWEGIA	
	PORTUGALIA	1985 – akcesja do UE
	SZWAJCARIA	
	SZWECJA	1994 – akcesja do UE
	WIELKA BRYTANIA	1972 – akcesja do UE
1970	ISLANDIA	
1986	FINLANDIA	1994 – akcesja do UE
1991	LIECHTENSTEIN	

Źródło: opracowanie własne.

Trudno uznać funkcjonowanie EFTA za sukces. Od początku gołym okiem widoczna była znacząca przewaga Brytyjczyków nad resztą pod każdym względem. Handel między członkami strefy był ograniczony. Jakie interesy gospodarcze mogły wówczas łączyć Austrię z Finlandią

45 K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, s. 126–127.

czy Szwecję z Portugalią? Próba odpowiedzi na te pytania uzmysławia, że konkurowanie z EWG było skazane na porażkę. Najlepiej świadczył o tym fakt, że już rok po powstaniu EFTA niektórzy z jej członków zgłosili akces o członkostwo właśnie w EWG. Jednym słowem: brytyjski plan tworzenia konkurencji zakończył się fiaskiem. Członkostwo poszczególnych państw w EFTA przedstawiono w tabeli nr 1.

Obecnie do EFTA należą cztery państwa: Islandia, Liechtenstein, Norwegia i Szwajcaria. Stowarzyszenie to nie odgrywa zauważalnej roli wśród organizacji integracyjnych na kontynencie. W kontekście opuszczenia Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię w ostatnim czasie mówi się o ewentualnym ponownym wejściu tego kraju do EFTA. Czy tak się stanie, trudno w tym momencie wyrokować, tym bardziej, że słychać także głosy nawołujące do... powrotu Brytyjczyków w struktury unijne.

## 6.2. LATA SZEŚĆDZIESIĄTE I SIEDEMDZIESIĄTE XX STULECIA. PRZEJŚCIOWE KŁOPOTY I PIERWSZE ROZSZERZENIE

Kolejne dwa dziesięciolecia cechowały się w procesie integracji kontynentu pierwszymi dostrzegalnymi kryzysami, które niekoniecznie od razu udało się zażegnać. Do tego wyraźnie zarysowały się nowe propozycje dotyczące tego, jak powinna wyglądać współpraca w Europie, jaką rolę powinny odgrywać w niej Stany Zjednoczone, wreszcie doszło do pierwszego rozszerzenia Wspólnot Europejskich. Nie mniej istotne były próby rozszerzenia projektu na sprawy ekonomiczne i walutowe.

Pod koniec 1958 roku Charles de Gaulle, generał znany z okresu II wojny światowej, został wybrany przez elektorów na prezydenta Francji. Jako że państwo to było jednym z motorów integracji, polityka nowego przywódcy rzutowała na proces integracji. Niestety negatywnie.

Nowy francuski prezydent miał zdecydowanie inną wizję rozwoju współpracy w Europie niż ta, którą realizowano do tej pory. Był on zwoleńnikiem mocarstwowości Francji, zasadniczo nie był przeciwnikiem integrowania się państw w ogóle, lecz podkreślał ich suwerenność. Z de

Gaulle'em łączy się też autorstwo koncepcji integracyjnej nazywanej „Europą Ojczyzn” (także „Europą europejską”). Był to pomysł konfederacyjny zakładający integrację w taki sposób, aby państwa zachowały swą polityczną niezależność, jednocześnie zbliżając się do siebie ekonomicznie. Dla de Gaulle'a istotna była niezależność Francji i utrzymanie równowagi w stosunkach międzynarodowych (stąd sprzeciw wobec zbyt dużej jego zdaniem roli Amerykanów na kontynencie europejskim, szczególnie w Sojuszu Północnoatlantyckim). Jego spojrzenie na integrację opierało się na przyznawaniu głównej roli sprawczej państwom, wszelkie inne pomysły sprowadzające się do tworzenia wspólnoty „ponad narodami i państwami” określał mianem mitu i chimery. W konsekwencji bardzo ograniczone miało być przekazywanie kompetencji instytucjom wspólnotowym. Prezydent Francji używał także określenia „Europa od Atlantyku po Ural”, co miało być celem w dłuższej perspektywie. Zakładał ewolucję ówczesnych państw socjalistycznych i ich potencjalne włączenie w wizję Europy-konfederacji. Miało to prowadzić do przezwyciężenia podziału pojałtańskiego na kontynencie<sup>46</sup>.

Francuzi przedstawiali konkretne propozycje konfederacyjne – jak np. w 1961 roku plan Foucheta – przewidujący powołanie Komisji Politycznej jako organu międzyrządowego. Plan ten nie spotkał się jednak z pozytywnym przyjęciem we Wspólnotach, przeciw były kręgi federalistyczne w Europie, ale także w samej Francji. Z kolei znaczącym sukcesem w polityce zagranicznej Francji było podpisanie w styczniu 1963 roku traktatu elizejskiego z RFN, prowadzącego do pojednania obu państw, najważniejszych dla procesu integracji. Posunięcie to wzmacniało działania w kierunku pogłębionej współpracy, a Francja i Niemcy były odtąd nazywane „motorami integracji europejskiej”. Intencje de Gaulle'a były jednak na początku lat sześćdziesiątych inne: chodziło o wzmocnienie Francji kosztem państw anglosaskich, przy jednoczesnym przekonaniu do siebie Niemiec Zachodnich.

Przynajmniej wstrzeźliwa polityka de Gaulle'a wobec integracji była głównym powodem pierwszego kryzysu w całym procesie,

---

46 J. Mikosz, *Francja: od Europy Ojczyzn do federacji europejskiej*, w: *Wspólna Europa. Mit czy rzeczywistość?*, s. 130–132.

do którego doszło w połowie lat sześćdziesiątych. W 1965 roku celem francuskiego rządu była dbałość o jak najlepsze dla siebie rozwiązanie dotyczące kwestii rolnych (chęć pozyskania jak największych funduszy wspólnotowych na ten cel). W dodatku od 1966 roku we Wspólnotach miało dojść do przejścia do kolejnego etapu integracji, oznaczającego zwiększenie roli Komisji EWG. Francuski prezydent nie godził się z tymi planami, co prowadziło do impasu na linii Francja–Komisja EWG i przybrało formę tzw. kryzysu pustego krzesła (lipiec 1965–styczeń 1966). W tym okresie francuscy przedstawiciele nie brali udziału w spotkaniach Rady Ministrów, blokując tym samym możliwość podejmowania jakichkolwiek decyzji, a więc i tych, które dotyczyłyby polityki rolnej. Francuzi domagali się zachowania zasady jedności przy podejmowaniu decyzji przez Radę, sprzeciwiali się zwiększaniu roli Komisji<sup>47</sup>.

Kryzys został rozwiązany w styczniu kolejnego roku podczas spotkania w Luksemburgu (tzw. kompromis luksemburski). Francuzi zgodzili się na głosowanie większościowe, lecz tylko w kwestiach mniej istotnych. W sprawach najważniejszych nadal miała obowiązywać procedura decyzji jednogłośnie. Za każdym razem „istotność interesu” miały określać poszczególne kraje, co nie było jasnym postawieniem sprawy.

Pierwszy kryzys wyraźnie wskazywał, że zapatrywanie i polityka prowadzona przez przywódcę tylko jednego kraju może wywierać negatywny wpływ na cały proces, a nawet prowadzić do jego wstrzymania, mimo podjętych przez to samo państwo wcześniejszych zobowiązań i zgody na pewne rozwiązania. Z drugiej strony idea „Europy Ojczyzn” pokazywała, że nie wszyscy godzą się na jedno rozwiązanie dotyczące kierunku, w którym powinna podążać integracja. Postrzeganie przez francuskiego prezydenta integracji w taki, a nie inny sposób nie było zresztą jedynym wyłomem we wspólnotowości działań państw zachodnioeuropejskich. W 1966 roku de Gaulle zdecydował o wycofaniu przez Francję sił zbrojnych z systemu wojskowego NATO, lecz bez

---

47 K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, s. 142–143; K. Popowicz, *Historia integracji europejskiej*, s. 91–98. Kryzys był w zasadzie odstępianiem Francji od ustalonych wcześniej i akceptowanych przez nią zasad.

występowania z paktu<sup>48</sup>. Była to kontynuacja idei ograniczania obecności amerykańskiej w Europie, w czym Francja pozostała jednak odosobniona. Polityka ta wynikała także z tego, że Francja od 1960 roku dysponowała bronią atomową i nie godziła się na to, aby podporządkować ją siłom Paktu Północnoatlantyckiego.

Wreszcie ostatnim działaniem Charlesa de Gaulle'a była polityka wobec rozszerzenia Wspólnot, gdyż taki temat realnie po raz pierwszy pojawił się także w latach sześćdziesiątych. Próbę wejścia do Wspólnot podjęła Wielka Brytania, a wraz z nią również Dania, Norwegia oraz Irlandia. Jak się okazało, nie były to starania łatwe, a przywódca Francji skorzystał z prawa weta, aby rozszerzenie zablokować.

Brytyjczycy złożyli po raz pierwszy wniosek o członkostwo we Wspólnotach w 1961 roku, jednak z powodu weta prezydenta de Gaulle'a, zakończyło się to fiaskiem. Wnioskowanie o członkostwo wynikało z faktu, że pozostawanie wyspiarskiego państwa tylko w EFTA nie było satysfakcjonujące, z drugiej strony należy zdawać sobie sprawę z faktu daleko idących powiązań z posiadłościami pozaeuropejskimi. Jeszcze w 1955 roku do krajów Europy Zachodniej kierowano jedynie nieco ponad 30% eksportu z Wielkiej Brytanii, podczas gdy do państw Wspólnoty Brytyjskiej ponad 51%<sup>49</sup>. Jednakże rok 1960 – określany jako „rok Afryki”<sup>50</sup> – uzmysławiał także politykom brytyjskim, że dawne czasy mijają i należy zastanowić się nad przyszłością związków z kontynentalną Europą.

Kolejną próbę rząd brytyjski podjął w 1966 roku, podobnie postąpiły rządy Danii, Irlandii i Norwegii. Skład państw tej grupy nie był przypadkowy, bowiem wszystkie one były gospodarczo powiązane z Wyspami Brytyjskimi. I tym razem Francja postawiła weto (po roku), choć opinia pozostałych państw „szóstki” była raczej pozytywna: uznawały one, że rozszerzenie w kierunku północnym może dać nowy impuls do

---

48 W konsekwencji tych działań Kwatery Główna Paktu Północnoatlantyckiego została przeniesiona z Paryża do Brukseli, gdzie pozostaje do dziś.

49 J. Kiwerska, *Wielka Brytania wobec jedności europejskiej*, s. 95.

50 Rok 1960 oznaczał dla kontynentu afrykańskiego przyspieszenie procesu dekolonizacji. Wtedy to niepodległość otrzymało aż 17 państw Afryki, w tym była kolonia brytyjska – Nigeria. Proces ten postępował w kolejnych latach.

integracji kontynentu. De Gaulle uzasadniał odmowę zgody odmiennością gospodarek wymienionych krajów oraz związkami Wielkiej Brytanii z byłymi koloniami i Stanami Zjednoczonymi. W praktyce chodziło jednak o obawy przed tym, aby Francja nie została zepchnięta na bok procesu integracyjnego i aby jej rola nie została pomniejszona. Faktem jest jednak, że Brytyjczycy zabiegali o utrzymanie swych preferencji w handlu z obszarami, które były jej kiedyś podporządkowane<sup>51</sup>.

Wiosną 1969 roku de Gaulle zrezygnował z urzędu prezydenta. Otwierało to nowe perspektywy zarówno przed procesem integracyjnym, jak i rozszerzeniem Wspólnot. W 1970 roku rozpoczęto zatem negocjacje o akcesji wymienionych czterech państw do EWG. Tym razem były one o tyle łatwiejsze, że nikt zasadniczo nie kwestionował tego kroku. W styczniu 1972 roku podpisano traktaty o ich wstąpieniu do Wspólnot, a kolejnym krokiem było przeprowadzenie referendum na ten temat. W Irlandii 83% pytanych głosowało „za”, w Danii ponad 63%. Z kolei w Norwegii prawie 53,5% głosujących sprzeciwiło się takiemu ruchowi, co oznaczało, że państwo to nie wstąpiło do EWG. Brytyjczycy głosowali dopiero w 1975 roku, odpowiadając na pytanie, czy chcą pozostać we Wspólnotach. Ponad 67% głosujących odniosło się do tego pozytywnie<sup>52</sup>. Trzecie brytyjskie podejście do członkostwa zakończyło się zatem pozytywnie i razem z Danią i Irlandią państwo to przystąpiło do EWG w 1973 roku. Było to zarazem pierwsze, historyczne rozszerzenie Wspólnot pokazujące, że są one otwarte na nowe kraje członkowskie i nie zamykają przed nimi drzwi, po spełnieniu wszystkich warunków.

Członkostwo Wielkiej Brytanii we Wspólnotach kończyło, jak zauważa Jadwiga Kiwerska, okres *splendid isolation* w brytyjskiej polityce zagranicznej<sup>53</sup>. Brytyjczycy głosując w 1975 roku za pozostaniem w EWG, uznali, że lepiej być w tej formie integracji, niż podążać samodzielnie. Wielka Brytania jako nowe państwo członkowskie zainteresowane było utrzymaniem swoich indywidualnych kontaktów z byłymi

51 K. Popowicz, *Historia integracji europejskiej*, s. 98–103; K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, s. 151–153.

52 M. Musiał-Karg, *Operacje Brexit. Brytyjskie referenda z 1975 i 2016 roku*, „Acta Politica Polonica” 2016 nr 3 (37), s. 9; K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, s. 172–173.

53 J. Kiwerska, *Wielka Brytania wobec jedności europejskiej*, s. 96.



koloniami. Wpisywało się to w politykę Wspólnot wobec tych obszarów, które kiedyś były zależne od państw europejskich, wszak chodziło wówczas także o Francję, Holandię, Belgię i Włochy. Już w 1963 roku w kameruńskim Jaunde Wspólnota wraz z 18 państwami Afryki podpisały konwencję dotyczącą przywilejów handlowych. W 1975 roku z kolei podpisano w Lomé konwencję dotyczącą preferencji handlowych już z prawie 50 państwami tzw. obszaru AKP (Afryka, Karaiby i Pacyfik). Nie był to koniec tego rodzaju porozumień, bowiem później były one zawierane z kolejnymi krajami<sup>54</sup>.

Rozszerzenie było wypełnieniem postanowień szczytu, który zwołano w Hadze w 1969 roku. Podjęto wówczas decyzję o pogłębieniu kooperacji – miało to przyjąć formę budowy w przyszłości unii ekonomicznej i walutowej. Zdecydowano ponadto o regularnym odbywaniu spotkań na szczycie szefów państw i rządów państw członkowskich. Zamysł ten znalazł zresztą kontynuację w kolejnych latach. Podczas „szczytu” w grudniu 1974 roku w Paryżu zdecydowano o powstaniu Rady Europejskiej. Choć doszło do tego bez żadnych zmian traktatowych, Rada – w składzie szefów państw i rządów – stała się istotnym gremium, podejmującym decyzje o charakterze strategicznym, wytyczającym kierunki integracji. Odbywała odtąd spotkania dwa razy w roku. Z czasem funkcjonowanie Rady Europejskiej zostało sformalizowane, m.in. w Jednolitym Akcie Europejskim, o którym mowa poniżej, a także w traktacie z Maastricht, w którym została zaliczona do instytucji Unii Europejskiej<sup>55</sup>.

Od połowy lat siedemdziesiątych miała miejsce stagnacja procesu integracyjnego, będąca pochodną kryzysu światowej, a co za tym idzie, europejskiej gospodarki. W konsekwencji takie zjawiska, jak spadek PKB, inflacja, wzrost bezrobocia stały się powszechne w integrują-

---

54 Obecnie jest to grupa 79 państw. Od grudnia 2019 roku ugrupowanie zmieniło oficjalną nazwę na OACPS – Organisation of African, Caribbean and Pacific States.

55 Obecnie oprócz szefów państw i rządów w spotkaniach Rady Europejskiej bierze udział przewodniczący Komisji Europejskiej oraz Wysoki Przedstawiciel UE ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa. Jeśli wymaga tego sytuacja mogą się odbywać częstsze spotkania tego gremium.

cych się krajach<sup>56</sup>. Problemy sygnalizował przedstawiony w 1975 roku raport Tindemansa. W wyniku kryzysu paliwowego z 1973 roku, powodującego gwałtowny wzrost cen ropy, poszczególne państwa podejmowały działania indywidualne mające prowadzić do samodzielnego rozwiązania problemów. Nie była to droga do sukcesu, lecz wskazywała na tendencję odwoływania się w pierwszym rządzie do możliwości działania państwa, a nie organizacji integrującej. Schemat ten dał się zauważyć również podczas późniejszych kryzysów.

Lata siedemdziesiąte to także pierwsze próby zwrócenia uwagi na chęć wprowadzenia w życie unii walutowej. Eksperti, kierowani przez luksemburskiego premiera Pierre'a Wernera przedstawili w 1970 roku raport, w którym proponowano stopniowe tworzenie unii gospodarczej i walutowej. Zakładano pełną wymienialność walut, liberalizację w obrocie kapitałem, a ponadto wprowadzenie wspólnego systemu banków centralnych. Od stycznia 1979 roku weszły w życie postanowienia dotyczące stworzenia Europejskiego Systemu Walutowego i wspólnej jednostki obiegowej ECU (European Currency Unit)<sup>57</sup> obowiązującej tylko w wymianie międzybankowej. Dopuszczalna stopa wahań między kursami walut wynosiła ok. 2,25%. ECU oparte było o koszyk walut, jego skład był ustalony w sposób proporcjonalny do siły gospodarczej poszczególnych państw<sup>58</sup>. Był to bez wątpienia sukces, kolejny krok w stronę dalszej integracji, choć droga do wprowadzenia wspólnej waluty była jeszcze odległa.

W latach siedemdziesiątych poczyniono także krok w kierunku większego wpływu obywateli na działalność EWG. Zdecydowano o bezpośrednich wyborach do Parlamentu Europejskiego, które po raz pierwszy w takiej formule miały miejsce w 1979 roku, przy stosunkowo wysokiej frekwencji (ponad 62%). Do dziś Parlament jest jedyną unijną instytucją, która jest wybierana przez mieszkańców UE w sposób bezpośredni.

---

56 W. Nicoll, T. C. Salmon, *Zrozumieć Unię Europejską*, Warszawa 2002, s. 40.

57 *Europejska Jednostka Walutowa – ECU*, w: I. Kienzler, *Leksykon Unii Europejskiej*, s. 69.

58 K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, s. 167, 181. Z powodu potencjału gospodarczego 9 krajów system ECU był zdominowany przez niemiecką markę. Jej wartość stanowiła w 1989 roku ponad 30% wartości wspomnianego koszyka.

### 6.3. W KIERUNKU UNII EUROPEJSKIEJ

Kolejne dziesięciolecie cechowało się przełamaniem impasu w zamysłach integracyjnych EWG. Przybrało to formę kolejnych rozszerzeń oraz rozpoczęcia zmian o charakterze traktatowym. Ukoronowaniem tych starań był traktat z Maastricht. Z kolei w połowie lat osiemdziesiątych podjęto decyzję o stopniowym znoszeniu kontroli na wewnętrznych granicach, co przyczyniło się do ułatwienia podróży i wymiany towarowej i bezsprzecznie było działaniem wysoko ocenianym przez obywateli krajów członkowskich. Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych integracja europejska stanęła wobec kolejnego wyzwania, jakim była konieczność reakcji na upadek systemu komunistycznego w Europie Środkowej i Wschodniej.

Dziesiątym państwem, które w 1981 roku dołączyło do Wspólnot Europejskich, była Grecja. Zapoczątkowała one dołączanie państw, które nie brały w udziału w procesach integracyjnych z powodu niedemokratycznych systemów rządów. W przypadku Grecji chodziło o okres rządów junty wojskowej (1967–1974). Dopiero obalenie tej dyktatury i demokratyzacja stosunków politycznych otwierały drogę do ewentualnych rozmów o członkostwie w EWG. Była to zresztą decyzja niełatwa, bowiem pod względem gospodarczym państwo to znacznie odstawało od poziomu rozwoju pozostałych krajów należących do Wspólnot. Ostatecznie zdecydowano o greckiej akcesji, choć była ona naznaczona okresami przejściowymi pozwalającymi na lepsze przygotowanie. Przykładowo, greccy pracownicy nie mogli od razu podejmować pracy w innych państwach członkowskich. W kolejnych latach Grecja stała się znaczącym beneficjentem środków finansowych przeznaczanych na niwelowanie różnic rozwojowych<sup>59</sup>.

Śladem greckim wkrótce podążyły Hiszpania i Portugalia, które dołączyły do Wspólnot w 1986 roku. Wcześniej także te państwa cechowały rządy autorytarne: w Hiszpanii rząd generała Franco (do 1975 roku), a w Portugalii Salazara (wprowadzony przez niego system rządów został obalony w 1974 roku na skutek tzw. rewolucji goździków).

59 K. Popowicz, *Historia integracji europejskiej*, s. 142–144.

Po odejściu od władzy autokratów oba państwa demokratyzowały się, co dawało im możliwość wstąpienia do EWG. Trzeba jednak pamiętać, że tak jak Grecja, odbiegały one od poziomu rozwojowego Wspólnot. Podczas negocjacji dotyczącej członkostwa zdecydowano się na okresy przejściowe w pewnych sferach, przykładowo we Francji obawiano się konkurencji ze strony Hiszpanii i Portugalii na rynku rolnym oraz na rynku pracy. Oba państwa zyskały znaczne środki rozwojowe z budżetu Wspólnot i w kolejnych latach wyraźnie skorzystały na akcesji<sup>60</sup>.

Przystąpienie wspomnianych trzech państw do EWG w latach osiemdziesiątych XX stulecia określano mianem tzw. południowego rozszerzenia. Było to także wyzwanie o charakterze geopolitycznym, bowiem znacząco musiało wzrosnąć zainteresowanie Wspólnot południowym sąsiedztwem, obejmującym przede wszystkim północną Afrykę. Z drugiej strony dość powszechnie uznawano, że ich akcesja jest nagrodą za demokratyzację stosunków politycznych i odejście od niedemokratycznego systemu rządów. Pojawił się wtedy dylemat, czy oprócz rozszerzeń należy zadbać również o pogłębienie całego procesu. Pytanie wydaje się aktualne do dziś; obecna Unia Europejska stara się łączyć oba wymiary.

Wspólnoty podjęły również próbę zmian o charakterze podstawowym, ustrojowym. Początkowo dyskusje na ten temat odbywały się na forum Parlamentu Europejskiego, z czasem zostały rozszerzone na inne instytucje. W 1981 roku przedstawiono inicjatywę nazwaną od nazwisk ministrów spraw zagranicznych RFN i Włoch inicjatywą Genscher-Colombo. Proponowano w niej stopniowe odchodzenie od decydowania jednomyślnego, wzmocnienie roli Parlamentu i Rady Europejskiej, jak również koordynację polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Dwa lata później w Stuttgarcie przedstawiono *Deklarację o Unii Europejskiej* zakładającą potrzebę utworzenia Unii Europejskiej i zacieśnienie kooperacji prawnej, w dziedzinie kultury i bezpieczeństwa. Unia miała łączyć elementy polityczne i ekonomiczne. Był to ważny krok w kierunku

---

60 K. Popowicz, *Historia integracji europejskiej*, s. 144–149.

ku pogłębienia współpracy<sup>61</sup>. Jednocześnie w Parlamencie Europejskim przygotowywano projekt zmian traktatowych.

Ostatecznie prace te zakończyły się przyjęciem w 1986 roku Jednolitego Aktu Europejskiego, który wszedł w życie w kolejnym roku. Zmieniał on i uzupełniał traktaty z 1951 i 1957 roku. Włączono w nim Radę Europejską do instytucji wspólnotowych, stworzono prawne podstawy do koordynacji polityki zagranicznej, w niektórych przypadkach zdecydowano o rezygnacji z głosowania jednomyślnego na rzecz kwalifikowanej większości oraz wzmocniono kompetencje Parlamentu (uczestnictwo w procedurze legislacyjnej, wyrażanie zgody i konsultacje), powołano Sąd Pierwszej Instancji. Generalnie zamierzano stworzyć Unię Europejską w oparciu o istniejące Wspólnoty. Wreszcie, do końca 1992 roku zobowiązywano się do wprowadzenia w życie jednolitego rynku europejskiego<sup>62</sup>.

Bardzo ważną inicjatywę, wysoko ocenianą przez obywateli państw członkowskich, podjęto w połowie lat osiemdziesiątych. W 1984 roku na spotkaniu Rady Europejskiej zalecono stopniowe znoszenie kontroli na granicach krajów członkowskich. 14 czerwca 1985 roku w luksemburskim miasteczku Schengen pięć państw EWG: Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg i RFN podpisało porozumienie w tej sprawie, zawierając tzw. układ z Schengen. Kontrole na granicach wewnętrznych miały być stopniowo likwidowane, zostały jednak utrzymane na granicach zewnętrznych, a nawet miały zostać wzmocnione. Tego rodzaju wspólne działania były już praktykowane w krajach Beneluksu, zatem można mówić, że rozwiązanie to było już wcześniej testowane. W następnych latach decydowały się na nie kolejne państwa, choć były i takie, które pozostały na uboczu. Chodziło o Wielką Brytanię i Irlandię, które nigdy nie przystąpiły do Układu, obawiając się, że będzie to naruszało ich suwerenność. Poza tym w obu krajach istniała niepewność związana z niekontrolowanym napływem cudzoziemców<sup>63</sup>.

61 *Deklaracja stuttgartarcka*, w: *Leksykon Unii Europejskiej*, red. Z. Czachór, C. Mojsiewicz, Wrocław 2001, s. 22–23.

62 *Jednolity Akt Europejski*, w: *Leksykon Unii Europejskiej*, red. Z. Czachór, C. Mojsiewicz, s. 69; K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, s. 197–200.

63 K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, s. 195–197.

Z praktycznego punktu widzenia istotne było wprowadzenie systemu informacyjnego z siedzibą w Strasburgu (tzw. SIS, potem SIS II), który umożliwił odpowiednim służbom dostęp do danych osób poszukiwanych i notowanych, osób obserwowanych przez policję, a także cudzoziemców, którym odmawia się prawa wjazdu do obszaru schengenckiego<sup>64</sup>. Było to niezwykle użyteczne w ściganiu wszelkich nadużyć tego rodzaju. Istnienie systemu stanowiło wstęp do późniejszego utworzenia Europolu, czyli Europejskiego Urzędu Policji. Porozumienie znacznie wspomagało współpracę policyjną w walce z terroryzmem, przemytem narkotyków, nielegalnym handlem i zorganizowaną przestępczością. Dziś, jak się wydaje, nikogo w Europie nie trzeba przekonywać o zaletach strefy Schengen, umożliwiającej bezproblemowe przekraczanie granic. Strefa poszerzała się również o państwa nienależące do Unii Europejskiej; obecnie należy do niej 27 krajów<sup>65</sup>. Bez wątpienia jest ona namacalnym dowodem na sens i sukces integracji.

Jak wspomniano, Wspólnoty zmierzały w kierunku pogłębienia integracji, otwarte pozostawały jedynie pytania „kiedy?” i „w jaki sposób?”. Na te pytania próbowali odpowiedzieć przywódcy tych państw europejskich, które faktycznie opowiadały się za wejściem na „wyższy poziom integracji”, czyli Francji i Niemiec. W 1990 roku inicjatywę budowy wspólnoty politycznej (o wspólnej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa) i ekonomicznej (unia ekonomiczna i walutowa) przedstawili kanclerz RFN Helmut Kohl i prezydent Francji François Mitterand. Stanowisko odmienne, sprzeciwiające się integracji politycznej, przedstawiła nieco później brytyjska premier Margaret Thatcher. Nie po raz pierwszy Wielka Brytania była przeciwna pogłębianiu integracji. Już w 1988 roku Thatcher w swoim słynnym przemówieniu w Brugii sprzeciwiała się tworzeniu czegoś, co nazywano „europejskim superpań-

---

64 *Schengeński System Informacyjny SIS*, w: I. Kienzler, *Leksykon Unii Europejskiej*, s. 268–269.

65 Spośród państw członkowskich UE członkami strefy nie są (na razie) Cypr, Irlandia, Bułgaria i Rumunia. Z kolei spośród państw pozaunijnych w strefie są Islandia, Liechtenstein, Norwegia i Szwajcaria.

stwem”, a co w praktyce miało oznaczać po prostu wzmocnienie integracji. Opowiadała się zdecydowanie za Europą państw suwerennych<sup>66</sup>.

Mimo brytyjskich obiekcji podjęto prace nad fundamentalnymi zmianami we Wspólnotach. Porozumienie w sprawie dokumentu o nazwie Traktat o Unii Europejskiej osiągnięto w grudniu 1991 roku w holenderskim Maastricht (dlatego najczęściej mowa o traktacie z Maastricht), został on podpisany tamże 7 lutego 1992 roku, wszedł w życie po akceptacji w państwach członkowskich 1 listopada 1993 roku. Wychodząc naprzeciw wątpliwościom niektórych państw, uzgodniono, że Wielka Brytania i Dania nie będą brały udziału w realizacji jednego z etapów unii gospodarczej i walutowej, a ta pierwsza pozostanie także poza unijnymi rozwiązaniami dotyczącymi polityki socjalnej.

Na mocy traktatu znoszono określenie EWG, zastępując je określeniem Wspólnota Europejska. Powołano wówczas do życia Unię Europejską. Dokument był krokiem naprzód w kierunku dalszej integracji, stanowił kompromis między koncepcjami federalistycznymi a konfederacyjnymi. Przyczynił się do rozwoju kolejnych polityk wspólnych. Zgodnie uznawano, że nie jest to finalny moment, a jedynie wstęp do dalszych działań integracyjnych.

Unia opierała się na tzw. trójfilarowej konstrukcji, co niektórzy obrazowo przedstawiali w postaci greckiej świątyni wspartej na trzech kolumnach. W skład pierwszego filaru zaliczono te rodzaje kooperacji, które już funkcjonowały i miały podlegać wspólnym decyzjom – ponadnarodowym. Były to takie kwestie, jak: wspólny rynek, wprowadzenie unii gospodarczej i walutowej, a także funkcjonowanie EWWiS i Euratomu (te formy współpracy bowiem pozostały). Drugi filar obejmował problematykę wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, z kolei trzeci – współpracę dotyczącą wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Drugi i trzeci filar miały podlegać rządowi państw członkowskich, i to one ewentualnie mogły godzić się w przyszłości na przekazanie pewnych kompetencji organom wspólnym. W przeciwieństwie do filaru pierwszego był to zatem wyraz międzyrządowej współpracy

---

66 J. Kiwerska, *Wielka Brytania wobec jedności europejskiej*, s. 98–99; K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, s. 206, 224–225.

państw. Kraje Unii podejmowały zobowiązania w zakresach tychże filarów, lecz dopiero praktyka kolejnych lat mogła je wypełnić konkretną treścią. Podstawą dla pierwszego filaru było prawo wspólnotowe. Traktat o Wspólnocie Europejskiej rozszerzał postanowienia traktatu rzymskiego dotyczącego EWG. Przewidywano ścisłą niż dotąd współpracę w dziedzinie polityki rolnej i rybołówstwa, sieci transportowych, polityki przemysłowej i handlowej, a także polityki w zakresie ochrony środowiska naturalnego. Traktat z Maastricht ustanawiał ponadto wspólne obywatelstwo Unii oraz przyznawał obywatelom prawo wyborcze w wyborach samorządowych w państwie, w którym przebywali na stałe. Ustanowiono również stanowisko unijnego rzecznika praw obywatelskich. Wreszcie – rozwinięciu ulegały unijne instytucje ukształtowane już w procesie integracji. Nowym organem doradczym został Komitet Regionów grupujący przedstawicieli regionów i samorządów lokalnych. Tym samym Unia zyskiwała fachowe doradztwo dotyczące spraw lokalnych i wywierające nacisk na to, aby zwiększać środki na cele w regionach<sup>67</sup>.

Traktat zawarty w Maastricht był pierwszym dokumentem, który w istotny sposób moderował integrację europejską także w kierunku wspólnoty politycznej czy obywatelskiej. Warto zwrócić uwagę, że stało się to aż 35 lat po traktatach rzymskich, co pokazuje stopniowość pewnych działań i ich ewolucyjny charakter. Nowy dokument stanowił kompromis między tymi, którzy oczekiwali rewolucyjnych działań w kierunku federacji, a tymi, którzy stawiali jedynie na międzyrządowy charakter kooperacji. Należy jednakże zwrócić uwagę, że traktat był poddany referendum w trzech państwach i wyniki tych głosowań nie napawały wielkim optymizmem. Traktat przyjęli głosujący we Francji (lecz przewaga wynosiła zaledwie 1% głosów) i w Irlandii (ponad 2/3 głosów za), lecz odrzucili go Duńczycy. Tym ostatnim zapewniono, że

---

67 K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, s. 227–234; W. Nicoll, T. C. Salmon, *Zrozumieć Unię Europejską*, s. 56–58. Oprócz powstania Komitetu Regionów wzmocniono rolę i kompetencje Parlamentu Europejskiego. Mógł on brać udział w procesie stanowienia prawa (poprzez procedurę tzw. współdecydowania). Była to wszak jedyna instytucja wybierana przez obywateli, zatem działania te wychodziły naprzeciw oczekiwaniom, tym bardziej że wielu mówiło o deficycie demokracji we Wspólnotach.



nie będą musieli w przyszłości przyjmować waluty euro i że Dania nie będzie musiała brać udziału w decyzjach dotyczących obronności<sup>68</sup>. Pozwoliło to na przyjęcie dokumentu w drugim duńskim głosowaniu.

Mniej więcej w tym samym czasie Wspólnoty podjęły decyzję o nawiązaniu ściślejszej koordynacji działań z EFTA. W rezultacie, po krótkich negocjacjach, doszło do podpisania w 1992 roku w Porto porozumienia o powstaniu Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG). W jego wyniku kraje EFTA uzyskały możliwość brania udziału we wspólnym europejskim rynku z wyjątkiem tych dziedzin, co do których nie podjęły takiej decyzji (np. rolnictwo czy rybołówstwo). Jednak w tych sferach, w których współpraca ma miejsce, państwa EFTA muszą się godzić na przestrzeganie unijnego prawa, choć nie mają wpływu na jego tworzenie. Biorą także udział w zasilaniu niektórych funduszy unijnych. Porozumienie z Porto weszło w życie w 1995 roku. Stało się tak z powodu reform wewnętrznych Wspólnot oraz dlatego, że niektóre państwa członkowskie Stowarzyszenia na początku lat dziewięćdziesiątych podjęły rozmowy o członkostwie w Unii (o czym mowa poniżej)<sup>69</sup>. Do EOG weszły wszystkie państwa EFTA z wyjątkiem Szwajcarii, która nie ratyfikowała porozumienia i jej stosunki z Unią Europejską do dziś oparte są na bilateralnych układach<sup>70</sup>.

Na początku lat dziewięćdziesiątych rozmowy na temat członkostwa w Unii Europejskiej podjęły kraje członkowskie EFTA: Austria, Finlandia, Norwegia i Szwecja. Zapewne nie doszłoby do tego, gdyby nie rozpad systemu komunistycznego na kontynencie i zmiana położenia geopolitycznego państw neutralnych, które mogły swobodnie podejmować decyzje w zakresie polityki zagranicznej bez obaw o sprzeciw Związku Radzieckiego. Negocjacje nie były zbyt skomplikowane, ponieważ potencjalni kandydaci znajdowali się na wysokim poziomie rozwoju gospodarczego. W każdym z nich przeprowadzono referendum na temat

68 W. Nicoll, T. C. Salmon, *Zrozumieć Unię Europejską*, s. 59–61.

69 M. Natanek, *Historia integracji europejskiej*, s. 43–44.

70 Oprócz państw Unii EOG tworzą zatem Islandia, Liechtenstein i Norwegia. Szwajcaria złożyła wniosek o członkostwo we Wspólnotach w czerwcu 1992 roku, lecz negatywny wynik referendum dotyczącego jej wejścia do EOG (grudzień 1992) spowodował, że rozwiązanie to stało się niemożliwe do realizacji i z czasem rząd w Bernie wycofał się z tego pomysłu.

członkostwa. Wypadły one pomyślnie (w Austrii za akcesją głosowało ponad 66%, w Finlandii 57%, a w Szwecji 52%) – z wyjątkiem Norwegii, której obywatele w 1994 roku (podobnie jak w 1972 roku) nie zgodzili się na wejście do Unii (ponad 52% przeciw). W Norwegii szermowano m.in. hasłem rzekomej utraty suwerenności po wejściu do Unii, poza tym dość charakterystyczny był regionalny rozkład głosów (im bardziej na północ, tym więcej przeciwników integracji)<sup>71</sup>. W konsekwencji od 1 stycznia 1995 roku do Unii Europejskiej dołączyły Austria, Finlandia i Szwecja, a krąg integracyjny powiększył się do 15 członków. Warto również pamiętać, iż wcześniej – jesienią 1990 roku – powiększył się obszar Wspólnot, choć nie zmieniła się liczba jego członków. Stało się tak dzięki zjednoczeniu Niemiec i włączeniu NRD do RFN. Wschodnia granica Wspólnot sięgnęła Odry.

#### 6.4. ROZSZERZENIE UNII O PAŃSTWA EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ

Koniec lat osiemdziesiątych był okresem, w którym coraz wyraźniej widoczne stawały się narastające problemy państw tzw. bloku wschodniego. Już wcześniej istniały kontakty między EWG a Radą Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG), która była próbą integracji gospodarczej państw socjalistycznych, próbą opartą na zupełnie innych zasadach niż te, które praktykowano na zachodzie kontynentu. Kontakty te podlegały jednak zmianom wynikającym z tego, co działo się w stosunkach Wschód–Zachód. Komplikacje wynikały choćby z tak doniosłych wydarzeń, jak interwencja ZSRR w Afganistanie (1979) czy wprowadzenie stanu wojennego w Polsce (1981). Dopiero „jesień narodów” 1989 roku zdawała się tworzyć warunki do prawdziwego zbliżenia.

Po upadku systemu komunistycznego i rozpadzie Związku Radzieckiego reformujące się Wspólnoty/Unia Europejska zostały postawione przed faktem dokonanym: musiały podjąć decyzję dotyczącą swej reakcji na to, co pokojowo (z wyjątkiem Rumunii) dokonało się w Europie Środkowo-Wschodniej. W tej części kontynentu powstała pustka,

71 E. Kuźlewska, *Referendum w procesie integracji europejskiej*, Warszawa 2006, s. 221, 227.

bowiem zniknęła nie tylko RWPG, ale także Układ Warszawski, stanowiący opozycję wobec NATO. Wprowadzane w byłych państwach socjalistycznych reformy (o różnym zresztą natężeniu) dotyczyły głównie sfery politycznej i gospodarczej, ich konsekwencje ponosiły przede wszystkim społeczeństwa poszczególnych państw, a zjawiska takie jak wysoka inflacja czy masowe bezrobocie nie stanowiły rzadkości. Poszczególne rządy stawiały sobie najczęściej za cel symboliczne hasło „powrotu do Europy”, co przybierało formę aspiracji dołączenia do Unii Europejskiej, a także NATO. Było to tym bardziej uzasadnione, że kraje te zostały przyjęte do Rady Europy, która w ten sposób legitymizowała, że spełniają one wymogi dotyczące demokratycznego systemu rządów, przestrzegania zasad państwa prawa czy też respektowania praw człowieka. Państwa te wynegocjowały również z Unią układy stowarzyszające je z organizacją integracyjną, co stało się wkrótce podstawą ich starań o członkostwo w Unii.

Kraje regionu środkowoeuropejskiego wykazały się ponadto umiejętnością współpracy między sobą, na nowych, niezależnych od poleceń z Moskwy, podstawach. W konsekwencji utworzyły regionalne ramy współpracy, jak np. Trójkąt Wyszehradzki, przekształcony po podziale Czechosłowacji w Grupę Wyszehradzką, będącą forum współdziałania w obszarze polityki zagranicznej (Polska, Czechy, Słowacja, Węgry) czy Środkowoeuropejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu (CEFTA) obejmujące kooperację gospodarczą Czech, Polski, Słowacji, Słowenii i Węgier, nie wspominając już bliżej o Trójkącie Weimarskim, będącym forum współdziałania Polski, Niemiec i Francji. Dowodziło to ich umiejętności kooperacyjnych i było pozytywnie odbierane na zachodzie kontynentu.

Reakcje Unii na aspiracje wysuwane przez państwa Europy Środkowej i Wschodniej były generalnie pozytywne, choć trudno byłoby je ocenić jako zdecydowane i entuzjastyczne. Jak już zaznaczono, najpierw podpisywano układy stowarzyszeniowe (tzw. układy europejskie, w przypadku Polski w 1991 roku), które miały ułatwić w przyszłości negocjacje o członkostwie i zbliżyć obie strony. Tworzono również fundusze dla państw kandydujących do Wspólnot, stanowiące swego rodzaju

pomoc doradczą, szkoleniową, z czasem umożliwiające również inwestycje dotyczące transportu czy ochrony środowiska. Takimi instrumentami pomocy był Program Pomocy Polsce i Węgrom w Restrukturyzacji Gospodarki (PHARE)<sup>72</sup>, wbrew nazwie obejmujący z czasem także inne państwa, Przedakcesyjny Instrument Polityki Strukturalnej (ISPA), mający na celu m.in. poprawę infrastruktury transportowej, oraz Specjalny Program Akcesyjny dla Rolnictwa i Rozwoju Wsi (SAPARD). Pomoc ta była zauważalna, a wypracowane mechanizmy stosowane są przez Unię także obecnie, jeśli chodzi o przygotowania do rozszerzenia organizacji o obszar bałkański.

W 1993 roku Unia wyznaczyła kryteria, którym musieli sprostać kandydaci do akcesji. Były to tzw. kryteria kopenhaskie (nazwane tak od szczytu, który odbył się w duńskiej stolicy). Podzielono je na 3 grupy: 1) kryteria polityczne (stabilność instytucji, które gwarantowałyby demokrację, rządy prawa, ochronę mniejszości i przestrzeganie praw człowieka; 2) kryteria gospodarcze (gospodarka rynkowa, konieczność sprostania konkurencji na wspólnym rynku); 3) zdolność do przyjęcia prawnego dorobku Wspólnot i realizowanie w praktyce celów Unii<sup>73</sup>. Kryteria te – stosunkowo umowne i nieostre – musiały odtąd spełniać wszystkie państwa kandydujące do Unii, także obecnie państwa bałkańskie. W latach 1994–1996 wnioski o członkostwo złożyło 10 państw, z którymi podjęto rozmowy akcesyjne. W 1997 roku szefowie państw i rządów unijnych podjęli decyzję o historycznym rozszerzeniu Unii Europejskiej na wschód. Miało to bezsprzecznie przełomowe znaczenie.

Ważne pozostawało pytanie, czy sama Unia jest przygotowana na rozszerzenie, które tym razem miało objąć znaczącą liczbę państw. Problemy w funkcjonowaniu dało się zauważyć po przyjęciu traktatu z Maastricht, kiedy to kłopotliwe stało się uzgadnianie stanowisk dotyczących kwestii politycznych. Zdecydowano się na modyfikację – przyjęła ona formę traktatu amsterdamskiego podpisanego 2 października 1997 roku (wszedł w życie 1 maja 1999 roku). W konsekwencji niektóre obszary kooperacji przeniesiono do pierwszego filaru (polityka azyłowa

72 K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, s. 310.

73 *Kryteria kopenhaskie*, w: *Leksykon Unii Europejskiej*, red. Z. Czachór, C. Mojsiewicz, s. 84.

i migracyjna). Do prawa Wspólnot włączono dorobek prawny Schengen, wreszcie, jeśli chodzi o politykę zagraniczną i bezpieczeństwa, ustanowiono urząd Wysokiego Przedstawiciela UE ds. Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. Gdyby krytycznie spojrzeć na te zmiany, należałoby powiedzieć, że de facto niewiele zmieniono w newralgicznej sferze związanej z polityką zewnętrzną. Grupa państw kandydujących do Unii szczególnie dotyczyły postanowienia z Nicei z 2001 roku (traktat nicejski), kiedy to wprowadzano zmiany o charakterze instytucjonalnym. Rozszerzenie wymagało bowiem przydzielenia państwom kandydującym liczby miejsc w poszczególnych instytucjach unijnych. Także w tym traktacie wzmocniono pozycję Komisji Europejskiej. Były to decyzje umożliwiające przyjęcie nowych członków<sup>74</sup>.

W dniu 1 maja 2004 roku do Unii Europejskiej dołączyło 10 państw: Cypr, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Malta, Polska, Słowacja, Słowenia i Węgry. W 2007 roku dołączyły do nich Bułgaria i Rumunia, zatem wspólnota liczyła już 27 krajów. Było to historyczne rozszerzenie obszaru integracji, zarówno pod względem ilości, jak i jakości, ponieważ dokonało się połączenie zachodniej części kontynentu, mającej kilka dziesięcioleci doświadczeń jednoczenia, z państwami Europy Środkowej, które dopiero 15 lat wcześniej otrzymały możliwość samodzielnego podejmowania decyzji co do swojej przyszłości. Rozszerzenie Unii „na wschód” (tak często jest to określane) było uznawane za program mający na celu stabilizację rozwiązań demokratycznych i gospodarki rynkowej w tej części kontynentu<sup>75</sup>. Patrząc na to zagadnienie z tej perspektywy, można z pewnością zauważyć pozytywny wymiar tego procesu. Oprócz krajów środkowoeuropejskich w grupie tej znalazły się również Cypr i Malta, cechujące się daleko idącymi powiązaniem z ówczesnymi członkami Unii.

Warto podkreślić, że w każdym z państw tej grupy (oprócz Cypru) przeprowadzono referendum na temat akcesji do Unii i wszędzie uzyskano pozytywny wynik, mimo obaw o frekwencję choćby w Polsce,

---

74 M. Natanek, *Historia integracji europejskiej*, s. 46–49.

75 M. Kreile, *Osterweiterung der Europäischen Union*, w: *Europa-Handbuch*, Hrsg. W. Weidenfeld, Bonn 1999, s. 802.

na Węgrzech i na Słowacji<sup>76</sup>. Podejmowanie decyzji w ten sposób stało się niejako tradycją, toteż z tzw. referendum europejskich (akcesyjnych) starano się korzystać także w późniejszym okresie. Głosowania te odegrały ważną rolę w potwierdzeniu woli poszczególnych społeczeństw dotyczącej integracji z Unią Europejską.

Ostatnim państwem, które zostało członkiem Unii (1 lipca 2013 roku), była Chorwacja, również zaliczana do regionu Europy Środkowo-Wschodniej, choć jednocześnie będąca państwem powstałym po rozpadzie byłej Jugosławii (podobnie jak Słowenia). Proces jej dołączania do organizacji trwał prawie 8 lat, co było pochodną problemów rzutujących na wydłużenie rozmów. Do tych problemów należały przede wszystkim: (1) brak współpracy Chorwacji z Międzynarodowym Trybunałem Karnym ds. byłej Jugosławii (Chorwaci nie godzili się na wydanie MTK osób podejrzanych o popełnienie określonych zbrodni podczas wojen w byłej Jugosławii w latach dziewięćdziesiątych XX wieku), (2) spór ze Słowenią o Zatokę Pirańską i dostęp Słowenii do wód międzynarodowych na Morzu Adriatyckim. Ten ostatni problem wyraźnie unaoczniał, że państwa członkowskie UE mogą skutecznie blokować rozmowy krajów aspirujących do organizacji, aby osiągnąć swoje cele. W połowie 2013 roku Chorwacja stała się drugim krajem pojugosłowiańskim, który znalazł się w Unii.

Ostatnie lata pokazały także, że Unia Europejska może się nie tylko rozszerzać, ale i zmniejszać. Poszczególne państwa – na mocy swoich decyzji – mogą opuścić organizację. Dotąd miał miejsce jeden tego rodzaju przypadek, na który pozwala art. 50 Traktatu o Unii Europejskiej; stwierdza się w nim, że: „Każde Państwo Członkowskie może, zgodnie ze swoimi wymogami konstytucyjnymi, podjąć decyzję o wystąpieniu z Unii”<sup>77</sup>. Mowa tu o tzw. brexicie, czyli opuszczeniu Unii przez Wielką Brytanię, do czego ostatecznie doszło 30 stycznia 2020 roku. Brytyjczycy zdecydowali o tym na mocy referendum z czerwca 2016 roku, w którym prawie 52% głosujących opowiedziało się za wyjściem z Unii.

---

76 M. Musiał-Karg, *Referenda w państwach europejskich*, Toruń 2008, s. 287–294.

77 Traktat o Unii Europejskiej, „Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej” 2016/C 202/01.

Obecny skład członkowski państw tworzących Unię Europejską zaprezentowano w tabeli 2.

Tabela 2. Państwa członkowskie Wspólnot Europejskich/Unii Europejskiej

Data akcesji	Państwo wchodzące do Wspólnot	Uwagi
1951	BELGIA	założyciel Wspólnot
	FRANCJA	założyciel Wspólnot
	HOLANDIA	założyciel Wspólnot
	LIKSEMBURG	założyciel Wspólnot
	RFN	założyciel Wspólnot, w 1990 roku powiększenie obszaru państwa poprzez włączenie NRD
	WŁOCHY	założyciel Wspólnot
1973	DANIA	
	IRLANDIA	
	WIELKA BRYTANIA	wystąpiła z UE w 2020 roku
1981	GRECJA	
1986	HISZPANIA	
	PORTUGALIA	
1995	AUSTRIA	
	FINLANDIA	
	SZWECJA	
2004	CYPR	
	CZECHY	
	ESTONIA	
	LITWA	
	ŁOTWA	
	MALTA	
	POLSKA	
	SŁOWACJA	
	SŁOWENIA	

Data akcesji	Państwo wchodzące do Wspólnot	Uwagi
2004	WĘGRY	
2007	BUŁGARIA	
	RUMUNIA	
2013	CHORWACJA	

Źródło: opracowanie własne.

## 7. WALUTA EURO I KOLEJNE REFORMY INSTYTUCJONALNE

Jak wspomniano, o projekcie wprowadzenia wspólnej waluty, czyli o kolejnym kroku w kierunku realizacji unii gospodarczej i walutowej, rozmawiano w ramach Wspólnot już pod koniec lat sześćdziesiątych. Zatem aż trzy dziesięciolecia zajęło dopracowanie szczegółów tego rozwiązania i wprowadzenie go w życie. To bardzo wyraźnie pokazuje, że niełatwe jest wdrożenie projektów skomplikowanych ekonomicznie w środowisku zróżnicowanych państw, o różnym stopniu rozwoju gospodarczego.

Projekt został ostatecznie wprowadzony w życie na przełomie XX i XXI wieku. Cały proces oparto na tzw. planie Delorsa (z 1989 roku), który przewidywał, po kolei: wprowadzenie swobody przepływu kapitału, koordynację polityk pieniężnych i likwidację nadmiernego deficytu budżetowego, sztywne ustalenie kursów walut narodowych i wreszcie – wprowadzenie euro.

Ostatecznie euro weszło do obiegu 1 stycznia 2002 roku w 12 państwach. Później grupa państw, które chciały się posługiwać tą walutą, stopniowo się powiększała. Docelowo waluta miałaby być używana w całej Unii, choć traktat z Maastricht zwolnił z takiego obowiązku Danię. Uczynienie takiego wyjątku w praktyce powoduje, że pełna unia walutowa na ten moment nie będzie wprowadzona w życie. Obecnie w strefie euro znajduje się 20 z 27 państw członkowskich Unii Europej-



skiej. Kraje członkowskie strefy euro (według stanu na 15 września 2023 roku) przedstawiono w tabeli nr 3.

Tabela 3. Państwa wchodzące w skład strefy euro

Rok	Państwo wchodzące do strefy euro
2002	AUSTRIA, BELGIA, FINLANDIA, FRANCJA, GRECJA, HISPANIA, HOLANDIA, IRLANDIA, LUKSEMBURG, NIEMCY, PORTUGALIA, WŁOCHY
2007	SŁOWENIA
2008	CYPR, MALTA
2009	SŁOWACJA
2011	ESTONIA
2014	ŁOTWA
2015	LITWA
2023	CHORWACJA

Źródło: opracowanie własne.

Wejście do strefy euro uwarunkowane jest tzw. kryteriami konwergencji dotyczącymi wysokości inflacji, długu publicznego (nieprzekraczającego 60% PKB), deficytu budżetowego (nie wyższego niż 3% PKB), stopami procentowymi utrzymywanymi na wyznaczonym poziomie oraz stabilnym kursem wymiany waluty w ciągu ostatnich dwóch lat<sup>78</sup>.

Warto także podkreślić symbolikę wyglądu wspólnej waluty europejskiej: banknoty są takie same w każdym państwie, przedstawiono na nich okna (symbolizujące otwartość) i mosty (symbolizujące łączenie) w różnych stylach architektonicznych, które w określonych okresach były typowe dla kontynentu. Z kolei monety mają wspólny awers, lecz inny, narodowy, rewers, który może przedstawiać cechy charakteryzują-

78 *Kryteria konwergencji traktatu z Maastricht*, w: *Leksykon Unii Europejskiej*, red. Z. Czachór, C. Mojsiewicz, s. 83.

ce dane państwo (np. w Hiszpanii jest to wizerunek władcy, na Słowacji godło państwa)<sup>79</sup>.

Na marginesie należy zwrócić uwagę, że waluta euro jest również używana przez 4 europejskie mikropaństwa (Andora, Monako, San Marino i Watykan), z którymi Unia Europejska zawarła w tym zakresie odpowiednie porozumienia, oraz przez dwa państwa bałkańskie (Czarnogóra i Kosowo), które takich porozumień nie zawarły, zatem posługują się tą walutą w sposób nie do końca zgodny z prawem (dokonały tzw. jednostronnej euroizacji). W sumie euro jest środkiem płatniczym w 26 państwach europejskich.

Zmieniająca się rzeczywistość międzynarodowa wymuszała również przemiany w Unii Europejskiej. W pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku podjęto trud konsolidacji wewnętrznej Unii, co miało na celu pogłębienie procesu integracyjnego. Na szczycie w belgijskim Laeken (grudzień 2001) zdecydowano o utworzeniu tzw. Konwentu Europejskiego<sup>80</sup>, którego zadaniem było przygotowanie reformy Unii Europejskiej i w konsekwencji nowego traktatu. Konwent składał się z reprezentantów: rządów i parlamentów państw członkowskich, Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej, Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich, Komitetu Regionów, Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz tzw. partnerów społecznych. Było to zatem stosunkowo szerokie gremium, mające za zadanie nadać procesowi integracyjnemu nowy impuls. Po prawie dwóch latach Konwent zakończył prace, przedstawiając projekt traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy. Traktat, zwany też konstytucyjnym, nie wszedł jednak w życie, ponieważ nie został zaakceptowany w referendum we Francji i Holandii w 2005 roku. Wprawdzie w kilku innych państwach zyskał akceptację (zdecydowana większość krajów do tego momentu nie podjęła jeszcze decyzji), lecz los dokumentu przypieczętował fakt, że wymagana była jednomyślna akceptacja. Problemem był m.in. przymiotnik „konsty-

79 W zależności od nominalu poszczególne państwa umieszczają na rewersie także różne elementy. W wymienionych wyżej przykładach chodzi o to, co jest pokazane na monecie 1 euro. Niekiedy mogą być to nawet monety typowo kolekcjonerskie.

80 Warto dodać, że reprezentowane w nim był także te państwa, które wówczas prowadziły negocjacje akcesyjne, a dopiero wkrótce miały znaleźć się w Unii, jak np. Polska.

tucyjny” sprawiający mylne wrażenie, jakoby miało powstać państwo europejskie, co nie było zgodne z prawdą<sup>81</sup>. Trudno oprzeć się wrażeniu, że głosujący we Francji czy Holandii kierowali się raczej swoimi nastawieniami do aktualnej polityki w obu krajach niż znajomością wspomnianego dokumentu.

Mimo tego niepowodzenia podjęto dalsze kroki w kierunku reformy. Przybrały one formę przygotowania kolejnego fundamentalnego dokumentu, który został podpisany w Lizbonie 1 grudnia 2007 roku, a wszedł w życie 1 grudnia 2009 roku jako traktat lizboński. Niewiele różnił się on od traktatu konstytucyjnego, poza tym, że ten ostatni został „zdekonstytuowany”.

Co nowego wnosił ów traktat? Zrezygnowano z nowej terminologii (pozostały zatem decyzje i dyrektywy zamiast proponowanych wcześniej ustaw europejskich), nie wprowadzono także stanowiska „ministra” Unii Europejskiej ds. zagranicznych, pozostając przy „wysokim przedstawicielu”. Karcie Praw Podstawowych nadano charakter aktu prawnie wiążącego, lecz nie była to (jak proponowano) część traktatu. Unii Europejskiej nadano osobowość prawną, zmieniając ją w organizację międzynarodową. W traktacie lizbońskim wprowadzono również bardziej jasny podział kompetencji, ustanowiono stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej, a parlamentom narodowym przyznano prawo wyrażania opinii na temat unijnych aktów prawnych. Nowum było także wprowadzenie prawa inicjatywy obywatelskiej przysługującego grupie co najmniej jednego miliona obywateli Unii. Nie oznacza to, że nowe rozwiązanie sprawdziło się w praktyce. Warto również podkreślić, że traktat, o którym mowa, nie był nowym dokumentem, lecz jedynie zmianą istniejącego wcześniej.

Traktat lizboński jest obecnie obowiązującym dokumentem. Nie oznacza to, że ostatnim, ponieważ należy się spodziewać, że wcześniej czy później dojdzie do konieczności kolejnej zmiany prawnej, wyznaczającej nowe ramy funkcjonowania organizacji międzynarodowej, którą jest Unia. Zapewne i w przyszłości praca nad nowym traktatem będzie

---

81 M. Natanek, *Historia integracji europejskiej*, s. 54–55.

kolejnym „starciem” nad formułą współpracy, a jego przyjęcie – wynikiem kompromisu, jakich wiele w historii europejskiej integracji.

## 8. WYZWANIA STOJĄCE PRZED UNIAŃ EUROPEJSKĄ

Integracja europejska w postaci obecnej Unii Europejskiej nie jest bynajmniej projektem zakończonym. U progu akcesji do Unii znajdują się państwa obszaru Bałkanów Zachodnich, które w stosunkowo nieodległej perspektywie czasowej chciałyby do niej dołączyć. Mowa tu o Albanii, Bośni i Hercegowinie, Czarnogórze, Północnej Macedonii, Serbii, a także Kosowie.

Wspólnoty (a później Unia Europejska) interesowały się tym obszarem, próbując odgrywać w nim różne role. Obecność Unii na Bałkanach jest tym bardziej pożądana, że na tym terenie konkurują o wpływy z europejską organizacją różni międzynarodowi aktorzy (Chiny, Rosja, Turcja, Stany Zjednoczone). W okresie wojen na obszarze byłej Jugosławii Wspólnoty próbowały być mediatorem (z niewielkim skutkiem). Jednak dopiero rok 1999 można uznać za przełomowy w kompleksowym podejściu do regionu. Powołano wówczas do życia Pakt Stabilności dla Europy Południowo-Wschodniej, którego celem było wspieranie procesu pokojowego, demokracji i dążenie do poprawy sytuacji gospodarczej. W kolejnym roku uruchomiono wobec państw bałkańskich Proces Stabilizacji i Stowarzyszenia, i to w jego ramach z czasem toczyły się rozmowy na temat potencjalnej akcesji<sup>82</sup>.

Rozmowy o akcesji państw bałkańskich do Unii miały wzloty i upadki. Najbardziej zaawansowane są one obecnie w przypadku Czarnogóry. W 2018 roku Komisja Europejska przedstawiła nową strategię wobec tego obszaru, mowa była wówczas o przyjęciu niektórych państw od

---

82 K. Koźbiał, *Unia Europejska jako czynnik stabilizacyjny na Bałkanach. Stan obecny i wyzwania na przyszłość*, w: *Unia Europejska jako współczesny aktor stosunków międzynarodowych*, red. J. Knopek, Toruń 2009, s. 373–375.

Unii Europejskiej w 2025 roku<sup>83</sup>. Dziś wiemy, że termin ten nie zostanie dotrzymany, z różnych powodów. Wydaje się jednocześnie, że Unia i jej instytucje dojrzały do rozszerzenia w kierunku bałkańskim. Pytanie zatem nie *czy*, lecz *kiedy* ono nastąpi.

Oprócz rozszerzenia przed procesem integracji stoją też inne wyzwania. Należy do nich zaliczyć: (1) kolejne pogłębienie współpracy, aby móc skuteczniej rywalizować z innymi aktorami międzynarodowymi, (2) dalszą współpracę z Ukrainą i wsparcie dla niej w obliczu wojny z Rosją, (3) kolejne działania na rzecz ochrony klimatu. Przede wszystkim należy pamiętać, że siła Unii i procesu integracyjnego bierze się z siły poszczególnych państw członkowskich i ich zgodnej współpracy. Tylko wtedy można mówić o realizacji kolejnych celów.

---

83 K. Koźbiał, *Proces rozszerzenia Unii Europejskiej na obszar Bałkanów Zachodnich jako wyzwanie dla przyszłości integracji kontynentu*, „Społeczeństwo i Polityka” 2019 nr 3 (60), s. 136.

## ABSTRAKT

### HISTORIA INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

Integracja państw, pod względem politycznym i gospodarczym, jest z pewnością jednym z tych procesów, które cechowały kontynent europejski po zakończeniu II wojny światowej. Oczywiście próby i propozycje integracji były przedstawiane już wcześniej, jednak dopiero po 1945 roku udało się je skutecznie wprowadzić w życie. Utworzenie w 1951 roku Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, następnie w 1957 roku Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i Euratomu spowodowało ścisłą współpracę państw zachodniej części Europy, lecz dopiero upadek systemu komunistycznego otworzył drogę do integracji także Europy Środkowo-Wschodniej (w 2004 i 2007 roku). Obecnie Unia Europejska, licząca 27 państw, jest bez wątpienia przykładem najbardziej udanej integracji w świecie. Organizacja ta ulegała zmianom zarówno pod względem liczby integrujących się państw, jak i zasięgu współpracy. Jak każda inna forma współpracy przeżywała swoje kryzysy, lecz potrafiła je przezwyciężyć. W niedalekiej przyszłości możliwe jest dalsze rozszerzenie UE o państwa bałkańskie.

Słowa kluczowe: Unia Europejska, EWWiS, EWG, Euratom, integracja europejska, współpraca w Europie

## ABSTRACT

### HISTORY OF EUROPEAN INTEGRATION

The integration of states, in political and economic terms, is certainly a process characteristic of the European continent after the end of the Second World War. Obviously, attempts and proposals for integration had been made before, but it was only after 1945 that they were successfully implemented. The establishment of the European Coal and Steel Community in 1951, followed by the European Economic Community and Euratom in 1957, resulted in close cooperation between the countries of the western part of Europe, but it was not until the collapse of the communist system that the way was opened for

the integration of central and eastern Europe too (2004 and 2007). Currently, the European Union, with 27 member states, is undoubtedly an example of the most successful integration in the world. The organisation has undergone changes both in terms of the number of integrating states and the extent of cooperation. Like any other form of cooperation, it has experienced times of crisis, but was able to overcome them. Further expansion of the EU to include the Balkan states is possible in the near future.

Keywords: European Union, ECSC, EEC, Euratom, European integration, cooperation in Europe


## BIBLIOGRAFIA

- Antoszewski A., Herbut R., *Leksykon politologii*, Wrocław 2005.
- Balassa B., *The Theory of Economic Integration*, London 1961.
- Borkowski P., *Polityczne teorie integracji międzynarodowej*, Warszawa 2007.
- Borzym A., Sadowski J., *Polscy ojcowie Europy*, Warszawa 2007.
- Coudenhove-Kalergi R., *Pan-Europa*, Racibórz 2005.
- Häberle P., *Europäische Rechtskultur*, Baden-Baden 1997.
- Kienzler I., *Leksykon Unii Europejskiej*, Warszawa 2003.
- Kiwerska J., *Wielka Brytania wobec jedności europejskiej*, w: *Wspólna Europa. Mit czy rzeczywistość?*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1990.
- Koźbiał K., *Coudenhove-Kalergi Richard Nicolaus*, w: *Europeistyka. Leksykon*, red. W. Stankowski, Warszawa 2011.
- Koźbiał K., *Kongres haski*, w: *Europeistyka. Leksykon*, red. W. Stankowski, Warszawa 2011.
- Koźbiał K., *Proces rozszerzenia Unii Europejskiej na obszar Bałkanów Zachodnich jako wyzwanie dla przyszłości integracji kontynentu*, „Społeczeństwo i Polityka” 2019 nr 3 (60), s. 129–144.
- Koźbiał K., *Unia Europejska jako czynnik stabilizacyjny na Bałkanach. Stan obecny i wyzwania na przyszłość*, w: *Unia Europejska jako współczesny aktor stosunków międzynarodowych*, red. J. Knopek, Toruń 2009.
- Kreile M., *Osterweiterung der Europäischen Union*, w: *Europa-Handbuch*, Hrsg. W. Weidenfeld, Bonn 1999.

- Kuźelewska E., *Referendum w procesie integracji europejskiej*, Warszawa 2006.
- Leksykon Unii Europejskiej*, red. Z. Czachór, C. Mojsiewicz, Wrocław 2001.
- Łaptos J., Prażuch W., Pytlarz A., *Historia Unii Europejskiej*, Kraków 2003.
- Łastawski K., *Historia integracji europejskiej*, Toruń 2011.
- Manteuffel T., *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 1994.
- Mikosz J., *Francja: od Europy Ojczyzn do federacji europejskiej*, w: *Wspólna Europa. Mit czy rzeczywistość?*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1990.
- Musiał-Karg M., *Operacje Brexit. Brytyjskie referenda z 1975 i 2016 roku*, „Acta Politica Polonica” 2016 nr 3 (37), s. 5–18.
- Musiał-Karg M., *Referenda w państwach europejskich*, Toruń 2008.
- Natanek M., *Historia integracji europejskiej*, Warszawa 2013.
- Nicoll W., Salmon T. C., *Zrozumieć Unię Europejską*, Warszawa 2002.
- Popowicz K., *Historia integracji europejskiej*, Warszawa 2006.
- Traktat o Unii Europejskiej, „Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej” 2016/C 202/01, [https://eur-lex.europa.eu/resource.html?uri=cellar:9e8d52e1-2c-70-11e6-b497-01aa75ed71a1.0018.01/DOC\\_2&format=PDF](https://eur-lex.europa.eu/resource.html?uri=cellar:9e8d52e1-2c-70-11e6-b497-01aa75ed71a1.0018.01/DOC_2&format=PDF), 1.09.2023.
- Wolski J., *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 1992.
- Współczesna gospodarka światowa*, red. A. Kisiel-Łowczyc, Gdańsk 2000.



Krzysztof Koźbiał

 <https://orcid.org/0000-0001-6124-5341>

Uniwersytet Jagielloński

## ROBERT SCHUMAN: CZŁOWIEK, POLITYK CHADECKI, ZWOLENNIK INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

Żadne procesy polityczne, społeczne czy ekonomiczne nie odbywają się w próżni. Za każdym z nich stoją konkretne osoby, to one przedstawiają pomysły, idee, to one negocjują (jeśli mamy na myśli współpracę międzynarodową) określone rozwiązania, wreszcie wprowadzają w życie to, co zostało ustalone. Innymi słowy, wydarzenia ważne, które przechodzą do historii, wymagają osób nietuzinkowych, przekonanych do podejmowanych działań.

Tak było w przypadku procesu integracji europejskiej, który osiągnął wymierne sukcesy po zakończeniu II wojny światowej. Wprawdzie już znacznie wcześniej na Starym Kontynencie dało się zauważyć wiele propozycji, w których zwracano uwagę na konieczność integracji kontynentu, jednak to dopiero po 1945 roku przybrały one konkretne rezultaty<sup>1</sup>. Wyrazem tego było zinstytucjonalizowanie współpracy, powołanie do życia organizacji, które ewoluowały i przyczyniały się z czasem do realizacji kolejnych celów integracyjnych. Pierwszym z tych „kamieni

---

<sup>1</sup> Na temat historii integracji europejskiej zob. rozdział w tymże tomie.

milowych” było utworzenie Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, protoplasty istniejącej obecnie Unii Europejskiej.

Dojście do tego etapu rozwoju wymagało projektów, planów, rozmów, negocjacji, a być może przede wszystkim zaangażowania osób, które znamy z imienia i nazwiska. Bez wątplenia pierwszy etap integracji (do 1957 roku, kiedy to przyjęto traktaty rzymskie) obfitował w takie osoby – wpływowe, zaangażowane, posiadające dalekosiężną wizję związaną z tym, jak powinna wyglądać Europa po wojnie. Jedną z nich był Robert Schuman, wówczas polityk francuski, choć jego życiorys wyraźnie wskazuje na więcej wątków związanych z pochodzeniem. Celem rozważań jest właśnie ukazanie postaci Schumana, z uwzględnieniem wątków zarówno prywatnych, biograficznych, jak i udziału w polityce francuskiej czy europejskiej.

## 1. MŁODOŚĆ I WYKSZTAŁCENIE

Jean-Baptiste Nicolas Robert Schuman urodził się 29 czerwca 1886 roku w miejscowości Clausen w Luksemburgu, obecnie jest to część stolicy Wielkiego Księstwa Luksemburga. Jego ojciec, Jean-Pierre (ur. 1837), pochodził z lotaryńskiego Évrange (niem. Ewringen) i przeniósł się do Luksemburga dopiero po poślubieniu obywatelki tego państwa Eugenii Duren (ur. 1864). Między rodzicami Roberta istniała zatem dość znacząca różnica wieku – aż 27 lat. Jego ojciec zmarł przedwcześnie, w 1900 roku, mając 63 lata<sup>2</sup>. 14-letni wówczas Robert pozostał pod opieką matki.

W konsekwencji wojny francusko-pruskiej (1870–1871), owocującej zmianą granic i zajęciem przez jednoczące się Niemcy pogranicznych regionów Alzacji i Lotaryngii, ojciec Roberta uzyskał obywatelstwo niemieckie (mówiąc wprost utracił francuskie), choć sam określał się zawsze jako Lotaryńczyk. Poprzez obywatelstwo ojca także Robert miał obywatelstwo Niemiec, podobnie zresztą jak jego matka, po poślubieniu Jeana Pierre’a. Robert Schuman również uznawał się za Lotaryńczy-

---

2 Por. A. Frączak, M. Przelaskowski, *Robert Schuman. Człowiek, który chciał ocalić Europę*, Kraków 2022, s. 12.

ka, nawiązując niewątpliwie do pochodzenia ojca. Jako dziecko Robert używał języka luksemburskiego, co było zapewne konsekwencją wpływów matki. Język ten jest zaliczany do języków zachodniogermańskich, wywodzi się bezsprzecznie z języka niemieckiego. Obecnie ma status języka urzędowego w Luksemburgu, gdzie jest używany głównie jako język mówiony<sup>3</sup>. Co interesujące, mimo że Księstwo od początku brało udział w procesie zjednoczeniowym zachodniej części kontynentu, nie jest to język urzędowy Unii Europejskiej.

Język nie stanowił jednak żadnego problemu dla młodego Schumana, wychowanego w duchu wielokulturowości. Standardowego francuskiego i niemieckiego uczył się dopiero w gimnazjum w Luksemburgu i do końca życia posługiwał się bardzo sprawnie wszystkimi trzema wspomnianymi tu językami; w zasadzie trudno stwierdzić, który był dla niego ojczystym, choć wydaje się, że właśnie luksemburski. Zapewne z powodu teź różnorodności Schuman lubił określać się mianem „człowieka pogranicza”, dla którego konieczność odpowiadania na pytanie, kim jest, nie była istotna. W późniejszym okresie życia, służąc Francji, określał się często jako Francuz, nie wyrzekając się jednak innych przynależności. Równocześnie można było zauważyć, że wychowanie na skrzyżowaniu kultur uczyniło go wrażliwym na kwestie narodowe czy etniczne. Wyróżniało go to wśród wielu polityków, którzy nie posiadali takiej wrażliwości i myśleli tylko kategoriami narodowymi.

Matka Roberta wywarła na niego daleko idący wpływ, jeżeli chodzi o jego rozwój duchowy i sprawy wiary. Przekazała mu wiarę katolicką, a także dyscyplinę duchową. Z matką był zresztą mocno związany, również po opuszczeniu domu rodzinnego. Zginęła ona w wypadku w 1911 roku w wieku 47 lat. W swoim życiu Robert wielokrotnie kładł nacisk na wiarę, wyrażał zdecydowane wsparcie dla katolicyzmu i – mówiąc wprost – kierował się nim w codziennym życiu. Świadectwem jego głębokiej wiary było także przystąpienie do katolickiej instytucji UNITAS (jednoczyła ona katolickich studentów), wsparcie dla katolików w bardzo wielu sytuacjach czy codzienne uczestnictwo w mszach świętych,

---

3 Został uznany za urzędowy dopiero w 1984 roku. Oprócz niego taki status w Luksemburgu mają języki niemiecki i francuski.

nawet wtedy, gdy nie było to łatwe ze względu na jego obowiązki codzienne<sup>4</sup>. Motyw wiary katolickiej był niezwykle ważny w jego życiu, o czym mowa w dalszej części artykułu. Rodzina żyła w skromnych warunkach, być może dlatego w swoim dalszym życiu Robert nie przywiązywał wagi do codziennej egzystencji, skromnie się ubierał, podróżował najczęściej środkami komunikacji publicznej, nawet będąc ministrem. Można wręcz mówić o ascetycznym podejściu do dóbr doczesnych.

W szkole podstawowej zaliczał się do prymusów, dwa razy przechodził szybciej o klasę wyżej. W latach 1896–1903 Schuman uczęszczał do luksemburskiego gimnazjum (Athénée de Luxembourg), tamże zdał maturę luksemburską, która nie obejmowała jednak greki i z tego powodu musiał jeszcze rok później zdać maturę niemiecką w Metz (w gimnazjum cesarskim), aby móc kontynuować naukę na studiach w Niemczech. W 1904 roku rozpoczął studia prawnicze w Bonn, kontynuował je następnie w Berlinie, Monachium, gdzie zdobył podstawową wiedzę na temat prawa niemieckiego. W 1906 roku zapisał się na studia do Strasburga, ponieważ dzięki staraniom władz niemieckich pracowali tam wybitni profesorowie prawa, a zajęcia obejmowały również prawo francuskie. Ukończył w tym mieście studia w 1908 roku. W Strasburgu zdał też państwowy egzamin prawniczy.

Nie poprzestał na tym i dwa lata później uzyskał doktorat w zakresie nauk prawnych. Tematyka jego pracy dotyczyła procedury prawnej – subrogacji w postępowaniu w sprawie prawa nabywcy do majątku, który był przedmiotem sporu; promotorem był prof. Wilhelm Kisch. Podjęta tematyka nie miała wiele wspólnego z zagadnieniami, którymi później zajmował się Schuman<sup>5</sup>. W czasie studiów był mocno zaangażowany w aktywność organizacji katolickich. W 1913 roku, gdy w Metz odbywał się Niemiecki Zjazd Katolików, Schuman podjął się prac organizacyjnych, a także wygłosił referat, przyjęty bardzo pozytywnie przez słuchaczy. Przyczyniało się to bez wątpienia do jego rozpoznawalności

---

4 Por. A. Frączak, M. Przelaskowski, *Robert Schuman. Człowiek, który chciał ocalić Europę*, s. 15.

5 Por. É. Sander, *Robert Schuman – prawnik i polityk*, w: *Schuman i jego Europa*, red. A. Radwan, Warszawa 2020, s. 47.

i czyniło z niego osobę publiczną. W późniejszym czasie miało zaowocować w trakcie starań o wybór do różnych gremiów.

Po zdaniu kolejnego egzaminu państwowego w 1912 roku otworzył kancelarię adwokacką w Metz. Ta dość szybko zyskała popularność i renomę. Wtedy też wykazał się wyznawanymi wartościami, obniżając ceny swych usług (w stosunku do innych prawników), gdyż uważał je za wysokie i często niedostępne dla zwykłych ludzi<sup>6</sup>. Był to wstęp do jego kariery zawodowej, jednak w kolejnych latach powoli stawał się osobą publiczną z racji swojej działalności politycznej. Swoją autorytet prawny zbudował podczas aktywności w administracji lokalnej oraz w sądach regionu, w którym mieszkał.

## 2. MIĘDZY DWIEMA WOJNAMI

Sierpień 1914 roku przyniósł Europie początek wojny, którą z czasem – z powodu swojej rozległości – nazwano I wojną światową. W sposób bezpośredni konflikt nie dotyczył Schumana, ponieważ już po zakończeniu studiów uniknął poboru do niemieckiej armii, gdyż uznano go za niezdolnego do służby. Nie oznaczało to jednak finalnie możliwości uniknięcia jakiegokolwiek służby związanej z wojną. Skierowano go, jako rezerwistę, do służb pomocniczych w twierdzy Metz w ramach XIII Batalionu. Nosił zatem przejściowo niemiecki mundur (co później wielokrotnie zarzucali mu przeciwnicy polityczni), choć nie brał bezpośredniego udziału w walkach wojennych. Jeden z jego biografów podkreśla, że z tego powodu używano wobec niego obraźliwego określenia *boche*<sup>7</sup> (czyli „Szwab”). W dalszym okresie wojny znalazł się w miasteczku Boulay, dokąd skierowano go w celu wykonywania pracy administracyjnej. Trudno mówić o dolegliwości tej zmiany, bowiem miasteczko to leży około 20 km od Metz.

---

6 Por. A. Frączak, M. Przelaskowski, *Robert Schuman. Człowiek, który chciał ocalić Europę*, s. 15–18; J. Łukaszewski, *Cel: Europa. Dziewięć esejów o budowniczych jedności europejskiej*, Warszawa 2002, s. 115.

7 R. Lejeune, *Robert Schuman. Padre de Europa (1886–1963)*, Madrid 2009, s. 62.

Koniec I wojny światowej oznaczał zmianę położenia jego małej ojczyzny – Lotaryngii. Na mocy traktatu wersalskiego podpisanego 28 czerwca 1919 roku Francja odzyskała od Niemiec obszary utracone w wojnie z lat 1870–1871. Oznaczało to powrót Lotaryngii „do macierzy”, co Schuman z pewnością powitał z radością. Już wcześniej, po zawieszeniu broni w 1918 roku, powrócił do Metz i wznowił swoją adwokacką praktykę. Zmiana granic oznaczała też dla niego zmianę obywatelstwa – został obywatelem francuskim.

Kolejny rok przyniósł nowe wyzwania bowiem został wybrany do rady miejskiej Metz. Należy podkreślić, że równocześnie był to początek jego drogi politycznej, najpierw na poziomie lokalnym, później na szczeblach wyższych. W wyborach, które miały się odbyć w 1919 roku, Schuman zdecydował się na kandydowanie do parlamentu z ramienia ugrupowania Union Républicaine Lorraine (Republikańska Unia Lotaryngii), będącego partią ludową lokowaną w centrum sceny politycznej<sup>8</sup>. Był już wówczas osobą znaną publicznie, nie może zatem dziwić, że wybrano go do Zgromadzenia Narodowego z drugim wynikiem na liście swojej partii. Jego poglądy odpowiadały tej właśnie partii, bowiem był on generalnie przeciwnikiem francuskiego centralizmu, opowiadając się za regionalizacją państwa francuskiego. Czuł się przecież Lotaryńczykiem<sup>9</sup>. Był to początek parlamentarnej służby Schumana. Z wyjątkiem okresu II wojny światowej pozostawał członkiem parlamentu francuskiego aż do 1962 roku, czyli przez około 40 lat. Jako parlamentarzysta dobrze znał problemy swoich wyborców, w tym m.in. trudne położenie górniczych lotaryńskich rodzin.

Aktywność Roberta Schumana w parlamencie była dostrzegana i doceniana. Utrzymywał kontakty z ugrupowaniami o charakterze regionalnym, były mu one bliskie z uwagi na pochodzenie. Pracował początkowo w Komisji ds. Alzacji i Lotaryngii, jako członek, wiceprze-

---

8 Było to nowe ugrupowanie, którego zasięg działania ograniczał się do departamentu Mozeli. Utworzono je, aby jednoczyć ruch chrześcijańsko-demokratyczny po powrocie tego regionu do Francji w 1918 roku. Do wyborów URL startowało z postulatem utrzymania specyfiki Lotaryngii pod względem edukacji, języka czy religii.

9 Por. A. Frączak, M. Przelaskowski, *Robert Schuman. Człowiek, który chciał ocalić Europę*, s. 22–23.

wodniczący, wreszcie w 1929 roku powierzono mu jej przewodniczenie. Nie było to zapewne łatwe z uwagi na dominujące we Francji centralistyczne podejście do zarządzania państwem. Temu podejściu Schuman sprzeciwiał się, zwracając uwagę, że prawo lokalne jest podkreśleniem tożsamości regionalnej. Zadaniem wspomnianej Komisji było konsultowanie projektów ustaw i innych przepisów prawnych dotyczących wschodnich regionów Francji. W komisji podjął się już wcześniej zadania uzgadniania dawnego prawa niemieckiego z nowym – francuskim. Było to możliwe także dzięki znajomości obu języków, a końcowym efektem stały się tzw. ustawy Schumana z 1924 roku<sup>10</sup>.

W 1931 roku wszedł w skład parlamentarnej Komisji Finansów i także z tym wyzwaniem poradził sobie bez problemów. Nie zawsze wspierał polityczne decyzje ugrupowania lotaryńskiego, z ramienia którego wszedł do parlamentu. Z czasem związał się z prawicową Unią Republikańsko-Demokratyczną (*Union républicaine et démocratique*), a od 1932 roku należał do Demokratycznej Partii Ludowej (*Parti démocrate populaire*). Z czasem następcą tej partii, czyli Ruch Ludowo-Republikański (fr. *Mouvement républicain populaire*, MRP), będący partią chrześcijańsko-demokratyczną, stał się po 1945 roku jednym z najistotniejszych ugrupowań francuskiego systemu partyjnego, a jego przedstawiciele mieli bardzo istotny wpływ na początkowy okres integrowania Starego Kontynentu<sup>11</sup>.

Tuż przed wybuchem II wojny na terytorium Republiki Schuman został powołany przez premiera Paula Reynauda na stanowiska podsekretarza stanu ds. uchodźców. Schuman podjął się zadania pomocy ludziom, którzy uciekali z obszarów przy granicy z Niemcami (czyli głównie z Alzacji i Lotaryngii), co z czasem – po ataku III Rzeszy na Francję – przybrało na sile. Nie mógł jednak dalej pełnić swej służby z powodu upadku państwa francuskiego. Wraz z większością członków parlamentu głosował za tym, aby przekazać władzę marszał-

---

10 Por. A. Frączak, M. Przelaskowski, *Robert Schuman. Człowiek, który chciał ocalić Europę*, s. 23–24; J. Łukaszewski, *Cel: Europa*, s. 117; É. Sander, *Robert Schuman – prawnik i polityk*, s. 49–51.

11 Por. J. Łukaszewski, *Cel: Europa*, s. 118.

kowi Pétain (czerwiec 1940), bohaterowi I wojny światowej. Nie przyjął jednak propozycji zostania ministrem w rządzie marszałka, nigdy nie brał udziału w spotkaniach tegoż gabinetu<sup>12</sup>. Zapewne nie przypuszczał, w jakim kierunku pójdzie polityka Pétaina, który stanął na czele kolaborującego z III Rzeszą tzw. rządu Vichy.

W dniu 14 września 1940 roku Schuman, który zdążył wrócić do Metz z Poitiers, został aresztowany przez Gestapo podczas rewizji przeprowadzonej w jego mieszkaniu, trafił do więzienia w Metz. Był tam traktowany przyzwoicie, choć przesłuchujący go gauleiter Lotaryngii Josef Bürckel chciał przeciągnąć go – bezskutecznie – na niemiecką stronę. Po kilku miesiącach w reakcji na plotkę głoszącą, że Schuman ma być przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau gauleiter Bürckel wstawił się za nim u przełożonych, uznając, że jego wywiezienie może wzbudzić niezadowolenie u Lotaryńczyków. W konsekwencji Robert Schuman trafił do miejscowości Neustadt w Palatynacie i był internowany w miejscowym hotelu. Uzyskał tam wiele swobód, pozwalano mu na spacerować na miejscu, podróże do Spiry, Frankfurtu nad Menem, a nawet Kolonii. Korzystając z tej swobody, po prawie 16 miesiącach uciekł z Neustadt. Po licznych perturbacjach dotarł na południe Francji, gdzie dotrwał do końca wojny, wiele razy zmieniając miejsce pobytu<sup>13</sup>. Po jego zniknięciu Niemcy poszukiwali go w Metz i okolicach, wyznaczyli za niego nawet nagrodę w wysokości 100 tysięcy marek<sup>14</sup>. Na temat tego, gdzie przebywał, pojawiały się w Lotaryngii jedynie różne plotki. W praktyce zapewne nikt nie wiedział, gdzie przebywał.

### 3. NOWA SYTUACJA POWOJENNA

Pod koniec sierpnia 1944 roku Schuman mógł wreszcie poczuć się wolny, z czasem powrócił do Metz. Powrót nie do końca był jednak uda-

12 Por. A. Frączak, M. Przelaskowski, *Robert Schuman. Człowiek, który chciał ocalić Europę*, s. 28.

13 Por. J. Wahl, *Robert Schuman. Ojciec Europy*, Gliwice 1999, s. 17–20.

14 Por. G. Audisio, A. Chiara, *Twórcy zjednoczonej Europy. Robert Schuman, Konrad Adenauer, Alcide De Gasperi*, Warszawa 2016, s. 40.



ny, bowiem jego dom był zrujnowany z powodu zniszczeń wojennych. Gromadzona przez lata biblioteka uległa rozproszeniu. Przez pierwsze trzy powojenne lata angażował się w politykę zagraniczną swojego państwa zarówno poprzez udział w spotkaniach europejskiej chadecji, jak i uczestnicząc w pracach francuskiego parlamentu i rządu<sup>15</sup>.

Druga wojna światowa stworzyła dla Republiki Francuskiej zupełnie nową sytuację międzynarodową. Mimo przynależności do grona zwycięzców państwo to utraciło swą pozycję w świecie. Po pierwsze, Francja nie brała udziału w rozmowach decydujących o nowym ładzie powojennym. Po drugie, będąc krajem zniszczonym w czasie wojny, utraciła ważną pozycję w światowej gospodarce. Nie rekompensowało tego otrzymanie stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, nowej organizacji międzynarodowej o zasięgu światowym. Sytuację Francji komplikował też fakt zainteresowania koloniami, które ciągle przejawiała; kolejne lata pokazały jednak, że rozpad imperium kolonialnego był nieuchronny. Wreszcie, mimo że jako jedno z mocarstw okupacyjnych w stosunku do Niemiec, przejęła opiekę nad Zagłębiem Ruhry, Zagłębiem Saary (nie była ona częścią strefy, lecz klasycznym protektoratem) i południowo-zachodnią częścią Niemiec, Francja stanęła przed określonymi problemami i trudno było oczekiwać utrzymania takiego stanu rzeczy w kolejnych latach<sup>16</sup>.

Odniesienie do kwestii niemieckiej stało się zresztą jednym z głównych punktów polityki zagranicznej Paryża. Francja dążyła początkowo do zdecydowanego osłabienia Niemiec poprzez ich podział, nawet na kilka państw, zakładając równocześnie przejęcie kontroli nad zasobnym w surowce Zagłębiem Ruhry. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone Ameryki nie godziły się na takie rozwiązanie, tym bardziej że nie wynikało ono z zaangażowania francuskiego w wojnę (raczej można mówić o braku tego zaangażowania). Po utworzeniu przez Anglosasów Bizonii (1947) na Francji de facto wymuszono rezygnację z planów i przystąpienie do Trizonii (1948), czyli poszerzonej strefy, będącej wynikiem połą-

---

15 Por. G. Audisio, A. Chiara, *Twórcy zjednoczonej Europy*, s. 20, 32.

16 Por. J. Mikosz, *Francja: od Europy Ojczyzn do federacji europejskiej*, w: *Wspólna Europa. Mit czy rzeczywistość?*, A. Wolff-Powęska, Poznań 1990, s. 110–111.

czenia trzech stref okupacyjnych: brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej. Stało się to załącznikiem przyszłej Republiki Federalnej Niemiec<sup>17</sup>. Francja musiała zatem zmienić zapatrywanie na problem niemiecki i znaleźć „nowy pomysł” na kontakty ze wschodnim sąsiadem.

Zmiany przyniósł okres 1948–1958, a nowy kurs był kontynuowany przez prezydenta Charles’a de Gaulle’a. Zostało to ukoronowane podpisaniem w styczniu 1963 roku traktatu elizejskiego między Francją a Niemcami, oznaczającego w praktyce przełamanie wręcz tradycyjnej, historycznej wrogości i szeroką kooperację obu państw, przekładającą się pozytywnie na proces integracji europejskiej. Inna była również sytuacja wewnętrzna we Francji. Cechowała się ona przede wszystkim nasileniem niepokoju wewnątrznych, wynikającym m.in. ze wzrostu poparcia społecznego dla komunistów<sup>18</sup> i z ich działań na rzecz nie tylko udziału we władzy (co się udało, gdyż byli członkami rządu), lecz także na rzecz jej przejęcia. Był to zresztą trend zachodnio- i południowo-europejski, bowiem podobna sytuacja miała miejsce we Włoszech czy Grecji. Działania te wyrażały się choćby poprzez strajki Powszechnej Konfederacji Pracy (fr. *Confédération générale du travail*, CGT), związku zawodowego związanego z komunistami francuskimi<sup>19</sup>.

Jak wspomniano, po 1945 roku Schuman został członkiem partii MRP i kolejny raz wybrano go do parlamentu. Kontynuował karierę polityczną, choć niektórzy zarzucali mu kooperację z nazistowskim okupantem, zwracając uwagę na fakt powołania go do rządu marszałka Pétaina, na co Lotaryńczyk nie wyraził nigdy zgody. W politycznych kłopotach pomógł mu generał de Gaulle, który osobiście zaświadczył o jego niewinności, mimo ich przeciwnych poglądów politycznych na wiele spraw. Z kolei w ramach działań na arenie europejskiej Schuman był jednym z działaczy Nowych Ekip Międzynarodowych (fr. *Nouvelles équipes internationales*), powstałych w wyniku kooperacji partii chrze-

17 Por. J. Mikosz, *Francja: od Europy Ojczyzn do federacji europejskiej*, s. 113–114.

18 W wyborach w 1945 roku komuniści odnieśli zwycięstwo, uzyskując ponad 26% poparcia weszli do rządu Paula Ramadiera. W 1947 roku zmuszono ich do opuszczenia rządu. Wybory wygrali ponownie w 1951 roku (z poparciem 26,7% głosów). W okresie tzw. Czwartej Republiki byli izolowani na scenie politycznej.

19 Por. J. Wahl, *Robert Schuman. Ojciec Europy*, s. 21.

ścijańsko-demokratycznych. W styczniu 1948 roku podczas kongresu tego oddolnego ruchu pojawiła się głośno idea integracji<sup>20</sup>. Należy pamiętać, że tego rodzaju inicjatyw pozarządowych było więcej, co zwiększało szanse na realizację planów kontynentalnej współpracy.

Schuman nie brał wprawdzie udziału w spotkaniu założycielskim Nowych Ekip, lecz był zwolennikiem współpracy także z niemieckimi chadekami. Regularnie uczestniczył zresztą w spotkaniach europejskich partii chadeckich, podczas których podkreślano m.in., że podstawą polityki europejskiej ma być chrześcijaństwo i związane z nim wartości. Pogłębieniu ulegały również dobre osobiste relacje między francuskim politykiem a przyszłym niemieckim kanclerzem Konradem Adenauerem<sup>21</sup>.

Do spotkania obu polityków doszło w październiku 1948 roku w Nadrenii. Jak wspominał Adenauer, było ono nacechowane wzajemną serdecznością, wynikającą także z tego, że poznali się jeszcze przed 1933 rokiem (w pierwszych latach powojennych wprost się do tego nie przyznawali – z obawy przed zarzutami dotyczącymi ich wspólnych zamierzeń co do polityki europejskiej). Ich stosunki układały się więc lepiej niż dobrze, co sprzyjało rozwiązywaniu problemów bez większych zadrażnień<sup>22</sup>. Adenauer oceniał współpracę z Schumanem bardzo pozytywnie, podkreślając ich wspólne zapatrywania na Europę: „poprzez tę budzącą entuzjazm, odważną inicjatywę [plan Schumana], Robert Schuman dokonał aktu politycznego o nieocenionym znaczeniu”<sup>23</sup>.

Jednym z problemów, przed którym obaj stanęli, była niewątpliwie kwestia Saary – pogranicznego regionu Niemiec, który pierwotnie znalazł się we francuskiej strefie okupacyjnej, a następnie od 1947 roku znalazł się w unii gospodarczej, celnej i walutowej z Francją. Paryż był odpowiedzialny także za prowadzenie polityki zagranicznej tego obsza-

---

20 Por. J. Łaptos, W. Prażuch, A. Pytlarz, *Historia Unii Europejskiej*, Kraków 2003, s. 45–46; A. Frączak, M. Przelaskowski, *Robert Schuman. Człowiek, który chciał ocalić Europę*, s. 44–46.

21 Por. J. Wahl, *Robert Schuman. Ojciec Europy*, s. 32.

22 Por. J. Wahl, *Robert Schuman. Ojciec Europy*, s. 33–34.

23 K. Adenauer, *Przyjaciel osobisty*, w: *Robert Schuman. Chrześcijański demokrata i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s. 96.

ru oraz za kwestie obrony. Na początku lat pięćdziesiątych Saarę próbowano poddać tzw. europeizacji i w związku z powstaniem Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali proponowano zmienić jej status na wspólne terytorium europejskie. Ostatecznie do tego nie doszło: w przeprowadzonym w 1955 roku referendum ponad dwie trzecie mieszkańców tego terytorium odrzuciło propozycję tzw. statutu Saary. W konsekwencji 1 stycznia 1957 roku obszar ten został włączony do Republiki Federalnej Niemiec. Była to bezsprzecznie porażka Francji chcącej podporządkować sobie zasobny w węgiel i liczne huty region. Powrót Kraju Saary do Niemiec umożliwiła integracja Europy Zachodniej – w ramach współpracy i porozumienia obu państw. Był to obszar ze zdecydowaną przewagą ludności niemieckojęzycznej i utrzymywanie jego dalszych związków z Francją stanowiłoby swego rodzaju fikcję<sup>24</sup>.

Mimo pewnego rodzaju napięć Schuman uważał, że do Niemiec należy wyciągnąć rękę, pomóc im w wyjściu z powojennej izolacji i przyjąć ponownie do rodziny krajów europejskich. Dostrzegał w tym szansę, ale i zagrożenie<sup>25</sup>. Takie podejście, zasadniczo wówczas rzadkie, wynikało z faktu znajomości obu kultur: niemieckiej i francuskiej, przenikających się na pograniczu, z którego się wywodził i na którym się wychował.

Lotaryńczyk był świadom zagrożeń wynikających z sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Republiki Francuskiej. Nie bał się odpowiedzialności, w związku z czym zdecydował się na odgrywanie pierwszorzędnych ról w życiu politycznym. W parlamencie był przewodniczącym Komisji Finansów. Niejako w konsekwencji, w czerwcu 1946 roku został ministrem finansów chadeckiego premiera Georges'a Bidaulta oraz w kolejnym rządzie. Zajmowanie się finansami nie było dla Schumana zbyt komfortowe, z pewnością nie było tym, na czym znał się najlepiej. Wykorzystał jednak swe cechy charakterologiczne: dokładność i staranność, i w czasie prawie 15 miesięcy zarządzania francuskimi finansami osiągnął znaczące sukcesy, polegające na ich reformie i stabilizacji<sup>26</sup>.

24 Por. K. Koźbiał, *Kraj Saary a początki integracji europejskiej*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2020 nr 14, s. 189–195.

25 Por. G. Audisio, A. Chiara, *Twórcy zjednoczonej Europy*, s. 60–61.

26 Por. J. Łukaszewski, *Cel: Europa*, s. 121; A. Frączak, M. Przelaskowski, *Robert Schuman. Człowiek, który chciał ocalić Europę*, s. 46–48.

24 listopada 1947 roku prezydent Vincent Auriol mianował Schumana premierem rządu francuskiego. Stało się to w bardzo niespokojnym dla Francji okresie, kiedy miały miejsce zamieszki w wielu miastach, w większości wywoływane przez komunistyczny CGT, wybuchały strajki portowców i hutników, na ulice wychodzili także górnicy, a budynki użyteczności publicznej były zajmowane przez manifestantów. W obliczu tych wszystkich problemów Schuman był wyważony i opanowany. Podjął rozmowy ze strajkującymi, które zakończyły się powodzeniem i ich powrotem do pracy. Należy podkreślić, że Lotaryńczyk okazał się prawdziwym mężem stanu w trudnej sytuacji. Nie oznaczało to jednak dłuższej możliwości sprawowania funkcji przewodniczącego rządu, bowiem ten utracił parlamentarną większość 20 lipca 1948 roku, czyli po ponad półtora roku. W czasie premierostwa Schumana jego rząd dokonał reformy finansów publicznych oraz przyjął plan Marshalla (będący amerykańską pomocą dla podnoszącej się z gruzów Europy)<sup>27</sup>. Po raz kolejny Schuman stał na czele francuskiego rządu na początku września 1948 roku, lecz tylko przez kilka dni<sup>28</sup>.

Nie był to jednak koniec rządowej przygody francuskiego polityka. Pod koniec lipca 1948 roku został ministrem spraw zagranicznych i był nim do początku 1953 roku, w ośmiu kolejnych gabinetach, przez prawie cztery i pół roku. Zmieniali się premierzy, lecz Schuman ciągle kierował resortem spraw zagranicznych Francji, w okresie kluczowym dla integracji kontynentu.

#### 4. DEKLARACJA SCHUMANA I POCZĄTKI INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

Po 1945 roku proces integracji europejskiej miał dwa zasadnicze cele: (1) umożliwić gospodarczą odbudowę kontynentu oraz (2) doprowadzić do długotrwałego pokoju w Europie. Aby to osiągnąć, konieczne były

---

27 Por. J. Łukaszewski, *Cel: Europa*, s. 122–123; A. Frączak, M. Przelaskowski, *Robert Schuman. Człowiek, który chciał ocalić Europę*, s. 48–50.

28 Por. *France, Prime ministers*, <http://www.rulers.org/rulf.html> (18.09.2023).

różne inicjatywy i konkretne działania „wiązące” państwa gotowe do współpracy pod wieloma względami. W 1948 roku podpisano tzw. pakt brukselski będący wielostronnym sojuszem obronnym Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii i Luksemburga. Zakładano w nim obronę wzajemną, jeżeli któreś z państw padłoby ofiarą zbrojnej agresji. Innym przykładem kooperacji militarnej było powstanie w 1949 roku Paktu Północnoatlantyckiego. Z kolei współpraca gospodarcza została wymuszona przez Stany Zjednoczone, które deklarując pomoc dla zniszczonych wojną państw europejskich (tzw. plan Marshalla), wymagały od nich utworzenia organizacji będącej w stanie koordynować dystrybucję otrzymanej pomocy. W ten sposób w kwietniu 1948 roku powstała Organizacja Europejskiej Współpracy Ekonomicznej (ang. Organization for European Economic Co-operation, OEEC). Wiosną 1948 roku doszło do tzw. kongresu haskiego, na którym spotkały się osoby i ruchy pozarządowe wspierające proces integracji Europy. W wyniku kongresu rok później powstała w Londynie Rada Europy. Była to jednak organizacja zakładająca stosunkowo luźną, międzyrządową kooperację<sup>29</sup>.

Wszystkie te inicjatywy były przykładem tego, że współpraca, mimo złych doświadczeń niedawnej wojny, była możliwa. Brakowało jednak czegoś, co można by nazwać „prawdziwym przełomem”, powstania organizacji o charakterze spektakularnym, która swą aktywnością odniosłaby prawdziwy sukces polityczny i ekonomiczny, bowiem te dwie sfery od początku uznawano za najistotniejsze.

Robert Schuman brał bezpośredni udział w powstaniu właśnie takiej organizacji, miał wpływ na jej powstanie, w związku z czym należy podkreślić istotę jego aktywności na rzecz integracji europejskiej. Był bez wątpienia przekonany o konieczności współpracy, ale miał ponadto pewną wizję tego, jak powinna ona wyglądać.

Francuski polityk często był nazywany pragmatykiem. Zdawał sobie sprawę, że państwa nie mogą „zniknąć”. Nie chciał zatem żadnej rewolucji na skalę europejską, zakładał raczej ewolucję wzajemnych powiązań i kontaktów. Uważał, że europejską wartością jest różnorodność, a nawet jeżeli dojdzie do powstania tworu ponadnarodowego (organiza-

---

29 Por. M. Natanek, *Historia integracji europejskiej*, Warszawa 2013, s. 10–18.

cji), to różnice te powinny zostać utrzymane. Zmierzał do zjednoczenia kontynentu, odrzucał antyamerykanizm, zdawał sobie sprawę z tego, że po 1945 roku Francja utraciła swoją dotychczasową pozycję i jest skazana na współpracę. Do konieczności zintegrowania Europy przekonywało go także powstanie po II wojnie światowej dwubiegunowego układu sił, w którym pierwszorzędną rolę miały odgrywać Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Tylko silna, zjednoczona Europa mogła stanowić dla nich przeciwwagę<sup>30</sup>.

Takie zapatrywanie towarzyszyło mu w praktyce politycznej. Był federalistą. Po II wojnie światowej federalizm stanowił jedno z możliwych rozwiązań dla przyszłości kontynentu. Schuman uznawał, że aby zapobiec wojnom i konfliktom, należy Stary Kontynent stopniowo sfederalizować, oprzeć na wspólnych instytucjach, wartościach i zasadach. Pierwszym krokiem w tym kierunku miała stać się organizacja, którą współtworzył<sup>31</sup>.

Jesienią 1949 roku w Waszyngtonie odbyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, podczas którego amerykański minister Dean Acheson stwierdził, że w sprawie zaproponowania polityki wobec Niemiec zdaje się na francuskiego ministra (czyli Schumana). Było to istotne uprawnienie, które Lotaryńczyk podjął bez większej zwłoki, zakładając w zasadzie tylko jedno rozwiązanie – partnerstwo z RFN – i to starał się realizować w kolejnych miesiącach. Cechowało go zdecydowanie szersze spojrzenie na problematykę europejską, pozbawione żądy zemsty czy wykluczenia drugiej strony. Osobą blisko współpracującą z francuskim ministrem był planista, były pracownik ministerstwa handlu, przedsiębiorca posiadający znaczące doświadczenie polityczne i ekonomiczne – Jean Monnet. Podzielał on zasadnicze punkty widzenia Schumana dotyczące konieczności włączenia RFN w procesy kooperacji. Monnet podjął się prac nad czymś w rodzaju unii gospodarczej obu państw. Do wiosny kolejnego roku przygotował dokument, który miał stanowić przedmiot

---

30 Por. J. Łukaszewski, *Cel: Europa*, s. 125–128.

31 Por. Z. D. Czachór, *Robert Schuman i jego marzenie o federacji*, w: *Schuman i jego Europa*, s. 103–109.

odniesienia tak dla Schumana, jak i rządu francuskiego. Początkowo premier Bidault uznał projekt za nierealny, lecz Schuman nie zraził się tym i powołał zespół redakcyjny do prac na tekstem finalnym. Jego ramy poszerzono o elementy polityczne. Schuman w sposób tajny poinformował o treści planu Adenauera, gdyż miał on dotyczyć także RFN. Przedstawił go wreszcie francuskiemu rządowi, który plan zaakceptował<sup>32</sup>.

Działania zostały podjęte w sposób szybki i skoordynowany, czego zresztą wymagała sytuacja międzynarodowa cechująca się narastającymi tarciami między Wschodem a Zachodem (przykładem tego był wybuch wojny koreańskiej w czerwcu 1950 roku). Ważna była także owocna współpraca z Jeanem Monnetem, który zachęcał Schumana do przedstawienia planu i mobilizował go, twierdząc, że będzie najważniejszą osobą, której ludzie uwierzą<sup>33</sup>. Monnet bardzo pozytywnie oceniał podjęty plan, zwracając uwagę, że Schuman, określane przez niego jako człowiek powściągliwy, zaproponował coś „czego jeszcze nigdy do tej pory nie podjęły się dwa narody: połączenie ich najważniejszych środków materialnych, właśnie tych zasobów, z powodu których wybuchały konflikty”<sup>34</sup>.

Treść dokumentu, nazwanego później planem Schumana, została przedstawiona publicznie 9 maja 1950 roku w Sali Zegarowej francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych przy Quai d’Orsay. Plan był rewolucyjny, gdyż zakładał nie tylko kooperację Francji i RFN, lecz także konieczność rezygnacji z części suwerenności na rzecz szerszego interesu – europejskiego.

W wygłoszonej deklaracji Schuman zwracał uwagę, że ostatecznym celem jest pokój na kontynencie, który według niego (jak i osób, które dokument poparły) będzie możliwy wtedy, gdy „usunięta zostanie odwieczna wrogość Francji i Niemiec”<sup>35</sup>. Było to, rzecz jasna, założenie

---

32 Por. A. Frączak, M. Przelaskowski, *Robert Schuman. Człowiek, który chciał ocalić Europę*, s. 67–70.

33 Por. G. Audisio, A. Chiara, *Twórcy zjednoczonej Europy*, s. 65.

34 J. Monnet, *Wspólnie zaryzykować wielką stawkę*, w: *Robert Schuman. Chrześcijański demokracja i Europejczyk*, s. 120.

35 Deklaracja wygłoszona 9 maja 1950 roku przez Roberta Schumana na konferencji prasowej, która odbyła się o godzinie 16.00 w Sali Zegarowej pałacu przy Quai d’Orsay w Paryżu, <https://schuman.pl/robert-schuman> (20.09.2023).



śmiało, wręcz rewolucyjne z punktu widzenia międzypaństwowych kontaktów w zachodniej Europie. Aby stało się to możliwe, francuski minister zaproponował poddanie francuskiej i niemieckiej produkcji węgla i stali pod wspólny zarząd w ramach nowej organizacji, otwartej na uczestnictwo innych państw. Stworzyliby to – w jego przekonaniu – podstawy gospodarczego rozwoju kontynentu. Równocześnie produkcja tych dwóch kluczowych surowców miałaby służyć wszystkim i „przyczynić się do podniesienia poziomu życia i do rozwoju dzieł pokojowych”<sup>36</sup>. Jednocześnie Schuman podkreślał, że takie działania będą mieć wpływ na tworzenie europejskiej federacji. W skład zarządu organizacji (określanej w dokumencie jako Wspólna Władza Najwyższa) miały wchodzić osobistości wyznaczone przez rządy, te miały też wybrać przewodniczącego, a podejmowane przez Władzę decyzje miały mieć wiążący charakter dla członków wspólnoty. Przy organizacji miał być także przedstawiciel Organizacji Narodów Zjednoczonych, czuwający nad realizacją pokojowych celów. Dzięki przedstawionemu planowi Schuman stał się politykiem znanym w całej Europie.

Międzynarodowe reakcje na plan Schumana były w większości pozytywne. Przychylnie odniosły się do niego państwa Beneluksu, RFN i Włochy. Stało się to możliwe także dzięki osobistym kontaktom ministra, jak i dzięki temu, że rządzące wówczas w wielu państwach zachodniej części kontynentu ugrupowania chadeckie chciały rozpocząć poważną integrację Europy. Sceptyczne pozostały Wielka Brytania oraz państwa skandynawskie. Brytyjczykom nie podobała się aż tak bliska kooperacja, preferowali oni wspólne działania, lecz bez powoływania do życia ponadnarodowych instytucji<sup>37</sup>.

Rezultatem planu Schumana było powołanie do życia pierwszej organizacji współpracy po 1945 roku, która odcisnęła bardzo wyraźne piętno na całym europejskim procesie integracyjnym. 18 kwietnia 1951 roku zawarto tzw. traktat paryski, na mocy którego powstała Europejska

---

36 Deklaracja wygłoszona 9 maja 1950 roku przez Roberta Schumana na konferencji prasowej, która odbyła się o godzinie 16.00 w Sali Zegarowej pałacu przy Quai d’Orsay w Paryżu, <https://schuman.pl/robert-schuman> (20.09.2023).

37 Por. K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, Toruń 2011, s. 98.

Wspólnota Węgla i Stali (EWWiS), obejmująca Francję, RFN, Włochy, Belgię, Holandię i Luksemburg. Pierwotne założenia planu nieco poszerzono, bowiem oprócz wspomnianej Wysokiej Władzy powołano do życia Zgromadzenie składające się z przedstawicieli narodowych parlamentów oraz Trybunał mający pilnować przestrzegania reguł prawnych Wspólnoty. Traktat wszedł w życie 25 lipca 1952 roku<sup>38</sup>.

Plan Schumana i powstała wspólnota urzeczywistniały tzw. metodę sektorową integracji, przewidującą stopniowe zbliżanie się do siebie w określonym zakresie (określonej dziedzinie). Po udanych przedsięwzięciach można było przejść do kolejnych etapów. Projekt dotyczył najważniejszych wówczas obszarów gospodarki. Republika Federalna Niemiec dysponowała istotnymi zasobami węgla kamiennego, który był pożądanym we Francji. Bez niego nie można było myśleć o produkcji stali, niezbędnej aby odbudowywać zniszczoną powojenną Europę. Dla Niemiec Zachodnich zaproszenie do współpracy było w zasadzie jedyną możliwością, aby wyjść z międzynarodowej izolacji. Przy okazji ich kluczowe gałęzie przemysłu zostały poddane kontroli innych państw. Można zatem uznać, że projekt był korzystny dla wszystkich.

Powstanie EWWiS było początkiem instytucjonalizacji procesu integracji europejskiej. Udana współpraca powodowała po kilku latach jej rozszerzenie. W 1957 roku podpisano traktaty rzymskie powołujące do życia Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG) i Europejską Wspólnotę Energii Atomowej (Euratom). Oznaczało to poszerzenie pola współpracy. Do ugrupowań tych przystępowały kolejne państwa europejskie. Po wejściu w życie traktatu z Maastricht – 1 listopada 1993 roku – ucieleśnieniem integracji stała się istniejąca do dziś Unia Europejska, grupująca obecnie 27 państw kontynentu. Rozwój całego procesu nie byłby możliwy bez udanego początku, w którym znaczący udział miał Robert Schuman.

---

38 Por. K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, s. 99.

## 5. DALSZE ZAANGAŻOWANIE NA RZECZ INTEGRACJI I SCHYŁEK ŻYCIA

Na początku stycznia 1953 roku Schuman zrezygnował z funkcji ministra spraw zagranicznych Francji. Zapewne wypełnił swoją misję w służbie integracji europejskiej i pojednania francusko-niemieckiego. Nie oznaczało to, że wycofał się z aktywności na rzecz integracji kontynentu, wręcz przeciwnie, działał w tym kierunku poza rządem, ciągle pozostając posłem z Lotaryngii. Wspierał działania na rzecz urzeczywistnienia współpracy politycznej i obronnej, do czego ostatecznie nie doszło. Symbolicznym momentem stała się budowa Friedenskirche St. Bernhard in Speyer – Kościoła Pokoju w Spirze (gdzie Schuman był często obecny podczas II wojny światowej), powstałego wspólnymi siłami Francji i Niemiec. Nazwa świątyni nie była przypadkowa, w jej krypcie powstała siedziba ruchu Pax Christi, zgromadzono tam także w niszach ziemię z Nagasaki, Oświęcimia oraz cmentarzy francuskich i niemieckich. Symbolika bardzo dobitnie wskazywała na przesłanie miejsca<sup>39</sup>.

W 1955 roku Schuman został ministrem sprawiedliwości w rządzie premiera Edgara Faure’a, zajmował to stanowisko przez rok. W 1958 roku, po przekształceniu Wspólnego Zgromadzenia Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w Parlament Europejski, został jego przewodniczącym, kontynuując działalność na rzecz europejskiej kooperacji. Dwa lata później, gdy ustępował z tego stanowiska, posłowie Parlamentu przyznali mu tytuł dożywotniego Honorowego Przewodniczącego Parlamentu<sup>40</sup>. Trudno było wyobrazić sobie większe uznanie dla dotychczasowej aktywności.

W 1958 roku Schuman otrzymał Nagrodę Karola Wielkiego (za jedność Europy)<sup>41</sup>, przyznawaną w Akwizgranie, dawnej stolicy imperium Karola Wielkiego, osobom zaangażowanym na rzecz integracji euro-

39 Por. A. Frączak, M. Przelaskowski, *Robert Schuman. Człowiek, który chciał ocalić Europę*, s. 77–79.

40 Por. A. Frączak, M. Przelaskowski, *Robert Schuman. Człowiek, który chciał ocalić Europę*, s. 83.

41 Por. *Preisträger*, <https://www.karlspreis.de/de/preistraeger> (20.09.2023).

pejskiej. Warto zauważyć, że nie było to jedyne wyróżnienie dla tego człowieka. Rok później otrzymał Nagrodę Erasmusa, przeznaczoną dla osób cechujących się wyjątkowym wkładem w kulturę lub w obszarze nauk społecznych. Nagroda została przyznana przez holenderską Fundację Praemium Erasmianum<sup>42</sup>. Z kolei w 1956 roku Schuman otrzymał Order Piusa, trzecie co do ważności odznaczenie przyznawane przez Stolicę Apostolską, za zasługi dla Kościoła katolickiego.

W 1961 roku Roberta Schumana dotknęły problemy zdrowotne, związane z miażdżycą tętnic mózgowych, co w zauważalny sposób wpływało na jego zdrowie w kolejnych latach. Zaczął porządkować swoją spuściznę (listy, pisma, notatki) i pisać książkę, która stanowiła rodzaj przesłania dla potomnych. Nosiła tytuł *Pour l'Europe (Dla Europy)*, została wydana w 1963 roku<sup>43</sup>. Praca nad nią wymagała od autora samozaparcia, wynikającego z coraz gorszego samopoczucia. Z powodów zdrowotnych Schuman zrezygnował w 1962 roku z mandatu do francuskiego parlamentu, nie pojawiał się publicznie. Zmarł 4 września 1963 roku w swoim domu w Scy-Chazelles<sup>44</sup>.

## 6. SCHUMAN WŚRÓD „OJCÓW EUROPY”

Z powodu szczególnych zasług dla procesu jednoczenia kontynentu niektóre z osób biorących udział w tym procesie zostały określone mianem „ojców Europy”. Miało to podkreślać ich zasługi, zwracać też uwagę, że działania na rzecz integracji zapewne nie byłyby tak skuteczne, gdyby nie ponadnormatywne zaangażowanie pojedynczych aktorów sceny politycznej. Do grupy tej zalicza się przedstawiciele różnych państw i środowisk, najczęściej wymienia się tu takie postaci, jak: Robert Schuman, Jean Monnet, Konrad Adenauer, Alcide De Gasperi<sup>45</sup>. Niekiedy

42 Por. *Alle laureaten*, <https://erasmusprijs.org/prijswinnaars/> (20.09.2023).

43 W 2003 roku publikacja ta została wydana w Polsce właśnie pod tytułem *Dla Europy*.

44 Por. A. Frączak, M. Przelaskowski, *Robert Schuman. Człowiek, który chciał ocalić Europę*, s. 83–87.

45 O. Barbarska, D. Milczarek, *Historia integracji europejskiej w zarysie*, Warszawa 2013, s. 96–97.

wspomina się także o Altiero Spinellim<sup>46</sup>, Winstonie Churchill<sup>47</sup> czy polskim działaczem Józefie Retingerze. To, co łączyło większość z nich, to chadeckie przekonania polityczne i społeczne.

Jean Monnet (1888–1979) był francuskim ekonomistą i politykiem. Choć nie posiadał formalnego wykształcenia, znakomicie sprawdził się jako osoba zaangażowana w planowanie określonych rozwiązań w praktyce. Był bliskim współpracownikiem Schumana, mającym znaczący wkład w plan Schumana. On też był autorem koncepcji tzw. integracji sektorowej, zakładającej współpracę w pierwotnie wybranych dziedzinach, a następnie jej rozszerzanie na kolejne (jeśli wcześniejsze rozwiązania się sprawdzą).

Konrad Adenauer (1976–1967) był postacią z pewnością kluczową dla powodzenia pomysłu integracyjnego. W latach 1949–1963 pełnił funkcję pierwszego kanclerza Republiki Federalnej Niemiec, która od samego początku wykazywała się aktywnością i zaangażowaniem na rzecz procesu integracyjnego. Wynikało to także z przekonania i zaangażowania kanclerza, bardzo doświadczonego polityka, widzącego w integracji zachodniej części kontynentu możliwość powrotu RFN do rodziny państw europejskich. Dla Adenauera był to w zasadzie jedyny sposób, aby Niemcy mogły stać się z jednej strony bardziej niezależne, a z drugiej włączyć się w pewne procesy i nie pozostawać na uboczu. Jego polityka była często określana jako „Westbindung” (związanie z Zachodem).

Z kolei Alcide De Gasperi (1881–1954) był włoskim politykiem, również chadeckim, represjonowanym za czasów Mussoliniego. Po wojnie pełnił funkcję premiera i ministra spraw zagranicznych i także on – poprzez swoją aktywność – dążył do wyjścia swojej ojczyzny z izolacji. Był

---

46 Altiero Spinelli (1907–1986) był włoskim działaczem komunistycznym, autorem manifestu z Ventotene (1941), w którym określał konieczność integracji Starego Kontynentu. Jego główna aktywność przypadła na lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte (wtedy był członkiem Komisji Europejskiej i posłem do Parlamentu Europejskiego), w związku z czym trudno mówić o jego zasługach na początku procesu integracyjnego.

47 Winston Churchill (1874–1965) to polityk brytyjski, premier w latach 1940–1945 oraz 1951–1955. Już w 1946 roku zwracał uwagę na konieczność współpracy francusko-niemieckiej w celu utrzymania pokoju i integracji. Uważał jednak, że Wielka Brytania nie powinna włączać się w instytucjonalną współpracę z powodu swoich interesów kolonialnych. Był zwolennikiem stosunkowo luźnej kooperacji państw, bez tworzenia wspólnych organów.

zdecydowanym zwolennikiem europejskiej kooperacji, jak i bliskich kontaktów ze Stanami Zjednoczonymi.

Józef Retinger (1888–1960), urodzony w Krakowie, jest w tym gronie wymieniany niekiedy jako jedyny polski przedstawiciel. Był pisarzem, cichociemnym, współpracownikiem gen. Władysława Sikorskiego, doradcą prezydentów Meksyku, w okresie wojny pracował m.in. nad projektem konfederacji polsko-czechosłowackiej. Po zakończeniu wojny pozostał na emigracji i wniósł bardzo istotny wkład we wspomniany kongres haski z 1948 roku. On także był pomysłodawcą nieformalnych spotkań osób, które miały istotny wpływ na rzecz jedności kontynentu. Od 1954 roku spotykali się oni jako tzw. Grupa Bilderberg (od nazwy hotelu, w którym dochodziło do spotkań).

Jak wspomniano, to kogo można zaliczyć do ojców Europy, jest przedmiotem sporu. Jedno jest pewne: z pewnością należy w tej grupie umieścić Schumana, biorąc pod uwagę jego aktywność, zasługi oraz przede wszystkim to, co pozostawił po sobie. A racji tego, że grono to nie jest zbyt szerokie, przynależność do niego należy uznać za nobilitację wynikającą z prawdziwych zasług na rzecz integracji europejskiej.

## 7. KATOLICYZM W ŻYCIU ROBERTA

### SCHUMANA I PROCES BEATYFIKACYJNY

Wiara odgrywała w życiu Schumana bardzo istotną rolę. Zawdzięczał to zapewne swojej matce, która zaszczepiła w nim pragnienie czynienia dobra dla innych i towarzyszyła mu do końca, nie przeszkadzała w sprawowaniu licznych zadań i funkcji. W młodości Schuman zamierzał wstąpić do seminarium i zostać księdzem (w czym zresztą miał wsparcie matki), ostatecznie jednak zdecydował, że będzie działać na rzecz ludzi i Kościoła jako człowiek świecki, świadomie rezygnując z założenia własnej rodziny. Oddał temu całe życie. Został pochowany na cmentarzu w miejscowości, w której mieszkał i zmarł. Po trzech latach jego szczątki przeniesiono do kościoła znajdującego się naprzeciw jego domu. Uzasadniano to tym, że rozpowszechniała się opinia o jego świę-

tości. Zaczęto zatem gromadzić dokumenty, które mogły być przydatne do procesu beatyfikacyjnego. Dążenie do tego było jednym z celów założonego w 1988 roku Instytutu św. Benedykta Patrona Europy.

W czerwcu 1990 roku na szczuble diecezji proces zainaugurował biskup Metz Pierre Raffin i już na tym etapie zebrano ponad 750 dokumentów związanych z życiem i aktywnością Schumana (liczących ponad 50 tys. stron), przesłuchano także ponad 200 świadków współpracujących z nim (głównie polityków). Sprawdzano również, czy teksty autorstwa Schumana nie zawierały niczego, co mogłoby być sprzeczne z doktryną Kościoła. W lutym 2006 roku Kongregacja Spraw Kanonicznych w Watykanie zatwierdziła dekret dotyczący ważności procesu na etapie diecezji<sup>48</sup>. Następnie przystąpiono do redakcji dokumentu zwanego *positio*, dotyczącego heroiczności cnót. Pierwotnie spodziewano się ukończenia prac w 2013 roku, kiedy to obchodzono 50 rocznicę śmierci jednego z ojców Europy. Mogła to być dobra okazja, aby informować o jego duchowości, wskazywać, że działalność polityczna nie musi być sprzeczna ze świętością, wreszcie aby podkreślać jego działalność na rzecz spraw publicznych. Nie doszło jednak do oczekiwanego wydarzenia. Równocześnie warto zwrócić uwagę, że wspomniany Instytut św. Benedykta organizuje co roku konferencje dotyczące Schumana w diecezji Metz. Mają one na celu propagowanie informacji o Schumanie, podkreślanie jego świętości i duchowego dziedzictwa<sup>49</sup>.

19 czerwca 2021 roku papież Franciszek podpisał dekret o heroiczność cnót. Od tego dnia Schumanowi przysługuje tytuł Czcigodnego Sługi Bożego<sup>50</sup>. Do kolejnego etapu procesu beatyfikacyjnego wymagane jest stwierdzenie kanoniczne, że za wstawiennictwem danej osoby dokonał się po jej śmierci co najmniej jeden cud<sup>51</sup>. W przypadku Schumana nie zostało to jeszcze stwierdzone.

48 Por. P. Kostecki, *Robercie Schumanie, módl się za nami!*, w: *Schuman i jego Europa*, s. 79–80.

49 Por. W. Bar, *Sprawy beatyfikacyjne Roberta Schumana i Alcidego De Gasperiego w aspekcie ich waloru eklezjalnego*, „Prawo Kanoniczne” 26 (2016) nr 3, s. 86. Postulatorem procesu beatyfikacyjnego jest ks. prof. Bernard Ardura.

50 Por. *Proces beatyfikacyjny*, <https://imschuman.com/proces-beatyfikacyjny/> (20.09.2023).

51 Cud nie jest wymagany w przypadku procesu beatyfikacji męczenników. Obecnie procesy beatyfikacyjne prowadzone są w oparciu o konstytucję apostołską wydaną w styczniu 1983

Osoba, w odniesieniu do której toczy się proces beatyfikacyjny, powinna być godna naśladowania<sup>52</sup>. Czy Schuman był taką właśnie osobą? Zapewne tak, wszak niewielu polityków (nie tylko w okresie powojennym) potrafiło wznieść się ponad podziały narodowe, promować ideę pojednania, niewielu potrafiło skutecznie działać na rzecz ogólnego dobra, europejskiego, a nie tylko danego państwa. Schuman czynił to z pasją, całkowicie oddając się pracy publicznej, w której dostrzegał swoje powołanie, misję. Podkreśla się znaczenie potencjalnej beatyfikacji Schumana dla Kościoła, jak i całej Europy. Polityk ten potrafił łączyć codzienną modlitwę, lekturę Biblii i uczestnictwo we mszy świętej z intensywnym działaniem publicznym, w naturalny sposób kierując się wartościami chrześcijańskimi. W sferze polityki widoczne były u niego te same cechy, które przejawiały się w życiu osobistym: prostota, uczciwość, szacunek dla drugiego człowieka, otwartość na argumenty drugiej strony w dyskusji, uprzejmość i gotowość do pomocy. Nie obserwowano u niego wyniosłości czy karierowiczostwa, nie obnosił się też ze swoją religijnością. Była to osoba zintegrowana, która może stanowić wzorzec. Potwierdzają to wypowiedzi ludzi, z którymi się stykał. Polityka stanowiła dla niego swego rodzaju służbę<sup>53</sup>.

Dziś takie podejście do polityki należy niestety do rzadkości. Rozpoczęty proces beatyfikacyjny Roberta Schumana dowodzi, że „świętość w polityce” jest możliwa<sup>54</sup>. Francuski polityk zwracał uwagę, że chrześcijaństwo jest niezbędnym elementem Europy, niezbędnym także dla demokracji, za którą zdecydowanie się opowiadał. Jego celem był przede wszystkim pokój na kontynencie, niemożliwy do osiągnięcia bez solidarności poszczególnych narodów. Nie chodziło mu o unifikację czy likwidację różnic między państwami lub narodami. Unia polityczna w jego ujęciu miała cechować się przede wszystkim solidarnością. Integracja była potrzebna po to, aby kontynent mógł zachować swój poten-

---

roku przez Jana Pawła II, zatytułowaną *Divinus Perfectionis Magister*.

52 Por. A. Frączak, M. Przelaskowski, *Robert Schuman. Człowiek, który chciał ocalić Europę*, s. 90–91.

53 Por. W. Bar, *Sprawy beatyfikacyjne Roberta Schumana i Alcidego De Gasperiego w aspekcie ich waloru eklezjalnego*, s. 90–91.

54 Por. P. Kostecki, *Robercie Schumanie, módl się za nami!*, s. 81.



cjał polityczny i ekonomiczny w świecie, który po II wojnie światowej stawał się coraz bardziej podzielony<sup>55</sup>.

## 8. PODSUMOWANIE

Robert Schuman należał do tych osób, które odegrały przynajmniej ważną, jeśli nie kluczową rolę w procesie integracji kontynentu europejskiego po 1945 roku. Był promotorem daleko idącej współpracy, a także pojednania Francji i Niemiec. Jako człowiek pogranicza kulturowego i językowego niemiecko-francuskiego, wywodzący się z Lotaryngii, zawsze wspierał współpracę. Znając dobrze oba państwa, obie kultury i oba języki, uważał, że istniejące pod tymi względami różnice nie stanowią żadnego problemu we współdziałaniu. Nigdy też nie twierdził, że Europę należy unifikować pod tym względem. Wręcz przeciwnie, uznawał, że możliwa jest integracja przy zachowaniu różnorodności.

Kluczowe wydaje się pytanie, czy Robert Schuman może być obecnie wzorem dla młodych pokoleń? Szczególnie tych, które są aktywne w życiu politycznym. Wydaje się, że tak, choć oczywiście funkcjonował on w zupełnie innych czasach. Jego cechy charakterologiczne pomagały mu w codziennej pracy na rzecz Francji i Europy. Godził ją zresztą z wyznawaną religią, która nie była dla niego przeszkodą. W tym kontekście nie może dziwić fakt, że zapoczątkowany został proces beatyfikacji tej niezwykle zasłużonej dla integracji europejskiej osoby. Hans Maier, bawarski minister nauki i kultury, przewodniczący Centralnego Komitetu Katolików Niemieckich, zwracał uwagę, iż był to europejski i katolicki mąż stanu, mający na celu stworzenie wspólnoty europejskich narodów<sup>56</sup>. Jest to jego polityczna spuścizna.

---

55 Por. P. Kostecki, *Robercie Schumanie, módl się za nami!*, s. 83–88.

56 Por. H. Maier, *Polityk katolicki*, w: *Robert Schuman. Chrześcijański demokrata i Europejczyk*, s. 70.

## ABSTRAKT

ROBERT SCHUMAN: CZŁOWIEK, POLITYK CHADECKI,  
ZWOLENNIK INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

Integracja kontynentu europejskiego dokonała się zasadniczo po zakończeniu II wojny światowej. Było to możliwe dzięki temu, że kilka państw uznało, iż może się to przyczynić do odbudowy ekonomicznej Europy i uniknięcia podobnego konfliktu w przyszłości. W 1951 roku utworzona została Europejska Wspólnota Węgla i Stali, później inne organizacje, które dały początek obecnej Unii Europejskiej. Proces integracji nie byłby zapewne możliwy, gdyby nie osoby szczególnie zaangażowane we współpracę między państwami (często nazywane ojcami Europy). Jedną z nich był Robert Schuman, człowiek pogranicza francusko-niemieckiego, polityk chadecki, premier i minister spraw zagranicznych Francji, całkowicie oddany służbie publicznej. W 1950 roku przedstawił tzw. deklarację Schumana, będącą pomysłem na integrację. Jego plan został zaaprobowany i wprowadzony w życie. Biografia Schumana ukazuje złożoność problemów europejskich w XX stuleciu, ale też świadczy o tym, że w polityce można pozostać człowiekiem uczciwym, głęboko wierzącym, wiernym wartościom. Potwierdza to rozpoczęty w 1990 roku proces beatyfikacji Schumana.

Słowa kluczowe: Robert Schuman, deklaracja Schumana, integracja europejska, Europejska Wspólnota Węgla i stali, Unia Europejska, ojcowie Europy, chadecja

## ABSTRACT

ROBERT SCHUMAN: MAN, CHRISTIAN DEMOCRATIC  
POLITICIAN, SUPPORTER OF EUROPEAN INTEGRATION

The integration of the European continent essentially took place after the end of the Second World War. It was possible as several countries had recognised that this could contribute to the economic recovery of Europe and help avoid a similar conflict in the future. In 1951, the European Coal and Steel Com-

munity was established, followed by other organisations that gave rise to the current European Union. The integration process would probably not have been possible without the people particularly involved in cooperation between states (often referred to as the fathers of Europe). One of them was Robert Schuman, a man of the Franco-German border, a Christian Democracy politician, Prime Minister and Minister of Foreign Affairs of France, completely dedicated to public service. In 1950, he presented the so-called Schuman Declaration, which outlined an idea for integration. His plan was approved and put into action. Schuman's biography reveals the complexity of European problems in the 20th century, but also testifies to the fact that in politics it is possible to remain a man of integrity, a deep believer, faithful to values. This is confirmed by the process of Schuman's beatification, started in 1990.

Keywords: Robert Schuman, Schuman Declaration, European integration, European Coal and Steel Community, European Union, Fathers of Europe, Christian Democrats

## BIBLIOGRAFIA

Adenauer K., *Przyjaciel osobisty*, w: *Robert Schuman. Chrześcijański demokrat i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s.96–97.

*Alle laureaten*, <https://erasmusprijs.org/prijswinnaars/> (20.09.2023).

Audisio G., Chiara A., *Twórcy zjednoczonej Europy. Robert Schuman, Konrad Adenauer, Alcide De Gasperi*, Warszawa 2016.

Bar W., *Sprawy beatyfikacyjne Roberta Schumana i Alcidego De Gasperiego w aspekcie ich waloru eklezjalnego*, „Prawo Kanoniczne” 26 (2016) nr 3, s. 79–98.

Barburska O., Milczarek D., *Historia integracji europejskiej w zarysie*, Warszawa 2013.

Czachór Z. D., *Robert Schuman i jego marzenie o federacji*, w: *Schuman i jego Europa*, red. A. Radwan, Warszawa 2020, s. 98–109.

Deklaracja ogłoszona 9 maja 1950 roku przez Roberta Schumana na konferencji prasowej, która odbyła się o godzinie 16.00 w Sali Zegarowej pa-

- łacu przy Quai d'Orsay w Paryżu, <https://schuman.pl/robert-schuman> (20.09.2023).
- France, Prime ministers*, <http://www.rulers.org/rulf.html> (18.09.2023).
- Frączak A., Przelaskowski M., *Robert Schuman. Człowiek, który chciał ocalić Europę*, Kraków 2022.
- Kostecki P., *Robercie Schumanie, módl się za nami!*, w: *Schuman i jego Europa*, red. A. Radwan, Warszawa 2020, s. 78–89.
- Koźbiał K., *Kraj Saary a początki integracji europejskiej*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2020 nr 14, s. 187–198.
- Lejeune R., *Robert Schuman. Padre de Europa (1886–1963)*, Madrid 2009.
- Łaptos J., Prażuch W., Pytlarz A., *Historia Unii Europejskiej*, Kraków 2003.
- Łastawski K., *Historia integracji europejskiej*, Toruń 2011.
- Łukaszewski J., *Cel: Europa. Dziewięć esejów o budowniczych jedności europejskiej*, Warszawa 2002.
- Maier H., *Polityk katolicki*, w: *Robert Schuman. Chrześcijański demokrat i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s. 68–70.
- Mikosz J., *Francja: od Europy Ojczyzn do federacji europejskiej*, w: *Wspólna Europa. Mit czy rzeczywistość?*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1990, s. 109–138.
- Monnet J., *Wspólnie zaryzykować wielką stawkę*, w: *Robert Schuman. Chrześcijański demokrat i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s. 120–121.
- Natanek M., *Historia integracji europejskiej*, Warszawa 2013.
- Preisträger*, <https://www.karlspreis.de/de/preistraeger> (20.09.2023).
- Proces beatyfikacyjny*, <https://imschuman.com/proces-beatyfikacyjny/> (20.09.2023).
- Sander É., *Robert Schuman – prawnik i polityk*, w: *Schuman i jego Europa*, red. A. Radwan, Warszawa 2020, s. 46–52.
- Wahl J., *Robert Schuman. Ojciec Europy*, Gliwice 1999.

Tomasz Graff

 <https://orcid.org/0000-0002-2142-086X>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

## WPŁYW KULTURY MIĘDZYWOJENNYCH WADOWIC NA KSZTAŁTOWANIE SIĘ OSOBOWOŚCI KAROLA WOJTYŁY W LATACH 1920–1938

18 maja 1920 roku w małym, liczącym kilka tysięcy mieszkańców miasteczku Wadowice, położonym w południowej Polsce, w malowniczym paśmie gór Beskidów nad rzeką Skawą, urodził się Karol Wojtyła junior, syn Emilii i Karola – przyszła głowa Kościoła Powszechnego, który przeszedł do historii jako św. Jan Paweł II Wielki<sup>1</sup>. Przez całe swoje życie papież przy różnych okazjach wracał do czasów swojego dzieciństwa i młodości, do miasta, w którym „wszystko się zaczęło”<sup>2</sup>. Kiedy podczas

---

1 Zob. M. Kindziuk, *Emilia i Karol Wojtyłowie. Rodzice św. Jana Pawła II*, Kraków 2020.

2 Na temat lat dzieciństwa i młodości Karola Wojtyły powstały liczne publikacje. Okres wadowicki podsumowała w obszernej monografii Marta Burghardt: M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, Wadowice 2013. Szczególnie cenne są osobiste wspomnienia Jana Pawła II z tych lat, obecne na przykład w: A. Frossard, „*Nie lękajcie się!*”. *Rozmowy z Janem Pawłem II*, Watykan 1982; Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994; Jan Paweł II, *Dar i tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996; Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004; Jan Paweł II, *Testament*, Warszawa 2005, a także wspomnienia jego koleżanek i kolegów oraz sąsiadów: *Młodzieńcze lata Karola Wojtyły. Wspomnienia*, red. J. Kydryński, Kraków 1990; J. Kluger, *Papież i ja: o tym jak długoletnia przyjaźń między polskim Żydem i papieżem Janem Pawłem II przyczyniła się do poprawy*

pierwszej pielgrzymki do Polski w dniu 7 czerwca 1979 roku odwiedził swoje rodzinne miasto, mówił swoim rodakom: „Z wielkim wzruszeniem przybywam dzisiaj do tego miasta, w którym się urodziłem – do parafii, w której zostałem ochrzczony i przyjęty do wspólnoty Kościoła Chrystusowego – do środowiska, z którym związałem się przez osiemnaście lat mojego życia, od urodzenia do matury. Kiedy patrzę na ten rynek, to prawie każdy szczegół łączy się tu dla mnie ze wspomnieniem najwcześniejszego okresu życia”. Dodał ponadto ważne słowa: „Wiadomo, jak wiele dla rozwoju ludzkiej osobowości i charakteru znaczą pierwsze lata życia, lata dziecięce, a potem młodzieńcze. Te właśnie lata łączą się dla mnie nierozzerwalnie z Wadowicami”<sup>3</sup>. Wpływ środowiska Wadowic na młodego człowieka, poprzez rodzinę, kościół, szkołę, rówieśników i sąsiadów pozwoliły na formowanie się poglądów młodego polskiego patrioty, który już w tym okresie intensywnie odkrywał piękno wzajemnie przenikających się elementów kultury polskiej i europejskiej, w oparciu przede wszystkim o filar chrześcijaństwa i kultury antycznej.

Ukształtowane w wadowickim okresie życia poglądy, wzbogacone o traumatyczne doświadczenie totalitaryzmów: niemieckiego i komunistycznego sprawiły, że po upadku komunizmu w Polsce i krajach sąsiednich, już jako papież uważał, że Europa winna dążyć do zjednoczenia, ale na bazie wspólnych wartości.

Jan Paweł II doskonale rozumiał siłę różnorodności kultur i tradycji Europy. Widział tym samym pewne analogie między Unią Europejską

---

*stosunków żydowsko-chrześcijańskich*, Warszawa 2013; D. Gruszczyńska, *W Wadowicach wszystko się zaczęło...*, Ząbki 2005; por. T. Graff, *Tak bardzo pragnąłem przybyć tutaj... Wadowice i wadowiczanie we wspomnieniach św. Jana Pawła II podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny*, w: *Jan Paweł II, który zmienił oblicze świata*, cz. 2: *100-lecie urodzin Karola Wojtyły*, red. ks. B. Mielec, ks. R. Tyrała, Kraków 2020, s. 115–125; G. Studnicki, *Jan Paweł II. Papież z Wadowic. W 75-lecie urodzin Ojca Świętego*, Wadowice 1995; *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, opr. A. Boniecki, Kraków 2000 (lata 1920–1938). Z obszernych biografii papieża zob. J. Szczyпка, *Jan Paweł II. Rodowód*, Warszawa 1989; T. Szulc, *Papież Jan Paweł II. Biografia*, Warszawa 1996; G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2002. W dalszej części tekstu przypisy ograniczono do niezbędnego minimum.

3 *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, opr. red. J. Poniewierski, Kraków 2012, s. 151; por. *Niech zstąpi Duch Twój. Pierwsza pielgrzymka św. Jana Pawła II do Polski 1979. Homilie i wystąpienia Ojca Świętego*, Kraków 2019, s. 68–70.

a wielokulturową i tolerancyjną religijnie I Rzeczpospolitą Obojga Narodów, która powstała w wyniku unii lubelskiej w 1569 roku, jednak korzeniami sięgała do związku Polski i Litwy zainicjowanego małżeństwem króla Polski Jadwigi Andegaweńskiej i wielkiego księcia litewskiego Władysława Jagiełły w 1386 roku. Papież uważał, że św. Jadwiga winna być patronką zjednoczonej Europy i że samo wejście Polski do Unii Europejskiej jest wyrazem dziejowej sprawiedliwości, bowiem jego Ojczyzna od chrztu Mieszka I w 966 roku była integralną częścią zbudowanej na fundamencie chrześcijaństwa Europy. Właśnie ten fundament, o którym Europa Środkowa powinna stale przypominać tzw. starej, bardziej zlaicyzowanej Europie Zachodniej, w jego przekonaniu, powinien być spoiwem tożsamości europejskiej. W 1997 roku przed katedrą gnieźnieńską papież podkreślił:

» Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha. Ten najgłębszy fundament jedności przyniosło Europie i przez wieki go umacniało chrześcijaństwo, ze swoją Ewangelią, ze swoim rozumieniem człowieka i wkładem w rozwój dziejów ludów i narodów. Nie jest to zawłaszczanie historii. Jest bowiem historia Europy wielką rzeką, do której wpadają rozliczne dopływy i strumienie, a różnorodność tworzących ją tradycje i kultur jest jej wielkim bogactwem. Zrąb tożsamości europejskiej jest zbudowany na chrześcijaństwie. A obecny brak jej duchowej jedności wynika głównie z kryzysu tej chrześcijańskiej samoświadomości<sup>4</sup>.

Właśnie w tym kontekście należy rozumieć jego słynne słowa z 2003 roku „Od unii lubelskiej do Unii Europejskiej [...] Polska potrzebuje Europy”, wygłoszone tuż przed referendum akcesyjnym do licznie zgromadzonych Polaków obecnych w Rzymie w ramach tzw. Narodowej Pielgrzymki<sup>5</sup>.

4 Jan Paweł II. *Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 911.

5 J. Wojas, „Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej” – dlaczego Jan Paweł II poparł wejście Polski do Unii Europejskiej?, „Kurier Historyczny”, 18.05.2020, <https://kurierhistoryczny.pl/arttykul/od-unii-lubelskiej-do-unii-europejskiej-dlaczego-jan-pawel-ii-popral-wejscie-polski-do-unii-europejskiej,629> (13.08.2023).

To odniesienie papieża do tradycji unii lubelskiej, a szerzej do tzw. idei jagiellońskiej – czyli, w wielkim skrócie: zgodnego współżycia pod berłem Jagiellonów i ich następców wielu narodów, kultur i religii, było mu bliskie już w okresie młodości. Młody Karol żył wszak w państwie, które odzyskało niepodległość w 1918 roku i było zamieszkiwane w dwóch trzecich przez Polaków, a ponadto przez licznych Ukraińców, Białorusinów, Niemców, Żydów i inne narodowości<sup>6</sup>. Dyskusje o zbudowaniu dobrego dla państwa modelu wzajemnych relacji między narodami zamieszkującymi ówczesną II Rzeczpospolitą oraz jej sąsiedami toczyły się więc wówczas nieustannie nie tylko na salonach politycznych, ale również pod dachami domów zwykłych obywateli. Równocześnie państwo starało się kształtować w młodych ludziach ducha gorącego patriotyzmu, tak by wzorem herosów polskich i antycznych kształtować ich cnoty, by w chwili ewentualnej próby gotowi byli bronić swojej wielonarodowej i wielokulturowej Ojczyzny. W tej atmosferze dorastał młody Karol Wojtyła. Będzie truizmem stwierdzenie, że nie można w pełni zrozumieć papieskiej wizji przyszłej Europy bez szerszego poznania środowiska wadowickiego, w którym dorastał<sup>7</sup>.

## I. ŚRODOWISKO SPOŁECZNE I KULTUROWE WADOWIC

Miasteczko Wadowice poświęcone zostało pierwszy raz w dokumencie w 1327 roku. Pierwotnie było częścią piastowskiego księstwa oświęcimskiego, które było lennem Królestwa Czeskiego. Od 1445 roku znalazło się w maleńkim księstwie zatorskim. Księstwo zostało wykupione przez Polskę w 1494 roku, ale dopiero w 1564 roku zostało włączone do Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Miasteczko jeszcze przed inkorporacją do Polski nosiło tytuł Królewskie Wolne Miasto Wado-

6 Zob. np. A.L. Sowa, *U progu wojny. Z dziejów spraw wewnętrznych i polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej*, Kraków 1997.

7 W tekście wykorzystałem niektóre moje myśli zawarte w podcastach opowiadających o wadowickich latach Karola Wojtyły: <https://domjnp2.pl/posluchaj-podcastow?page=1> (12.08.2023).



wice i posiadało herb: na tarczy dzielonej w pół – w polu prawym pół białego orła w koronie na czerwonym tle i w polu lewym pół baszty na tle niebieskim. W okresie nowożytnym Wadowice rozślawił teolog Akademii Krakowskiej Marcin Campius Wadowita (zm. 1641), patron szkoły powszechnej i gimnazjum, do których uczęszczał Karol Wojtyła.

W 1772 roku, po pierwszym rozbiórce Polski, Wadowice były częścią zaboru austriackiego, należąc do średniej wielkości miasteczek Galicji. W okresie rozbiorowym dokonał się szybki rozwój miasta, zwłaszcza od 1819 roku, kiedy stało się siedzibą dużego cyrkułu. Od tego momentu nabrało charakteru liczącego się w Galicji ośrodka urzędniczego, administracyjnego, sądowego, edukacyjnego oraz wojskowego<sup>8</sup>. Jak podaje ojciec Honorat Gil, powstało wówczas wiele ważnych budynków i instytucji: „Dla potrzeb administracji, garnizonu wojskowego i oświaty buduje się kolejno: koszary dla piechoty (1827), szpital wojskowy i szpital powszechny (1830 i 1831), szkołę miejską dla dziewcząt (1831), koszary dla konnicy (1854), gmach dla gimnazjum męskiego (1885), synagogę (1885–1889), siedzibę Sądu Obwodowego (1884) i więzienie, gmach „Sokoła” (1887), klasztor i kościół Karmelitów Bosych (1899), klasztor sióstr Nazaretanek (1905)”<sup>9</sup>. Wadowice szczyły się obecnością w mieście 56 Pułku Piechoty, który po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku został przemianowany na 12 Pułk Piechoty Ziemi Wadowickiej. To w nim jako urzędnik wojskowy służył ojciec przyszłego papieża. Pułk ten walczył m.in. z Niemcami, Czechami i Ukraińcami oraz z bolszewikami, z tymi ostatnimi na przedpolach Lwowa stoczył bitwę pod Leszniowem 1 sierpnia 1920 roku. Data ta została wyznaczona jako dzień święta wadowickiego garnizonu. Garnizon wadowicki posiadał także znaną w całej okolicy orkiestrę wojskową<sup>10</sup>.

8 A. Nowakowski, *Z dziejów miasta i parafii Wadowice*, Kraków 1985; *Królewskie Wolne Miasto Wadowice. Studia z dziejów i ustroju miasta*, red. A. Nowakowski, Warszawa 1994; *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, red. E. Kotowiecki, A. Nowakowski, G. Studnicki, Wadowice 1997; *Wadowice. Siedem wieków historii*, red. T. Graff, Kraków 2009; K. Meus, *Wadowice 1772–1914. Studium przypadku galicyjskiego*, Kraków 2013; S. Dziedzic, *Romantyk Boży*, Kraków 2014, s. 19–54.

9 H. C. Gil, *Życie religijne w Wadowicach 1918–1939*, „Nasza Przeszość” 100 (2003), s. 9.

10 Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 153; F. Mucha, *Zarys historii wojennej 12-go pułku piechoty*, Warszawa 1928; M. Siwiec-Cielebon, *Garnizon wadowicki jako czynnik mia-*

Dumą miasta było również utworzone jeszcze w 1866 roku gimnazjum o profilu klasycznym, słynące w całej Galicji z wysokiego poziomu nauczania. Jego mury przed Karolem Wojtyłą opuszczali dobrze wykształceni absolwenci, którzy stanowili elitę intelektualną Galicji, a po I wojnie światowej – także odrodzonej Polski. Jednym z absolwentów wadowickiej szkoły był m.in. św. Józef (Biba) Bilczewski. W okresie międzywojennym Gimnazjum im. Marcina Wadowity kształciło ok. 400–500 uczniów z Wadowic i okolicznych miejscowości<sup>11</sup>. Na wysokim poziomie prowadziły zajęcia również inne szkoły wadowickie, m.in. Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. Michaliny Mościckiej utworzone w 1932 roku<sup>12</sup>. Jej uczennice występowały na deskach wadowickich teatrów wspólnie z Karolem Wojtyłą i jego szkolnymi kolegami.

W okresie międzywojennym miasteczko nadał pełniło swoje funkcje z okresu rozbiorowego. Od wieków znane było też jako miejsce odbywania się cotygodniowych targów czwartkowych, na które przyjeżdżała ludność z sąsiednich wiosek. Kwitło lokalne rzemiosło i handel, pojawiały się pierwsze zakłady przemysłowe, jak np. miejscowa „Druściarnia”, papiernia i firmy produkujące opłatki komunijne i wafle, tzw. andruty. Funkcjonowało tutaj ponad sto sklepów i 25 lokali gastronomicznych, w tym jadalnie. W jednej z nich, w mleczarni Stanisława Banasia na ul. Kościelnej stołował się po śmierci żony Karol Wojtyła wraz z synem. Dużym problemem było jednak bezrobocie.

Aktywnie działały tutaj liczne instytucje kulturalno-oświatowe. Wadowice posiadały drukarnię i oficynę wydawniczą oraz kino. W 1887 roku powstało wadowickie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, które obok krzewienia kultury fizycznej odgrywało dużą rolę w popularyzacji wszelakich przedsięwzięć kulturalnych i artystycznych, dyspo-

---

stotwórczy, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny” 12 (2009), s. 52–75.

11 G. Studnicki, *Pierwsza wśród równych. Dzieje gimnazjum i liceum w Wadowicach*, Wadowice 1991.

12 G. Studnicki, *Zarys dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach*, Wadowice 1996; G. Studnicki, *Z dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach do roku 1939*, w: *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, red. E. Kotowiecki, A. Nowakowski, G. Studnicki, Wadowice 1997, s. 175–234; H.C. Gil, *Szkolnictwo w Wadowicach 1918–1939*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny” 13 (2010), s. 150–177.

nując m.in. salą teatralną. Jedną z misji „Sokoła” było też krzewienie polskiego patriotyzmu i zaangażowanie w życie Kościoła. Już w 1889 roku założono tutaj Czytelnię Mieszczańską posiadającą własny zespół teatralny<sup>13</sup>. W 1908 roku powstało Towarzystwo im. Króla Władysława Jagiełły, zwane potocznie „Jagiellonką”, jego działalność zakończyła się tuż przed śmiercią założyciela – Stefana Kotlarczyka w 1931 roku. Kotlarczyk, urzędnik sądowy był niezwykle uzdolnionym aktorem i reżyserem. Aktorzy występowali pierwotnie w Sali Czytelni Miejskiej, potem przenieśli się do Sali Teatralnej „Sokoła”. Na deskach tej sceny występował jako aktor starszy brat Karola – Edmund Wojtyła, a jego popisy aktorskie podziwiała cała rodzina Wojtyłów.

Po śmierci Stefana Kotlarczyka schedę teatralną przejął po nim jego syn Mieczysław, mistrz i z czasem przyjaciel Karola Wojtyły, który ukończył polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim i uzyskał tam doktorat. W Wadowicach powołał do życia Amatorski Teatr Powszechny działający przy „Sokole”. Kierował nim przez sześć lat, do 1937 roku. Później zasłynął jako twórca Teatru Rapsodycznego. W Wadowicach funkcjonowały też mniej lub bardziej trwałe inne grupy teatralne. Spektakle wystawiano na scenie Domu Katolickiego, a także w innych miejscach, nawet w plenerze, głównie w Parku Miejskim lub w Gorzeniu Górnym – w sąsiedztwie dworku poety i pisarza Emila Zegadłowicza. Swoich sił aktorskich próbowali dorośli, młodzież i dzieci. Teatr cieszył się w miasteczku nad Skawą wielką popularnością, również wśród żołnierzy 12 pp. Do Wadowic przyjeżdżali z występami znani polscy aktorzy i zespoły teatralne. W 1935 roku gościł w mieście Teatr Pilarskiego z Krakowa, którego gwiazdą była Wanda Siemaszkowa. Wystawiono wówczas dramat *Maria Stuart*<sup>14</sup>. Z pewnością dzięki przedstawieniom nawiązującym do dziejów antycznych albo do historii powszechnej i polskiej sukcesywnie wyrabiał się gust miejscowej widowni, która po-

13 H. C. Gil, *Życie gospodarcze w Wadowicach 1918–1939*, „Wadowiana. Przegląd Historyczno-Kulturalny” 8 (2004), s. 10–27; M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, s. 22n; S. Dziedzic, *Romantyk Boży*, s. 19–54.

14 S. Kotlarczyk, *Z doby dzisiejszej. Za Matkę Ojczyznę*, Wadowice 2007; J. Popiel, *Los artyści w czasach zniewolenia: Teatr Rapsodyczny 1941–1967*, Kraków 2006; M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, s. 22, 161–174.

znawała dzieła funkcjonujące w powszechnym obiegu kultury polskiej i światowej.

W Wadowicach międzywojennych mieszkał i zmarł m.in. dowódca Legionów z czasów pierwszej wojny światowej gen. Karol Trzaska-Durski, urodziła się tutaj słynna śpiewaczka operowa Ada Sari. Z ziemią wadowicką związani byli też m.in. pisarz i działacz ruchu ludowego dr Józef Putek, kontrowersyjny pisarz i poeta, założyciel grupy „Czartak” Emil Zegadłowicz, ludowy rzeźbiarz Jędrzej Wowro, jak również bliski znajomy Karola Wojtyły, rzeźbiarz i dramaturg, zamordowany przez Niemców Wincenty Bałys<sup>15</sup>. O animatorach wadowickiego życia teatralnego – Stefanie i Mieczysławie Kotlarczykach – wspomniano już wyżej. Rodzina Wojtyłów żyła w mieście liczącym ponad osiem tysięcy mieszkańców, z czego jedną piątą stanowiła ludność żydowska, żyjąca zazwyczaj w zgodzie z katolicką większością, z rzadka tylko i od niewielkiej grupy osób doświadczając oznak antysemityzmu (w 1939 roku żyło tu 7252 katolików i 1192 Żydów). Centrum życia religijnego katolików stanowił kościół parafialny, wielokrotnie od czasów średniowiecza przebudowany (poświęcony już w 1326 roku), ostatni raz przez architekta Tomasza Prylińskiego w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku. Po śmierci ks. Andrzeja Zająca (zm. 1928) 21 marca 1929 roku probostwo wadowickie objął ks. dziekan Leonard Prochownik, którego przyjaciółką była Żydówka, babcia Jurka Klugera, kolegi szkolnego Karola Wojtyły, z którą proboszcz często był widziany podczas rozmowy w czasie spacerów po wadowickim rynku. Jego szeroka działalność organizacyjna sprawiła, że mieszkańcy miasta i okolic niezwykle aktywnie włączali się w życie parafii. Tuż przed II wojną światową do różnych organizacji kościelnych należało ok. 500 wadowiczian<sup>16</sup>. W miejscowym domu parafialnym wystawiano stojące na wysokim poziomie sztuki teatralne o tematyce religijnej, a księża kształtowali młode umysły jako katecheci szkolni. Wśród nich wyróżniał się erudycją ks. dr Edward Zacher,

15 T. Graff, *Wstęp*, w: *Wadowice – siedem wieków historii. Materiały z konferencji naukowej „Wadowice – Karola Wojtyły ojczyzna domowa”*. Wadowice, 23 stycznia 2009 roku, red. T. Graff, Kraków 2009, s. 7–16.

16 Szerzej zob. H. C. Gil, *Życie religijne w Wadowicach 1918–1939*, s. 9–75.

katecheta Karola Wojtyły, który potrafił zainteresować młodzież nie tylko teologią i historią Kościoła, lecz także fizyką i astronomią<sup>17</sup>. Ważnym centrum religijnym i kulturowym był założony w latach 1892–1899 klasztor Ojców Karmelitów, obok którego wzniesiono neoromańską świątynię. Przełożonym był tutaj były powstaniec styczniowy i zesłaniec na Syberię św. Rafał Kalinowski, który zmarł w wadowickim klasztorze w 1907 roku, a w 1991 roku został kanonizowany przez Jana Pawła II<sup>18</sup>. Jak słusznie zauważył Stanisław Dziedzic: „Karol Wojtyła w znacznej mierze wielki kult Maryjny oraz zainteresowanie literaturą mistyczną zawdzięczał działalności oo. Karmelitów bosych organizowanej w ich kościele Na Górcie nabożeństwom i rozlicznym formom życia duchowego w zindywidualizowanym i zbiorowym wymiarze”<sup>19</sup>. Przy Karmelu, gdzie żywy był kult św. Józefa, istniało m.in. stojące na wysokim poziomie niższe seminarium duchowne<sup>20</sup>. W Wadowicach istniały też inne wspólnoty zakonne. W 1896 roku przybyły do Wadowic na czele z Matką Lauretą Lubowidzką siostry nazaretanki i rozpoczęły pracę z dziećmi ubogimi, upośledzonymi oraz młodzieżą, a także w szpitalu. Utworzyły internat dla miejscowych dziewcząt, zorganizowały pracownie krawieckie, haftów, kwieciarstwa i bielizniarstwa. W latach 1905–1907 zbudowano klasztor, w 1913 roku kaplicę. Siostry prowadziły ponadto ochronkę dla dzieci – miniprzedszkole, do którego uczęszczał Karol Wojtyła. W 1938 roku założyły też Zawodową Szkołę Krawiecką<sup>21</sup>. Z kolei na tzw. Kopcu działał klasztor pallotynów wraz z gimnazjum męskim, tzw. Collegium Marianum, w którym pobierało naukę ok. 200 chłopców. W 1909 roku ks. Alojzy Majewski założył tutaj pierwszy dom pallotyński w Polsce. W lipcu 1938 roku do Wadowic

17 G. Studnicki, *Kto był kim w Wadowicach?*, Wadowice 2004, s. 278; M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księga katecheci diecezji krakowskiej 1880–1939*, t. 1: *Słownik biograficzny*, Kraków 2000, s. 331.

18 H. C. Gil, *Życie religijne w Wadowicach*, s. 21n.

19 S. Dziedzic, *Romantyk Boży*, s. 33; H. C. Gil, *Zwizyki Ojca św. z Karmelem*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny” 5 (2000), s. 5–9; por. M. Burghardt, *Wadowickie korzenie*, s. 290–294.

20 H. C. Gil, *Życie religijne w Wadowicach*, s. 21, 64.

21 H. C. Gil, *Życie religijne w Wadowicach*, s. 23, 56, 62, 72–74; D. Kozieł, *Nazaretanki w Wadowicach*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny” 15 (2012), s. 7–27.

przybyły też siostry albertynki<sup>22</sup>, zgromadzenie, które założył św. brat Albert – Adam Chmielowski (zm. 1916), były powstaniec, malarz, twórca słynnego obrazu *Ecce Homo*. Biografią artysty fascynował się Karol Wojtyła, czemu dał wyraz, m.in. pisząc sztukę *Brat naszego Boga*. Wyniósł go też na ołtarze w 1989 roku i wskazywał, że „w okresie odejścia od sztuki, literatury i od teatru” był on dla niego „wzorem radykalnego wyboru drogi powołania”<sup>23</sup>.

## 2. DOM RODZINNY

Matka przyszłego papieża, Emilia Wojtyła z domu Kaczorowska (ur. 1884), pochodziła z rzemieślniczej, dobrze sytuowanej wielodzietnej rodziny. Ukończyła żeńską szkołę zakonną i odebrała staranne wychowanie. Ojciec natomiast, Karol Wojtyła senior (ur. 1879), wywodził się z Lipnika (dziś Bielsko-Biała), gdzie chodził do szkół. Wcześniej osierocony przez matkę, był wychowywany przez ojca, krawca. Po odbyciu służby wojskowej życie zawodowe związał z wojskowością. Emilia i Karol poznali się i pobrali w Krakowie. Tu przyszedł na świat pierwszy syn Edmund, przyszły lekarz, a po przeprowadzce do Wadowic urodziła im się córka Olga Maria, która żyła zaledwie kilkanaście godzin. Najmłodszy, Karol, był dzieckiem wyczekiwany, urodzonym mimo zagożenia życia jego i matki, otaczany opieką i czułością, o czym świadczy choćby zdrobienie imienia, jakim się w domu posługiwano – Lolek, Loluś. Niestety podupadająca coraz bardziej na zdrowiu Emilia Wojtyłowa, w 1929 roku, tuż przed Pierwszą Komunią Świętą syna, zmarła. Papież wspominał po latach, że matka, którą słabo pamiętał, uczyła go składać ręce do modlitwy i kreślić znak krzyża<sup>24</sup>. Natomiast o 14 lat starszy brat,

22 H. C. Gil, *Życie religijne w Wadowicach*, s. 15–16, 23, 42, 48, 57, 65.

23 Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, s. 33.

24 Archiwum Parafii Opatrzności Bożej w Bielsku Białej, Księga pogrzebow z lat 1914/1916, rok 1916, nr 93; Archiwum Bazyliki ONMP w Wadowicach, Liber Mortuorum ab anno 1912, rok 1929, nr 46; Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 788–792; Jan Paweł II, *Testament*, s. 7; M. Kindziuk, *Matka papieża: poruszająca opowieść o Emilii Wojtyłowej*, Kraków 2013; por. M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, s. 52–75, 271–276.

z którym Karol był bardzo związany, zmarł już w 1932, w wieku 26 lat, zaraziwszy się od pacjentki szkarlatyną<sup>25</sup>. Od tej pory Lolek i ojciec stali się nierozłączni. Dla przyszłego papieża tata był także najbliższym przyjacielem. Starszy, emerytowany wojskowy dbał o domowe sprawunki, a nawet cerował i przesywał jego ubrania, przypominając sobie dawny fach krawiecki. Dbął także o jego aktywność fizyczną, ruch na świeżym powietrzu z kolegami, animował wspólne wędrowki w góry, udzielał się w szkole, m.in. jako opiekun wycieczek, uczył syna języka niemieckiego. Był człowiekiem bardzo pobożnym. Jego religijność pogłębiła się po stracie żony i syna<sup>26</sup>. W książce *Dar i Tajemnica* Jan Paweł II wspominał swojego ojca jako człowieka niezwykle religijnego, który był dla niego pierwszym wzorem pobożności: „mogłem na co dzień obserwować jego życie, które było życiem surowym. Z zawodu był wojskowym, a kiedy owdowiał, stało się ono jeszcze bardziej życiem ciągłej modlitwy. Nie raz zdarzało mi się budzić w nocy i wtedy zastawałem mego ojca na kolanach, tak jak na kolanach widywałem go zawsze w kościele parafialnym. Nigdy nie mówiliśmy z sobą o powołaniu kapłańskim, ale ten przykład mojego ojca był jakimś pierwszym domowym seminarium”<sup>27</sup>. Ojciec z synem codziennie rano uczestniczyli w mszy świętej w kościele parafialnym, który znajdował się tuż obok ich mieszkania. Senior Wojtyła potrafił nawet strofować swojego syna, że ten niezbyt przykłada się do modlitwy do Ducha Świętego<sup>28</sup>.

Koledzy młodego Lolka zapamiętali, że przed wejściem do mieszkania Wojtyłów była przymocowana kropielnica z wodą święconą, a w mieszkaniu było wiele świętych obrazów, domowy ołtarzyk z wizerunkiem Maryi, nawet klęcznik. Wojtyłowie nie tylko w świetle wspomnień papieża, ale także jego kolegów i sąsiadów z okresu wa-

---

25 USC Bielsko-Biała, Z 11 1930–1945, Parafia św. Mikołaja, Bielsko, Księga Zmarłych, rok 1932, nr 202; Zbiory Muzeum Domu Rodzinnego Jana Pawła II,teczka: „dr Edmund Wojtyła”; M. Kindziuk, *Edmund Wojtyła. Brat św. Jana Pawła II*, Kraków 2022.

26 *Młodzieńcze lata Karola Wojtyły*, s. 15, 24, 32, 63, 84, 91, 103–104, 127–132.

27 Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, s. 21–22, 28.

28 A. Frossard, „*Nie lękajcie się*”, s. 41.



dowickiego byli pobożną, katolicką rodziną, która pielęgnowała polski patriotyzm oraz wysoko ceniła sobie polską literaturę i historię<sup>29</sup>.

W mieszkaniu wynajmowanym od Żyda Chaima Bałamutha modlono się przy domowym ołtarzyku, czytano Biblię, a także dzieła wielkich polskich literatów, m.in. *Trylogię* noblisty Henryka Sienkiewicza, opowiadano o najpiękniejszych kartach bogatej historii Polski. Po latach papież wspominał: „od dziecka lubiłem książki. Do tradycji czytania książek wdrażał mnie mój ojciec. Siadał obok mnie i czytał mi całego Sienkiewicza i innych pisarzy polskich. Kiedy umarła matka zostaliśmy we dwóch z ojcem. I on nie przestawał zachęcać mnie do poznawania najbardziej wartościowej literatury”<sup>30</sup>. Już jako chłopiec słyszał zatem opowiadania ojca o wielkości dawnych polskich królów, a także o dzielnych rycerzach, którzy przez wieki bronili chrześcijańskiej Europy, stanowiąc przedmurze całej *christianitas*. Ojciec, który choć skończył tylko szkołę ludową i trzy klasy gimnazjum, był samoukiem i budził podziw swoją wiedzą także wśród inteligencji wadowickiej, m.in. u prezesa gminy żydowskiej, prawnika Wilhelma Klugera<sup>31</sup>. Rodzina Wojtyłów przyjaźniła się z Klugerami. Pewnego dnia byli nawet zaproszeni na koncert kantora do wadowickiej synagogi. Lolek często odwiedzał swojego żydowskiego przyjaciela Jerzego Klugera<sup>32</sup>. Ponoć lubił przysłuchiwać się urządzanym przez jego ojca minikoncertom muzyki poważnej. Przed wyjazdem do Izraela koleżanka ze scen teatralnych Lolka, Żydówka Ginka Beer dziękowała tacie przyszłego papieża za życzliwość i za to, że ze strony rodziny Wojtyłów nigdy jej rodzina nie doświadczyła żadnych oznak antysemityzmu. Lolek nie mógł wykrztusić słowa, miał łzy w oczach<sup>33</sup>. Karol Wojtyła senior opowiadał synowi o wielokulturowej, tolerancyjnej I Rzeczypospolitej i o tragedii trzech rozbiorów w latach 1772, 1793 i 1795, dokonanych przez Rosję, Prusy i Austrię. Potem nastąpiła epoka napoleońska, w czasie której polscy legionieści walczyli u boku wojsk francuskich aż do klęski Napoleona

29 *Młodzińcze lata Karola Wojtyły*, passim.

30 Jan Paweł II, *Wstanie, chodźmy!*, s. 76.

31 J. Kluger, *Papież i ja*, s. 21.

32 J. Kluger, *Papież i ja*, s.11–44.

33 J. Kluger, *Papież i ja*, s. 35–36.



w 1815 roku. Zapewne mały Lolek z wypiekami na twarzy słuchał o bohaterstwie polskich powstaniach narodowych przeciw państwu zaborczym, a zwłaszcza o największych zrywach niepodległościowych skierowanych przeciw carskiej Rosji – powstaniu listopadowym 1830–1831 i powstaniu styczniowym 1863–1864. To ostatnie powstanie walczyło o państwo trzech narodów: Polaków, Litwinów i Rusinów. Jan Paweł II wspominał, że w jego domu stale przebywali też wojskowi, opowiadając o trudach walk w czasie I wojny światowej<sup>34</sup>. Zapewne często też przywoływano niedawne wydarzenia, kiedy to w roku urodzin Karola wojsko polskie pod dowództwem Józefa Piłsudskiego uratowało Europę przed nawałą bolszewicką, pokonując hordy Lenina. W walkach z bolszewikami uczestniczyli wszak koledzy seniora rodu Wojtyłów.

Wojtyłowie często odwiedzali pobliski klasztor z drózkami w Kalwarii Zebrzydowskiej, pielgrzymowali również do sanktuarium w Częstochowie. W okresie wadowickim Lolek odwiedzał też Kraków przy różnych okazjach, m.in. w ramach wycieczek szkolnych czy w sprawach rodzinnych (tu na Cmentarzu Rakowickim spoczęli jego mama i brat). W 1930 roku jako dziesięciolatek uczestniczył w uroczystej promocji doktorskiej brata Edmunda w gotyckim gmachu Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>35</sup>. Szczególne wrażenie wywierał na nim Wawel z usytuowanymi na wzgórzu zamkiem królewskim i katedrą, prezbiterium nekropolią polskich królów. To w tym miejscu postaci z książek i opowieści ojca stawały się bardziej rzeczywiste i przypominały świetność Polski przedrozbiorowej. Szczególnie bliski jego sercu był biskup krakowski św. Stanisław ze Szczepanowa, kanonizowany w 1253 roku, tragicznie stracony w wyniku sporu z polskim królem Bolesławem Śmiałym (1079). Jak już wspomniano we wstępie, Karol Wojtyła był także wielkim czcicielem św. Jadwigi Królowej, którą potem (1997) – jako papież – wyniósł na ołtarze. Wiedział doskonale, że dzięki niej i jej mężowi – wielkiemu księciu litewskiemu Władysławowi Jagielle doszło nie tylko do powstania monarchii, która u szczytu potęgi miała około milion kilometrów kwadratowych, ale do odnowienia założonego jeszcze

34 A. Frossard, „*Nie lękajcie się!*”, s. 28–29.

35 *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, s. 32.

przez Kazimierza Wielkiego w 1364 roku Uniwersytetu Krakowskiego. W murach tej uczelni młody Wojtyła rozpoczął studia polonistyczne po uzyskaniu matury w wadowickim gimnazjum.

### 3. KOŚCIÓŁ WADOWICKI I KSIĘŻA

Centralne miejsce w wadowickim życiu religijnym katolików stanowił kościół parafialny pw. Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, w którym Karol Wojtyła został ochrzczony przez kapelana wojskowego Franciszka Żaka. Gdy 7 czerwca 1979 roku jako papież przybył do Wadowic, tak mówił do licznie zgromadzonych wiernych: „Kiedy patrzę wstecz, widzę, jak droga mojego życia poprzez środowisko tutejsze, poprzez parafię, poprzez moją rodzinę, prowadzi mnie do jednego miejsca, do chrzcielnicy w wadowickim kościele parafialnym. Przy tej chrzcielnicy zostałem przyjęty do łaski Bożego synostwa i wiary Odkupiciela mojego, do wspólnoty Jego Kościoła w dniu 20 czerwca 1920 roku”<sup>36</sup>. Z okna swojego mieszkania codziennie mógł czytać napis na ścianie świątyni, widoczny do dzisiaj: „Czas ucieka, wieczność czeka”. Do tego kościoła, jak już wspomniano wyżej, codziennie chodził na poranną mszę świętą, służąc do niej jako ministrant. Był prezesem ministrantów, często udzielał się przy różnych uroczystościach religijnych, jako aktor grał w spektaklach religijnych, które miały miejsce na scenie Domu Katolickiego. Lubił modlić się przed obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy, którą po latach jako papież ukoronował<sup>37</sup>. Podobnie jak przy wizerunku kalwaryjskim, również tutaj wyraził swoją gorącą i osobistą prośbę: „A was wszystkich proszę, abyście przed wizerunkiem tej Matki otaczali mnie nieustanną modlitwą”. Odwoływał się też do swoich wspomnień: „Do tego wizerunku, zwłaszcza jako studenci gimnazjum, ciągnęliśmy zawsze przed lekcjami i po lekcjach”<sup>38</sup>.

---

36 Jan Paweł II. *Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 152.

37 M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, s. 277–282.

38 M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, s. 152–153.

Przyszły papież pobożność maryjną wyniósł z pewnością z Wadowic: z domu rodzinnego, z parafii oraz klasztoru karmelitów, gdzie w wieku 10 lat przyjął szkaplerz, który nosił całe życie<sup>39</sup>. Jak sam podkreślał, na jego rozwój duchowy ogromny wpływ miał nie tylko kościół parafialny, ale właśnie wadowicki klasztor karmelitów bosych<sup>40</sup>. Z pewnością jego religijność wyrosła na fundamencie wadowickiej pobożności, z procesjami, uroczystościami patriotyczno-religijnymi, pielgrzymkami do Częstochowy, do pobliskiego Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej słynącego z drózek i obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej, gdzie jak sam wyznał po latach – zostawił swoje serce. To właśnie do Kalwarii po śmierci ziemskiej matki zabrał synów emerytowany wojskowy, by przez obrazem kalwaryjskim powierzyć ich opiece Matki Bożej.

Wielki wpływ na rozwój duchowy Karola Wojtyły mieli również wadowiccy kapłani. Podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Polski w 1979 roku Jan Paweł II w obecności swojego katechety ks. prałata Edwarda Zachera przywołał zmarłych kapłanów: „Zawsze też z rozrzewnieniem wspominam zmarłych tutejszych kapłanów, zwłaszcza śp. ks. prałata Leonarda Prochownika, który tu wiele lat był proboszczem, moich katechetów zmarłych, śp. ks. Pawełę, ks. Rosponda, ks. Włodygę”<sup>41</sup>. Silne piętno na jego wychowaniu religijnym odcisnął ponadto ks. Kazimierz Figlewicz, który opiekował się kółkiem ministrantów. Figlewicz, przyszły proboszcz katedry krakowskiej, podkreślał silną więź, jaka wytworzyła się między nim a młodym Lolkiem, więź, która przetrwała dziesięciolecia. Mówił m.in.: „Zbliżył nas ołtarz. Karol Wojtyła był gorliwym ministrantem. Zbliżył nas, jak mi się wydaje, także konfesjonał. I rozmowy, i wzajemne odwiedziny”<sup>42</sup>. Z kolei Jan Paweł II wspominał: „Kiedy odszedł z Wadowic do Katedry Wawelskiej, miałem z nim

39 Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, s. 28–31. Papież wspominał, że od dziecka słuchał Godzinek o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny w wadowickiej farze.

40 W jednej z wypowiedzi na ten temat Jan Paweł II stwierdził nawet, że czasem trudno było mu oderwać się od zabaw z kolegami, od kąpieli w falach ukochanej Skawy, ale melodyjny głos dzwonów karmelitańskich przenikał jego duszę i sprawiał, że szedł na Karmel: „Tak, tak mieszkalem obok kościoła parafialnego, ale wzrastałem w kościele św. Józefa”. Zob. M. Burghardt, *Wadowickie korzenie*, s. 290; *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, s. 146.

41 *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 152–153.

42 *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, s. 33.

w dalszym ciągu kontakt. Pamiętam, że w piątej klasie gimnazjalnej zaprosił mnie do Krakowa, abym mógł uczestniczyć w «Triduum Sacrum», poczynając od Ciemnej Jutrznii w Wielką Środę po południu. To uczestnictwo było dla mnie wielkim przeżyciem<sup>43</sup>. Z nazwiskiem Figlewicza związany jest także swoisty debiut literacki Karola Wojtyły, on to bowiem w imieniu ministrantów na łamach „Dzwonu Niedzielnego” pożegnał w 1933 roku odchodzącego do Krakowa lubianego przez wszystkich księdza<sup>44</sup>.

#### 4. SZKOŁA I TEATR

Karol Wojtyła w latach 1926–1930 uczęszczał do Szkoły Powszechnej im. Marcina Wadowity, mieszczącej się przy rynku, w dzisiejszym budynku Urzędu Miasta, z kolei w latach 1930–1938 był uczniem neoklasycznego gimnazjum, również im. M. Wadowity. W obu szkołach miał wybitne oceny, wyróżniał się pod tym względem na tle rówieśników<sup>45</sup>. Jednak został zapamiętany jako kolega, który nigdy nie wywyższał się, był zawsze przyjacielski, skory do wspólnych zabaw, uprawiania sportu (m.in. narty, ping-pong, piłka nożna – tu często jako bramkarz w drużynie żydowskiej), angażował się w różne przedsięwzięcia<sup>46</sup>. Lolek był z pewnością świetnym sportowcem, ale także aktorem, młodym poetą i porywającym mówcą. W gimnazjum był m.in. sołtysem klasy, objął również funkcję prezesa Sodalicji Mariańskiej, organizacji katolickiej, która, co istotne, oprócz działalności religijnej odgrywała ważną rolę kształcącą postawy patriotyczne młodzieży. Na zebraniach Sodalicji zastanawiano się m.in. nad zagrożeniem ze strony komunizmu i faszystów, propagowano propaństwowe postawy i dyskutowano nad rolą Kościoła we współczesnym świecie. Lolek wielokrotnie przemawiał na

43 Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, s. 26–28.

44 M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, s. 281.

45 M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, s. 84n.

46 Zob. Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach, nagrania wspomnień kolegów szkolnych Karola Wojtyły, dar p. Z. Bieniasza; *Młodzieńcze lata Karola Wojtyły*, passim.

szkolnych uroczystościach, aktywnie włączał się m.in. w obchody związane z uczczeniem osoby marszałka Józefa Piłsudskiego, którego w ówczesnej polskiej szkole otaczano swoistym kultem. Jak wszyscy wówczas młodzi mężczyźni, uczestniczył w obowiązkowych szkoleniach wojskowych, nauczył się strzelania i podstaw wyszkolenia żołnierza. Potrafił też oszczędzać – na swojej szkolnej księżeczce zgromadził całkiem spore środki<sup>47</sup>. Dla wielu było jasne, że kiedyś będzie pracował w teatrze albo zostanie teatrologiem, pisarzem lub np. krytykiem literackim. Jeśli spojrzymy na program nauczania i ówczesne zalecenia polskiego ministerstwa, to zwraca uwagę duży nacisk na wpajanie dzieciom patriotyzmu w oparciu o wiedzę dotyczącą historii Polski z naciskiem na znajomość relacji z sąsiadami. W okresie międzywojennym dziewczęta i chłopcy kształcili się osobno, klasy były przepełnione. Te, do których chodził Lolek, liczyły nawet ok. 70 osób. Rotacja w nich była wielka. Dość często powtarzano klasę. Pierwsze kroki na polu edukacji stawiły w Wadowicach dzieci nie tylko z miasteczka, ale i dojeżdżające z sąsiednich miejscowości. Kolegami ze szkoły Wojtyły byli więc wadowiczanie oraz chłopcy z pobliskich terenów<sup>48</sup>.

W gimnazjum uczyli jeszcze przed jego urodzinami tej miary profesorowie, co Teofil Klima i Walerian Heck, którzy zajmowali się również naukowym opracowaniem dziejów Wadowic. Profesorowie doskonale zdawali sobie sprawę z elitarności wadowickiej szkoły i dlatego przy współpracy władz oświatowych chętnie organizowali lekcje pokazowe dla nauczycieli sąsiednich placówek. W skład grona pedagogicznego w latach nauki Karola Wojtyły również wchodził wybitni pedagodzy, wśród których należy wymienić choćby prof. Józefa Heriadina, który w sposób nowatorski uczył przyrody. Był oznaczony Kawalerem orderu *Virtuti Militari* i miał za sobą przeszłość legionową. W marcu 1938 roku został odznaczony również Złotym Krzyżem Zasługi za pracę dla dobra szkoły. Wymienić trzeba ponadto germanistę i nauczyciela muzyki Jó-

47 M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, s. 89n.

48 M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, s. 89n. W 1979 roku na wadowickim rynku papierz wspominał: „[Gimnazjum] było szkołą o bardzo dużym zasięgu terytorialnym. Mieliśmy kolegów i z Kalwarii, i z Andrychowa, i z Zatora, i z Suchej, bo tam nie było szkół średnich, a teraz wszędzie są” (*Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 151).

zefa Titza, który studiował jeszcze w konserwatorium w Wiedniu. Z Karolem połączyła go nie tylko nauka języka niemieckiego, ale również umiejętności kompozytorskie profesora, który pomagał w organizacji różnych uroczystości szkolnych i kościelnych. Rysunków i prac ręcznych uczył prof. Ludwik Jach, absolwent krakowskiej ASP, a miłość do sportu i turystyki górskiej zaszczepiał uczniom Czesław Panczakiewicz, nauczyciel gimnastyki, propagator turystyki górskiej i inicjator budowy schroniska na górze Leskowiec. Wspaniałym erudytą i wymagającym nauczycielem był z pewnością historyk Jan Gebhard. Historia była pasją Lolka, dzięki niej zagłębiał się nie tylko w dzieje własnego narodu, lecz także w historię powszechną, począwszy od starożytności. Wojtyła był aktywnym członkiem kółka historycznego. We wspomnieniach jego kolegów z klasy często przewijała się również postać surowego latynisty Zygmunta Damasiewicza, jak i uczącego fizyki i chemii Mirosława Morozę, ich wychowawcy w klasie maturalnej (zginął później w Katyniu), czy też wspomnianego już katechety ks. Edwarda Zachera. Matematyki i historii uczył w klasie Karola prof. Eugeniusz Jelonek, założyciel Koła Abstynentów, do którego należał Karol Wojtyła, a geografii autor map turystycznych Beskidów Jan Sarnicki<sup>49</sup>. Wielki wpływ na Lolka musiał wywierać zwłaszcza prof. Jelonek, doktor filozofii, działacz katolicki, tercjarz franciszkański i podobnie jak młody Wojtyła, działacz Sodalitji Mariańskiej, z którym papież utrzymywał stały kontakt do końca jego życia<sup>50</sup>. Języka polskiego uczył Lolka m.in. Kazimierz Foryś, który dzielił ze swoimi wychowankami także pasję teatralną, opiekując się Szkolnym Kółkiem Dramatycznym. Foryś był zafascynowany postacią pisarza i poety Emila Zegadłowicza. Pod wpływem jego twórczości poetyckiej pozostawał również nastoletni Wojtyła, którego pierwsze próby twórcze przepojone „polskim i słowiańskim duchem” Zegadłowicz

---

49 M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, s. 89n.

50 K. Jelonek-Litewka, A. Litewka, *Jelonek Eugeniusz Stanisław*, [http://www.wadowita.net/eugeniusz\\_jelonek.php](http://www.wadowita.net/eugeniusz_jelonek.php) (13.08.2023). Po II wojnie światowej Karol Wojtyła utrzymywał kontakty także z innymi wadowickimi profesorami, m.in. z polonistą Kazimierzem Forysiem. Zob. T. Graff, *Tak bardzo pragnęłam przybyć tutaj*, s. 121–122.

nawet zgodził się recenzować, mówiąc, że nastolatek myśli obrazami teatralnymi<sup>51</sup>.

Jan Paweł II po latach wielokrotnie wspominał swoich profesorów, utrzymywał z nimi kontakt. Mówił między innymi:

» Co ja zawdzięczam polskiej szkole. Trudno to wymierzyć, trudno to wyważyć, bo tak bardzo to nosimy w sobie [...]. Pragnę ucałować ręce wszystkim moim nauczycielom, nauczycielkom i wszystkim katechetom, którzy uczyli mnie w szkole podstawowej, gimnazjum, aż do matury, kładąc fundamenta pod przyszłość człowieka<sup>52</sup>.

Klasa Karola Wojtyły realizowała program oparty głównie na przedmiotach humanistycznych, z dużym naciskiem na naukę języków łacińskiego, greckiego i niemieckiego. Przez osiem lat uczono łaciny, a przez pięć lat greki. Według obliczeń Marty Burghardt nauka wszystkich języków w klasie Karola zajmowała ponad 40 procent wszystkich godzin. Uczono się sześć dni w tygodniu<sup>53</sup>.

Uczniów codziennie witało starożytne motto umieszczone nad drzwiami wejściowymi szkoły, które Wojtyła – już jako Jan Paweł II – wspólnie recytował na spotkaniach z kolegami z ławy szkolnej: „Casta placent superis; pura cum veste venite et manibus puris sumite fontis aquam” (To, co czyste, podoba się niebianom; przychodźcie czysto odziani i czystymi rękami czerpcie źródlaną wodę)<sup>54</sup>. W 1999 roku,

51 M. Kotlarczyk, K. Wojtyła, *O Teatrze Rapsodycznym. 60-lecie powstania Teatru Rapsodycznego*, wstęp i opr. J. Popiel, Kraków 2001, s. 309–310; M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, s. 215–239. Jako nastolatek Karol Wojtyła odwiedzał pisarza w jego dworku w Gorzeniu Górnym. Już po wyjeździe z Wadowic pierwsze jego dzieła poetyckie nosiły ślady inspiracji poezją Zegadłowicza osadzoną w miejscowej przyrodzie i folklorze. Zapewne jednak Karol był krytyczny wobec postępującego antyklerykalizmu i lewicowości pisarza, co uwydatniło się w jego książce *Motory*. Zegadłowicz zasłynął jednak bardziej jako autor książki *Zmory*, która według Jerzego Klugera nastoletniemu Lolkowi ponoć się podobała. W *Zmorach* autor w karykaturalnym świetle przedstawił środowisko inteligencji Wadowic, co spowodowało odwrócenie się miasta od hołubionego dotychczas pisarza (m.in. pozabawienie honorowego obywatelstwa i nazwy jednej z ulic).

52 Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 681–687.

53 M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, s. 90–91.

54 Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski*, s. 22.

gdy wadowicka młodzież zachwycała się pamięcią papieża w trakcie Jego wspomnień z okresu międzywojennego, on spontanicznie wyjawiał przyczynę tego faktu, mówiąc z nutką dumy i nostalgii: „Bo się porządnie uczyłem w szkole. Jeszcze się uczyłem łaciny, jeszcze się uczyłem greki. Wy wiecie, co to jest? Coś wspaniałego!”<sup>55</sup>. Warto odnotować, że nauczyciel łaciny i greki twierdził, że w jego karierze Karol – mający zresztą zawsze świetne oceny także z innych przedmiotów – był uczniem, który opanował materiał szkolny do perfekcji. Ta znajomość języka i kultury greckiej oraz łacińskiej doskonale przygotowała ówczesnego prezesa szkolnej Sodalicji Mariańskiej do dalszych etapów jego życia.

Dopełnieniem obrazu lat szkolnych Karola Wojtyły jest z pewnością jego pasja teatralna. W gimnazjum był aktywnym członkiem Szkolnego Kółka Dramatycznego. Pierwszy raz na wystąpił w maju 1935 roku, grając w sztuce Leona Mazura *Ułani księcia Józefa*. W kolejnych latach, nierzadko współreżyserując przedstawienia oraz współtworząc scenografię, wcielał się w m.in. w postaci króla Zygmunta Augusta w spektaklu pod tym samym tytułem na bazie dzieła Stanisława Wyspiańskiego, Hajmona w *Antygonie* Sofoklesa, Gucia w *Ślubach panińskich* Aleksandra Fredry, Kirkora w *Balladynie* Słowackiego. Grał również głównego bohatera w *Kordianie* pióra tegoż autora, podobnie jak w *Nowym Don Kichocie* Aleksandra Fredry. Szczególnym przedsięwzięciem łączącym elementy lokalnego folkloru zanurzonego jeszcze w czasach pogańskich z tradycją chrześcijańską był spektakl oparty na *Pieśni świętojańskiej o Sobótce* Jana Kochanowskiego i *Psalmie 64* Mikołaja Gomółki. Młodzi aktorzy ubrani w stroje wieśniaków siedzieli w wozach drabiniastych, w których przejechali przez całe miasto do parku wadowickiego, gdzie pieśnią i tańcem wprawili w zachwyt zebraną publiczność. Spektakl powtórzyli nieopodal dworku Emila Zegadłowicza w Gorzeniu. Koleżankami Lolka na scenie były m.in. znana późniejsza aktorka Halina Królikiewicz-Kwiatkowska, Kazimiera Żakówna, czy też Ginka Beer. Szkolne Koło Dramatyczne wystawiało przygotowane przez siebie przedstawienia nie tylko w Wadowicach. Gościnnie występowano w Andrychowie,

---

55 Jan Paweł II. *Pielgrzymki do Ojczyzny*, s. 1178–1185.



Kętach i Bielsku, zbierając pochlebne recenzje publiczności i lokalnej prasy<sup>56</sup>. Nastolatkiem wraz opiekunami wyjeżdżali też podziwiać profesjonalnych aktorów na scenie Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Te przedstawienia inspirowały ich do intelektualnych dyskusji, nierzadko wspieranych lekturą fachowych publikacji. Tuż przed maturą młodzi aktorzy oglądali w Wadowicach spektakl słynnej aktorki i recytatorki utworów poetyckich, Kazimierzy Rychterówny. Po zakończeniu przedstawienia na prośbę gimnazjalistów artystka została jurorką międzyszkolnego konkursu recytatorskiego. Karol wybrał trudny utwór *Promethidion* Cypriana Kamila Norwida i zdobył w konkursie drugie miejsce<sup>57</sup>. Jak już wspomniano, młody Wojtyła udzielał się aktorsko i reżysersko także na scenie Domu Katolickiego. W roku szkolnym 1935/1936 Sodalicja organizowała m.in. przedstawienie ku czci św. Stanisława Kostki i uroczystość ku czci Matki Bożej. W 1936 roku wystawiono przy udziale żeńskiej Sodalicji fragmenty *Nie-Boskiej komedii* Zygmunta Krasińskiego. Do historii przeszło wspaniałe przedstawienie z 1937 roku oparte na Apokalipsie św. Jana. Ponoć monolog Karola Wojtyły w roli Jana Ewangelisty wywarł ogromne wrażenie na publiczności. Tuż przed maturą młody Wojtyła zaangażował się jeszcze w wystawienie przedstawienia *Judasz z Kariothu* na bazie dzieła Karola Rostrowskiego<sup>58</sup>. Jego zdolności zwróciły uwagę arcybiskupa krakowskiego Adama Stefana Sapiehy, który słuchał przemowy Karola w 1938 roku, gdy wizytował wadowicką parafię, udzielając jemu i jego rówieśnikom sakramentu bierzmowania. Sapieha był niepokieszony, gdy dowiedział się, że obiecujący maturzysta wybiera się nie do seminarium, lecz na studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim<sup>59</sup>.

---

56 M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, s. 175–192; A. Bujak, M. Rożek, *Karol Wojtyła. Z Wadowic w świat. Historia szczególnego powołania*, Wrocław 1997, s. 21.

57 Konkurs wygrała Halina Królikiewiczówna. Zob. M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, s. 186; H. Kwiatkowska, *Wielki kolega*, Kraków 2003, s. 26.

58 M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, s. 186–188.

59 Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, s. 8–9.

## 5. PODSUMOWANIE

Karol Wojtyła, opuszczając w 1938 roku Wadowice po celującym zdaniu matury, był świetnie wykształconym nastolatkiem, którego formacja intelektualna zasadzała się na humanistycę o profilu klasycznym i narodowym. Doskonale znał łacinę i grekę, dobrze język niemiecki. Był erudytą, odczytany w dziełach polskich romantyków, zafascynowany kulturą słowiańską, ludową, doceniał też Szekspira. Bardzo dobrze znał Biblię, poznał też niektóre trudne dzieła filozoficzne i religijne. Jako zaangażowany katolik mocno wierzył w chrześcijańską misję przekazu aktorskiego. Dzięki Mieczysławowi Kotlarczykowi przedkładał słowo płynące ze sceny nad pustą treść formy teatralnej. Doświadczenia wadowickie czyniły go człowiekiem otwartym na świat, z mocnym kręgosłupem moralnym, opartym na chrześcijańskich wartościach. W każdym człowieku widział dziecko Boże, był otwarty na dialog i przyjaźń z Żydami; obcy był mu antysemityzm i jakiegokolwiek przejawy agresji na tle religijnym. Dostrzegał zagrożenie ze strony faszyzmu i komunizmu, i choć był świadom zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej, snuł młodzieńcze plany, nie poddając się myślom o ewentualności wybuchu wojny.

Z pewnością atmosfera kulturowa międzywojennych Wadowic w dużej mierze ukształtowała nie tylko religijność Karola Wojtyły, lecz także jego patriotyzm. Czuł autentyczną dumę z dokonań swoich przodków, którzy przez wieki bronili bram chrześcijańskiej Europy bądź walczyli o niepodległość zagrabionego przez zaborców państwa. Znajomość historii Polski, lektura polskich romantyków, osobiste doświadczenia teatralne oraz głęboka pobożność już w okresie wadowickim utwierdziły go w przekonaniu o mesjańskiej roli Polski w dziejach Europy<sup>60</sup>.

---

60 Na przykład w liście do swojego przyjaciela Mieczysława Kotlarczyka z 2 listopada 1939 roku Karol Wojtyła pisał: „Polska jest wśród Europy Męcennicą największą, tą, którą On rzucił jako przedmurze Chrystusowe” (za: M. Kotlarczyk, K. Wojtyła, *O Teatrze Rapsodycznym*, s. 303).

Wzajemne przenikanie się patriotyzmu, umiłowania polskiej literatury i kultury oraz religijność staną się bogactwem osobowości i swoistym „domowym” dziedzictwem młodego Karola Wojtyły, przedstawiciela kilkudziesięciomilionowego narodu żyjącego w środku Europy tuż przed wybuchem II wojny światowej. Formację kulturową, którą wyniósł z Wadowic, będzie w dalszych latach życia systematycznie pogłębiał i rozwijał, jako student, profesor i duchowny. Jej refleksy będą także stale widoczne w jego posłudze biskupa Rzymu w kontekście działalności na rzecz dialogu międzynarodowego i integracji europejskiej.

## ABSTRAKT

WPLYW KULTURY MIĘDZYWOJENNYCH

WADOWIC NA KSZTAŁTOWANIE SIĘ OSOBOWOŚCI

KAROLA WOJTYŁY W LATACH 1920–1938

W artykule zostało ukazane tło kulturowe i społeczne międzywojennych Wadowic, małego miasteczka w południowej Polsce, w którym urodził się Karol Wojtyła, przyszły papież św. Jan Paweł II Wielki. Celem autora było ukazanie wpływu środowiska rodzinnego, miejscowej wspólnoty parafialnej, a także szkoły na kształtowanie się osobowości młodego Wojtyły. Autor starał się udowodnić, że młody uczeń wadowickich szkół postrzegał dziedzictwo kultury polskiej jako ważny element kultury europejskiej. To dziedzictwo przyszły papież poznał bardzo dobrze dzięki systematycznemu pogłębianiu znajomości historii Polski, literatury polskiej, a szczególnie dzieł polskich romantyków. Jako młody poeta i początkujący aktor oraz reżyser uważał, że kultura polska ma zadania mesjanistyczne w odniesieniu do całej Europy, ale tylko na fundamencie wartości chrześcijańskich. Wojtyła, uczeń prestiżowego neoklasycznego Gimnazjum im. M. Wadowity, przyjaciół miejscowych Żydów, poznawał w tym okresie także najważniejsze dzieła literatury europejskiej, m.in. Szekspira, nauczył się języka niemieckiego, doskonale poznał łacinę i klasyczną grekę, jak również dzieła najważniejszych klasyków starożytnej literatury. Atmosfera intelektualna rodzinnego miasta miała z pewnością znaczny wpływ na jego późniejsze postrzeganie dialogu międzynarodowego i integracji europejskiej.

Słowa kluczowe: Jan Paweł II, Karol Wojtyła 1920–1938, Wadowice 1918–1938

## ABSTRACT

### INFLUENCE OF THE CULTURE OF INTERWAR WADOWICE ON THE DEVELOPMENT OF THE PERSONALITY OF KAROL WOJTYŁA BETWEEN 1920–1938

The article presents the cultural and social background of interwar Wadowice, a small town in southern Poland, where Karol Wojtyła, future Pope John Paul II the Great, was born. The author's aim was to show the influence of the family environment, the local parish community and the school on the development of the young Wojtyła's personality. The author attempted to prove that the young student of the Wadowice schools perceived the heritage of Polish culture as an important element of European culture. The future Pope became very familiar with this heritage by regularly deepening his knowledge of Polish history, Polish literature and especially the works of the Polish Romantics. As a young poet and budding actor and director, he believed that Polish culture had a messianic task in relation to the whole of Europe, but only on the foundation of Christian values. Wojtyła, a pupil at the prestigious neo-classical M. Wadowita Secondary School, a friend of the local Jews, also became acquainted with the most important works of European literature during this period, including Shakespeare's works, learnt German, had an excellent knowledge of Latin and classical Greek, as well as the works of the most important classical writers of ancient literature. The intellectual atmosphere of his hometown certainly had a significant impact on his later perception of international dialogue and European integration.

Keywords: John Paul II, Karol Wojtyła 1920–1938, Wadowice 1918–1938

## BIBLIOGRAFIA


- Archiwum Bazyliki ONMP w Wadowicach, Liber Mortuorum ab anno 1912, rok 1929, nr 46.
- Archiwum Parafii Opatrzności Bożej w Bielsku Białej, Księga pogrzebów z lat 1914/1916, rok 1916, nr 93.
- Bujak A., Rożek M., *Karol Wojtyła. Z Wadowic w świat. Historia szczególnego powołania*, Wrocław 1997.
- Burghardt M., *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, Wadowice 2013.
- Dziedzic S., *Romantyk Boży*, Kraków 2014.
- Frossard A., „*Nie lękajcie się!*”. *Rozmowy z Janem Pawłem II*, Watykan 1982.
- Gawlik M., Szczepaniak J., *Księża katecheci diecezji krakowskiej 1880–1939*, t. 1: *Słownik biograficzny*, Kraków 2000.
- Gil H. C., *Związki Ojca św. z Karmelem*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny” 5 (2000), s. 5–9.
- Gil H. C., *Życie gospodarcze w Wadowicach 1918–1939*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny” 8 (2004), s. 10–27.
- Gil H. C., *Życie religijne w Wadowicach 1918–1939*, „Nasza Przeszłość”. 100 (2003), s. 9–75.
- Gil H. C., *Szkolnictwo w Wadowicach 1918–1939*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny” 13 (2010), s. 150–177.
- Graff T., *Tak bardzo pragnąłem przybyć tutaj... Wadowice i Wadowiczanie we wspomnieniach św. Jana Pawła II podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny*, w: *Jan Paweł II, który zmienił oblicze świata*, cz. 2: 100-lecie urodzin Karola Wojtyły, red. ks. B. Mielec, ks. R. Tyrała, Kraków 2020, s. 115–125.
- Gruszczyńska D., *W Wadowicach wszystko się zaczęło...*, Ząbki 2005.
- Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 1996.
- Jan Paweł II, *Dar i tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996.
- Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, opr. red. J. Poniewierski, Kraków 2012.
- Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994.
- Jan Paweł II, *Testament*, Warszawa 2005.
- Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004.

- Jelonek-Litewka K., Litewka A., *Jelonek Eugeniusz Stanisław*, [http://www.wadowita.net/eugeniusz\\_jelonek.php](http://www.wadowita.net/eugeniusz_jelonek.php) (dostęp 13.08.2023).
- Kalendarium życia Karola Wojtyły*, opr. A. Boniecki, Kraków 2000.
- Kindziuk M., *Edmund Wojtyła. Brat św. Jana Pawła II*, Kraków 2022.
- Kindziuk M., *Emilia i Karol Wojtyłowie. Rodzice św. Jana Pawła II*, Kraków 2020.
- Kindziuk M., *Matka papieża: poruszająca opowieść o Emilii Wojtyłowej*, Kraków 2013.
- Kluger J., *Papież i ja: o tym jak długoletnia przyjaźń między polskim Żydem i papieżem Janem Pawłem II przyczyniła się do poprawy stosunków żydowsko-chrześcijańskich*, Warszawa 2013.
- Kotlarczyk M., Wojtyła K., *O Teatrze Rapsodycznym. 60-lecie powstania Teatru Rapsodycznego*, wstęp i opr. J. Popiel, Kraków 2001.
- Kotlarczyk S., *Z doby dzisiejszej. Za Matkę Ojczyznę*, Wadowice 2007.
- Kozieł D., *Nazaretanki w Wadowicach*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny” 15 (2012), s. 7–27.
- Królewskie Wolne Miasto Wadowice. Studia z dziejów i ustroju miasta*, red. A. Nowakowski, Warszawa 1994.
- Kwiatkowska H., *Wielki kolega*, Kraków 2003.
- Meus K., *Wadowice 1772–1914. Studium przypadku galicyjskiego*, Kraków 2013.
- Młodzieńcze lata Karola Wojtyły. Wspomnienia*, red. J. Kydryński, Kraków 1990.
- Mucha F., *Zarys historii wojennej 12-go pułku piechoty*, Warszawa 1928.
- Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach, nagrania wspomnień kolegów szkolnych Karola Wojtyły, dar p. Z. Bieniasza. „*Niech zstąpi Duch Twój*”. *Pierwsza pielgrzymka św. Jana Pawła II do Polski 1979. Homilie i wystąpienia Ojca Świętego*, Kraków 2019.
- Nowakowski A., *Z dziejów miasta i parafii Wadowice*, Kraków 1985.
- Popiel J., *Los artyści w czasach zniewolenia: Teatr Rapsodyczny 1941–1967*, Kraków 2006.
- Siwiec-Cielebon M., *Garnizon wadowicki jako czynnik miastotwórczy*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny” 12 (2009), s. 52–75.
- Sowa A. L., *U progu wojny. Z dziejów spraw wewnętrznych i polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej*, Kraków 1997.

- Studnicki G., *Jan Paweł II. Papież z Wadowic. W 75-lecie urodzin Ojca Świętego*, Wadowice 1995.
- Studnicki G., *Kto był kim w Wadowicach?*, Wadowice 2004.
- Studnicki G., *Pierwsza wśród równych. Dzieje gimnazjum i liceum w Wadowicach*, Wadowice 1991.
- Studnicki G., *Zarys dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach*, Wadowice 1996.
- Szczyпка J., *Jan Paweł II. Rodowód*, Warszawa 1989.
- Szulc T., *Papież Jan Paweł II. Biografia*, Warszawa 1996.
- USC Bielsko-Biała, Z 11 1930–1945, Parafia św. Mikołaja, Bielsko, Księga Zmarłych, rok 1932, nr 202.
- Wadowice. Siedem wieków historii*, red. T. Graff, Kraków 2009.
- Wadowice. Studia z dziejów miasta*, red. E. Kotowiecki, A. Nowakowski, G. Studnicki, Wadowice 1997.
- Weigel G., *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2002.
- Wojas J., „*Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej*” – *dłaczego Jan Paweł II poparł wejście Polski do Unii Europejskiej?*, „*Kurier Historyczny*” 18.05.2020, <https://kurierhistoryczny.pl/arttykul/od-unii-lubelskiej-do-unii-europejskiej-dlaczego-jan-pawel-ii-popral-wejscie-polski-do-unii-europejskiej,629> (13.08.2023).
- Wojtyłowie – śladami rozmów z dawnych lat*, <https://domjnp2.pl/posluchaj-podcastow?page=1> (12.08.2023).
- Zbiory Muzeum Domu Rodzinnego Jana Pawła II,teczka: „dr Edmund Wojtyła”.



Michał Białkowski

 <https://orcid.org/0000-0001-5215-1271>

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

# KAROLA WOJTYŁY DOŚWIADCZENIE DIALOGU MIĘDZYKRAKOWSKIM I INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ. WYBRANE IDEE I PRAKTYKA W OKRESIE KRAKOWSKIM (1938–1978)

Osoba Karola Wojtyły-Jana Pawła II – z uwagi na zasięg jej oddziaływania oraz wpływ religijny, kulturowy, polityczny i społeczny – odegrała wiodącą rolę w dziejach Europy i świata w XX stuleciu. Paradoksalnie jednak podstawowe badania źródłowe odnoszące się do życia i działalności przyszłego papieża w okresie krakowskim pozostają wciąż na etapie początkowym<sup>1</sup>. Skądinąd znakomite biografie papieża-Polaka są w bardzo niewielkim stopniu oparte na materiale źródłowym pozostawionym przez samego Wojtyłę, bądź podległy mu sekretariat oraz wydziały Kurii Metropolitalnej Krakowskiej<sup>2</sup>. Podobną lukę ba-

---

1 W maju 2023 roku powołany został do życia pod kierunkiem piszącego te słowa zespół naukowo-badawczy, którego celem jest przygotowanie nowoczesnej, pełnej, źródłowej biografii Karola Wojtyły.

2 Wymieńmy choćby prace: G. Blazynski, *Pope John Paul II*, New York 1979; T. Szulc, *Papież Jan Paweł II. Biografia*, tłum. Z. Uhrynowska-Hanasz, M. Wroczyński, Warszawa 1999; B. Lecomte, *Pasterz*, tłum. M. Romanek, H. Sobieraj, D. Zańko, Kraków 2006; J. Moskwa,

badawcą można dostrzec, badając wpływ doświadczeń z tego okresu na idee i działania podejmowane na rzecz dialogu międzynarodowego i integracji europejskiej. Czytelnik zdany jest praktycznie na ujęcia, w których nie znajdzie refleksji odnoszącej się do wydarzeń sprzed 16 października 1978 roku<sup>3</sup>. Jednocześnie należy podkreślić, że sam zbiór wypowiedzi Jana Pawła II na temat jedności europejskiej z lat 1978–1999 *Profezia per l'Europa* liczy ponad tysiąc stron i zawiera 669 tekstów.

Niniejszy tekst ma na celu przedstawić „kluczowe punkty” – doświadczenia, które miały istotne znaczenie w życiu Karola Wojtyły dla jego poglądów i podejmowanych działań na rzecz dialogu międzynarodowego, porozumienia oraz integracji europejskiej w latach 1938–1978. Będą to kolejno: studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim; czas okupacji, Holokaust i po Holokauście; Wieczne Miasto i podróż po Europie Zachodniej; doświadczenie Soboru Watykańskiego II; dialog polsko-niemiecki i wizyta w Republice Federalnej Niemiec w 1978 roku.

Przywołane problemy badawcze są pewną propozycją i nie wyczerpują całości zagadnienia. Wśród postulatów badawczych – związanych z poruszaną tematyką – na pierwszy plan wysuwa się m.in. problematyka posoborowych synodów biskupich (w których *nota bene* Karol

---

*Droga Karola Wojtyły*, t. 1: *Na tron Apostołów 1920–1978*; t. 2: *Zwiastun wyzwolenia 1978–1989*; t. 3: *W trzecie tysiąclecie 1990–1998*; t. 4: *Do domu Ojca. Ostatnia dekada*, Warszawa 2014; A. Riccardi, *Jan Paweł II. Biografia*, tłum. K. Stopa, Częstochowa 2014; G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, tłum. M. Tarnowska i in., Kraków 2005; G. Weigel, *Kres i początek. Papież Jan Paweł II – zwycięstwo wolności, ostatnie lata, dziedzictwo*, tłum. M. Romanek, Kraków 2012.

3 Zob. John Paul II, *The united Europe of the future. Speech delivered in the European Parliament in Strasbourg on 11 October 1988*, w: *Wizje Europy*, red. A. Rotfeld, Warszawa 1989; P. Bortkiewicz, *Etos zjednoczonej Europy w nauczaniu Jana Pawła II*, „*Życie i Myśl*” 46 (1998) nr 1, s. 3–13; S. Sowiński, R. Zenderowski, *Europa drogą Kościoła. Jan Paweł II o Europie i europejskości*, Wrocław 2003; J. Usiądek, *Myśl polityczna papieża Jana Pawła II o integracji europejskiej*, w: *Polska. Unia Europejska. Świat. Wybrane problemy*, red. J. M. Fiszer, Warszawa 2007; *Nowy porządek wolności. Etyka społeczna Jana Pawła II – wizja dla zjednoczonej Europy*, red. Ch. Böhr i S. Raabe, Kraków–Warszawa 2007; *Jan Paweł II i Europa*, red. K. Kalinowska, B. Brodzińska M. Zamojska, Toruń 2009; M. Delong, *Stanowisko Papieża Jana Pawła II wobec integracji europejskiej*, „*Polityka i Społeczeństwo*” 8 (2011), s. 37–52; *Jan Paweł II – miara wielkości człowieka*, red. D. Żukowska-Gardzińska, Warszawa 2020; K. Witkowska-Chrzczonec, *Zagadnienie integracji europejskiej w nauczaniu Jana Pawła II – wybrane aspekty*, „*Studia Iuridica Toruniensia*” 29 (2021), s. 459–470.

Wojtyła miał znaczący udział i w które wniósł wkład merytoryczno-organizacyjny<sup>4</sup>), a następnie – synodalności jako form i mechanizmów pracy Kościoła katolickiego, w których można doszukać się analogii z działalnością instytucji europejskich, w szczególności Parlamentu Europejskiego. Innym tematem są starania Karola Wojtyły o wyniesienie do chwały ołtarzy postaci, których życie łączyło dzieje państw i narodów. Do takich promotorów i zworników integracji europejskiej należą: św. Jadwiga Andegaweńska, św. Maksymilian Maria Kolbe i św. Edyta Stein. Wreszcie – w kontekście integracji europejskiej – warto prześledzić bogatą i wyjątkową w skali Europy korespondencję prywatną Karola Wojtyły. Obejmuje ona kilkadziesiąt lat oraz nazwiska największych współczesnych myślicieli.

## I. STUDIA POLONISTYCZNE NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM

Na wstępie przypomnijmy, że Karol Wojtyła, urodzony 18 maja 1920 roku w rodzinie oficera Wojska Polskiego, od 1930 roku uczył się w Państwowym Gimnazjum Męskim im. Macieja Wadowity w Wadowicach<sup>5</sup>. W maju 1938 roku ukończył szkołę jako prymus. Egzamin maturalny zdał 14 maja 1938 roku, uzyskując najwyższe oceny<sup>6</sup>. Szkoła, mimo peryferyjnego położenia miasteczka, cieszyła się wysokim poziomem nauczania i znakomitą renomą. Zawdzięczała to pracującym w niej nauczycielom, którzy należeli do pedagogów i specjalistów najwyższej klasy<sup>7</sup>. Ważną rolę odegrała postać dyrektora gimnazjum, filologa klasycznego Jana Królikiewicza. Wojtyła wyniósł więc z gimnazjum doskonałą znajomość greki klasycznej i łaciny, a także szerokie zainteresowania literackie i teatralne. Te ostatnie potwierdzone zostały niezwykle uda-

4 Por. J. Dyduch, *Kardynał Karol Wojtyła w służbie Kościołowi Powszechnemu. Udział w pracach Kurii Rzymskiej i Synodów Biskupich*, Kraków 1998.

5 Por. *Jan Paweł II. Autobiografia*, wybrała i ułożyła J. Kiliańczyk-Zięba, Kraków 2003, s. 13.

6 Por. *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. A. Boniecki, Kraków 1983, s. 37–38.

7 Por. A. Bohdanowicz, *Wspomnienia kolegi z klasy*, w: *Młodzieńcze lata Karola Wojtyły. Wspomnienia*, red. J. Kydryński, Kraków 1990, s. 23–28.

nymi debiutami aktorskimi na scenie Szkolnego Koła Dramatycznego, Domu Katolickiego, a później Amatorskiego Teatru Powszechnego Mieczysława Kotlarczyka<sup>8</sup>. Jako gimnazjalista brał udział m.in. w wystawieniu *Antygony* Sofoklesa, *Apokalipsy św. Jana Apostoła*, *Sobótki* Jana Kochanowskiego, *Ślubów panieńskich* Aleksandra Fredry, *Balady* i *Kordiana* Juliusza Słowackiego, *Nie-Boskiej komedii* Zygmunta Krasińskiego czy *Zygmunta Augusta* Stanisława Wyspiańskiego<sup>9</sup>. Była to jego pierwsza lekcja dialogu, dodajmy autentycznego dialogu scenicznego, który uczy każdego aktora wartości rozmowy, budowania kontaktu, relacji i interakcji. Ale była to również lekcja kultury europejskiej, którą Karol Wojtyła przerobił bardzo starannie i która pozostawiła trwały ślad w jego życiu duchowym, przesiąkniętym pierwiastkami cywilizacji klasycznej i chrześcijaństwa. Takie ukształtowanie młodego człowieka prowadziło – w przyszłości – ku idei Europy, postrzeganej jako integralna struktura kulturowa; organizm bardzo złożony, ale pełny i zamknięty.

Zapewne przeżycia teatralne silnie pobudzające osobowość młodego człowieka skłoniły go do wyboru studiów polonistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wspominając te wydarzenia, wiele później napisał:

» W tamtym okresie decydujące wydawało mi się nade wszystko zamiłowanie do literatury, a w szczególności do literatury dramatycznej i do teatru. [...] W związku ze studiami pragnę podkreślić, że mój wybór polonistyki był umotywowany wyraźnym nastawieniem na studiowanie literatury. [...] To wprowadziło mnie w zupełnie nowe wymiary, żeby nie powiedzieć w *misterium* słowa. Słowo, zanim zostanie wypowiedziane na scenie, żyje naprzód w dziejach człowieka, jest jakimś podstawowym wymiarem jego życia duchowego. [...] Później zrozumiałem, że te studia polonistyczne przygo-

8 Por. M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, Wadowice 2013, s. 175–192.

9 Por. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1: *Na tron Apostołów 1920–1978*, s. 19–24.

towały we mnie grunt pod inny kierunek zainteresowań i studiów: mam na myśli filozofię i teologię<sup>10</sup>.

Najstarsza polska Alma Mater dawała poczucie elitarności i prestiżu, a jednocześnie gwarancję ukończenia uniwersytetu o renomie europejskiej. Dlatego latem 1938 roku przeniósł się wraz z ojcem – najbliższym żyjącym członkiem rodziny – do Krakowa. Zamieszkali na Dębnikach, przy Tynieckiej 10. We wrześniu 1938 roku Karol Wojtyła zapisał się na Wydział Filozoficzny, bo w tamtym czasie właśnie na nim prowadzone były studia polonistyczne<sup>11</sup>. Formalnie do czerwca 1939 roku zaliczył tylko I rok studiów, gdyż wybuch II wojny światowej, a następnie dramatyczne wydarzenia związane z „Sonderaktion Krakau”, przerwały funkcjonowanie uczelni<sup>12</sup>.

Jednak ten jeden rok studiów wydaje się być w jego życiu całą epoką. Większość zajęć odbywała się w tzw. „Gołębniku”, czyli Collegium Novum, przy ul. Gołębiej 20. Miał wówczas możliwość słuchania wykładów, uczestniczenia w konwersatoriach i ćwiczeniach prowadzonych przez tej miary uczonych, co prof. Stanisław Pigoń, historyk literatury polskiej, znawca romantyzmu i modernizmu, prof. Stefan Kołaczkowski, historyk literatury i krytyk, prof. Mieczysław Małecki, sławista, dialektolog, prekursor studiów bałkanistycznych, prof. Karol Nitsch, językoznawca i dialektolog, prof. Tadeusz Lehr-Spławiński, językoznawca, sławista i etnograf czy prof. Zenon Klemensiewicz, językoznawca i literaturoznawca<sup>13</sup>.

Różnorodność tematyczna prowadzonych przez nich wykładów pozwalała zapoznać się z całym spektrum kultury polskiej i europejskiej. Wojtyła miał zatem okazję brać udział w takich zajęciach, jak: „Zasady polskiej etymologii”, „Teatr i dramat w Polsce od połowy XVIII w.”, „Li-

---

10 Jan Paweł II, *Dar i tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 2005, s. 9.

11 Por. J. Szczyпка, *Jan Paweł II. Rodowód*, Warszawa 1991, s. 32.

12 Por. I. Paczyńska, *Aktion gegen Universitäts-Professoren (Kraków, 6 listopada 1939 roku) i okupacyjne losy aresztowanych*, Kraków 2019.

13 Por. J. Bober, *Prycza w prycze...*, w: *Młodzieńcze lata Karola Wojtyły*, s. 18.

teratura Wiosny Ludów”, „Literatura polskiego średniowiecza”, „Analiza teorii dramatu” oraz „Interpretacja liryki współczesnej”<sup>14</sup>.

Dzięki wybitnym badaczom, a każdy z nich był cenionym autorytetem, student Wojtyła zakorzenił się w polskiej literaturze stanowiącej nierozzerwalną część dziedzictwa kulturowego Europy. Dodajmy – dziedzictwa niejednolitego, ale bardzo zróżnicowanego. To wówczas „odkrył” niemieckiego myśliciela, twórcę antropologii filozoficznej Maxa Schelera oraz przedstawiciela filozofii życia Wilhelma Christiana Diltheya<sup>15</sup>. Istotne znaczenie miała również kultura Europy Wschodniej, oparta na kulturze bizantyjskiej i tradycji prawosławnej. Dlatego młody Wojtyła chętnie uczestniczył w lektoracie języka staro-cerkiewno-słowiańskiego oraz nowożytnym – z języka rosyjskiego<sup>16</sup>. Jednak to głównie bogactwo literatury polskiej – na tle innych literatur narodowych – oraz poznanie najbardziej reprezentatywnych współczesnych kierunków literackich miało niewątpliwie wpływ na kształtowanie się myślenia Wojtyły o Europie oraz jego europejskiej wrażliwości.

Równoległe angażował się w działalność Teatru Rapsodycznego oraz utworzonego na początku 1939 roku Studia Dramatycznego 39, przekształconego z wcześniej istniejącej Krakowskiej Konfraterni Teatralnej<sup>17</sup>. Oba nowatorskie przedsięwzięcia artystyczno-literackie niewątpliwie rozwijały jego aktorski talent. Wielkim sukcesem zakończyło się przygotowanie – i wystawienie podczas obchodów „Dni Krakowa” – w czerwcu 1939 roku komedii muzycznej Mariana Niżyńskiego *Kawaler księżycowy*, stanowiącej trawestację Mickiewiczowskiej ballady o czarnoksiężniku Twardowskim<sup>18</sup>. Sztuka zaprezentowana została na dziedzińcu Collegium Nowodworskiego, a podczas premiery 7 czerwca 1939 roku Wojtyła wcielił się w rolę zodiakalnego Byka<sup>19</sup>. Temat wy-

14 Por. *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, s. 39.

15 *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, s. 41.

16 Por. B. Lecomte, *Pasterz*, s. 55.

17 Por. J. Kydryński, *Pomazaniec z Krakowa*, w: *Młodzieńcze lata Karola Wojtyły*, s. 95.

18 Por. Mieczysław Kotlarczyk, *Karol Wojtyła. O Teatrze Rapsodycznym*, wstęp i oprac. J. Popiel, wybór tekstów T. Malak, J. Popiel, Kraków 2001.

19 Por. T. Kudliński, *Głos teatromana do młodzieńczej biografii Karola Wojtyły*, w: *Młodzieńcze lata Karola Wojtyły*, s. 44–48.

daje się pozornie dość odległy od naszych rozważań, jednak w swojej modernistycznej formie spektakl odwoływał się do współczesnych mu najlepszych kierunków w europejskiej sztuce teatralnej. Dramat, sztuka i teatr, który „tworzył” Wojtyła i które „tworzyły” w tym czasie jego osobowość były tak bardzo europejskie<sup>20</sup>.

## 2. OKUPACJA, HOLOKAUST I PO HOLOKAUŚCIE

Równie ważnym doświadczeniem, choć całkowicie odmiennym od artystycznych przeżyć i intelektualnych dociekań, jednak wielokrotnie powracającym w jego przemyśleniach, była okupacja i relacje ze środowiskiem żydowskim, współuczestnictwo w historii tego narodu w XX stuleciu. Genezy kontaktów Karola Wojtyły i jego rodziny z Żydami należy szukać w okresie wadowickim<sup>21</sup>. Karol dorastał w środowisku rodzinnym i szkolnym, któremu obce były antagonizmy narodowościowe. Uczył się natomiast dialogu, szacunku dla odmienności religijnej i wzajemnej akceptacji dla koegzystencji obu narodów. To wówczas zrodziły się przyjaźnie z Jerzym Klugerem, synem adwokata, a zarazem prezesa Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Wadowicach, czy z Ginką Beer<sup>22</sup>.

Kwestia żydowska – rozumiana przede wszystkim w kluczu narodowościowym – miała ogromne znaczenie dla sytuacji wewnętrznej Polski lat trzydziestych XX wieku. Żydzi postrzegani i traktowani byli jako zagrożenie ekonomiczne i demograficzne. Napięcia rodził handel, który był symbolem gospodarki utożsamianej i zagarniętej przez Żydów. Na tym przekonaniu – wciąż skutecznie podsycanym – bazował polski antysemityzm. Sprawa nie była bynajmniej błaha, gdyż Polska na progu drugiej wojny światowej była domem dla 3,4 miliona Żydów, którzy stanowili 9,8% ogółu ludności kraju. W województwie krakowskim ludność żydowska wynosiła 5,6% ludności, a zasadnicze dyspro-

20 Por. J. Szczypka, *Jan Paweł II. Rodowód*, s. 40–41.

21 Por. K. Iwańska, *Dzieje i kultura Żydów w Wadowicach w latach 1864–1945*, Kraków 2016.

22 Por. B. Lecomte, *Pasterz*, s. 47–48.

porcje zarysowywały się pomiędzy wsią a miastem. Żydzi dominowali w ośrodkach miejskich. W samym Krakowie liczącym w 1939 roku 259 tysięcy mieszkańców stanowili 25,8% ludności<sup>23</sup>.

Atak Niemiec hitlerowskich na Polskę stał się początkiem masowej zagłady ludności żydowskiej. Po zajęciu Krakowa przez Wehrmacht i ustanowieniu niemieckiej administracji już 18 maja 1940 roku władze okupacyjne wydały rozporządzenie o wysiedleniu większości żydowskich mieszkańców miasta<sup>24</sup>. Pomiędzy końcem 1940 a początkiem 1941 roku około 48 tysięcy Żydów zostało zmuszonych do opuszczenia Krakowa. Natomiast 3 marca 1941 roku – na terenie dzielnicy Podgórze – utworzono getto, w którym zamieszkali pozostali Żydzi<sup>25</sup>. Na niewielkim obszarze, na którym pierwotnie mieszkało 3 tysiące osób, stłoczono blisko 18 tysięcy Żydów<sup>26</sup>. Od 15 października 1941 roku dzielnica żydowska została zamknięta, a w czerwcu następnego roku Niemcy rozpoczęli wielkie wywózki<sup>27</sup>. W trzech etapach czerwcowego wysiedlania śmierć poniosło ponad 7 tysięcy Żydów. W październiku 1942 roku kolejne ponad 4,5 tysiąca. W dniach 13–14 marca 1943 roku getto zostało ostatecznie zlikwidowane. Ci, których nie zamordowano na miejscu, zginęli w komorach KL Auschwitz. Reszta zasilili obóz pracy w Płaszowie<sup>28</sup>.

Karol Wojtyła mimowolnie był świadkiem zagłady krakowskich Żydów. W 1976 roku podczas rekolekcji ogłoszonych dla Pawła VI i Kurii Rzymskiej powiedział: „obozы koncentracyjne [...] zawsze pozostaną

---

23 Por. P. Trojański, *Żydzi w województwie krakowskim 1981–1939. Studia statystyczne nad aktywnością społeczno-zawodową*, Kraków 2009, s. 78–94.

24 Czas okupacji z perspektywy różnych społeczności zamieszkujących wówczas Kraków opisał Andrzej Chwalba. Zob. A. Chwalba, *Okupacyjny Kraków w latach 1939–1945*, Kraków 2020.

25 Por. *Nie tylko Kroke. Historia Żydów krakowskich*, red. E. Gawron, M. Galas, Kraków 2022, s. 343–345.

26 Zbliżone informacje podaje Andrea Riccardi, choć dotyczą one danych statystycznych z roku 1938. Zob. A. Riccardi, *Jan Paweł II. Biografia*, s. 41.

27 Por. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1: *Na tron Apostołów 1920–1978*, s. 59.

28 Por. *Nie tylko Kroke*, s. 377–391.



realnym symbolem jakiegoś piekła na ziemi. Wyraziło się w nich swoje maksimum zła, które ludzie wyrządzili ludziom”<sup>29</sup>.

Wiele lat później w książce *Pamięć i tożsamość* wspominał:

» Zachód długo przecież nie chciał uwierzyć w eksterminację Żydów. Dopiero potem wyszło to na jaw w całej pełni. Nawet w Polsce nie wiadano o wszystkim, co robili naziści z Polakami, co Sowieci zrobili z oficerami polskimi w Katyniu, a tragiczne dzieje deportacji znane były tylko po części<sup>30</sup>.

Okupacyjne losy Karola Wojtyły były trudne, a zarazem pełne twórczej aktywności. W pierwszych miesiącach – w warunkach konspiracyjnych – oddał się działalności literackiej oraz lekturom. Przede wszystkim musiał jednak zdobyć pracę, która dawałaby utrzymanie oraz uchroniła przed wywózką na roboty przymusowe do III Rzeszy. Początkowo były to zajęcia dorywcze, ale nasilający się terror okupacyjny wymuszał poszukiwania stałego zatrudnienia<sup>31</sup>. Takim miejscem stała się fabryka produkująca sodę kaustyczną – zakłady „Solvay”, przemianowane przez okupanta na Ostdeutsche Chemische Werke GmbH [Wschodniemieckie Zakłady Chemiczne]. Wojtyła pracował w nich od września 1940 roku do sierpnia 1944 roku<sup>32</sup>, początkowo w kamieniołomie na Zakrzówku przy wysadzaniu, wydobywaniu i transporcie wapienia. Od lata 1941 roku zostaje przeniesiony do fabryki na tzw. oczyszczalnię wody przy kotłowni. Ta praca jest lżejsza, ale przede wszystkim bezpieczniejsza<sup>33</sup>. W tym czasie dużo modli się i rozmyśla, czyta i pisze. Jest zafascynowany twórczością św. Jana od Krzyża, przedstawiciela „złotego wieku” mistyki hiszpańskiej oraz św. Ludwika Marii Grignon de Montfort, francuskiego tercjarza dominikańskiego. Czerpie więc z góctwa źródeł nowożytnej duchowości europejskiej<sup>34</sup>.

29 A. Riccardi, *Jan Paweł II. Biografia*, s. 42.

30 Por. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 22.

31 Por. T. Szulc, *Papież Jan Paweł II. Biografia*, s. 110.

32 Por. M. Jakubczyk, *Solvay i Karola Wojtyła*, Kraków 2020, s. 22n.

33 Por. *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, s. 68.

34 Por. J. Szczypka, *Jan Paweł II. Rodowód*, s. 52–53.

Nie rezygnuje jednak z kontaktów z podziemnym teatrem, pracując nad Szekspirem, Mickiewiczem, Słowackim, Norwidem, Wyspiańskim. Wcześniej przeżył osobisty dramat – śmierć ojca<sup>35</sup>. Wydarzenie to obok przyjaźni z krawcem Janem Tyranowskim i przywołanych lektur duchowych – należało do decydujących o wyborze drogi powołania kapłańskiego. W październiku 1942 roku wstąpił do konspiracyjnego seminarium duchownego archidiecezji krakowskiej. Zaczął studiować na tajnym Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz chodzić na regularne spotkania z abp. Adamem Stefanem Sapiehą i na odprowadzanie przez niego codzienną mszę świętą<sup>36</sup>. Zasadniczo jednak, aż do początków sierpnia 1944 roku żyje w świecie świeckim. Dopiero na wieść o wybuchu powstania warszawskiego metropolita krakowski każe założyć klerykom sutannę i gromadzi ich w Pałacu Biskupów Krakowskich, próbując uchronić przed aresztowaniem<sup>37</sup>.

Zakończenie działań wojennych jest początkiem nowej rzeczywistości – dla wszystkich. Z Holocaustu uratowało się tylko około 60 tysięcy Żydów, z czego tylko 10 tysięcy dawnych mieszkańców Krakowa. Jedną z ocalałych jest odnaleziona przez Wojtyłę na przełomie stycznia i lutego 1945 roku, na jędrzejowskim dworcu, trzynastoletnia Edyta Zierer. Była przemęczona, przestraszona i głodna. Dziewczynka dzięki pomocy kleryka dotarła do Krakowa, później w 1951 roku wyemigrowała do Izraela<sup>38</sup>.

Gest Wojtyły był bezcenny, bynajmniej jednak nie powszechny. Niestety – również i w Krakowie – doszło do eskalacji napięć, które doprowadziły do antyżydowskich wystąpień mających charakter pogromów. Niechęć rodziła się z założenia, że ludność żydowska będzie żądać naprawienia wyrządzonych jej krzywd oraz odzyskania utraconego mienia. Już 27 lipca 1945 roku odnotowano pierwsze antyżydowskie wystąpienia. Milicja zatrzymała wówczas Żydówkę rzekomo oskarżoną

35 Por. *Jan Paweł II. Autobiografia*, s. 32.

36 Por. M. Jakubczyk, *Solvay i Karola Wojtyła*, s. 89.

37 Por. B. Lecomte, *Pasterz*, s. 104.

38 Por. A. Włusek, *Karol Wojtyła a Zagłada. Czy Jan Paweł II zasługuje na tytuł „Sprawiedliwego wśród narodów świata”?*, <https://historykon.pl/karol-wojtyla-a-zaglada-czy-jan-pawel-ii-zasluguje-na-tytul-sprawiedliwego-wsrod-narodow-swiate/2/> (20.08.2023).

o porwanie dziecka. Do pogromu doszło 11 sierpnia 1945 roku. Zaatakowano Żydów modlących się w synagodze Kupa, przy ulicy Miodowej 27. Wielu z nich zostało rannych, poturbowanych, ograbionych, przynajmniej kilku straciło życie. Zamieszki zostały opanowane dopiero późnym wieczorem<sup>39</sup>.

Karol Wojtyła na długo zachował w pamięci to bolesne doświadczenie, stało się ono inspiracją dla podejmowanych w późniejszych latach kroków na rzecz zbliżenia i porozumienia z wyznawcami judaizmu. Dwadzieścia kilka lat później podczas wydarzeń Marca 1968 roku – już jako metropolita krakowski – był współautorem *Słowa episkopatu Polski o bolesnych wydarzeniach*, przeznaczonego do odczytania w kościołach 24 marca. Przygotował dość odważny projekt tekstu. Pisząc w imieniu polskich biskupów, przypomniał, że prawdziwy pokój między ludźmi osiągnie się przez takie „układanie stosunków społecznych, w których uszanowane zostaną zasadnicze uprawnienia osoby i społeczeństwa” – prawo do prawdy, wolności, sprawiedliwości i miłości. Dalej była mowa o tym, że wszelkie sprawy dzielące ludzi powinny być rozwiązywane nie za pomocą siły, ale „na drodze wnikliwego dialogu. Tylko ta metoda może prowadzić do unikania dyskryminacji, a nade wszystko – do znajdowania prawdy i sprawiedliwości w stosunkach pomiędzy ludźmi. Tylko ta metoda odpowiada godności człowieka, w niej bowiem dochodzi do głosu jego siła moralna”. W liście podkreślano też, że stosowanie przemocy fizycznej nie rozwiąże napięć i że brutalne użycie siły uwłacza godności człowieka<sup>40</sup>.

Niecały rok po wydarzeniach Marca 1968 roku kard. Karol Wojtyła podczas wizytacji kanonicznej parafii Bożego Ciała wyraził życzenie odwiedzenia gminy żydowskiej. Była to śmiała decyzja, wszak nie ucichły jeszcze odgłosy antysemitkiej propagandy władz komunistycznych. Świeżo w pamięci pozostały natomiast pożegnania z udajęcymi się na emigrację – do Europy Zachodniej, Stanów Zjednoczonych,

---

39 Por. *Nie tylko Kroke*, s. 410–415.

40 Zob. *Słowo episkopatu Polski o bolesnych wydarzeniach z 21 marca 1968 r.*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż 1975, s. 518–519.

a przede wszystkim do Izraela<sup>41</sup>. Termin wizyty został ustalony – w porozumieniu z prezesem gminy żydowskiej w Krakowie Maciejem Jakubowiczem – przez proboszcza parafii Bożego Ciała ks. Franciszka Grabiszewskiego CRL. To historyczne, ale wciąż mało znane wydarzenie miało miejsce 28 lutego 1969 roku<sup>42</sup>. Prezes Jakubowicz prosił, by hierarcha zachował przepis żydowski o nakryciu głowy przy wchodzeniu do synagogi. Dodajmy, że był krajanem Wojtyły, gdyż urodził się i wychował w Wadowicach. Kardynał, któremu towarzyszył proboszcz parafii Bożego Ciała, udał się na ul. Szeroką. Ponieważ był to piątek – dzień szabatu – Żydzi gromadzili się na modlitwie. Przed synagogą Remuh kardynała powitał prezes Jakubowicz oraz starci gminy<sup>43</sup>. Po dłuższej rozmowie kard. Wojtyła ubrany w czarną, prostą sutannę i czarny płaszcz wszedł do synagogi i pozostał tam dłuższy czas w zadumie. Później nawiedził jeszcze synagogę Tempel, przy ul. Miodowej 24, gdzie zastał tylko jednego modlącego się Żyda<sup>44</sup>.

Można zadać pytanie: dlaczego doświadczenie okupacji i Holokaustu jest tak istotne dla problemu integracji europejskiej? Przede wszystkim dlatego, że przypomina nam, do jakiego szaleństwa może doprowadzić podzielona Europa, skonfliktowany świat. Nasuwa się w tym miejscu pojęcie wprowadzone do nauk społecznych przez Hannah Arendt – banalność zła. Mówi ono, że zło, stając się czymś powszechnym, z czasem staje się czymś oczywistym i prowadzi do utraty wszelkich odruchów sumienia. Okrucieństwo można zatrzymać, tylko budując silny sojusz oparty na trwałych wartościach chrześcijańskich. Ważna jest akceptacja odmienności etnicznej, religijnej i kulturowej. Uczy, że Europa jest wspólną ojczyzną wszystkich zamieszkujących ją narodów.

---

41 Por. A. Riccardi, *Jan Paweł II. Biografia*, s. 117–118.

42 Por. *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, s. 329.

43 Por. T. Szulc, *Papież Jan Paweł II. Biografia*, s. 241–242.

44 Por. *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, s. 329.

### 3. WIECZNE MIASTO I PODRÓŻ PO EUROPIE ZACHODNIEJ

Niebagatelne znaczenie dla ukształtowania się charakteru młodego kleryka, a później kapłana miała postać kard. Adama Stefana Sapiehy. I to właśnie przede wszystkim jemu przysługuje miano duchowego ojca, mentora i patrona Karola Wojtyły. Nie umniejsza to bynajmniej roli innych postaci, przewodników duchowych przyszłego papieża, jak choćby Jana Tyranowskiego, Mieczysława Kotlarczyka, ks. Kazimierza Figlewicza, ks. Edwarda Zachera czy ks. Jana Piwowarczyka. Jednak podejmując naszą refleksję na temat Europy i jedności europejskiej, nie sposób nie odwołać się do tej pomnikowej postaci w dziejach Kościoła krakowskiego i Kościoła w Polsce<sup>45</sup>.

Kardynał Sapieha pochodził z jednego z najznakomitszych polskich rodów arystokratycznych, i był... prawdziwym Europejczykiem. W 1890 roku ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Wiedeńskim, ale słuchał wykładów również na Uniwersytecie Jagiellońskim, w Instytucie Katolickim w Lille, na Uniwersytecie Leopolda i Franciszka w Innsbrucku<sup>46</sup>. Studiował również teologię na Uniwersytecie Franciszkańskim we Lwowie, a w 1896 roku uzyskał doktorat na Papieskim Ateneum Laterańskim (dziś Papieski Uniwersytet Laterański). Równoległe studia lingwistyczne odbył w watykańskiej Kościelnej Akademii Szlacheckiej<sup>47</sup>. Europejski format intelektualny kard. Sapiehy dopełniała gorliwa praca patriotyczna. Jako biskup krakowski dał wspaniały przykład umiłowania spraw polskich, m.in. powołując w 1915 roku Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny. „Książę Niezłomny” był niewątpliwie wzorem dla młodego Karola Wojtyły,

45 Por. J. Marecki, *Archidiecezja krakowska w latach 1912–1962*, w: *Kościół krakowski w tysiącleciu*, opr. P. Poniedziałek, s. 384–387.

46 Por. J. Czajkowski, *Kardynał Sapieha*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997, s. 11–13.

47 Por. J. Czajkowski, *Kardynał Sapieha*, s. 20–23.

a później księdza, duszpasterza akademickiego, naukowca, biskupa i metropolity krakowskiego<sup>48</sup>.

Właśnie kard. Sapięha odcisnął w sposób szczególny europejskie „piętno” na Wojtyłę. Pozwolił mu odkryć Europę, dotknąć jej rzymskiej tradycji, która wywarła przecież zasadniczy wpływ na powstanie oraz rozwój łacińskiej i chrześcijańskiej cywilizacji – *Christianitas*. Doceniając zdolności intelektualne i talenty kleryka Wojtyły, zdecydował o wcześniejszym dopuszczeniu go do święceń diakonatu i prezbiteratu, tak aby już jako ksiądz mógł wyjechać na studia specjalistyczne do Rzymu. Święceń kardynał udzielił 1 listopada 1946 roku w swojej kaplicy, w Pałacu Biskupim przy ul. Franciszkańskiej 3<sup>49</sup>. Po dopełnieniu wszystkich przepisów kanonicznych dotyczących odprawienia mszy świętych prymicyjnych, a pierwszą z nich młody kapłan sprawował w romańskiej krypcie św. Leonarda w archikatedrze wawelskiej, Karol Wojtyła był gotowy do podróży zagranicznej<sup>50</sup>. Nie wyjechał jednak sam. Towarzyszył mu przyjaciel, kleryk Stanisław Starowieyski, który również miał podjąć naukę. Droga dość nietypowo wiodła przez Paryż, ale już po kilku dniach dotarli do Rzymu. Z przyczyn formalnych – braku ukończonych studiów wyższych – nie mogli zamieszkać w Papieskim Kolegium Polskim<sup>51</sup>. Początkowo znaleźli stancję u pallo-tynów, przy via dei Pettinnari, a od grudnia 1946 roku zostali przyjęci do Papieskiego Kolegium Belgijskiego, przy via del Quirinale 26<sup>52</sup>.

Nowe miejsce zakwaterowania miało same zalety. Dawało okazję poznania studiujących w Rzymie Belgów i Francuzów oraz możliwość doskonalenia znajomości języka francuskiego. Rektorem kolegium był utytułowany ks. Maximilien de Fürstenberg. Do położonej niedaleko uczelni – Pontificium Athenaeum Internationale Angelicum – ks. Woj-

---

48 Skalę jego zaangażowania w sprawy krajowe, charytatywne, kulturalne i społeczne ukazuje wydany niedawno monumentalny zbiór dokumentów: *Świadek Dziejów Narodu. Kardynał Adam Stefan Sapięha (1867–1951) w dokumentach archiwalnych*, t. 1–5, redakcja edycji źródłowej J. Marecki, Kraków 2020.

49 Por. B. Lecomte, *Pasterz*, s. 115–116.

50 Por. J. Urban, *Karola Wojtyły – Jana Pawła II katedra na Wawelu*, Kraków 2009.

51 Por. *Solvay i Karol Wojtyła*, s. 103.

52 Por. *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, s. 99.

tyła miał tylko pół kilometra. Angelicum przeżywało wówczas okres rozkwitu, wykładali na nim profesorowie o światowej sławie, głównie neotomiści, m.in. Michael Browne OP, Mario Luigi Ciappi OP czy Réginald Marie Garrigou-Lagrange OP<sup>53</sup>. Wojtyła musiał poznać język włoski od podstaw, ale przyszło mu to dość łatwo. Pierwsze tygodnie spędził na poznawaniu Rzymu, a zarazem chrześcijańskich korzeni Europy:

» Przez długie lata nosiłem w sercu obraz Rzymu pierwszych chrześcijan, katakumb, i w pierwszych dniach mojego pobytu w Rzymie, w listopadzie 1946 roku, krążyłem po ulicach, wstępowałem do kościołów, ale nie mogłem odnaleźć owego obrazu wrytego w moim sercu. W końcu dotarłem do katakumb, zwiedziłem pierwsze bazyliki chrześcijańskie, gdzie wyczuwało się nieomal obecność pierwszych chrześcijan, pierwszych chrześcijańskich pokoleń. Dopiero wtedy poznałem Rzym, który żył w moim sercu. [...] Jest to wspomnienie, które na całe życie odcisnęło się w mej pamięci i związało z tym Rzymem, w którym w 1946 roku nawet nie myślałem, że powrócę do niego jako Piotr i że zostanę aż do ostatniego dnia życia jako biskup Rzymu<sup>54</sup>.

Dość ciekawe jest, że już wówczas – praktycznie kilkanaście miesięcy po zakończeniu II wojny światowej zwrócił uwagę na dość wymowny fakt. Pisał o nim w książce *Dar i tajemnica*:

» Stale w centrum naszego doświadczenia był jednak sam Rzym. Codziennie z Kolegium Belgijskiego przy via del Quirinale 26 chodziłem na wykłady na Angelicum, wstępując po drodze do jezuickiego kościoła św. Andrzeja na Kwirynale, gdzie spoczywają relikwie św. Stanisława Kostki, który tam mieszkał w przylegającym do tego kościoła nowicjacie. Tam też zakończył on swoje życie. Pamiętam, że wśród odwiedzających jego grób było wielu seminarzystów z Ger-

53 Por. A. Riccardi, *Jan Paweł II. Biografia*, s. 72.

54 Jan Paweł II, Rozmowa z młodzieżą z 7.03.1984, „L'Osservatore Romano” 1984 nr 3, s. 9.

manicum, których było łatwo rozpoznać po czerwonych sutannach. W sercu chrześcijaństwa i w świetle tradycji świętych spotkały się narody i wznosząc się ponad tragedię wojny, która nas głęboko doświadczyła, stawały się jakby zaczątkiem zjednoczonego świata<sup>55</sup>.

Studia miały oczywiście ogromną wartość intelektualną, ale nie mniej ważne były przyjaźnie, w tym z ks. Marcellem Uylenbroeckiem, w późniejszym czasie animatorem i duszpasterzem chrześcijańskiego ruchu robotniczego w Belgii<sup>56</sup>. O tym, jak ważną rolę pełni dialog i jak wiele łączy narody europejskie, mógł dowiedzieć się Karol Wojtyła, podróżując po Francji, Belgii i Holandii. Podróż studyjna miała miejsce podczas miesiący wakacyjnych 1947 roku. Była niejako nagrodą, jaką ufundował Wojtyła i Starowieyskiemu kard. Sapięha po wizytacji, którą przeprowadził w maju 1947 roku<sup>57</sup>. Hierarcha wysoko ocenił wówczas postępy w nauce obu studentów. 3 lipca 1947 roku, Wojtyła z wynikiem *summa cum laude* zdał egzamin licencjacki<sup>58</sup>. Droga wiodła przez Marsylię i Lourdes do Paryża, w którym spędzili kilka tygodni. Sporym przeżyciem estetycznym było zwiedzanie wspaniałych muzeów i galerii paryskich oraz gotyckich katedr północnej Francji. W Belgii podróżowali po Flandrii, gdzie zwiedzili Gandawę i Brugię. Ostatni etap stanowił dziesięciodniowy pobyt w Holandii. Byli m.in. w Rotterdamie, Hadze i Amsterdamie. Letnie miesiące 1947 roku były więc przepełnione obcowaniem z wielką europejską sztuką sakralną<sup>59</sup>.

Szczegółne wrażenie na podróżujących Polakach wywarła wizyta we Francji, kraju zlaicyzowanym i zsekularyzowanym, bezradnie oddającemu się gwałtownym przemianom obyczajowym<sup>60</sup>. Tu Wojtyła spotkał się ze środowiskiem księży robotników, w Marsylii nawiązał kontakt z Jakiem Loewem OP. Z kolei podczas ponad dwutygodniowego pobytu w Paryżu poznał teoretyka nowego ruchu – ks. Georges’a Mi-

55 Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, s. 51–52.

56 Por. J. Szczyпка, *Jan Paweł II. Rodowód*, s. 121–122.

57 Por. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1: *Na tron Apostołów 1920–1978*, s. 87–88.

58 Por. *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, s. 102.

59 Por. B. Lecomte, *Pasterz*, s. 125.

60 Por. J. Szczyпка, *Jan Paweł II. Rodowód*, s. 125.



chonneau, autora książki *Parafia – wspólnota misyjna* – sprawozdania z pracy na dalekich przedmieściach Paryża. Wojtyła odwiedzał go w jego parafii w Colombes, na skraju paryskiej aglomeracji<sup>61</sup>. W Belgii zapoznał się z działalnością Jeunesse Ouvrière Chrétienne [Młodzi Robotnicy Chrześcijańscy], prężnej katolickiej organizacji robotniczej, na której czele stał ks. Joseph Cardijn. Temat kwestii robotniczej, tak bardzo wówczas aktualny w Polsce, musiał wielokrotnie powracać, skoro ostatnią część urlopu ks. Wojtyła zdecydował się wykorzystać na pracę wśród polskich górników zamieszkujących okolice Charleloi w Belgii. Przez miesiąc był duszpasterzem środowisk robotniczych przy Polskiej Misji Katolickiej w Belgii<sup>62</sup>.

Przemyślenia z tego okresu stały się impulsem do napisania artykułu – debiutu w „Tygodniku Powszechnym” – zatytułowanego *Mission de France*<sup>63</sup>. Widać w nim wyraźnie zainteresowanie aktualnymi problemami społecznymi oraz próbę wyciągnięcia z francuskich i belgijskich doświadczeń wniosków duszpasterskich, które można byłoby zaaplikować na polskim gruncie. Kluczowe staje się pytanie o to, w jaki sposób przywrócić masy Kościołowi, a Kościół masom.

Jesienią 1947 roku Karol Wojtyła rozpoczął drugi rok studiów oraz czas intensywnego pisania doktoratu. Egzamin doktorski zdał 14 czerwca 1948 roku, a pracę poświęconą doświadczeniu wiary i godności człowieka w pismach św. Jana od Krzyża obronił pięć dni później – 19 czerwca 1948 roku<sup>64</sup>. Do kraju powrócił jeszcze w czerwcu 1948 roku, by już w lipcu objąć wikariat w parafii Niegowic. Niecałe dwa lata pobytu w Rzymie nauczyły Wojtyłę bardzo wiele. Poznał Europę Zachodnią, jej osiągnięcia, problemy i troski. Na brzegu Sekwany zobaczył ludzi podobnych do tych, których pozostawił nad Wisłą.

---

61 Por. A. Riccardi, *Jan Paweł II. Biografia*, s. 69–70.

62 Por. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1: *Na tron Apostołów 1920–1978*, s. 95.

63 K. Wojtyła, *Mission de France*, „Tygodnik Powszechny” z 6.03.1949, s. 1–2.

64 Por. *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, s. 105.

## 4. DOŚWIADCZENIE SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

Od chwili wyjazdu do Niegowici aż do otwarcia II soboru watykańskiego mija ponad czternaście lat. W tym czasie dużo się dzieje, komunizm staje się niechcianą, narzuconą przez Związek Sowiecki szarą rzeczywistością. W listopadzie 1948 roku Wojtyła kończy formalnie studia teologiczne i broni pracę magisterską: *Pojęcie środka zjednoczenia duszy z Bogiem w nauce św. Jana od Krzyża*. Natomiast 16 grudnia 1948 roku przedstawia na Wydziale Teologicznym swój doktorat. Podczas obrony otrzymuje najwyższe noty<sup>65</sup>. Już 17 marca 1949 roku zostaje odwołany z Niegowici i przeniesiony do Krakowa. Ma zająć się duszpasterstwem akademickim przy kościele św. Floriana<sup>66</sup>. Śmierć kard. Adama Stefana Sapiehy 23 lipca 1951 roku jest wielkim ciosem, ale następca metropolity krakowskiego – abp. Eugeniusz Baziak – konsekwentnie wspiera rozwój młodego kapłana. W 1951 roku kieruje go na urlop z poleceniem przygotowania rozprawy habilitacyjnej. Praca nosząca tytuł *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maxa Schellera* zostaje przyjęta przez Radę Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego 30 listopada 1953 roku, następnego odbywa się kolokwium habilitacyjne. Wszystkie oceny są jednoznaczne – pozytywne<sup>67</sup>.

Od marca 1954 roku prowadzi na KUL zajęcia, głównie z etyki i teologii moralnej. Utrzymuje serdeczny, przyjacielski kontakt ze środowiskiem młodej inteligencji akademickiej. Zimą jeździ z młodymi na narty, latem na kajaki<sup>68</sup>. Podczas jednej z takich eskapad zostaje wezwany do Warszawy, do prymasa Stefana Wyszyńskiego. Kardynał czeka na niego z biskupią nominacją. Decyzja papieża Piusa XII nosi wymowną datę – 4 lipca 1958 roku – dzień, w którym Kościół krakowski obchodzi wspomnienie poświęcenia katedry wawelskiej. W tej świątyni

65 Por. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1: *Na tron Apostołów 1920–1978*, s. 103–104.

66 Por. Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, s. 60–61.

67 Por. B. Lecomte, *Pasterz*, s. 152–154.

68 Por. *Zapis drogi... Wspomnienie „Środowiska” o nieznanym duszpasterstwie księdza Karola Wojtyły*, Kraków 2005.

28 września 1958 roku Karol Wojtyła przyjmuje święcenia biskupie<sup>69</sup>. Po śmierci abp. Baziaka, 16 czerwca 1962 roku zostaje wybrany przez Kapitułę Metropolitalną wikariuszem kapitulnym archidiecezji krakowskiej<sup>70</sup>. Funkcja ta ostatecznie otwiera mu drogę do wyjazdu – na zapowiadziany przez Jana XXIII jeszcze w styczniu 1959 roku – sobór watykański II<sup>71</sup>.

XXI sobór powszechny był wydarzeniem bez precedensu w historii Kościoła. Karol Wojtyła już jako papież przywoływał to wydarzenie wielokrotnie, zwracając uwagę na znaczenie „Nowej Pięćdziesiątnicy” dla Kościoła i współczesnego świata<sup>72</sup>.

Dla Karola Wojtyły sobór watykański II to czas przełomu, wytężonej pracy intelektualnej i kolejnego zasadniczego zwrotu w życiu. Jako jeden z nielicznych polskich ojców soborowych wniósł inspirujący i twórczy wkład w jego obrady. Biskupowi krakowskiemu dane było uczestniczyć we wszystkich czterech sesjach soborowych, podczas których wygłosił osiem wystąpień publicznych oraz złożył siedemnaście interwencji pisemnych. Łącznie był autorem 25 tekstów spośród 75, które przedstawili polscy ojcowie soborowi<sup>73</sup>.

Paradoksalnie również Wojtyła – wówczas jeden z najmłodszych biskupów – miał konkretny i realny wpływ na treści końcowe dokumentów soborowych. Wspominając specyficzną atmosferę pracy na soborze, pisał:

☞ Tymczasem myśl soborowa pracuje również w ciszy i ukryciu. Większość ojców nie dyskutuje (niektórzy czynią to tylko na piśmie), wszyscy natomiast dają wyraz swym przekonaniom w momencie głosowań. Głosowanie jest poniekąd bardziej zobowiązujące niż zabieranie głosu w dyskusji. W wyniku głosowań może najbardziej

69 Por. J. Urban, *Św. Jan Paweł II jako biskup krakowski*, Kraków 2020, s. 26–27.

70 Por. K. Figlewicz, *Kronika Katedry na Wawelu 1934–1982*, oprac. J. Urban, E. Zych, Kraków 2014, s. 296.

71 Por. M. Białkowski, *Sobór Watykański II. Polska historia*, Warszawa 2022, s. 54.

72 Por. *Jan Paweł II. Autobiografia*, s. 109–110.

73 Por. R. Skrzypczak, *Karol Wojtyła–Jan Paweł II człowiek Soboru Watykańskiego II. W 60. rocznicę inauguracji obrad*, red. M. Białkowski, Toruń 2023, s. 81–100.

odczytuje się obecność kolegialnej myśli Soboru oraz jej rozwój. Właśnie ta myśl kolegialna pozostaje na Soborze pod szczególnym działaniem Ducha Świętego.

» Ważną rolę odgrywa różnica zdań. [...] Różnica zdań na Soborze tłumaczy się wystarczająco wielością uczestników i pluralistycznym charakterem soborowego zebrania. Prawda jest podstawowym dobrem Kościoła, a Kościół jest jednością wielu. Tę wielość na Soborze stanowią biskupi – nie tylko jedność, ale autentyczną wielość: wielość osób, wielość doświadczeń i przemyśleń, wielość życia wewnętrznego, wielość środowisk, które reprezentują oraz wielość życia w różnych uwarunkowaniach<sup>74</sup>.

W centrum zainteresowań bp. Wojtyły znajdował się dokument poświęcony ówczesnej kondycji Kościoła katolickiego, diagnozowanej w kontekście politycznym, kulturowym, społecznym i gospodarczym. Po kilkuletnich pracach koncepcyjnych i redakcyjnych – w czerwcu 1964 roku – stał się on schematem XIII, z którego powstała później Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*<sup>75</sup>.

Od początku roku 1964 Wojtyła – wraz z powołanym przez siebie zespołem krakowskich teologów i duszpasterzy – przygotował jeden z alternatywnych, całościowych projektów tego dokumentu. Od września 1964 roku hierarcha został włączony w skład podkomisji *Signa Temporum* [łac. „znaków czasu”], potem od listopada 1964 roku była to Mieszana Podkomisja Centralna do spraw Schematu XIII i podkomisja doktrynalna. W tym charakterze brał udział w posiedzeniach komisji w podrzymskiej Aricii, z przerwami od lutego do czerwca 1965 roku<sup>76</sup>. W książce *Przekroczyć próg nadziei* wspominał – związane z tym faktem – swoje duchowe wzrastanie i intelektualne dojrzewanie:

74 *Sobór od wewnątrz*, w: Karol Wojtyła. *Odnowa Kościoła i świata. Refleksje soborowe*, wybór i oprac. A. Dobrzyński, Rzym 2014, s. 291–292.

75 Por. M. Białkowski, *Sobór Watykański II. Polska historia*, s. 119.

76 Por. Karol Wojtyła. *Vaticanium II: czas twórczego myślenia. Wypowiedzi soborowe*, wybór i oprac. A. Dobrzyński, Rzym 2014, s. 29.

» Sobór służył słuchaniu innych, ale służył też twórczemu myśleniu. Oczywiście, że starsi i bardziej doświadczeni biskupi pracowali bardziej na rzecz dojrzenia myśli soborowej. Ja, jako młodszy, raczej się uczyłem, ale stopniowo doszedłem także do dojrzałej i bardziej twórczej formy uczestnictwa w soborze. Tak więc podczas trzeciej sesji znalazłem się w zespole przygotowującym tak zwany Schemat XIII, późniejszą konstytucję pastoralną „*Gaudium et spes*”, i mogłem uczestniczyć w niezwykle ciekawych pracach tego zespołu. [...] Sobór był wielkim przeżyciem Kościoła...<sup>77</sup>

Arcybiskup metropolita krakowski miał również wpływ na inne dokumenty soborowe. Na pierwszy plan wysunęło się pięć najważniejszych debat, które miały wiodący, zasadniczy charakter. Była to debata dotycząca schematu o Kościele, która zakończyła się uchwaleniem Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, debata o wolności religijnej, z której wyrosła deklaracja *Dignitatis humanae*, szczególnie bliska mu problematyka świeckich, której poświęcony został Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, debata przygotowująca Deklarację o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate* oraz wspomniana już debata o posłannictwie Kościoła we współczesnym świecie. Wielkie zrozumienie wykazywał dla spraw liturgii i jej reformy, wówczas i dziś wywołującej kontrowersje<sup>78</sup>.

W swoich wypowiedziach Karol Wojtyła odnosił się głównie do problematyki eklezjologii, kwestii współczesnego ateizmu oraz antropologii. Ważne były jego pisemne uwagi dotyczące kolegialności Kościoła i powszechnego powołania wiernych do świętości. Istotne były również wypowiedzi dotyczące rozdziału o Matce Bożej i jego miejsca w przygotowywanej konstytucji oraz problematyki macierzyństwa Kościoła. Podczas debaty o wolności religijnej starał się przezwyciężyć rozumienie wolności religijnej tylko jako tolerancji. Postulował, by w nauce So-

77 Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 123.

78 Por. R. Skrzypczak, *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II. Zbiór wystąpień*, Kraków 2020, s. 70–99.

boru Watykańskiego II podkreślić, że wolność religijna pochodzi z Objawienia i jest zgodna z ludzkim rozumem<sup>79</sup>.

Dla młodego biskupa, dość nagle obarczonego ciężarem odpowiedzialności za Kościół krakowski, sobór watykański II to nie tylko moment szczególnej refleksji teologiczno-filozoficznej, ale przede wszystkim czas dialogu, nawiązywania relacji, spotkań, a nawet budowania przyjaźni. Interesujące wydaje się być doświadczenie kontaktów z hierarchami francuskimi, niemieckimi i austriackimi<sup>80</sup>. Z tymi pierwszymi Wojtyłę wiązał również fakt oficjalnego wyznaczenia go przez episkopat jako łącznika i przedstawiciela Kościoła polskiego<sup>81</sup>. W przekazanym kard. Wyszyńskiemu sprawozdaniu z 28 października 1965 roku opisywał swoje doświadczenie relacji z biskupami francuskimi. Ponieważ dokument jest właściwie nieznany, przytoczmy go prawie *in extenso* dla pełniejszego rozumienia wpływu metropolity krakowskiego na sprawy soborowe:

» 1. Na początku bieżącej sesji Soboru zostały mi powierzone kontakty z Episkopatem francuskim. Kontakty te traktuję jako zadanie osobne, różne od udziału w cotygodniowych zebraniach delegatów różnych (ok. 30) episkopatów w „Domus Mariae”, które również odbywają się z inicjatywy Biskupów francuskich. Przygotowaniem do kontaktu z Episkopatem Francji była wspólna praca nad tekstem schematu XIII, zwłaszcza w okresie zimowym (Ariccia–Rzym). Obecni tam biskupi (oraz teologowie) francuscy zrozumieli i przyjęli tezę z tzw. projektu krakowskiego, wedle której Kościół w schemacie XIII musi się przedstawić światu, tzn. wskazać na podstawy swego istnienia i swej misji. Z tego wyłonił się obecny rozdział 4. część I., a także niektóre elementy rozdz[iału] 1 (zwł[aszcz]a o ateizmie)<sup>82</sup>.

79 Por. M. Białkowski, *Sobór Watykański II. Polska historia*, s. 107–108, 119–120, 122–125.

80 Por. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1: *Na tron Apostołów 1920–1978*, s. 270–277.

81 Por. M. Białkowski, *Protokoły konferencji polskich ojców soborowych. Zbiór dokumentów 1962–1965*, Lublin 2019, s. 220–222.

82 Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie, Sekretariat Prymasa Polski, Watykan, II 17/310, k. 44–46, Arcybiskup Metropolita Krakowski, Kontakty z Episkopatem francuskim, Rzym, 28.10.1965.

W dalszej części informował prymasa, że 17 października udał się na zaproszenie biskupa Luciena Lebruna do Paray-le-Monial, gdzie odprawił mszę świętą pontyfikalną i uczestniczył w 200. rocznicy ustanowienia liturgicznej uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa:

» 3. Wkrótce po powrocie z Paray-le-Monial odbyłem rozmowę z A[rcy]b[iskup]em G[abrielem-Marie] Garrone'em z Tuluzy, vice-przewodniczącym Episkopatu francuskiego, znanym mi dobrze dzięki wspólnej pracy nad schematem XIII. [...] Treść rozmowy można krótko ująć w sposób, jak następuje. We Francji sytuacja Kościoła w Polsce, a zwłaszcza Episkopat i osoba Księdza Prymasa, są przedmiotem sporu, jaki toczy się pomiędzy przedstawicielami tzw. lewicy i prawicy katolickiej. O ile jednym zależy na ukazywaniu stosunku państwa do Kościoła w Polsce w kolorach jak najbardziej dodatnich i przez to nieprawdziwych, to natomiast drudzy posługują się sytuacją Kościoła w Polsce, korzystając z prawdziwych faktów i z enuncjacji naszego Episkopatu, ale czynią to w znacznej mierze po to, by zwalczać lewicę.

» 4. Wkrótce po tej rozmowie nastąpiło w dniu 25.x. w Seminarium St-Louis spotkanie z licznie zgromadzonym Episkopatem francuskim (uczestniczyło kilkudziesięciu biskupów, w tym dwu kardynałów). Inicjatywa wyszła ze strony A[rcy]b[iskupa] z Rennes, P[aula] Gouyona, z którym naprzód korespondencyjnie ustaliłem termin i charakter spotkania. Z naszej strony brał w nim udział A[rcy]b[iskup] B[olesław] Kominek, B[iskup] J[an] Jaroszewicz, B[iskup] K[azimierz] Majdański – i niżej podpisany. Przedstawiliśmy naprzód, przemawiając po kolei, sytuację, a bardziej jeszcze pracę Kościoła w Polsce. Potem odpowiadaliśmy na szereg pytań. Byliśmy obecni wyłącznie Biskupi, gdyż A[rcy]b[iskup] [Paul] Gouyon wykluczył wszystkie inne osoby z tego spotkania. Zdaje się, że

wypadło ono dodatnio. Znow wróciła sprawa udziału w Millenium oraz propozycja przesyłki książek<sup>83</sup>.

Powyższy fragment wyraźnie wskazuje, jak wielkie znaczenie miał dialog i współpraca obu episkopatów, potrzeba wzajemnego poznania i zrozumienia aktualnych problemów. Nie wyczerpalibyśmy listy ojców soborowych, z którymi dane było współpracować metropolicie krakowskiemu gdybyśmy nie wspomnieli również biskupów amerykańskich, w szczególności polskiego pochodzenia, na czele z arcybiskupem Johnem Krolem czy biskupów z Czarnego Łądu. Wśród tych ostatnich do grona przyjaciół należeli: Hyacinthe Thiandoum z Senegalu oraz Paul Zoungrana z Górnej Wolty (dziś Burkina Faso)<sup>84</sup>.

Wychodził więc poza pewną i sprawdzoną, ale zamkniętą przestrzeń cywilizacyjną, kulturową i mentalną by dotknąć nowego, rodzącego się świata, w którym zjednoczona Europa miała odgrywać znaczącą rolę depozytariusza starożytnych kultur i sztuk. Sam zaś stał się ambasadorem tradycji duchowych i umysłowych, które rozwijały się na obszarze śródziemnomorskim. Dotknie tego problemu podczas podróży do Grecji i Ziemi Świętej<sup>85</sup>.

## 5. DIALOG POLSKO-NIEMIECKI I WIZYTA W REPUBLICIE FEDERALNEJ NIEMIEC W 1978 ROKU

Równie ważne – z powodów historycznych i geopolitycznych – były kontakty z Niemcami, narodem żyjącym w dwóch państwach. Co prawda Wojtyła nie należał do autorów historycznego *Orędzia biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie paster-*

83 Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie, Sekretariat Prymasa Polski, Watykan, II 17/310, k. 44–46, Arcybiskup Metropolita Krakowski, Kontakty z Episkopatem francuskim, Rzym, 28.10.1965.

84 Por. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1: *Na tron Apostołów 1920–1978*, s. 212–213.

85 Zob. K. Wojtyła, *Kazanie na Areopagu. 13 katechez*, Kraków 2018.



skim, jednak uczestniczył w procesie jego powstawania i jego głos był brany pod uwagę. Należał natomiast do pierwszych sygnatariuszy tego wiekopomnego aktu, a później stanowczych obrońców linii episkopatu na czele z kard. Wyszyńskim i abp. Kominkiem tuż po ogłoszeniu wspomnianego dokumentu<sup>86</sup>. Już 11 stycznia 1966 roku arcybiskup krakowski w liście skierowanym do prymasa Polski pisał:

» Komunikat U[rzędu] R[ady] M[ministrów] jest w całości pomówieniem wraz z próbą wmówienia Waszej Eminencji oraz nam, Biskupom polskim, czynów oraz zamierzeń, które przedmiotowo nie miały miejsca. Tak więc zupełnie arbitralne jest twierdzenie o „z gruntu politycznym” charakterze dokumentu. Niezgoda z rzeczywistością wypowiedź o zredagowaniu listu „wspólnie z biskupami niemieckimi”.

» Prócz tych wszystkich przeinaczeń, komunikat U[rzędu] R[ady] M[ministrów] pomija najzupełniej milczeniem wagę moralną dokumentu odpowiadającego najgłębszym potrzebom współczesnej ludzkości i świata, który szuka na wszystkich drogach zabezpieczenia przed wojną – czyli tego, co służy pokojowi i sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych. Charakterystyczne jest przy tym owo spłylenie, w jakim od początku usiłuje się przedstawić głębokie ujęcie w obu listach sprawy przebaczenia<sup>87</sup>.

Wydaje się, że Karol Wojtyła – choć niepozbawiony ciężaru doświadczenia II wojny światowej – umiał wyzwolić się z tego wszystkiego, co nie pozwalało odważnie i z nadzieją spojrzeć w przeszłość. We wspólną przyszłość: Polski i Niemiec. Dlatego należał do tych, którzy wbrew politycznej logice, narzuconej przez władze komunistyczne, mozołnie współtworzył zręby pojednania międzynarodowego, w duchu porozu-

86 Por. M. Białkowski, *Działalność Karola Wojtyły na forum Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji (1958–1978)*, „Przegląd Zachodni” 2018 nr 3, s. 197–232.

87 Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie, Sekretariat Prymasa Polski, Protokoły KGEP, II 4/21, k. 2–3, Pismo metropolity krakowskiego abpa Karola Wojtyły do prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, Kraków, 11.01.1966.

mienia i przebaczenia. Kontynuował je w kolejnych latach, budując dobre, serdeczne relacje na wzajemnych kontaktach. Bezsprzecznie miała na to również wpływ rosnąca i coraz silniejsza pozycja w episkopacie. Wkrótce po zakończeniu II sesji soborowej 18 stycznia 1964 roku został prekonizowany, czyli uroczysto ogłoszony arcybiskupem metropolitą krakowskim. Ingres do katedry wawelskiej odbył 8 marca 1964 roku<sup>88</sup>. Natomiast 29 czerwca 1967 roku został wyniesiony przez Pawła VI do godności kardynalskiej. Od 1967 roku był ponadto członkiem Kongregacji do Spraw Duchowieństwa i Kongregacji do Spraw Kościołów Wschodnich, a od 1970 roku członkiem Kongregacji do Spraw Kultu Bożego<sup>89</sup>. Podczas 116. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 30 września 1969 roku został wybrany na zastępcę przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski<sup>90</sup>.

Krakowski kardynał od końca lat sześćdziesiątych XX wieku odwiedzał i gościł szereg przedstawicieli Kościoła niemieckiego i austriackiego, m.in. kard. Josepha Fringsa, kard. Juliusa Döpfnera, kard. Alfreda Bengscha, kard. Josepha Höffnera i kard. Franza Königa. Dlatego nie może dziwić, że to do niego, jeszcze w 1966 roku, biskupi z Republiki Federalnej Niemiec skierowali sondażowe zapytanie dotyczące wznieśnienia przez Niemców w Oświęcimiu ekspiacyjnego kościoła – widzialnego znaku głębokiego pragnienia otrzymania przebaczenia za zbrodnie popełnione w czasie II wojny światowej.

Ostatnim akordem dialogu polsko-niemieckiego była wizyta w Niemczech Zachodnich we wrześniu 1978 roku. Dla kard. Wojtyły była to już kolejna podróż do tego kraju. Wcześniejsze podróże odbył w 1974 i 1977 roku, a w 1975 roku był również w Niemczech Wschodnich<sup>91</sup>. Podczas wizyty towarzyszył mu jednak kard. Stefan Wyszyń-

---

88 Por. J. Urban, *Św. Jan Paweł II jako biskup krakowski*, s. 95–107.

89 Por. J. Szczypka, *Jan Paweł II. Rodowód*, s. 254–255, 269.

90 Por. M. Białkowski, *Udział Karola Wojtyły w pracach Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych (1958–1978)*, w: *Prymas i Papież. Studia poświęcone prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu i papieżowi Janowi Pawłowi II*, red. M. Białkowski, W. Rozyński, Toruń 2021, s. 139–140.

91 Por. *Karol Wojtyła. W służbie Polonii i Kościołowi Powszechnemu*, zebrał i oprac. M. Jagosz, Kraków 1999, s. 195–198, 295–296.

ski, i była to pierwsza i jedyna podróż zagraniczna – poza Watykanem i Włochami – jaką po II wojnie światowej odbył Prymas Tysiąclecia. Jej kolejne etapy wyznaczały najważniejsze historyczne centra życia religijnego Republiki Federalnej Niemiec<sup>92</sup>. Wizyta rozpoczęła się 20 września 1978 roku, a pierwszym miejscem spotkania obu episkopatów był grób św. Bonifacego w Fuldzie. Kolejne to: Kolonia, Neviges – sanktuarium maryjne i miejsce pielgrzymek, Monachium i Dachau. Ostatnie dni spędzono w Moguncji, Bonn i ponownie w Kolonii, skąd Wojtyła i Wyszyński udali się w podróż powrotną<sup>93</sup>. Wizyta potwierdziła gotowość do szczerego dialogu i pragnienie porozumienia. Była jednak przede wszystkim ukoronowaniem procesu rozpoczętego na ławach soborowych 18 listopada 1965 roku: drogi przebaczenia i pojednania. Podczas wystąpienia na przyjęciu wydanym przez kard. Josepha Höffnera metropolita krakowski m.in. powiedział:

„ Żyjemy w epoce, w której rozwój Kościoła, rozwój wzajemnych stosunków między ludźmi i społeczeństwami postępuje naprzód, a zarazem ulega głębokim przeobrażeniom. [...] Posłannictwo Kościoła, ewangeliczna misja prawdy i miłości staje niejako w samym centrum trudności, zagrożeń i przeciwieństw, jakie narosły wśród wielkiej Rodziny Ludzkiej w związku z wielokierunkowymi procesami współczesnego rozwoju. Kościół dokonał i stale dokonuje swego „aggiornamento” – udzisiejszania – to zaś oznacza nowe spojrzenie ku przeszłości, nowe spojrzenie na historię.

„ Przybywamy tutaj, ażeby sięgnąć poprzez tyle stuleci do wspólnego dla naszych Narodów początku w prawdzie Ewangelii i w misję Kościoła. [...] W świetle tej prawdy i tej misji pragniemy niejako w nowy sposób spojrzeć na dzieje naszych Narodów i na to sąsiedztwo wyznaczone nam przez Opatrzność, które nieraz w ciągu tych wieków było trudnym sąsiedztwem. W sposób szczególnie bolesny

92 Por. A. Orszulik, *Przedmowa*, w: *Stefan kardynał Wyszyński. Karol kardynał Wojtyła: spotkania w Republice Federalnej Niemiec*, red. M. N. Rafiński, Poznań 1979, s. 5–6.

93 Por. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1: *Na tron Apostołów 1920–1978*, s. 356.

ujawniło się to za naszego życia w latach 1939–1945. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jako pasterze Kościoła możemy w sposób szczególny przyczynić się do nowego, z gruntu innego kształtowania się na przyszłość stosunków, które w przeszłości układały się w sposób tak nieraz tragiczny<sup>94</sup>.

\* \* \*

Obejmujący cztery dekady okres krakowski (1938–1978) w życiu Karola Wojtyły był czasem odkrywania Europy i poszukiwania nowych form jej rozwoju w podzielonym, leczącym rany, dwubiegunowym świecie. Student, robotnik, młody ksiądz, wykładowca akademicki, biskup, a później arcybiskup metropolita krakowski oparł swoje doświadczenie europejskości na kulturze starożytnych cywilizacji oraz wartościach chrześcijańskich. Wybór takiego systemu aksjologicznego pozwolił mu dostrzec piękno Starego Kontynentu, poznać jego potencjał kulturowotwórczy i umysłowy oraz głosić konieczność budowy jedności europejskiej opartej na podmiotowości i godności każdego człowieka.

---

94 *Z przemówienia Karola kardynała Wojtyły na przyjęciu wydanym przez Josepha kardynała Höffnera w Kolonii, 22 września 1978 roku, w: Stefan kardynał Wyszyński, Karol kardynał Wojtyła: spotkania w Republice Federalnej Niemiec, s. 10.*

## ABSTRAKT

KAROLA WOJTYŁY DOŚWIADCZENIE DIALOGU

MIĘDZYNARODOWEGO I INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ.

WYBRANE IDEE I PRAKTYKA W OKRESIE KRAKOWSKIM (1938–1978)

Doświadczenie europejskości, dialogu międzynarodowego, porozumienia i integracji europejskiej stanowią istotną część biografii Karola Wojtyły w okresie krakowskim (lata 1938–1978). Wśród wielu wydarzeń, które wpłynęły na jego postrzeganie Europy – jako centrum kulturowego i cywilizacyjnego – jako pierwsze wskazać należy studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. To one dały solidne podstawy z zakresu literatury i dramatu. Również lata II wojny światowej: czas okupacji, zagłada ludności żydowskiej i jej losy powojenne ugruntowały wartość jedności europejskiej. Z kolei podróż do Wiecznego Miasta, praca nad doktoratem oraz możliwość zwiedzenia krajów Europy Zachodniej pogłębiła znaczenie chrześcijaństwa jako trwałego elementu konsolidującego kontynent. Ewenementem było doświadczenie soboru watykańskiego II, które pozwoliło spotkać się z przedstawicielami narodów, kultur i ras całego świata. Stało się też kluczowym momentem w historii dialogu polsko-niemieckiego, którego zwieńczeniem była wizyta w Republice Federacji Niemiec w 1978 roku.

Słowa kluczowe: Karol Wojtyła, Europa, chrześcijaństwo, dialog, porozumienie, integracja europejska, pojednanie polsko-niemieckie

## ABSTRACT

### KAROL WOJTYŁA'S EXPERIENCE OF INTERNATIONAL DIALOGUE AND EUROPEAN INTEGRATION. SELECTED IDEAS AND PRACTICE IN THE KRAKÓW PERIOD (1938–1978)

The experience of Europeanness, international dialogue, understanding and European integration form an important part of Karol Wojtyła's biography during the Kraków period (1938–1978). Among the many developments that influenced his perception of Europe – as a cultural and civilisational centre – his Polish language and literature studies at the Jagiellonian University are among the most important ones. They provided a solid foundation in literature and drama. The years of the Second World War: the time of the occupation, the annihilation of the Jewish population and its post-war fate also reinforced the value of European unity. Whereas his trip to the Eternal City, his doctoral work and the opportunity to visit Western European countries reinforced the importance of Christianity as a permanent consolidating element of the continent. The experience of the Second Vatican Council was revolutionary, creating an opportunity to meet with representatives of peoples, cultures and races from all over the world. It also became a key moment in the history of Polish-German dialogue, culminating in a visit to the Federal Republic of Germany in 1978.

Keywords: Karol Wojtyła, Europe, Christianity, dialogue, understanding, European integration, German-Polish reconciliation

## BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie, Sekretariat Prymasa Polski, Watykan, II 17/310.
- Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie, Sekretariat Prymasa Polski, Protokoły KGEP, II 4/21.
- Białkowski M., *Działalność Karola Wojtyły na forum Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji (1958–1978)*, „Przegląd Zachodni” 2018 nr 3, s. 197–232.
- Białkowski M., *Protokoły konferencji polskich ojców soborowych. Zbiór dokumentów 1962–1965*, Lublin 2019.
- Białkowski M., *Sobór Watykański II. Polska historia*, Warszawa 2022.
- Białkowski M., *Udział Karola Wojtyły w pracach Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych (1958–1978)*, w: *Prymas i Papież. Studia poświęcone prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu i papieżowi Janowi Pawłowi II*, red. M. Białkowski, W. Rozynkowski, Toruń 2021, s. 133–174.
- Blazynski G., *Pope John Paul II*, New York 1979.
- Bortkiewicz P., *Etos zjednoczonej Europy w nauczaniu Jana Pawła II*, „Życie i Myśl” 46 (1998) nr 1, s. 3–13.
- Burghardt M., *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, Wadowice 2013.
- Chwalba A., *Okupacyjny Kraków w latach 1939–1945*, Kraków 2020.
- Czajkowski J., *Kardynał Sapieha*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997.
- Delong M., *Stanowisko Papieża Jana Pawła II wobec integracji europejskiej*, „Polityka i Społeczeństwo” 8 (2011), s. 37–52.
- Figlewicz K., *Kronika Katedry na Wawelu 1934–1982*, oprac. J. Urban, E. Zych, Kraków 2014.
- Iwańska K., *Dzieje i kultura Żydów w Wadowicach w latach 1864–1945*, Kraków 2016.
- Jakubczyk M., *Solvay i Karol Wojtyła*, Kraków 2020.
- Jan Paweł II – miara wielkości człowieka*, red. D. Żukowska-Gardzińska, Warszawa 2020.
- Jan Paweł II i Europa*, red. K. Kalinowska, B. Brodzińska M. Zamojska, Toruń 2009.
- Jan Paweł II, *Dar i tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 2005.


- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994.
- Jan Paweł II, Rozmowa z młodzieżą z 7.03.1984, „L'Osservatore Romano” 1984 nr 3, s. 9.
- Jan Paweł II. *Autobiografia*, wybrała i ułożyła J. Kiliańczyk-Zięba, Kraków 2003.
- John Paul II, *The united Europe of the future. Speech delivered in the European Parliament in Strasbourg on 11 October 1988*, w: *Wizje Europy*, red. A. Rotfeld, Warszawa 1989.
- Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. A. Boniecki, Kraków 1983.
- Karol Wojtyła. Odnowa Kościoła i świata. Refleksje soborowe*, wybór i oprac. A. Dobrzyński, Rzym 2014.
- Karol Wojtyła. Vaticanum II: czas twórczego myślenia. Wypowiedzi soborowe*, wybór i oprac. A. Dobrzyński, Rzym 2014.
- Karol Wojtyła. W służbie Polonii i Kościołowi Powszechnemu*, zebrał i oprac. M. Jagosz, Kraków 1999.
- Karol Wojtyła–Jan Paweł II człowiek Soboru Watykańskiego II. W 60. rocznicę inauguracji obrad*, red. M. Białkowski, Toruń 2023 [w druku].
- Kościół krakowski w tysiącleciu*, opr. P. Poniedziałek, Kraków 2000.
- Lecomte B., *Pasterz*, tłum. M. Romanek, H. Sobieraj, D. Zańko, Kraków 2006.
- Mieczysław Kotlarczyk, Karol Wojtyła. O Teatrze Rapsodycznym*, wstęp i oprac. J. Popiel, wybór tekstów T. Malak, J. Popiel, Kraków 2001.
- Młodzieńcze lata Karola Wojtyły. Wspomnienia*, red. J. Kydryński, Kraków 1990.
- Moskwa J., *Droga Karola Wojtyły*, t. 1: *Na tron Apostołów 1920–1978*, Warszawa 2014.
- Moskwa J., *Droga Karola Wojtyły*, t. 2: *Zwiastun wyzwolenia 1978–1989*, Warszawa 2014.
- Moskwa J., *Droga Karola Wojtyły*, t. 3: *W trzecie tysiąclecie 1990–1998*, Warszawa 2014.
- Moskwa J., *Droga Karola Wojtyły*, t. 4: *Do domu Ojca. Ostatnia dekada*, Warszawa 2014.
- Nie tylko Kroke. Historia Żydów krakowskich*, red. E. Gawron, M. Galas, Kraków 2022.



- Nowy porządek wolności. Etyka społeczna Jana Pawła II – wizja dla zjednoczonej Europy*, red. Ch. Böhr, S. Raabe, Kraków–Warszawa 2007.
- Paczyńska I., *Aktion gegen Universitäts-Professoren (Kraków, 6 listopada 1939 roku) i okupacyjne losy aresztowanych*, Kraków 2019.
- Riccardi A., *Jan Paweł II. Biografia*, tłum. K. Stopa, Częstochowa 2014.
- Skrzypczak R., *Karol Wojtyła–Jan Paweł II człowiek Soboru Watykańskiego II. W 60. rocznicę inauguracji obrad*, red. M. Białkowski, Toruń 2023, s. 81–100.
- Skrzypczak R., *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II. Zbiór wystąpień*, Kraków 2020.
- Słowo episkopatu Polski o bolesnych wydarzeniach z 21 marca 1968 r.*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż 1975, s. 518–519.
- Sowiński S., Zenderowski R., *Europa drogą Kościoła. Jan Paweł II o Europie i europejskości*, Wrocław 2003.
- Stefan kardynał Wyszyński, *Karol kardynał Wojtyła: spotkania w Republice Federalnej Niemiec*, red. M. N. Rafiński, Poznań 1979.
- Szczyпка J., *Jan Paweł II. Rodowód*, Warszawa 1991.
- Szulc T., *Papież Jan Paweł II. Biografia*, tłum. Z. Uhrynowska-Hanasz, M. Wroczyński, Warszawa 1999.
- Świadek Dziejów Narodu. Kardynał Adam Stefan Sapieha (1867–1951) w dokumentach archiwalnych*, t. 1–5, redakcja edycji źródłowej J. Marecki, Kraków 2020.
- Trojański P., *Żydzi w województwie krakowskim 1981–1939. Studia statystyczne nad aktywnością społeczno-zawodową*, Kraków 2009.
- Urban J., *Karola Wojtyły – Jana Pawła II katedra na Wawelu*, Kraków 2009.
- Urban J., *Św. Jan Paweł II jako biskup krakowski*, Kraków 2020.
- Usiadek J., *Mysł polityczna papieża Jana Pawła II o integracji europejskiej*, w: *Polska. Unia Europejska. Świat. Wybrane problemy*, red. J. M. Fiszer, Warszawa 2007.
- Weigel G., *Kres i początek. Papież Jan Paweł II – zwycięstwo wolności, ostatnie lata, dziedzictwo*, tłum. M. Romanek, Kraków 2012.
- Weigel G., *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, tłum. M. Tarnowska i in., Kraków 2005.

- Witkowska-Chrzczonek K., *Zagadnienie integracji europejskiej w nauczaniu Jana Pawła II – wybrane aspekty*, „Studia Iuridica Toruniensia” 29 (2021), s. 459–470.
- Włusek A., *Karol Wojtyła a Zagłada. Czy Jan Paweł II zasługuje na tytuł „Sprawiedliwego wśród narodów świata”?*, <https://historykon.pl/karol-wojtyla-a-zaglada-czy-jan-pawel-ii-zasluguje-na-tytul-sprawiedliwego-wsrod-narodow-swiata/2/> (20.08.2023).
- Wojtyła K., *Kazanie na Areopagu. 13 katechez*, Kraków 2018.
- Wojtyła K., *Mission de France*, „Tygodnik Powszechny” z 6.03.1949, s. 1–2.
- Zapis drogi... Wspomnienie „Środowiska” o nieznanym duszpasterstwie księdza Karola Wojtyły*, Kraków 2005.

ks. Tadeusz Borutka

 <https://orcid.org/0000-0002-8326-0726>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

## NAUCZANIE JANA PAWŁA II I JEGO ROLA W PROCESIE INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

Od dłuższego czasu trwa ożywiona dyskusja na temat integracji kontynentu europejskiego. Gdy dwóch ludzi mówi „tak” samo, wcale nie oznacza, że mówią „to” samo. Środowiska postmodernistyczne i liberalne, mówiąc o jedności europejskiej, mają na uwadze Europę jako jedno państwo federacyjne. Z kolei środowiska konserwatywne i katolickie podkreślają potrzebę budowania jedności europejskiej jako „Europy ojczyzn”, zgodnie z dewizą Unii Europejskiej – *in varietate concordia* (*united in diversity* – jedność w różnorodności).

To ostatnie rozumienie jedności europejskiej jest wyrazem woli większości mieszkańców kontynentu, pragnących żyć w jednej wielkiej duchowej wspólnotce, przy zachowaniu właściwych różnic charakteryzujących każdy z narodów i każde z państw europejskich. Pragnienie to popierają władze niektórych państw, liczne instytucje oraz organizacje. Nie bez znaczenia w tej kwestii pozostaje poparcie Kościoła katolickiego, a więc jego papieży, hierarchów i wiernych.

Podczas pierwszej pielgrzymki do Polski Jan Paweł II 3 czerwca 1979 roku wypowiedział w katedrze pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gnieźnie prorocze słowa:

» Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten Papież-Polak, Papież-Słowianin, właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu? Tak. Chrystus tego chce. Duch Święty tak rozrządza, ażeby to zostało powiedziane teraz, tutaj w Gnieźnie<sup>1</sup>.

To właśnie na Wzgórzu Lecha w Gnieźnie po latach zaczęła przybierać konkretne formy myśl o jedności kontynentu europejskiego. Naturalnie, musiały się wcześniej dokonać wielkie przemiany, dzięki którym powstały nowe możliwości. Musiała nastąpić Jesień Narodów w 1989 roku, zapoczątkowana dziewięć lat wcześniej w Polsce przez powstanie pierwszego we wschodniej Europie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Nie zapominajmy także o tym, że ten historyczny zryw polskich robotników, jaki dokonał się wówczas na Wybrzeżu, a którego owocem było podpisanie porozumień sierpniowych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu, został poprzedzony poznańskim Czerwcem ’56, Grudniem ’70 na Wybrzeżu i Czerwcem ’76 w Radomiu, Ursusie i Płocku. Ten sprzeciw udręczonych milionów pracowników, okupiony ofiarą, cierpieniem, a nawet życiem, legł u podstaw jednoczącej się Europy.

To on dał początek wielu zmianom w Polsce i Europie, to on przyczynił się do historycznego aktu zjednoczenia Niemiec w 1990 roku, a Brama Brandenburska stała się jednym z ważniejszych znaków dążenia do jedności i wolności Europy<sup>2</sup>. Położona w centrum kontynentu, przez dziesięciolecia symbolizowała jego ideologiczno-polityczny podział, była poniekąd częścią muru berlińskiego. Od jesieni 1989 roku symbolizuje natomiast otwarcie się na siebie obu części Europy – zachodniej i wschodniej, na co zwrócił uwagę Jan Paweł II w przemówieniu wygłoszonym 23 czerwca 1996 roku podczas pamiętnej pielgrzymki do Nie-

1 Jan Paweł II, *Jedność duchowa w chrześcijańskiej Europie*, w: *Jan Paweł II. Nauczanie papieskie. Rok 1979*, II, 1, Poznań 1990, s. 609.

2 Jan Paweł II, *Nowy Europejski dom potrzebuje wolności i solidarności*, „Ethos” 2002 nr 57–58, s. 15.

mieć. Runął mur dzielący Europę i nastały dla niej nowe czasy. Upadły totalitarne reżimy Europy Środkowo-Wschodniej<sup>3</sup>.

Ważną rolę w procesie integracji kontynentu europejskiego odegrał Jan Paweł II<sup>4</sup>. Doceniając rolę poszczególnych narodów i szanując prawo do podmiotowości poszczególnych państw, nie zawęził swego widzenia do wymiaru jednego narodu czy jednego państwa. Dostrzegał inne społeczności ludzkie, na które składają się grupy narodów i państw – i dlatego tak często mówił o „rodzinie narodów”. W pojęciu tym znajdują swoje miejsce poszczególne kontynenty<sup>5</sup>. Choć z jednakową atencją i troską mówił o wszystkich kontynentach, to jednak uwzględniając nowe „znaki czasu”, ze szczególną uwagą mówił o kontynencie europejskim<sup>6</sup>.

Można zauważyć, że aktualnie integracja europejska przeżywa pewien kryzys, na który skadają się m.in. problemy na rynku finansowym, Brexit, pandemia COVID-19. Nasilające się w wielu państwach członkowskich Unii Europejskiej tendencje antydemokratyczne powodują, że następuje nawrót do idei państw narodowych. Politycy często głoszą hasła antyunijne, eksponując pojęcie suwerenności państwowej i konieczności jej ochrony. Ta sytuacja skłania do refleksji, jak widział proces integracji europejskiej Jan Paweł II<sup>7</sup>.

Papież był zwolennikiem integracji europejskiej, ale w swojej przenikliwości dostrzegał wady i niedoskonałości europejskich projektów integracyjnych oraz surowo przestrzegał przed redukowaniem współpracy europejskiej jedynie do wymiaru ekonomicznego, z pominięciem wymiaru duchowego, kulturowego czy moralnego. Nade wszystko do-

---

3 Jan Paweł II, *Tylko z Chrystusem można zbudować nowy dom dla Europy. Homilia podczas Mszy św. z okazji 1000-lecia śmierci św. Wojciecha*, 3.06.1997, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 18 (1997) nr 7 (194), s. 27.

4 K. Witkowska-Chrzczoneczowicz, *Zagadnienie integracji europejskiej w nauczaniu Jana Pawła II – wybrane aspekty*, „Studia Iuridica Toruniensia” 29 (2021), s. 459–470.

5 K. Mądel, *Jan Paweł II dla nowej Europy*, <http://mateusz.pl/czytelnia/km-jpiidne.htm> (02.03.2023).

6 M. Przeważewski, *Akt europejski Jana Pawła II*, <https://www.ekai.pl/akt-europejski-jana-pawla-ii/> (04.03.2023).

7 K. Witkowska-Chrzczoneczowicz, *Zagadnienie integracji europejskiej w nauczaniu Jana Pawła II*, s. 460.

strzegali i doceniał skutki mechanizmów współpracy europejskiej, które zapewniły krajom biorącym w niej czynny udział pokój i wysoki poziom rozwoju gospodarczego w drugiej połowie XX wieku<sup>8</sup>.

Jan Paweł II wyraził poparcie dla procesu integracji europejskiej i jednocześnie krytykował eurosceptyków za wykorzystywanie aury Kościoła katolickiego w ich poglądach i działaniach. Zachęcał chrześcijan do udziału w działaniach integracyjnych, podkreślał, że Kościół nie jest przeciwny integracji, jeżeli będzie ona oparta nie tylko na przesłankach ekonomicznych, lecz także duchowych<sup>9</sup>.

Całkowita integracja strukturalna będzie też wyrazem realizacji dziejowej sprawiedliwości, czyli przyjęcia państw bloku sowieckiego, wcześniej zostawionych własnemu losowi przez Zachód za „żelazną kurtyną”. Według papieża już sam podział na Zachód i Wschód jest sam w sobie zły, gdyż stanowi oznakę rzeczywistego podziału, a nawet jego przyczynę. Aby go przezwyciężyć, narody powinny współdziałać solidarnie w ramach systemu międzynarodowego<sup>10</sup>. „To Jan Paweł II – pisał ks. Andrzej Zwoliński – przy milczeniu polityków i intelektualistów Zachodu, upominał się o pełne prawa dla wszystkich narodów Europy, co było i ciągle jest warunkiem wstępnym umożliwiającym budowę międzynarodowej jedności”<sup>11</sup>.

Jan Paweł II był papieżem, który miał swoją wizję Europy i konsekwentnie ją realizował, stając się prorokiem naszych czasów<sup>12</sup>. Chciał, aby Europa zjednoczyła się w granicach wynikających z położenia geograficznego i historii. Konsekwentnie zabiegał o przyjęcie do Unii Europejskiej krajów słowiańskich, podkreślając przy tym, że Europa Zachodnia ma do spłacenia dług sprawiedliwości wobec krajów wyzwolonych spod jarzma komunizmu<sup>13</sup>.

---

8 M. Delong, *Stanowisko Papieża Jana Pawła II wobec integracji europejskiej*, „Polityka i Społeczeństwo” 8 (2011), s. 42.

9 M. Delong, *Stanowisko Papieża Jana Pawła II wobec integracji europejskiej*, s. 42.

10 H. Simon, *Jan Paweł II wobec naszych czasów*, „Znak” 433 (1991), s. 6.

11 A. Zwoliński, *Państwo a Europa*, Warszawa 2001, s. 172–173.

12 B. Guetta, *Papież, wolność, kapitalizm*, „Znak” 438 (1991), s. 11.

13 T. Pieronek, *Stolica Apostolska a Unia Europejska*, w: *Europa i Kościół*, red. H. Juroś, Warszawa 1997, s. 108.

» Pragnieniem moim – mówił – jako najwyższego pasterza Kościoła Powszechnego, przybyłego z Europy Wschodniej i znającego aspiracje ludów słowiańskich, owego drugiego „płuca” naszej wspólnej europejskiej ojczyzny, jest, aby Europa, wybierająca suwerennie swe wolne instytucje, mogła z czasem rozrosnąć się do rozmiarów, jakimi obdarzyła ją geografia, a zwłaszcza historia<sup>14</sup>.

## I. NOWE CZASY DLA EUROPY

Za pontyfikatu Jana Pawła II (1978–2005) dla Europy nastąpiły niewątpliwie nowe czasy. Totalitarne reżimy środkowo-wschodniej Europy upadły. Komunizm jako system już się skończył, choć oczywiście pozostały po nim skutki w sercach ludzkich oraz w postawach ideowych odradzających się społeczeństw<sup>15</sup>.

Można powiedzieć, że marksizm stworzył wizję jednowymiarowej jednostki, *homo sovieticus* jak to określał ks. Józef Tischner. Chodzi o indywidualum całkowicie podporządkowane większej, czyli równocześnie ważniejszej, całości. W dużym skrócie bowiem według Karola Marksa człowiek ma zmierzać ku szczęściu całej ludzkości, a nie do swego indywidualnego, prywatnego szczęścia. Dopiero szczęście całej ludzkości może zapewnić szczęście indywidualne poszczególnym jednostkom. Próba przeniesienia tejże idei w realia życia społecznego doprowadziła do pojawienia się szeregu nowych zjawisk zniewalających jednostkę<sup>16</sup>. *Homo sovieticus* to człowiek zniewolony, ubezwłasnowolniony, pozbawiony ducha inicjatywy, nieumiejący myśleć krytycznie. Charakterystyczne dla niego jest również to, że wszystkiego oczekuje

14 Jan Paweł II, *Przyszła zjednoczona Europa. Przemówienie papieża wygłoszone na forum Parlamentu Europejskiego w Strasburgu 11 października 1988 roku*, w: *Wizje Europy*, red. A. Rotfeld, Warszawa 1989, s. 45.

15 *Deklaracja końcowa Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Europie „Abyśmy byli świadkami Chrystusa, który nas wyzwolił”*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 13 (21992) nr 1 (139), s. 46.

16 P. Walter, *Homo sovieticus – spór o człowieka [1]*, [http://www.racionalista.pl/kk.php/s,6908\(07.03.2023\)](http://www.racionalista.pl/kk.php/s,6908(07.03.2023)).

i domaga się od państwa oraz to, że nie chce i nie umie swego losu wziąć we własne ręce<sup>17</sup>.

Upadek komunizmu niewątpliwie zmusza do gruntownej refleksji nad „sensem całego kulturowego, społecznego i politycznego rozwoju europejskiego humanizmu w tej mierze, w jakiej jest on naznaczony ateizmem, i to nie tylko w jego marksistowskiej wersji”<sup>18</sup>. W sytuacji społeczno-kulturowej, a także religijnej społeczeństw Europy Zachodniej, obok pozytywnych objawów, pojawiają się negatywne. Wśród negatywnych najbardziej niepokoi Jana Pawła II błąd polegający na uznaniu wolności za wartość absolutną i na przekreśleniu wszelkich odniesień do prawdy i dobra. Przejawem takiego myślenia i postępowania jest materializm praktyczny i ateizm.

Zjednoczona Europa, rozciągająca się od Atlantyku po Ural, nie jest już snem ani mrzonką. Na naszych oczach staje się nową rzeczywistością. Nasz kontynent – w wyniku wojen i powojennych umów dotkliwie zraniony podziałem, który zagrażał swobodnemu rozwojowi i prawom narodów – w ostatnim dziesięcioleciu osiągnął niemal pełną jedność europejską. Warto zaznaczyć, że proces ten stanowi urzeczywistnienie historycznych dążeń i tendencji współbrzmiących z ideą uniwersalizmu chrześcijańskiego.

Jan Paweł II był gorącym zwolennikiem integracji Europy, której powojenny podział uważał za wyjątkowo szkodliwy dla całego kontynentu<sup>19</sup>. Myśląc o przyszłej Europie, której nienaturalny podział został przewyżniony dzięki realnej i autentycznej sile praworządności, z zadowoleniem stwierdził: „Możemy wreszcie odetchnąć głęboko obydwo- ma płucami, w atmosferze odzyskanej wolności”<sup>20</sup>. Aby Europa mogła oddychać obydwo- ma płucami, musi jednak stwarzać równe szanse dla

---

17 J. Turowicz, *Pamięć i rodowód*, „Tygodnik Powszechny” 45 (1993), s. 3.

18 *Deklaracja końcowa Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Europie*, „Abyśmy byli świadkami Chrystusa, który nas wyzwolił”, s. 46.

19 J. Usiądek, *Myśl polityczna papieża Jana Pawła II o integracji europejskiej*, w: *Polska. Unia Europejska. Świat. Wybrane problemy*, red. J. M. Fiszer, Warszawa 2007, s. 14.

20 Jan Paweł II, *Ewangelizacja kultur*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 13 (1992) nr 1 (139) s. 58; zob. M. Jaworski, *Metafora „dwóch płuc” Europy*, „Ethos” 57–58 (2002), s. 94–96.



wszystkich jej mieszkańców i równocześnie szanować wszystko to, co ich szlachetnie różni<sup>21</sup>.

Śledząc za Janem Pawłem II dzieje kultury europejskiej, nietrudno zauważyć, że wyrosła ona z wielu korzeni. Na jej całość składają się z jednej strony duch Grecji i spuścizna Rzymu, z drugiej zaś kultura hebrajska i wpływy islamskie. Pozostaje jednak niezaprzeczalnym faktem, że dla Europy fundamentalne znaczenie ma kultura chrześcijańska. Świadomość tę wyrażają słowa papieża wypowiedziane w hiszpańskim sanktuarium: „Covadonga jest też jednym z kamieni węgielnych Europy, której chrześcijańskie korzenie sięgają w głąb jej historii i kultury”<sup>22</sup>. Choć z upływem czasu to wspólne dziedzictwo europejskiej cywilizacji zostało zniekształcone, to jednak nie zakwestionowano wszystkich wartości wyrosłych z wiary chrześcijańskiej. Ale Europa – zdaniem Jana Pawła II – nie może odwoływać się tylko do przeszłości. Potrzeba jej czegoś innego, mianowicie nowej refleksji nad przyszłością<sup>23</sup>.

## 2. CHRZEŚCIJAŃSKIE KORZENIE KULTURY EUROPEJSKIEJ

Niemal od samego początku swego pontyfikatu Jan Paweł II przypomniał, że w procesie kształtowania wspólnej kultury europejskiej nie zabrakło ludzi wiary. Współcześni patroni Europy – św. Benedykt, święci Cyryl i Metody, a także św. Katarzyna Sieneńska, św. Brygida Szwedzka i św. Edyta Stein – są najlepszymi przykładami<sup>24</sup>. Ich świadectwo cechuje przede wszystkim wierność jednej wierze, jej zasadom i wartościom oraz umiejętność harmonijnego łączenia różnych kultur.

21 A. Stelmasiak, *Europa według Jana Pawła II*, „Niedziela Ogólnopolska” 2011 nr 44, s. 20.

22 Jan Paweł II, *U stóp Maryi w Covadonga składam wizję Europy bez granic*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 10 (1989) nr 8 (115), s. 24.

23 Jan Paweł II, *Ewangelizacja kultur*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 13 (21992) nr 1 (139), s. 58.

24 Środowiska katolickie w Polsce podejmują starania, by współpatronami kontynentu europejskiego zostali ogłoszeni także św. Wojciech i św. Jan Paweł II.

Realizacji działań zjednoczeniowych podjęli się w przeszłości także cesarz rzymski narodu niemieckiego Otton III i papież Sylwester II. Otton III myślał o budowie wspólnoty narodów chrześcijańskich, która wskrzesiłaby dawną świetność Imperium Rzymskiego.

Podobne idee zjednoczeniowe pojawiały się w Europie wielokrotnie również w drugim tysiącleciu, jednakże ze względu na niekorzystny wielu aspektach rozwój sytuacji międzynarodowej nie zostały zrealizowane. Szczególnie intensywne działania w tym kierunku nasiliły się po zakończeniu II wojny światowej. Idea zjednoczonej Europy zrodziła się z inspiracji chrześcijańskiej polityków, takich jak Alcide De Gasperi, Robert Schuman czy Konrad Adenauer. Ideom tym sprzyjali papieże Pius XII i Paweł VI. Wymowne są słowa Pawła VI z 9 listopada 1963 roku: „każdy zna dobrze tragiczne dzieje naszego stulecia. Jeśli istnieje jakiś sposób, by zapobiec ich powtórzeniu się, to sprowadza się on bez wątpienia do stworzenia pokojowej, organicznie zjednoczonej Europy”. Kontynuatorem tych idei i dążeń stał się Jan Paweł II.

Można uznać, że był on wielkim orędownikiem i krzewicielem idei jedności<sup>25</sup>. Wizja zjednoczonej, przenikniętej duchem chrześcijańskim Europy była mu szczególnie bliska, stanowiła też ważny wątek jego nauczania<sup>26</sup>. Jak już wspomniano, w jego przekonaniu Europa potrzebowała nowego namysłu nad przyszłością<sup>27</sup>. Zgodnie zatem z tymi inspiracjami 30 marca 2001 roku papież skierował do uczestników zgromadzenia Komisji Episkopatów Unii Europejskiej następujące słowa: „związek [państw UE] nie może być jedynie kontynentalną strukturą geograficzną i gospodarczą, ale musi stawać się przede wszystkim porozumieniem kulturowym i duchowym, ukształtowanym w drodze owocnego połączenia wielorakich i ważnych wartości i tradycji. W ten

---

25 H. Juros, *Proeuropejska wizja Jana Pawła II: miejsce Kościoła w zjednoczonej Europie*, w: *Ziarno czynu. Refleksje po V pielgrzymce Jana Pawła II do Ojczyzny*, Kraków 1998, s. 165–168.

26 C. Ritter, „Etyka siłą Papieża”, czyli *Jana Pawła II wizja zjednoczonej Europy*, „Ethos” 2002 nr 57–58, s. 135.

27 T. Sławek, *Wieczność codzienna*, „Tygodnik Powszechny” 2004 nr 11, s. 1.

doniosły proces integracji Kościołów włącza się całym sercem i we właściwy sposób”<sup>28</sup>.

W Gnieźnie papież Jan Paweł II przypomniał dobitnie, że tylko z Chrystusem można zbudować nowy dom dla Europy i że

» nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha. Ten najgłębszy fundament jedności przyniosło Europie i przez wieki go umacniało chrześcijaństwo ze swoją Ewangelią, ze swoim rozumieniem człowieka i wkładem w rozwój dziejów ludów i narodów<sup>29</sup>.

### 3. ZWIĄZEK EUROPY Z KOŚCIOŁEM — HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

Dzieje Europy noszą wyraźne i głębokie znamię chrześcijaństwa oraz wskazują na ściśle powiązanie Kościoła i Europy<sup>30</sup>. Kościół zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie pragnie wnieść swój wkład w Unię Europejską, czuje się odpowiedzialny za kształt Starego Kontynentu i jest przekonany, że może w istotny sposób przyczynić się do wypracowania nowych form instytucjonalnych. Kultura europejska — jak już wspomiano — wyrasta z cywilizacji grecko-rzymskiej, na jej rozwój wywarły wpływ także judaizm i islam, główne piętno wycisnęło na niej jednak chrześcijaństwo, które przez dwa tysiące lat określało specyficzny charakter Europy. Tego dziedzictwa nie wolno się dziś wypierać. Jan Paweł II stwierdza:

» kontynent europejski, który od dwóch tysięcy lat „słucha Ewangelii o Królestwie zapoczątkowanym przez Jezusa”, nie może pozostać obojętny wobec owej „nowości”. Wiara chrześcijańska nadała mu kształt, a niektóre jej fundamentalne wartości zainspirowały na-

28 Jan Paweł II, *Europa wymaga na nowo pracy misyjnej*, 30.03.2001, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 22 (2001) nr 5 (233), s. 29.

29 Jan Paweł II, *Tylko z Chrystusem można zbudować nowy dom dla Europy*, s. 27.

30 M. Drzonek, *Między integracją a europeizacją. Kościół katolicki w Polsce wobec Unii Europejskiej w latach 1997–2003*, Kraków 2006.

stępnie „ideał demokracji i prawa człowieka” nowożytnej Europy. Europa nie jest tylko «miejscem geograficznym», lecz także pojęciem w głównej mierze kulturowym i historycznym, ukształtowała się ona jako kontynent również dzięki jednoczącej się sile chrześcijaństwa, które zdołało zintegrować różne ludy i kultury<sup>31</sup>.

Zdaniem papieża ważnymi czynnikami, które zdecydowały o ukierunkowaniu aksjologii europejskiej, były: antropologia połączona z autorefleksją nad ludzkim „ja”, teza o centralnej wartości osoby ludzkiej, przekonanie o sensie historii, wiara w postęp w każdej dziedzinie, nadzieja na zbudowanie świata opartego na sprawiedliwości i solidarności, optymizm, w którym zło nie stanowi najwyższej i ostatecznej instancji, oraz realizm, pozwalający dążyć do ideałów mimo rozczarowań i niepowodzeń<sup>32</sup>.

Kościół katolicki ze swej strony jest głęboko przekonany o tym, że Ewangelia Chrystusa, która przez wiele stuleci była czynnikiem jednoczącym ludy europejskie, pozostanie również dzisiaj niewyczerpanym źródłem duchowości i braterstwa kontynentu europejskiego<sup>33</sup>. Europa, zgodnie z nauczaniem Jana Pawła II, winna stać się „wspólnotą ducha”.

Poprzez nauczanie Jana Pawła II Kościół katolicki stara się nieustannie przypominać o tożsamości historycznej, kulturowej i moralnej Europy, o wiele bardziej istotnej niż tylko tożsamość geograficzna, gospodarcza czy polityczna. Chrześcijanie nie mogą się uchylać od odpowiedzialności za wspólną przeszłość, powinni przypominać dobitnie i wyraźnie dzisiejszym obywatelom Unii Europejskiej o wartościach powszechnych, ukształtowanych z udziałem chrześcijaństwa. Musimy przyznać, że zaprzeczanie tym wartościom jest zgodą na swoistą „apo-

---

31 Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, 28.06.2003, nr 108.

32 Por. R. Zenderowski, *Czym jest Europa? Kim są Europejczycy?*, w: S. Sowiński, R. Zenderowicz, *Europa drogą Kościoła. Jan Paweł II o Europie i europejskości*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003, s. 15.

33 Jan Paweł II, *Rola instytucji europejskich*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 24 (2003) nr 11–12 (258), s. 38.

stazę” nie tylko od Pana Boga, ale również od kulturowej tożsamości Europy<sup>34</sup>.

Szwajcarski filozof – personalista, uczeń Jacques’a Maritaina – Denis de Rougemont podkreślał również, że im Europa jest mniej chrześcijańska, tym bardziej zagrożona jest jej jedność. Jego zdaniem chrześcijaństwo jest ważne dla Europy z dwu powodów: ponieważ zabezpiecza rzeczywistą godność jednostki, a także dlatego, że przez swój uniwersalizm pozwala przewycięzać wszelkie egoizmy i partykularyzmy. Chrześcijaństwo, jak podkreśla ten autor w *Liście otwartym do Europejczyków*, odziedziczonej po kulturze grecko-rzymskiej moralności umiaru i pragmatycznego rozumu przeciwstawia ewangeliczny poryw bezinteresownej miłości, prawu siły – służbę bliźniemu, kultowi sukcesu – ducha ofiary, i w ten sposób twórczo inspiruje kulturę europejską<sup>35</sup>.

Nowa sytuacja jest ogromnym wyzwaniem dla Kościoła. Najpilniejszym zadaniem staje się głoszenie mieszkańcom Europy przesłania Ewangelii. Zbliżenie do Chrystusa prowadzi do bliskości z innymi ludźmi bez względu na różnice, jakie nas dzielą. Nowa ewangelizacja, o której tak często przypominał w swoim nauczaniu Jan Paweł II, nie jest programem „restauracji” minionych czasów – jak zauważa Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Europie – ale powinna prowadzić niejako do ponownego i pogłębionego odkrywania własnych korzeni chrześcijańskich przez poszczególne narody oraz do tworzenia nowego oblicza cywilizacji bardziej solidarnej. Warto przypomnieć, że określenie „nowa” nawiązuje do ukrytego działania Ducha Świętego, który ciągle wszystko czyni nowym. Jest też określeniem tej nowej cywilizacji, która powinna się wyłonić za zakrętem dziejów.

W tym sensie Europa powinna rozpocząć budowanie wspólnej przyszłości od pogłębionego i roztropnego obcowania z Ewangelią Jezusową, przy jednoczesnym poszanowaniu i respektowaniu wartości ogólnoludzkich obecnych w innych niż chrześcijańska kulturach i systemach religijnych współtworzących oblicze świata w najbliższym

---

34 Jan Paweł II, *Rola instytucji europejskich*, s. 38.

35 Por. D. de Rougemont, *List otwarty do Europejczyków*, przeł. A. Olędzka-Frybesowa, Warszawa 1995, s. 42.

stuleciu. Owocem takiego zaangażowania będzie z pewnością postawa otwarcia się na problemy i racje wszystkich ludzi dobrej woli oraz dialog prowadzony w duchu wzajemnego poszanowania.

Podstawowym spoiwem łączącym narody europejskie winna być miłość<sup>36</sup>. „Wyzwanie stojące dzisiaj przed Kościołem w Europie polega zatem na tym, by poprzez swoje *świadectwo miłości, które samo w sobie ma wewnętrzną moc ewangelizującą*, pomóc współczesnemu człowiekowi doświadczać miłości Boga”<sup>37</sup>.

Z miłością łączy się potrzeba przebaczenia. Dwie wojny światowe, które rozgrywały się głównie na tym kontynencie i pochłonęły miliony ofiar, zrodziły dużo krzywd. Istnieje w Europie bardzo wiele niezabliznionych jeszcze ran, a współczesność rodzi nowe krzywdy. Dlatego potrzebne jest wzajemne przebaczenie. Nie ma Europy bez przebaczenia i pojednania, czyli bez rozwiązania problemów przeszłości. Błędna jest teza niektórych polityków europejskich, którzy twierdzą, że należy zostawić problemy przeszłości, a skupić się na teraźniejszości i przyszłości.

Zdaniem Jana Pawła II Europa nie może jednak tylko odwoływać się do przeszłości, winna także przeprowadzać refleksję nad swoją teraźniejszością i przyszłością. Po latach konfliktów i wojen Europejczycy muszą szukać drogi do nowej jedności, która, będąc daleka od jakiegokolwiek formy unifikacji, dowartościuje i zintegruje bogactwo swej różnorodności<sup>38</sup>.

Europie potrzebna jest ponadto solidarność. Papież, który w 1987 roku na Wybrzeżu tłumaczył Polakom jej istotę jako życie „wedle zasady wszyscy z wszystkimi, wszyscy dla wszystkich”, napisał potem w adhortacji *Ecclesia in Europa*:

» Z samej swojej natury świadectwo miłości winno wyjść poza granice kościelnej wspólnoty, by dotrzeć do każdego człowieka, tak aby *miłość do wszystkich ludzi stała się zaczynem autentycznej solidarności*

36 Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, nr 84.

37 Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, nr 84.

38 S. Dziwisz, *Jan Paweł II patronem Europy?*, <http://archiwalna.diecezja.pl/biskupi/kard-stanislaw-dziwisz/wystapienia/obecny-wklad-chrzescijan-w-zjednoczenie-europy-krakow-10-ix-2010.html> (07.01.2019).

w całym życiu społecznym. Kiedy Kościół służy miłości, równocześnie umacnia „kulturę solidarności”, przyczyniając się w ten sposób do utrwalania powszechnych wartości ludzkiego współistnienia<sup>39</sup>.

Opierając się na zasadzie solidarności, można powiedzieć, że „Unia Europejska przedstawia jedyną w swoim rodzaju drogę pośrednią między uwspólnotowaniem a suwerennością członków. Pomimo iż w Unii Europejskiej podejmuje się wspólne wyzwania razem, żaden członek nie musi się wyrzec swojej suwerenności i podmiotowości”<sup>40</sup>.

Zjednoczona Europa to wyzwanie dla każdego z jej obywateli, gdyż wszędzie tam, gdzie ludzie i społeczeństwa się jednoczą, panuje prawdziwy pokój gwarantujący bezpieczeństwo całego kontynentu. Europa to wspólne dobro, na które składają się osoby i społeczności o różnych wyznaniach, religiach i światopoglądach. Niewątpliwie do budowy tego dobra, z istoty ewangelicznego przesłania o wzajemnym miłowaniu, znacznie przyczyniają się chrześcijanie<sup>41</sup>.

Chrześcijańskim wkładem w integrację europejską jest promowanie cywilizacji miłości, której jednym z przejawów jest międzyludzka solidarność ze słabszymi. Ta solidarność wyrasta z chrześcijańskich korzeni Europy<sup>42</sup>. Dlatego kształtowanie życia społecznego w oparciu o głoszone przez Kościół wartości ewangeliczne przyczynia się do prawdziwego rozwoju każdego człowieka, każdej wspólnoty i do trwałości systemu demokratycznego. Oto wyzwanie, w jakim uczestniczymy. Chcemy je podejmować ze wszystkimi ludźmi dobrej woli<sup>43</sup>.

W nowym porządku Europy ważną rolę powinien odegrać dialog między religiami, w tym także z Żydami; ich wiara i kultura stanowią

---

39 Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, nr 12.

40 F. Fischler, *Solidarność – podstawa trwałego pokoju i udane rozszerzenie*, w: *Modernizacja i wiara. Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej*, red. R. Budnik, M. Góra, Gliwice 2002, s. 23. Publikacja zawiera wystąpienia z konferencji *Modernizacja i wiara*, która odbyła się w Krakowie w dniach 13–14 września 2002.

41 S. Dziwisz, *Obecny wkład chrześcijan w zjednoczenie Europy*, 10.10.2010, <http://archiwalna.diecezja.pl/biskupi/kard-stanislaw-dziwisz/wystapienia/obecny-wklad-chrzciscijan-w-zjednoczenie-europy-krakow-10-ix-2010.html> (07.01.2019).

42 S. Dziwisz, *Obecny wkład chrześcijan w zjednoczenie Europy*, 10.10.2010.

43 S. Sowiński, R. Zenderowski, *Europa drogą Kościoła*, s. 16.

bowiem istotny element rozwoju cywilizacji europejskiej<sup>44</sup>. Nie można również pominąć znaczenia islamu, zwłaszcza w kontekście rosnącej fali imigracji z krajów muzułmańskich, z którymi łączy Europę ściśle więzi. Przemawiając do korpusu dyplomatycznego 13 stycznia 1990 roku, Jan Paweł II zwrócił uwagę, że kamienie ze zburzonego muru berlińskiego należy wykorzystać do budowy wspólnego europejskiego domu, a nie do wznoszenia nowej wieży Babel. Na to przemówienie powołał się abp Józef Życiński i podkreślił, że Wieczernik Pięćdziesiątnicy – będący symbolem oraz przejawem dialogu Kościoła ze światem i innymi religiami: „Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie – słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże” (Dz 1, 11) – ten wieczernik zobowiązuje nas, zgodnie z uniwersalizmem Kościoła, do podejmowania takiego permanentnego dialogu – także, a może przede wszystkim – w Europie<sup>45</sup>.

#### 4. EUROPA OJCZYZN

Pół wieku temu przywódcy polityczni demokratycznej części ówczesnej Europy, podpisując traktaty rzymskie, powzięli myśl budowania wspólnoty europejskiej polegającej na integracji ekonomicznej, społecznej i politycznej. Traktaty te, a także następujące po nich inne akty prawne, wskazują nie tylko na odważną wizję ojców założycieli, ale również na ich głębokie przeświadczenie o konieczności budowania wspólnego europejskiego domu na fundamencie zasad współodpowiedzialności, solidarności i wzajemnego szacunku<sup>46</sup>.

---

44 *Deklaracja Końcowa Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Europie „Abyśmy byli świadkami Chrystusa, który nas wyzwolił”*, s. 49.

45 Por. J. Życiński, *Korzenie nowej jedności*, w: *Polska i Kościół w procesie integracji europejskiej*, red. J. Piasecka, Warszawa 1998, s. 5nn.

46 S. Dziwisz, *Słowo podczas konferencji „Od Traktatów Rzymskich do Traktatu Europejskiego”*, Przegorzały, 14.09.2007, <http://archiwalna.diecezja.pl/biskupi/kard-stanislaw-dziwisz/wystapienia/konferencja-od-traktatow-rzymskich-do-traktatu-europejskiego-przegorzaly-14-ix-2007.html> (08.01.2019).



Europa przed pół wiekiem krwawiła nie tylko bolesnymi ranami II wojny światowej, ale nadto była kontynentem podzielonym żelazną kurtyną i stojącym nieustannie na granicy konfliktu. To właśnie wtedy Konrad Adenauer, Alcide De Gasperi oraz Robert Schuman, wybitni europejscy politycy, a przy tym wielcy chrześcijanie, czerpiąc inspirację do swoich działań z chrześcijańskiej zasady pomocniczości, solidarności i odpowiedzialności, śmiało nakreślili wizję budowy instytucji, w której równe prawa miałyby kraje duże i małe, bogate i biedne, zarówno te, które wyszły z wojny zwycięskie, jak i te pokonane<sup>47</sup>.

Projekt traktatu konstytucyjnego w wymiarze ekonomicznym opiera się na interesie i korzyściach ekonomicznych, jakie traktat przynosi tworzącym go stronom. Natomiast towarzyszący mu od początku projekt polityczny nie może abstrahować od wartości etycznych. Właśnie do tak szeroko rozumianego procesu integracji europejskiej wnoszą swój wkład wspólnoty religijne, z Kościołem katolickim na czele. I choć w sposób bezpośredni nie są one powołane do tego, by zajmować się sprawą zjednoczenia Europy, to jednak dziś z całą odpowiedzialnością można powiedzieć, że odgrywają rolę profetyczną<sup>48</sup>.

Na ten wymiar zaangażowania Kościoła w życie współczesnej, jednoczącej się wciąż Europy zwrócił uwagę papież Benedykt XVI, podkreślając, że „Unia Europejska, aby skutecznie promować wartości powszechne, musi wyraźnie uznać trwałą naturę ludzką – źródło praw wspólnych wszystkim ludziom”<sup>49</sup>. W swoim przemówieniu do uczestników kongresu *Wartości i perspektywy dla Europy jutra* papież mówił o postępach integracji gospodarczej i politycznej Europy, akcentując, że nasz europejski kontynent traci zaufanie do swej przyszłości<sup>50</sup>. Jak zauważył, dzieje się tak dlatego, że nie można budować „wspólnego eu-

---

47 S. Dziwisz, *Słowo podczas konferencji „Od Traktatów Rzymskich do Traktatu Europejskiego”*, Przegorzały, 14.09.2007.

48 S. Dziwisz, *Słowo podczas konferencji „Od Traktatów Rzymskich do Traktatu Europejskiego”*, Przegorzały, 14.09.2007.

49 Benedykt XVI, *Kościół liczy na świadectwo chrześcijan w życiu politycznym*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 28 (2007) nr 12 (298), s. 16.

50 Benedykt XVI, *Wartości uniwersalne ukształtowane przez chrześcijaństwo są duszą Europy*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 28 (2007) nr 6 (294), s. 34.

ropejskiego domu”, równocześnie pomijając tożsamość tworzących go narodów<sup>51</sup>.

Warunkiem kształtowania optymistycznej teraźniejszości i przyszłości kontynentu jest również odkrywanie oraz potwierdzanie własnej tożsamości. Pamięć jest siłą, która tworzy tożsamość istnień ludzkich zarówno na płaszczyźnie osobowej, jak i zbiorowej. Dlatego tak ważna w życiu społeczeństw i narodów jest właściwa, czyli prawdziwa polityka historyczna. O tożsamości decyduje nie tylko pamięć własnej przeszłości, lecz także trwałe i ponadczasowe punkty odniesień.

Jan Paweł II podał charakterystyczne – oparte na katolickiej nauce społecznej – uzasadnienie, dlaczego zjednoczona Europa winna być Europą ojczyzn: „Katolicka nauka społeczna uważa zarówno rodzinę, jak i naród za społeczności naturalne, a więc nie owoc zwyczajnej umowy”<sup>52</sup>. Państwo, jako zorganizowana emanacja narodu lub narodów, winno być pielęgnowane i rozwijane. Nie ma natomiast czegoś takiego, jak „narodowość europejska”.

Ważna jest w związku z tym wizja Europy jako wspólnoty ojczyzn. Zakłada ona związki gospodarcze konkretnych państw połączonych ze sobą wspólną tradycją i kulturą, a równocześnie zachowanie odrębności politycznej poszczególnych krajów<sup>53</sup>. Podstawą takiej wizji Europy jest poszanowanie suwerenności państw i rozwój współpracy międzyrządowej, a nie ponadnarodowej<sup>54</sup>.

Za jej ojca uznaje się Charles’a de Gaulle’a. Według niego Unia Europejska ma być jedynie formą współpracy między niezależnymi państwami, które jednoczą się, aby wspólnie zajmować się wybranymi kwestiami. Oprócz istotnej sfery ducha występuje jeszcze wspólnota interesów. Ona wynika z pewnej geopolityki, relacji wspólnych i wzajemnych. To wszystko łączy się we współpracę międzynarodową, opartą

---

51 Benedykt XVI, *Wartości uniwersalne ukształtowane przez chrześcijaństwo są duszą Europy*, s. 35.

52 Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przelomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 74.

53 W.M. Góralski, *Integracja europejska. Pojęcie, istota, doktryna*, w: *Unia Europejska*, t. 2: *Gospodarka – polityka – współpraca*, Warszawa 2007, s. 23.

54 W.M. Góralski, *Integracja europejska*, s. 22–23.

na podmiotowości państw. Podmiotem są zatem państwa narodowe, a nie biurokracja unijna.

Współpracę, głównie gospodarczą, państw unijnych na rzecz rozwoju znamionują trzy cechy: koordynacja, spójność i komplementarność. Komisja Europejska ułatwia koordynację działań na rzecz rozwoju, ale istnieje potencjalne niebezpieczeństwo bezprawnego, lecz faktycznego uzurpowania i poszerzania zakresu własnych kompetencji kosztem państw członkowskich. Z kolei polityka spójności (wspólny rynek, wspólna waluta, ujednoczone prawo, standaryzacja przepisów i norm) wyrównuje reguły gry na rynku europejskim, ale równocześnie może i często niszczy oryginalność: historyczną, kulturową, prawną, polityczną, ekonomiczną czy religijną wspólnot państwowych, nie mówiąc już o marginalizowaniu aż – do unicestwienia – różnych regionalizmów stanowiących bogactwo cywilizacyjne.

Wreszcie komplementarność działań zasada się niemal wyłącznie na odgórnym dysponowaniu przez władze unijne zespolonymi środkami unijnymi czy zasobami ludzkimi, bez łączenia możliwości i dopełniania potencjału twórczego różnych państw członkowskich wspólnoty. W relacjach zewnętrznych unijna polityka koordynacji nie zawsze uwzględnia zdanie partnerów, w praktyce nie zawsze się z nim liczy (nic o nas bez nas), zasada spójności jest zwykle narzucaniem i wymuszaniem zupełnie obcych cywilizacyjnie zachowań i reakcji, a komplementarność zamiast integrować, wasalizuje społeczeństwa i narody, prowadząc nawet do marginalizacji całych grup społecznych i państw słabszych<sup>55</sup>.

Jeszcze bardziej skomplikowane procesy niż w sferze ekonomicznej zachodzą w wymiarze politycznym i kulturowym funkcjonowania Unii Europejskiej, w których to procesach – z jednej strony – ujednoczanie czy ograniczanie bogactwa różnorodności prowadzi do zastoju lub regresu cywilizacyjnego. Z drugiej strony egoizmy zbiorowe różnych państw winny być równoważone i przewyżczone przez etyczne postawy sprawiedliwości i miłości oraz globalizację solidarności. Solidarność

---

55 Por. B. Lestienne, *Zmiana relacji Unia Europejska a kraje Południa*, w: *Chrześcijaństwo a integracja europejska*, oprac. J. Sweeney, J. Van Gerwen, Kraków 1997, s. 222nn.

ta, podobnie jak w przypadku poszczególnych państw, w kontekście całej Unii Europejskiej winna dotyczyć: zagwarantowania ładu moralnego i poczucia bezpieczeństwa, równego dostępu do dóbr kultury, oświaty i wychowania, wreszcie zabezpieczenia zrównoważonego organizowania gospodarstwa społecznego, gwarantującego także innym wspólnotom państwowym podobną rentowność przedsięwzięć<sup>56</sup>.

Kraje członkowskie pozostają odrębnymi podmiotami w stosunkach międzynarodowych i zachowują swoje kompetencje. Oznacza to, że podejmowane decyzje są realizacją interesów państw, a nie samej organizacji, która je skupia. Reprezentowanie stanowisk poszczególnych krajów jest zadaniem Rady Europejskiej oraz Rady Unii Europejskiej, które obok Komisji niewątpliwie są najważniejszymi organami unijnymi. Rada Europejska wytycza główne kierunki rozwoju Unii, podczas gdy RUE wydaje (sama bądź współdziałając z Parlamentem) większość aktów prawnych<sup>57</sup>.

Europa państw narodowych nie wyklucza i nie ogranicza wzajemnej dobrej współpracy, wręcz przeciwnie – może ją stymulować. Jest ona czymś w rodzaju luźnej konfederacji, a nie ścisłej federacji. Podstawą współpracy powinno być równe traktowanie wszystkich współpracujących ze sobą państw, nie może więc być państw pierwszej czy drugiej kategorii. Takie traktowanie państw byłoby krzywdzące i niebezpieczne dla przyszłości. Niepokoić musi więc fakt, że obecnie w Unii Europejskiej są państwa ważniejsze i mniej ważne, państwa tak zwanej „pierwszej i drugiej prędkości”. Ponadto już teraz jest coraz więcej dziedzin wyłączanych spod jurysdykcji państw członkowskich. Tymczasem między państwami Unii Europejskiej powinna być zachowana równowaga, wyrażająca się w trosce o mniejsze i słabsze gospodarczo państwa członkowskie, by nie dochodziło do zdominowania ich przez państwa silne, takie jak Niemcy czy Francja.

Ponieważ Kościół opowiada się za integracją europejską, ale rozumianą jako „Europa ojczyzn”, nie zaś jako federacja poszczególnych

---

56 Por. J. Krucina, *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*, Wrocław 1972, s. 295nn.

57 A. Wawdejuk, *Europa Ojczyzn a Europa regionów*, <http://www.twojaeuropa.pl/466/teorie-integracji-cz-i-europa-ojczyzn-a-europa-regionow> (09.01.2019).

państw, przypomina, że choć pojęcie narodu i ojczyzny ukształtowało się dopiero w wieku XIX, to jednak stanowi ono bardzo cenną wartość w życiu społecznym. Kościół dąży do zachowania tych pojęć i apeluje, aby kształtować życie społeczne w oparciu o nie. Broni też tożsamości narodowej, kulturowej i etnicznej poszczególnych państw. Pragnie zwłaszcza dowartościować zapoznane tradycje i obyczaje regionalne, lokalne, obecne niegdyś w obrębie tak zwanych „małych ojczyzn”, a następnie wyparte (nieraz brutalnie) z obiegu bądź pod wpływem świadomej polityki (niszcząca rola ideologii komunistycznej w krajach wschodniej Europy), bądź też przez szerzące się wzorce kultury masowej (proces tak zwanej „amerykanizacji” życia towarzyszący nieuchronnie procesowi globalizacji). Innymi słowy, Kościół pragnie współtworzyć Europę ojczyzn, narodów i rodzin, a nie Europę egoistycznych jednostek, roszczeniowych aspiracji i bezwzględnego rynku.

Nie ulega wątpliwości, że Jan Paweł II, co podkreślał przy różnych okazjach, był zwolennikiem Europy ojczyzn, a nie Europy jako państwa federalnego. To stanowisko ma swoje głębsze uzasadnienie. Dla Europy ojczyzn wybiera się drogę rozwoju jakościowego, dla federacji europejskiej – drogę rozwoju proceduralnego. Proceduralne podejście do rzeczywistości rodzi nie tylko politykę przemilczania, lecz także poprawność polityczną, biurokratyzację życia oraz kryzys wartości. Papież przestrzegał, że demokracja bez wartości wcześniej lub później przeradza się w jawny albo zakamuflowany totalitaryzm<sup>58</sup>.

W procesie jednoczenia Europy należy kierować się podejściem personalistycznym, a nie reistycznym, to znaczy, że należy dążyć do tego, by zjednoczona Europa zabezpieczała rozwój osobowy ludzi, a nie do tego, by ludzie byli podporządkowani bliżej nieokreślonej rozwojowi Europy. Dlatego potrzebne są Europie takie wartości, jak: godność osobista, świętość ludzkiego życia, centralna pozycja rodziny oparta na małżeństwie, znaczenie edukacji, wolność myśli i wolność religijna, ochrona praw jednostki i grup społecznych, praca postrzegana jako do-

---

58 S. Dziwisz, *Jan Paweł II patronem Europy?*, <http://archiwalna.diecezja.pl/biskupi/kard-stanislaw-dziwisz/wystapienia/swiety-jan-pawelii-patronem-europy.html> (07.01.2019).

bro społeczne i osobiste, sprawowanie władzy politycznej rozumianej jako służba<sup>59</sup>.

## 5. PRIORYTETY ORGANIZACJI ŻYCIA SPOŁECZNO-EKONOMICZNEGO

W kontekście omawianych zagadnień należy zwrócić uwagę na trzy szczegółowe priorytety i trzy konkretne reguły dotyczące życia społecznego – państwowego czy międzynarodowego. Te priorytety i reguły są niezmiennie od początku chrześcijaństwa, bo mają walor ewangeliczny, choć ich rozumienie w czasach braci Cyryła i Metodego nie było tak pogłębione, jak w czasach papieża-Polaka. Na pogłębienie ich rozumienia miał niewątpliwie wpływ rozwój cywilizacyjny ludzkości, ale także osobisty wkład intelektualny Jana Pawła II.

Chodzi najpierw o **prymat ducha nad materią**. Chrystus mówił: „Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić” (Mk 8, 36). Filozofia chrześcijańska używa pojęcia hominizacji dla określenia procesu dojrzewania człowieka do pełni człowieczeństwa, w sensie duchowym. Papież Jan Paweł II podkreślał, że Europa winna być w pierwszej kolejności „wspólnotą ducha”. Wspólnota ducha jest zaś przede wszystkim wspólnotą wartości. Świat religijno-kulturowy, wolny od wszelkiej ideologizacji w obu tych obszarach, stoi na straży wartości. Natomiast świat polityczno-ekonomiczny realizuje interesy zbiorowe ludzi, niestety także często ich egoizmy zbiorowe. W obrębie historiozofii funkcjonują dzisiaj dwa pojęcia: wartość życia i jakość życia. Wartość życia jest rozpatrywana w kategoriach etyczności, natomiast świat polityczno-ekonomiczny aktualnie na pierwszy plan wysuwa zwykle skuteczność działania. Jakość życia, na którą kładzie się nacisk we współczesnej hedonistyczno-konsumpcyjnej cywilizacji, dotyczy przede wszystkim poziomu życia, jego standardów i ułatwień cywilizacyjnych. Na tym polu występuje różnorodna rywalizacja wielo-

---

59 S. Dziwisz, *Jan Paweł II patronem Europy?*, <http://archiwalna.diecezja.pl/biskupi/kard-stanislaw-dziwisz/wystapienia/swiety-jan-pawelii-patronem-europy.html> (07.01.2019).

rakich interesów, również zbiorowych. Jeśli nie będą one równoważone i przewyżczone przez świat wartości, to o harmonijnym i integralnym rozwoju cywilizacji europejskiej będziemy mogli jedynie marzyć.

Drugim ważnym priorytetem jest **prymat osoby nad rzeczą**. Dotyczy on dowartościowania podmiotowości człowieka w życiu społecznym i stosowania zasady „nic o nas bez nas”. Żaden człowiek nie może być traktowany w sposób przedmiotowy, instrumentalny. Nie można np. zabiegać o jego względy jako wyborcy, a po objęciu władzy nie liczyć się z jego zdaniem i złożonymi obietnicami wyborczymi. Im większa wspólnota, tym realniejsze jest niebezpieczeństwo oderwania się władzy od oczekiwań wyborców i pokusa manipulowania nimi. Upodmiotowienie człowieka dokonuje się poprzez dowartościowanie jego godności, jako osoby powołanej do istnienia przez Boga, odkupionej w Chrystusie oraz uświęcanej w Duchu Świętym. Naturalna godność człowieka wynika z jego rozumności i wolności. Podmiotowe traktowanie człowieka wiąże się z partnerskim podejściem do jego osoby i prowadzeniem z nim równoprawnego dialogu. Wszelkie różnicowania, wynikające ze statusu społecznego, pełnionych funkcji czy atrybutów kompetencyjnych, są czymś wtórnym w odniesieniu do równości godnościowej i nie dają przewagi w relacjach, wręcz przeciwnie, zobowiązują do większej odpowiedzialności.

Trzeci priorytet wyraża się w **prymacie „być” nad „mieć”**: ważniejsze jest, by „bardziej być”, od tego, by „więcej mieć”. W cywilizacji konsumpcyjnej uważa się, że warunkiem tego, aby „bardziej być”, jest określony stan posiadania, bo on gwarantuje możliwości rozwojowe i dystrybucyjne człowieka. Takie podejście do rzeczywistości jest uzasadnione tylko w aspekcie pewnego minimum posiadania, niezbędnego do egzystencji – godnego życia człowieka i jego rozwoju. W rozważanym priorytecie chodzi o coś więcej – o personalizację (rozwój osobowy) i socjalizację (uspołecznienie) człowieka. Na samym dobrobycie materialnym nie da się bowiem zbudować szczęśliwej przyszłości społeczeństw i narodów: „Nie samym chlebem żyje człowiek” (Łk 4, 8).

Należy wspomnieć jeszcze o trzech ważnych regułach życia społecznego. Pierwsza z nich dotyczy sposobu sprawowania władzy. Chodzi tu

o wszelką władzę: międzynarodową, eklezjalną, państwową, samorządową, pracowniczą, szkolną, rodzinną. Chrześcijaństwo podkreśla, że **władza jest służbą**, a nie panowaniem. Stawia nam za wzór Syna Człowieczego, „który nie przyszedł, aby Mu służono, ale aby służyć” (Mt 20, 28). Panowanie zaś powinno się rozumieć w znaczeniu panowania nad sobą po to, by lepiej służyć innym.

Reguła mówiąca o budowaniu życia wspólnotowego wskazuje, że należy opierać je zawsze na **sprawiedliwości i miłości**. Warto pamiętać także o tym, co przekazał już Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno*, że sprawiedliwość zażęgnuje konflikty społeczne, ale prawdziwe więzy międzyludzkie może kształtować tylko miłość<sup>60</sup>. Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia* dopowiedział, że chodzi tu także o miłość miłosierną, która „objawia się jako dowartościowywanie, jako podnoszenie w górę, jako wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku”<sup>61</sup>. W budowaniu życia wspólnotowego ważną rolę odgrywają dwie zasady: zasada pomocniczości (subsydiarności) i zasada solidarności. Pierwsza schodzi od centrum do peryferii i jest pomocą udzielaną wtedy, gdy mniejsze społeczności same nie są w stanie rozwiązać danego problemu. Solidarność z kolei zmierza od peryferii do centrum, wynika z poczucia identyfikacji członków z całą wspólnotą i pomaga teźże wspólnocie wspierać jej słabsze ogniwa.

Mówiąc o budowaniu zjednoczonej Europy, nie można pominąć także reguły realizacji **dobra wspólnego**. Dobro wspólne to zbiorowa wartość wszystkich bez wyjątku ludzi stanowiących większą lub mniejszą wspólnotę. Gdyby z orbity dobra wspólnego wyłączono choćby jednego człowieka, takie dobro przestałoby być dobrem wspólnym. Rzecz jasna, że im większa wspólnota, tym beneficjentów dobra wspólnego jest więcej. Dobro wspólne realizuje się zarówno przez zgodne współistnienie, jak i twórcze współdziałanie. Dobro wspólne dotyczy zarówno spraw nadprzyrodzonych (troska o zbawienie), jak i naturalnych (doczesna pomyślność). Władze cywilne są odpowiedzialne za realizację dobra wspólnego w wymiarze naturalnym, ale poprzez zagwarantowanie pra-

60 Pius XI, Encyklika *Quadragesimo anno*, 15.05.1931, nr 139.

61 Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 30.11.1980, nr 6.



wa do wolności religijnej muszą także umożliwić ludziom realizację ich dobra nadprzyrodzonego. Co więcej, ponieważ człowiek jest istotą integralną, wspólnoty religijne i cywilne, pomimo rozdziału Kościoła od wspólnot świeckich, winny – służąc temu samemu człowiekowi – ze sobą współpracować, zwłaszcza w takich obszarach, jak edukacja czy pomoc charytatywna.

## 6. RODZINA FUNDAMENTEM EUROPY

Głęboki namysł nad ludzką podmiotowością, relacyjnością, miłością i małżeństwem prowadził papieża do równie głębokiej refleksji o rodzinie, której to refleksji wielokrotnie dawał wyraz w swoim nauczaniu. Rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów dla człowieka najważniejszą – przypominał.

» Pozostaje za każdym razem drogą szczególną, jedyną i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest każdy człowiek. Rodzina jest tą drogą, od której nie może on się odłączyć. Wszak normalnie każdy z nas w rodzinie przychodzi na świat, można więc powiedzieć, że rodzinie zawdzięcza sam fakt bycia człowiekiem. A jeśli w tym przyjsciu na świat oraz we wchodzeniu w świat człowiekowi brakuje rodziny, to jest to zawsze wyłom i brak nad wyraz niepokojący i bolesny, który potem ciąży na całym życiu<sup>62</sup>.

Jeżeli rodzina jest tak ważna dla każdego człowieka, to jest także ważna dla wszystkich społeczności, w których on żyje, a więc i dla jednoczącej się Europy.

W nauczaniu papieża rodzina jest społecznością osób, dla których właściwym sposobem bytowania jest komunია: *communio personarum*. Rodzina jako wspólnota osób jest równocześnie pierwszą ludzką „społecznością”<sup>63</sup>. Dar z siebie, który jest istotą miłości małżeńskiej i ro-

62 Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane*, 2.02.1994, nr 1.

63 Jan Paweł II, List do rodzin, nr 7.

dzinnej jest „wzorem i zasadą składania daru z siebie” dla wszystkich innych wspólnot.

» Komunia jak i uczestnictwo codziennie przeżywane w domu – napisze Jan Paweł II – w chwilach radości i w trudnościach jest jak najbardziej konkretną i skuteczną pedagogią dla czynnego, odpowiedzialnego i owocnego włączenia się dzieci w życie społeczne o szerszym zasięgu<sup>64</sup>.

Rodzina jest naturalnym i genetycznie pierwszym środowiskiem, w którym ontologiczną cechą jest komunijność. Jest ona w sposób naturalny odkrywana i urzeczywistniana przez wszystkich członków wspólnoty rodzinnej. Komunia małżeńska i rodzinna są wzorcem i modelem w budowaniu każdej autentycznej komunii osób, wspólnoty. Klimat naturalnego przywiązania, jaki łączy członków rodziny, jest podstawą skuteczności i integralności wszelkiej działalności wychowawczej. Święty Papież, wskazując na rodzinę jako podstawowe środowisko wychowawcze i wychowujące, wymienia następujące jej funkcje. Rodzina jest: „szkołą bogatszego człowieczeństwa”; wspólnotą służącą życiu; „pierwszą i podstawową szkołą uspołecznienia”; „kolebką i najskuteczniejszym narzędziem humanizacji i personalizacji społeczeństwa”.

Spoistość rodziny jest zatem ważna dla istnienia społeczeństwa jako całości<sup>65</sup>. Jest ona utrzymywana dzięki wewnętrznym siłom, tzn. wzajemnym uczuciom, stwarzanemu przez nią poczuciu bezpieczeństwa i wzajemnej akceptacji, poczuciu wartości, ale także wskutek nacisków zewnętrznych. Kiedy dochodzi do rozluźnienia bądź zagubienia więzi rodzinnych, to wówczas mówi się słusznie o braku stabilności państwa. Potwierdza się bowiem fakt, że słabe rodziny to słabe społeczeństwo, a mocne rodziny to mocne i trwałe społeczeństwo<sup>66</sup>.

Ta świadomość powinna ukierunkowywać działania rządzących na dobro rodziny i respektowanie jej praw. W tym celu należy prowadzić

64 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 22.11.1981, nr 37.

65 J. Mazur, *Polityka przyjazna człowiekowi*, Częstochowa 2018, s. 27.

66 Jan Paweł II, List do rodzin, nr 3.

politykę społeczno-rodzinną, by sprzyjać stabilnemu rozwojowi rodzin. Trzeba też okazywać pomoc rodzinom niepełnym, wychowującym dzieci niepełnosprawne, borykającym się z trudnościami zewnętrznymi oraz wielodzietnym. Wszelkie działania władzy wobec rodziny powinny być oparte na zasadzie pomocniczości: wszędzie tam, gdzie rodzina jest samowystarczalna, nie należy jej wyręczać. Interwencjonizm państwowy byłby wówczas szkodliwy – byłby wyrazem nie poszanowania, lecz negacji praw rodziny. Stosunki rodzina – państwo powinny opierać się zatem na autonomii i suwerenności, aby rodzina mogła być niezależna i samowystarczalna w realizacji swoich społecznych zadań<sup>67</sup>.

W tym duchu można powtórzyć za Janem Pawłem II, że to właśnie od rodziny zależy przyszłość Starego Kontynentu. Rodzina jest bowiem zwierciadłem społeczeństwa, a zatem i kształtującej się obecnie Europy. Przemiany zachodzące w rodzinie są i będą najważniejszym wskaźnikiem rozwoju kulturowego oraz instytucjonalnego kontynentu. Dlatego właśnie istotne jest, by Unia Europejska nie tylko uważnie obserwowała dynamikę przemian w rodzinie, lecz także by broniła małżeństwa i rodziny, by zachęcała państwa członkowskie do odpowiedzialnej obrony i troski o każdą ludzką rodzinę. Nie wolno zapominać o tym, że w pierwszym tysiącleciu pod wpływem zetknięcia się prawa rzymskiego z przesłaniem chrześcijańskim ukształtował się tak zwany europejski model rodziny, który szeroko rozpowszechnił się następnie w obu Amerykach i Oceanii. W tym modelu rodzina zawsze była czynnikiem spajającym i źródłem siły<sup>68</sup>.

Jan Paweł II był przekonany, że w obecnej sytuacji, w jakiej znajduje się Europa, jest szczególnie ważne potwierdzenie, że instytucje małżeństwa i rodziny są rzeczywistością ustanowioną przez pełną mądrości wolę Boga, a ich pełne znaczenie i wartość objawiają się w świetle Jego stwórczego i zbawczego planu. Należy zatem czynić wszystko, aby dziś

---

67 T. Borutka, *Społeczne nauczanie Kościoła. Teoria i zastosowanie*, Kraków 2004, s. 121.

68 Jan Paweł II, *Rodzina w Europie. Do uczestników europejskiego sympozjum nauczycieli akademickich*, 25.06.2004, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/przemowienia/nauczyciele\\_rodzina\\_25062004.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/nauczyciele_rodzina_25062004.html) (12.11.2019).

i w przyszłości rodzina w Europie mogła należycie wypełniać swe zadania, które wynikają z jej wielkiej godności.

Pamiętając o odpowiedzialności, jaka ciąży nad każdą wspólnotą rodzinną, Jan Paweł II wielokrotnie zwracał się do niej z gorącym apelem:

» Rodzino, stań się tym, czym jesteś. [...] Bądź tym, czym jesteś od początku według planu Boga Stwórcy i Odkupiciela. [...] Stań się prawdziwą komunią miłości, mocną i trwałą, w której może się począć i rozwijać ludzkie życie<sup>69</sup>.

## 7. PRÓBA OCENY WSPÓŁCZESNEJ KULTURY EUROPEJSKIEJ

Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa*, ogłoszonej w 2003 roku, napisał, że trzeba krytycznie, ale ze spokojem spojrzeć na aktualną sytuację kulturową Europy i rozważyć nowe tendencje, fakty i sytuacje naszych czasów w świetle chrześcijańskiej antropologii<sup>70</sup>.

Bliższy ogląd nurtów kultury obecnych we współczesnej Europie nie napawa zbyt dużym optymizmem. Choć występują w nich znamiona prawdziwie ludzkiej kultury, do których należy zaliczyć troskę o poszanowanie godności osoby ludzkiej i jej praw, łącznie z prawem do wolności, dowartościowanie nauki, ekonomii, znaczenia mass mediów, kreatywności człowieka i idei sprawiedliwości, to jednak – jak zauważa Ojciec Święty – podstawowym mankamentem wszystkich paradygmatów jest ich redukcjonistyczny charakter. Kultura jest ujmowana w sposób jednostronny i wybiórczy, a tym samym fałszujący prawdziwą naturę człowieka i jego potrzeby. Najważniejszym niebezpieczeństwem współczesnej cywilizacji wydaje się być deprecjonowanie kultury duchowej na rzecz cywilizacji technicznej.

Mówiąc o tym zagrożeniu, nie należy kwestionować samego postępu technicznego, do którego został człowiek niejako zobowiązany przez

69 Jan Paweł II, *Dwie wielkie prawdy o rodzinie*, s. 17.

70 Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja *Ecclesia in Europa*, nr 58.

Boga. Postęp odpowiada jednak odwiecznemu planowi Bożemu tylko wtedy, gdy respektuje zasadniczy warunek, jakim jest prymat etyki nad techniką, osoby nad rzeczą, ducha nad materią. Jeśli natomiast prymat ten jest zapoznany, postęp staje się źródłem cywilizacji o profilu czysto materialistycznym<sup>71</sup>. Ta „postępowa” cywilizacja, jak ją nazywa Jan Paweł II, bardzo łatwo staje się bardziej cywilizacją rzeczy niż osób. Jest w niej taka wielość propozycji, tak natrętna jest ich reklama i propaganda, że powstaje ryzyko, iż przygniotą one człowieka, który, nawet wbrew własnej woli, może stać się niewolnikiem rzeczy i żądzy posiadania<sup>72</sup>.

Cywilizacja o profilu materialistycznym i konsumpcyjnym wywołuje u współczesnego człowieka stan egzystencjalnego niepokoju i lęku<sup>73</sup>. Człowiek dzisiejszy – pisze papież – zdaje się być stale zagrożony przez to, co jest jego własnym wytworem, co jest wynikiem pracy jego rąk, a zarazem pracy jego umysłu i dążeń jego woli<sup>74</sup>. Owoce tej wielorakiej działalności człowieka bardzo szybko i w sposób najczęściej nieprzewidziany nie tylko zostają odebrane temu, kto je wytworzył, ale – przynajmniej częściowo – skierowują się przeciw samemu człowiekowi. Na tym polega główny wymiar dramatu współczesnej ludzkiej egzystencji w jej najszerszym i najpowszechniejszym znaczeniu<sup>75</sup>.

Postawa konsumpcyjna przejawia się w upatrywaniu szczęścia człowieka w gromadzeniu i używaniu dóbr, i w ocenianiu jego wartości na podstawie tego, co posiada. Jest ona wyrazem nieporządku, w którym więcej znaczy „mieć” niż „być”<sup>76</sup>. Człowiek nastawiony konsumpcyjnie gubi w użyciu pełny wymiar swego człowieczeństwa, gubi poczucie głębszego sensu życia<sup>77</sup>. Cywilizacja konsumpcyjna czyni ludzi niewolnikami rzeczy. Trzeba też pamiętać, że cywilizacja konsumpcyjna prowadzi do nierówności gospodarczych, zarówno pomiędzy poszcze-

71 Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, 4.03.1979, nr 16.

72 Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 16.

73 Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 16.

74 Jan Paweł II, *W obliczu lęku dzisiejszego świata*, „Osservatore Romano” (wydanie polskie) 1 (1980) nr 4, s. 19.

75 Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 11.

76 Jan Paweł II, *Głód niesprawiedliwości nie może być źródłem nienawiści*, „Osservatore Romano” (wydanie polskie) 1 (1980) nr 1, s. 6.

77 Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 16.

gólnymi osobami, jak i pomiędzy całymi społeczeństwami i zwiększa dystans dzielący najbogatszych i najuboższych<sup>78</sup>.

Pokusa wynikająca z pogoni za rzeczami materialnymi, bez rozróżniania między tym, co dobre, a tym, co złe – powoduje, że człowiek zatracza poczucie swego prawdziwego przeznaczenia i zapomina o transcendentnym wymiarze życia. Sprzyja to rozwijaniu się obecnie tzw. mentalności roszczeniowej. Człowiekowi współczesnemu wszystko się należy, do wszystkiego ma prawo. Niestety, ani nastawienie konsumpcyjne, ani też roszczenia nie rozwijają postaw twórczych we współczesnym świecie, nie prowadzą do altruizmu, ale raczej sprzyjają różnorakim egoizmom. Istnieje wreszcie największa ze wszystkich pokusa, wyrosła z iluzji samowystarczalności człowieka w świecie techniki: pokusa zapominania o Bogu, pokusa by żyć i postępować tak jak się człowiekowi podoba, bez oglądania się na prawo Boże<sup>79</sup>. Rodzi to niebezpieczeństwo postawy zwanej praktycznym ateizmem lub agnostycyzmem. Dlatego też sytuacja człowieka w świecie współczesnym, jak zauważa Jan Paweł II, wydaje się daleka od wymagań porządku moralnego, daleka od wymagań sprawiedliwości i miłości społecznej<sup>80</sup>.

## 8. POSTULATY WOBEC KULTURY INTEGRUJĄCEJ SIĘ EUROPY

Współcześnie o jedności Europy mówi się w różnorodnych aspektach: ekonomicznym, politycznym, kulturowym i instytucjonalnym<sup>81</sup>. Jednakże procesom zjednoczeniowym musi towarzyszyć silne pragnienie wartości duchowych. Bez jedności ducha nie da się bowiem skutecznie zbudować jedności europejskiej. Trudno przecież budować dom pozba-

---

78 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Centesimus annus*, nr 37.

79 J. Sieg, Encyklika „*Dives in misericordia*” na tle nauki społecznej Kościoła, w: *Dives in misericordia. Tekst i komentarz*, red. S. Grzybek, M. Jaworski, Kraków 1981, s. 197.

80 J. Sieg, Encyklika „*Dives in misericordia*” na tle nauki społecznej Kościoła, s. 197.

81 Zob. L. Roos, *Zjednoczenie Europy jako wyzwanie gospodarczo-etyczne*, w: *Zjednoczenie Europy jako wyzwanie dla Kościoła*, s. 194–209.

wiony trwałych fundamentów, a tymi są niewątpliwie wartości chrześcijańskie, obecne w naszej kulturze od samego początku.

Według Jana Pawła II właśnie ta twórcza wierność chrześcijańskim korzeniom pozwoli mieszkańcom Europy i jej narodom zaznać owej autentycznej wolności, która oparta jest na prawdzie, łączy się z miłością i ofiarą, wzrasta i wyraża się w postawie solidarności oraz dawaniu siebie innym<sup>82</sup>. Dlatego też Europa, która staje dzisiaj przed nowymi wyzwaniem, nie powinna zapominać o darze wiary, lecz powinna go rozwijać i nieść innym narodom.

To w Chrystusie człowiek zdobył pełną świadomość swojej godności, a chrześcijanie powołani są do tego, aby tę prawdę głosić i o niej zaświadczyć wobec innych. Budowa cywilizacji europejskiej musi opierać się na uznaniu nadrzędnej roli osoby ludzkiej. Każdy człowiek ma prawo, by zachować własną godność. Tak więc zakres przysługujących mu praw powinien umożliwić prowadzenie życia nie tylko godziwego od strony materialnej, ale i godnego w sensie duchowym. Prawa winny obejmować wszystkie środowiska i sfery życia ludzkiego. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje prawo do życia i rozwoju biologicznego człowieka, którego integralną częścią jest prawo do wzrastania pod sercem matki od chwili poczęcia<sup>83</sup>.

Prawo do życia „od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci jest pierwszym i podstawowym prawem, jakby korzeniem i źródłem wszystkich innych praw”<sup>84</sup>. Temu prawu sprzeciwia się m.in. aborcja i eutanazja. Również manipulacja genetyczna staje się arbitralna i niesprawiedliwa, gdyż redukuje życie do roli przedmiotu. Dlatego nowa jedność europejska musi być budowana w oparciu o poszanowanie godności osoby ludzkiej i respektowanie jej praw, szczególnie prawa do życia

---

82 Jan Paweł II, *Rola instytucji europejskich*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 24 (2003) nr 11–12 (258), s. 38.

83 Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Centesimus annus*, nr 47.

84 Jan Paweł II, *Pierwszym prawem człowieka jest prawo do życia. Do parlamentarzystów w Warszawie*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 12 (1991) nr 6 (133), s. 22.

oraz prawa do małżeństwa, jako trwałego związku mężczyzny i kobiety, a także prawa do rodziny, jako podstawowej komórki społeczeństwa<sup>85</sup>.

U podstaw wszelkich relacji pomiędzy osobami i narodami powinna być miłość. Współczesny człowiek potrzebuje świadectwa braterskiej miłości i podmiotowego traktowania. Miłość chrześcijańska to propozycja skierowana do wszystkich ludzi, różnych wyznań i poglądów. Jej konsekwencją powinna być solidarność nie tylko poszczególnych ludzi, ale całych narodów i kontynentów<sup>86</sup>. Kraje bogate powinny pomagać krajom biedniejszym. Miłość preferencyjna wobec ubogich, którą nieustępliwie głosi Jan Paweł II – jest koniecznym wymiarem chrześcijańskiej egzystencji i służby Ewangelii:

» Kochać ich i dawać świadectwo, że są szczególnie umiłowani przez Boga, oznacza uznać, że wartość osoby jest niezależna od sytuacji ekonomicznej, kulturalnej, społecznej, w jakiej się znajduje, i pomagać im wykorzystać ich możliwości<sup>87</sup>.

Zmierzając ku „Europie ojczyzn”, a nie federacji poszczególnych państw, należy bronić tożsamości narodowej, kulturowej i etnicznej tych państw; dowartościowywać zapoznane tradycje i obyczaje regionalne, lokalne, obecne niegdyś w obrębie tzw. małych ojczyzn, a następnie wyparte z obiegu pod wpływem świadomej polityki bądź szrzących się wzorców kultury masowej.

W procesie ewangelizacji kultury szczególną rolę winna spełniać nauka z jej dążeniem do poznawania prawdy. Działalność naukowa wnosi wiele pozytywnych wartości, jest źródłem ważnych odkryć, a zastosowanie technicznego postępu znacznie poprawiło warunki ludzkiego życia. Mając to wszystko na uwadze, Jan Paweł II stwierdza jednak dobitnie: „Epoka nasza bardziej niż czasy ubiegłe potrzebuje takiej mądrości, która by wszelkie rzeczy nowe, jakie człowiek odkrywa, czyniła

---

85 T. Styczeń, S. Majdański, C. Ritter, *Moralny fundament Europy czyli o cywilizacji życia*, „Etos” 57–58 (2002), s. 51.

86 Zob. *Idea solidarności dzisiaj. Działanie według wartości*, red. W. Zuziak, Kraków 2001.

87 Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja *Ecclesia in Europa*, nr 86.



bardziej ludzkimi”<sup>88</sup>. Papież dostrzega, że współczesnej nauce zagraża skrajny funkcjonalizm, który może wyprzeć – uznawane dotąd za niepodważalne – normy i wartości. Jednocześnie Jan Paweł II głosi, że nie ma powodu, by przeciwstawiać kulturę naukowo-techniczną wierze w Boga. Ludzie nauki, uwzględniając w swych dociekaniach perspektywę teologiczną, powinni uświadomić sobie wielką odpowiedzialność, jaką ponoszą za przyszłość ludzkości i świata.

Mówiąc o roli nauki w tworzeniu kultury, należy podkreślić znaczenie wykształcenia jako ważnego czynnika rozwoju kulturalnego. W życiu społecznym należy mu przyznać szczególny priorytet. W procesie wychowania i wykształcenia najważniejszą rolę mają do spełnienia rodziny, następnie szkoły, szczególnie szkoły katolickie. W związku z tym należy dążyć do rzeczywistej wolności oświaty – równości wobec prawa szkół państwowych i niepaństwowych. Jan Paweł II zachęca wiernych pracujących w szkolnictwie, by trwali w swej misji, wnosząc światło Chrystusa w swą specyficzną działalność wychowawczą. Ojciec Święty szczególnie docenia pracę tych chrześcijan, którzy prowadzą badania i wykładają na uniwersytetach. To właśnie oni „przez posługę myśli przekazują młodym pokoleniom wartości dziedzictwa kulturalnego, wzbogaconego przez dwa tysiąclecia doświadczenia humanistycznego i chrześcijańskiego”<sup>89</sup>. Papież, głęboko przekonany o wartości instytucji uniwersyteckich, prosi, by w różnych Kościołach lokalnych rozwijano duszpasterstwo akademickie, umożliwiające wychodzenie naprzeciw aktualnym potrzebom kulturowym<sup>90</sup>.

Drugą arterię kulturową współczesnego świata stanowi sztuka. Jest ona nierozzerwalną częścią kultury, stanowi ważną dziedzinę ludzkiej kreatywności, będąc potwierdzeniem pełniejszej realizacji człowieczeństwa. Sztuka to myśl przekładana na formy artystyczne, wyrażające wewnętrzne uczucia<sup>91</sup>. Jako taka jest więc ona źródłem wiedzy

---

88 Jan Paweł II, *W pracy naukowej, w badaniach służcie człowiekowi*, w: Jan Paweł II, *Wiara i kultura*, s. 128.

89 Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja Ecclesia in Europa*, nr 59.

90 Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja Ecclesia in Europa*, nr 59.

91 I. Wojnar, *Sztuka jako „podręcznik życia”*, Warszawa 1984, s. 42.

o człowieku, zawsze stawia sobie za cel przedstawienie przeżyć człowieka, jego wewnętrznych konfliktów i dramatów.

Dla Jana Pawła II sztuka jest „sposobem wyrażania się człowieka, a w pewnym sensie nawet całej ludzkiej natury”<sup>92</sup>. W przemówieniu do artystów w Brukseli papież stwierdził: „Sztuka jest językiem człowieka, tej istoty, która ma zdolność zachwycania się, zanim zagubi się w całym świecie rzeczy, zanim pozwoli, by pochłonęły ją rozliczne działania”<sup>93</sup>. Dzieła sztuki zwrócone są do całego człowieka, poruszają równocześnie jego umysł, uczucia, stają się źródłem nowych doświadczeń, przyczyniają się do lepszego rozumienia innych ludzi, co równocześnie stanowi drogę do osobistego rozwoju i wzbogacenia.

Jan Paweł II nie zapomina też o potrzebie dowartościowania kościelnych dóbr kultury. Stanowią one szczególnie bodziec do nowego rozwoju humanizmu o inspiracji chrześcijańskiej. Są świadectwem wyznawanej przez wieki wiary, przez co mogą być wartościowym narzędziem nowej ewangelizacji i katechezy. Należy także zachęcać artystów do tworzenia nowych form i środków artystycznego wyrazu wiary. Kościół potrzebuje bowiem sztuki, literatury, muzyki, malarstwa, rzeźby i architektury, gdyż musi „sprawiać, aby rzeczywistość duchowa, niewidzialna, Boża stawała się postrzegalna, a nawet w miarę możliwości pociągająca”<sup>94</sup>.

Trzecią arterią kulturową współczesnego świata są mass media. Rola, jaką środki masowego przekazu pełnią w społeczeństwie, jest bardzo istotna. Stanowią one dzisiaj jedną z wielkich sił, które współtworzą oblicze świata. Dobrze użyte, oddają ludziom wielką przysługę. Dzięki nim następuje przekazywanie informacji, a także zbieranie i rozpowszechnianie wiadomości. Przekazywanie zaś informacji umożliwia ludziom pełniejszą i stałą znajomość spraw świata. Przekazana informacja staje się początkiem wielu refleksji, które z kolei przyczyniają się do kształtowania opinii publicznej, jednego z najważniejszych dziś elementów życia publicznego.

---

92 Jan Paweł II, *Świat pozbawiony sztuki z trudem otwiera się na wiarę i miłość*, w: Jan Paweł II, *Wiara i kultura*, s. 282.

93 Jan Paweł II, *Świat pozbawiony sztuki z trudem otwiera się na wiarę i miłość*, s. 282.

94 Jan Paweł II, List do artystów, 4.04.1999, nr 12.

Kościół poświęca szczególną uwagę zróżnicowanemu światu mass mediów. Nowa jakość stosunku Kościoła do mediów ma polegać na jego aktywnej obecności w świecie środków przekazu, przy uwzględnieniu potrzeb i celów ewangelizacyjnych. Owa aktywność to nic innego, jak troska o tworzenie katolickich środków przekazu, kształcenie profesjonalistów w dziedzinie mediów, którzy zadbają o przekaz w duchu chrześcijańskich wartości. (Warto w tym miejscu wspomnieć, że o roli mass mediów w kształtowaniu nowego modelu społeczeństwa przy uwzględnieniu wymogów aksjologii chrześcijańskiej pisze w sposób kompleksowy i kompetentny ks. Andrzej Baczyński w swojej znakomitej rozprawie *Telewizja a świat wartości*<sup>95</sup>).

Papież, którego całe nauczanie pastoralne jest wyrazem głębokiego zakorzenienia w różnorodnych nurtach europejskiego humanizmu, często przypomina, że wielkim bogactwem jednoczącej się Europy są dwie uzupełniające się tradycje chrześcijańskie: zachodnia i wschodnia, tożsame w tym, co istotne, z właściwymi im cechami teologicznymi, liturgicznymi, duchowymi i kanonicznymi. Często przywoływany przez Jana Pawła II obraz „jednego organizmu oddychającego dwoma płucami” jak najbardziej odnosi się do rzeczywistości współczesnego Kościoła. W jednoczącej się wielonarodowościowej i wielokulturowej Europie należy również dbać o dialog międzyreligijny, oparty na życzliwości, zdolności słuchania, gotowości poznania i szanowania innych religii i wyznawców.

## 9. SZCZEGÓLNA ROLA POLSKI

W 1997 roku w Poznaniu Ojciec Święty zapraszał młodych ludzi do udziału w Światowych Dniach Młodzieży w Paryżu i zalecał: „jak pojedziecie do tego Paryża, to wszystkim mówcie: my jesteśmy z Poznania, my jesteśmy stąd, skąd się Polska zaczęła, od Mieszka I i Bolesława

---

95 A. Baczyński, *Telewizja a świat wartości*, Kraków 2003.

Chrobrego”<sup>96</sup>. W słowach tych widać zachętę do tego, by nie bać Europy, ale też by przyznawać się swojej tożsamości i jej korzeni.

Geograficzne położenie Polski – między Wschodem a Zachodem – papież postrzegał jako atut i wyzwanie. Uważał, że zarówno zlaicyzowany Zachód, jak i spustoszony przez programową ateizację Wschód potrzebują świadectwa wiary żywej i głębokiej, znaku zawierzenia Chrystusowi. „Europa potrzebuje nas wszystkich zebranych solidarnie wokół Krzyża i Ewangelii – zaznaczał”<sup>97</sup>. W ostatnim dniu pielgrzymki 2002 roku, rozstając się z Polską, na lotnisku w podkarkowskich Balicach życzył, by w naszym kraju zapanował duch miłości, solidarności, zgody i współpracy oraz troski o dobro naszej Ojczyzny. Wyraził też nadzieję, że „pielęgnowając te wartości, społeczeństwo polskie – które od wieków przynależy do Europy – znajdzie właściwe sobie miejsce w strukturach Wspólnoty Europejskiej i nie tylko nie zatraci własnej tożsamości, ale ubogaci swą tradycją ten kontynent i cały świat”<sup>98</sup>.

Podczas homilii wygłoszonej 19 maja 2003 roku do uczestników Polskiej Pielgrzymki Narodowej w Rzymie, mówił o misji, jaką mają Polacy i inne narody naszej części kontynentu w zjednoczonej Europie. Miał świadomość wątpliwości, jakie budziła u wielu planowana akcesja do Unii Europejskiej i podzielał część obaw, jednak przypomniał, że Polska zawsze była ważną częścią Europy i nie powinna się z niej wykluczać. Mówił:

» Wejście w struktury Unii Europejskiej, na równych prawach z innymi państwami, jest dla naszego narodu i bratnich narodów słowiańskich wyrazem jakiejś dziejowej sprawiedliwości, a z drugiej strony może stanowić ubogacenie Europy. Europa potrzebuje Polski. Ko-

96 Jan Paweł II, *Jesteście wezwani do świadectwa o wierze i nadziei. Homilia podczas spotkania z młodzieżą na placu Adama Mickiewicza w Poznaniu*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 18 (1997) nr 7 (194), s. 32.

97 Jan Paweł II, *Europa potrzebuje Polski*, [https://opoka.org.pl/biblioteka/X/XU/europa\\_nededs\\_pl.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/X/XU/europa_nededs_pl.html) (14.03.2023).

98 Jan Paweł II, *Przyjmijcie orędzie Bożego miłosierdzia*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 23 (2002) nr 9 (246), s. 33.

ściół w Europie potrzebuje świadectwa wiary Polaków. Polska potrzebuje Europy. Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej. To jest wielki skrót, ale bardzo wiele się w tym skrótce mieści wielorakiej treści<sup>99</sup>.

W wywiadzie opublikowanym we włoskim dzienniku „La Stampa” Jan Paweł II zauważył, że w Polsce panują błędne wyobrażenia na temat wejścia w europejskie struktury<sup>100</sup>.

» Rzecz jasna, nie jestem przeciwny – stwierdził – tzw. wejściu Polski do Europy, jestem jednak przeciwny próbom uczynienia z tego swego rodzaju bożka, fałszywego bożka. Według zwolenników tego planu wejście do Europy miałyby oznaczać wprowadzenie w Polsce całego systemu ultraliberalnego, konsumistycznego, pozbawionego wartości i wprowadzenie go siłą propagandy. [...] W rzeczywistości Polska nie musi wchodzić do Europy, ponieważ jest w Europie, jest w jej centrum. Ważne, by weszła do niej ze swymi wartościami, nie dostosowując się bezkrytycznie i ślepo do zachodnich obyczajów, nie przyswajając sobie tego, co w nich najgorsze<sup>101</sup>.

Papież przestrzegał Polskę, która zrzuciła z siebie jarzmo komunizmu, że zagraża jej zanik życia duchowego z takimi jego negatywnymi konsekwencjami, jak: ekonomizm, konsumpcjonizm i indyferentyzm. Zdaniem Jana Marii Jackowskiego jest to tym bardziej niebezpieczne, że w mediach, pod chwytliwym hasłem „powrotu do Europy” lansuje się prawie wyłącznie tę wizję Europy, która odwołuje się do agnostycyzmu i humanizmu laickiego. Są to koncepcje, w których wartości chrze-

---

99 Jan Paweł II, *Wdzięczność dla Boga za ten czas łaski. Przemówienie do rodaków na placu św. Piotra*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 24 (2003) nr 7–8 (255), s. 46.

100 Por. M. Delong, *Stanowisko Papieża Jana Pawła II wobec integracji europejskiej*, „Polityka i Społeczeństwo” 8 (2011), s. 43.

101 *Papież pomiędzy Zachodem a Wschodem. Wywiad z Janem Pawłem II*, „Życie i Myśl” październik–grudzień (1993), s. 84.

ścijańskie jako korzenie cywilizacji europejskiej traktuje się i toleruje co najwyżej jako zwyczajowe elementy kulturowe<sup>102</sup>.

Jan Paweł II dostrzegął rolę Polski w zjednoczonej Europie, jak uważa ks. kard. Stanisław Dziwisz, w podwójnym znaczeniu: jako „przedmurze chrześcijaństwa” (*antemurale christianitatis*) i jako „pomost człowieczeństwa” (*pons humanitatis*). Oznacza to z jednej strony podejmowanie walki ze złem i walki o człowieka, a z drugiej upowszechnianie autentycznych wartości i szlachetnych obyczajów, podnoszenie standardów kulturowych, realizację miłości bliźniego<sup>103</sup>.

W tym kontekście wzywał też do odpowiedzialności i zaangażowania polski Kościół. W orędziu skierowanym do Konferencji Episkopatu Polski Jan Paweł II napisał:

» Nie możemy się dziś uchylać od podjęcia wskazanego nam kierunku. Kościół w Polsce może ofiarować jednoczącej się Europie swoje przywiązanie do wiary, swój natchniony religijnością obyczaj, duszpasterski wysiłek biskupów i kapłanów, i zapewne wiele jeszcze innych wartości, dzięki którym Europa mogłaby stanowić organizm pulsujący nie tylko wysokim poziomem ekonomicznym, ale także głębią życia duchowego<sup>104</sup>.

Analizując liczne kryzysy, z którymi boryka się Stary Kontynent, Jan Paweł II uważał, że Kościół polski ma do odegrania w Europie istotną rolę również w dziedzinie obrony i promocji wartości etycznych. Odwołując się do przykładu ks. Jerzego Popiełuszki podczas homilii we Włocławku 7 czerwca 1991 roku, przypomniał, że jego posłannictwo nie było przekazem politycznym, lecz etycznym<sup>105</sup>. Jako takie jest ono uniwersalne i stanowi wzorzec wierności wartościom.

102 J. M. Jackowski, *Bitwa o Polskę*, Warszawa 1993, s. 130.

103 Por. S. Dziwisz, *Jan Paweł II patronem Europy?*, <http://archiwalna.diecezja.pl/biskupi/kard-stanislaw-dziwisz/wystapienia/swiety-jan-pawelii-patronem-europy.html> (07.01.2019).

104 Jan Paweł II, *Odpowiedzialność pasterzy za Kościół. Orędzie do Konferencji Episkopatu Polski*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 18 (1997) nr 7 (194), s. 60.

105 Jan Paweł II, *Jaka wolność? Jaka Europa?*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 12 (1991) nr 6 (133), s. 7.

## 10. WSPÓŁCZESNE WYZWANIA STOJĄCE PRZEZ EUROPE

Przenikliwą analizę obecnego stanu ducha Europy przedstawił Jan Paweł II w adhortacji *Ecclesia in Europa*. Papież wspominał o „utracie pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego”. Towarzyszy temu zjawisku – jak pisał – „swego rodzaju praktyczny agnostycyzm i obojętność religijna, wywołująca u wielu Europejczyków wrażenie, że żyją bez duchowego zaplecza, niczym spadkobiercy, którzy roztrwonili dziedzictwo pozostawione im przez historię. Nie dziwią zatem zbyt próby nadania Europie oblicza wykluczającego dziedzictwo religijne, a w szczególności głęboką duszę chrześcijańską, przez stanowienie praw dla tworzących ją ludów, w oderwaniu od ich życiodajnego źródła, jakim jest chrześcijaństwo”<sup>106</sup>.

Europa stoi dziś przed trudnymi wyzwaniami: są to kryzys ideowy, zapas demograficzna, podważanie naturalnej funkcji rodziny, problem migracyjny. Wymagają one rozważnych i dalekowzrocznych decyzji. Europa potrzebuje, zwłaszcza w tym momencie swoich dziejów, nadprzyrodzonej pomocy i przykładu świętych, bo zdana na siebie może nie sprostać wyzwaniom. Sytuacja postmodernistyczna w Europie spowodowała relatywizację wartości, permissywizm moralny i apatię emocjonalną wielu ludzi. Niszczony są autorytety, ludzie są pozbawieni trwałych punktów odniesienia, świat ogołocony jest z nadziei, dlatego ludzie często żyją tak, jakby Bóg nie istniał.

W przemówieniu do Kurii Rzymskiej 22 grudnia 2011 roku Benedykt XVI zauważył:

» Europa znajduje się w kryzysie gospodarczym i finansowym, który w gruncie rzeczy ma swą podstawę w kryzysie etycznym, zagrożającym Staremu Kontynentowi. Mimo że w znacznej mierze wartości, takie jak solidarność, zaangażowanie na rzecz innych, odpowiedzialność za ubogich i cierpiących, są niekwestionowane,

106 Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, nr 7.

często brakuje siły motywującej, zdolnej skłonić pojedynczych ludzi i wielkie grupy społeczne do wyrzeczeń i ofiary. [...] Z tego kryzysu rodzą się bardzo podstawowe pytania: gdzie jest światło, które mogłoby oświecić nasze poznanie nie tylko ogólnych idei, ale konkretnych nakazów? Gdzie jest siła, która unosi naszą wolę ku górze? Są to pytania, na które musi odpowiedzieć nasze głoszenie Ewangelii, nowa ewangelizacja, aby przesłanie stało się wydarzeniem, a głoszenie życiem<sup>107</sup>.

Problem kryzysu wynika z faktu, że człowiek, dotknięty przez grzech pierworodny i jego skutki w postaci pychy i egoizmu, bardziej nastawia się na posiadanie niż na dzielenie się dobrami materialnymi i duchowymi. W ten sposób rodzi się w człowieku napięcie między „być” i „mieć”. Jan Paweł II w encyklice społecznej *Sollicitudo rei socialis* pisał: „są tacy, nieliczni, którzy posiadają wiele i nie potrafią prawdziwie «być», bowiem na skutek odwrócenia hierarchii wartości przeszkodą staje się dla nich kult «posiadania»; są także i tacy, liczni, którzy mają mało lub nic i którzy nie są w stanie realizować swego zasadniczego ludzkiego powołania z powodu braku niezbędnych dóbr”<sup>108</sup>. Według papieża zło nie polega na tym, że ktoś ma jakieś dobra, lecz na tym, że one stają się celem jego działania, a nie środkiem, oraz że posiadający nie uwzględnia „jakości i hierarchii” dóbr.

Widząc niesprawiedliwości we współczesnym świecie, Jan Paweł II piętnował istnienie mechanizmów ekonomicznych, finansowych i społecznych, które prowadzą do gwałtownego wzbogacania się jednych (niewielu) i zubożenia drugich (milionów; niektóre współczesne szacunki podają, że 1% ludzi posiada 99% bogactw świata!): „Mechanizmy te, uruchomione – w sposób bezpośredni lub pośredni – przez kraje bardziej rozwinięte, sprzyjają – poprzez samo ich funkcjonowanie – interesom tych, którzy nimi manewrują, ale w końcu doprowadzają do

---

107 Benedykt XVI, *Jak dziś głosić Ewangelię? Do Kurii Rzymskiej*, 22.12.2011, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 33 (2012) nr 2 (340), s. 38.

108 Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, 30.12.1987, nr 28.



zdlawienia lub uzależnienia gospodarki krajów słabiej rozwiniętych”<sup>109</sup>. Konieczna jest więc zmiana podejścia do życia. Chodzi o to, abyśmy wszyscy zrewidowali styl egzystencji, która często polega na szukaniu nowych przyjemności i konsumowaniu ich bez ograniczeń. Wydaje się nieodzowny powrót do nieprzemijających wartości, które nadają sens postępowi i pomagają pokonać bezmyślny kult konsumpcji oraz ukazać transcendentny wymiar naszego życia.

Kryzys Europy wiąże się bezpośrednio z kryzysem rodziny. Nie jest przesadą stwierdzenie, że rodzina w Europie jest zagrożona w swych fundamentach. Przez całe wieki nikt nie podważał wzorca rodziny opartego na prawie naturalnym, a więc na małżeństwie jako wspólnocie miłości i życia mężczyzny i kobiety. Taka wspólnota ze swej natury była otwarta na przekazywanie życia. Rodziny tworzyły pierwotne, podstawowe komórki szerszych wspólnot – społeczności lokalnej, narodu oraz wspólnoty wartości i tradycji zwanej Europą<sup>110</sup>. Dzisiaj z niepokojem patrzymy na procesy i zmiany, które nie idą w kierunku umacniania rodziny, lecz przeciwnie – prowadzą do jej dezintegracji, rozmywania jej tożsamości. Ten proces dezintegracji ulega przyspieszeniu przez wprowadzanie ustaw sprzecznych z naturalną i chrześcijańską koncepcją małżeństwa i rodziny<sup>111</sup>.

Dosyć szybko zmieniają się we współczesnym świecie także funkcje rodziny. Dla przykładu wychowawczą funkcję rodziny przejmują dziś takie środowiska, jak grupy rówieśnicze, popkultura czy mass media. Rodziny bardzo często czują się wyalienowane, nie wiedzą, jak reagować w zaistniałej sytuacji. Nie dostrzegają też nowych wyzwań i zadań. W świecie pełnym zakłamania, przemocy i gwałtu ludzie poszukują w swoich rodzinach „lekarstwa na wszelkie zło”. W przygotowaniu do życia w małżeństwie i rodzinie ostrzega się przed patologizacją życia rodzinnego, natomiast o wzorcach współczesnego życia rodzinnego, o terapeutycznej funkcji rodziny prawie się nie mówi. Także „w litera-

109 Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, nr 16.

110 S. Dziwisz, *Słowo podczas XIII Międzynarodowej Konferencji w Tomaszowicach*, 13.09.2013, <http://archiwalna.diecezja.pl/biskupi/kard-stanislaw-dziwisz/wystapienia/xiii-miedzynarodowa-konferencja-tomaszowice-13-ix-2013.html> (07.01.2019).

111 S. Dziwisz, *Słowo podczas XIII Międzynarodowej Konferencji w Tomaszowicach*, 13.09.2013.

turze dużo więcej publikacji odnosi się do rodzin nieprawidłowych niż szczęśliwych, a rodzina prawidłowa jest rzadko opisywana<sup>112</sup>.

Jan Paweł II w swoim wystąpieniu w Parlamencie Europejskim 11 października 1988 roku wskazał na

» trzy dziedziny, w których zjednoczona Europa jutra – otwarta ku wschodniej części kontynentu, wielkoduszna wobec krajów drugiej półkuli – winna [...] na nowo objąć rolę przewodniczki cywilizacji światowej: – najpierw należy pojednać człowieka ze stworzeniem, dbając o zachowanie integralności natury, jej fauny i flory, powietrza i rzek, jej subtelnej równowagi, ograniczonych surowców oraz piękna głoszącego chwałę Stwórcy; – następnie, trzeba pojednać człowieka z jego bliźnim tak, aby Europejczyk akceptował innych mieszkańców tego kontynentu, reprezentujących różne kultury i prądy myślowe, był gościnnie wobec przybysza i uchodźcy, otwarty na duchowe bogactwa ludów innych części świata; – na koniec, należy pojednać człowieka z nim samym: tak, trzeba na nowo stworzyć integralną i całościową wizję człowieka i świata, która przeciwstawi się kulturze zwątpienia i dehumanizacji; wizję, w której nauka, technika i sztuka nie wykluczają, ale prowadzą do wiary w Boga<sup>113</sup>.

## II. WSPÓLNA TROSKA O POKÓJ

Pokój jest Bożym darem. Rodzi się w sercu człowieka, dla którego inni ludzie są braćmi i siostrami. Pokój jest dziełem wspólnot i narodów, które zachowując własną tożsamość, odnajdują się w wielkiej rodzinie narodów, języków, kultur i tradycji.

Pokój jest darem kruchym. Zagraża mu osobisty egoizm człowieka i zbiorowy egoizm społeczności. Zagraża mu brak poszanowania dla

112 M. Braun-Gałkowska, *Szczęście rodzinne jako cel wychowania*, w: *Rodzina na nowo odkryta*, red. J. Pater, Wrocław 2007, s. 165.

113 *Co Jan Paweł II powiedział w Parlamencie Europejskim?*, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2014/Przewodnik-Katolicki-47-2014/Spoleczenstwo/Co-Jan-Pawel-II-powiedzial-w-Parlamencie-Europejskim> (14.03.2023).

różnorodności. Zagrożeń mu kierowanie się prawem siły i przemocy, uleganie pokusie terroryzmu oraz brak solidarności, zwłaszcza z ubogimi i pokrzywdzonymi. Zagrożenia współczesne dla pokoju w Unii Europejskiej są wielorakie, choć nie są to zagrożenia głównie militarne. Tych ostatnich też nie można wykluczyć, czego przykładem jest konflikt rosyjsko-ukraiński na obrzeżach Unii Europejskiej. Dzisiejsze zagrożenia dla pokoju to: światopoglądowa konfrontacja kultury europejskiej z islamem w kontekście aktualnych ruchów migracyjnych, dysfunkcyjność i stronniczość niektórych struktur europejskich (orwellowski model „równych i równiejszych”), nonszalancja oraz pogarda obozu władzy wobec własnych wyborców (bunt „żółtych kamizelek” we Francji), narastające rozwarstwienie społeczne, medialna dyktatura politycznej i ideologicznej poprawności, wreszcie cybernetyczna mowa nienawiści. Przewyciężanie tych zagrożeń wymaga gruntownych przemyśleń i nowych, niekonwencjonalnych sposobów działania.

Papież w ciągu całego pontyfikatu szczególną uwagę poświęcał sytuacji na kontynencie europejskim, którą dobrze znał z autopsji. Wyrzucał Europie, że „w dwudziestym wieku nie zawsze dawała wyraziste przykłady sprawiedliwości, pokoju i solidarności”. Opowiadając się za zmianami w społeczności europejskiej, które „zapewniają przyszłość opartą na bezpieczeństwie, współpracy i pokoju”, wyjaśniał, że „bezpieczeństwo nie może opierać się ciągle na zbrojnym pokoju, podlegającym przecież nieustannym zmianom”<sup>114</sup>.

Według niego, „aby pokój mógł naprawdę być rzeczywistością w społeczności narodów europejskich, potrzeba nam prawdziwej solidarności [...], którą winna być silna i zdecydowana wola zaangażowania się na rzecz wspólnego dobra”. Zgodnie ze swą filozofią, łączącą sprawę pokoju z respektowaniem podstawowych praw człowieka, Jan Paweł II przypomniał, iż „Kościół nigdy nie przestanie głosić, że każdej istocie ludzkiej przysługuje godność i prawa przyrodzone”, niezależnie od uznania tego faktu przez państwo czy system prawny. Zaznaczał: „Jeśli

---

114 *Co Jan Paweł II powiedział w Parlamencie Europejskim?*, <http://archiwalna.diecezja.pl/biskupi/kard-stanislaw-dziwisz/wystapienia/swiety-jan-pawelii-patronem-europy.html> (07.01.2019).

Europa ma być budowana w warunkach sprawiedliwości i pokoju, jej kultura, prawa, sposób życia powinny uznać i chronić transcendentalny wymiar osoby ludzkiej<sup>115</sup>.

Papież wierzył głęboko, że religie, zwłaszcza chrześcijańska, powinny stanowić fundament pokojowych stosunków między państwami, narodami i pojedynczymi ludźmi. Marzył o zjednoczeniu chrześcijaństwa. Odwiedził szereg państw prawosławnych, m.in. Rumunię i Ukrainę. Pomimo podejmowanych wysiłków i czynionych gestów pojednania nie było mu jednak dane odwiedzenie Rosji, choć otrzymał oficjalne zaproszenie od prezydenta Jelcyna. Stało się tak głównie na skutek uporczywego sprzeciwu hierarchii Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej.

Papież Benedykt XVI apelował do uczestników kongresu zorganizowanego przez Komisję Episkopatów Wspólnoty Europejskiej w 50-lecie taktatów rzymskich: „Wiem, jak trudno jest chrześcijanom bronić niestrudzenie tej prawdy o człowieku. Nie poddawajcie się jednak i nie zniechęcajcie. Wiecie, że waszym zadaniem jest wносить wkład w budowę, z pomocą Bożą, nowej Europy<sup>116</sup>. W tym stwierdzeniu zawiera się także zachęta, skierowana zwłaszcza do chrześcijańskich polityków, aby nie rezygnować z czynnej obecności w debacie publicznej na poziomie europejskim, zachęta do łączenia tego zaangażowania ze skutecznym działaniem na polu kultury<sup>117</sup>.

Kiedy Kościół przypomina i nalega, aby pamiętać o chrześcijańskich korzeniach kultury, to jego zaangażowanie nie ma charakteru debaty instytucjonalnej, lecz ma wymiar aksjologiczny, dotyczący wartości. Ma zatem charakter misji profetycznej, wynikającej z natury Kościoła i zleconego mu przez Boga posłannictwa wobec człowieka. Znakomicie uchwycił to Jan Paweł II, kiedy mówił do uczestników forum Fundacji im. Alcide De Gasperiego poświęconego Europie:

---

115 Cyt. za J. Sutor, *Jan Paweł II – wielki ambasador pokoju, pojednania i sprawy polskiej*, „Kra-kowskie Studia Międzynarodowe” 3 (2006), s. 129.

116 S. Dziwisz, *Słowo podczas XIII Międzynarodowej Konferencji w Tomaszowicach*, 13.09.2013.

117 S. Dziwisz, *Słowo podczas XIII Międzynarodowej Konferencji w Tomaszowicach*, 13.09.2013.

» Myśląc o Europie, troszczę się przede wszystkim o to, aby zachowała ona swoje chrześcijańskie dziedzictwo i pozwoliła mu owocować. Nie można bowiem zaprzeczyć, że tradycja kulturowa kontynentu zakorzeniona jest nie tylko w dziedzictwie grecko-rzymskim, lecz także w spuściźnie judeochrześcijańskiej, która przez wieki stanowiła jej najgłębszą istotę. Wielka część dorobku Europy w dziedzinie prawa, literatury, sztuki i filozofii nosi znamię chrześcijaństwa, i osiągnięć tych nie sposób w pełni zrozumieć i docenić, jeśli nie spojrzysz się na nie z perspektywy chrześcijańskiej. Także sposób myślenia i odczuwania, wypowiedania się i zachowania narodów europejskich uległ głębokiemu wpływowi chrześcijaństwa. [...] Stary kontynent potrzebuje Jezusa Chrystusa, by nie zagubić swej duszy i nie utracić tego, co w przeszłości uczyniło go wielkim i co jeszcze dziś czyni zeń przedmiot podziwu innych narodów<sup>118</sup>.

Należy zauważyć, że w nauczaniu Jana Pawła II nie znajdziemy konkretnych wskazówek dotyczących instytucji europejskich. Papież, zwracając się do przewodniczących Parlamentu Europejskiego we wrześniu 2000 roku, mówił:

» W stuleciu dobiegającym końca moi poprzednicy i ja sam nie omieszkaliśmy nigdy wyrazić poparcia dla realizacji tej wielkiej wizji zbliżenia i współpracy krajów i narodów Europy. [...] Zgodnie ze swoim duchem, Unia Europejska wykształciła już wspólne instytucje, a zwłaszcza mechanizmy kontrolne oparte na zasadzie przeciwwagi, które są gwarancją demokracji. Teraz nadeszła prawdopodobnie pora, aby dokonać syntezy tych zdobyczy, tworząc strukturę prostszą i zarazem sprawniejszą. Unia Europejska zdoła z pewnością znaleźć właściwą formułę, aby zaspokoić aspiracje swoich obywateli i skutecznie służyć dobru wspólnemu. [...] Gdyby Unia Europejska miała przyjąć formalną konstytucję, będzie mu-

---

118 Jan Paweł II, *Europa potrzebuje Jezusa Chrystusa. Przemówienie do uczestników III Międzynarodowego Forum Fundacji im. Alcide De Gasperiego*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 23 (2002) nr 5 (243), s. 52.

siała dokonać wyboru, który uzna za najbardziej stosowny. Możliwe jest wzajemne dostosowanie różnych systemów. Kościół sądzi, że systemy polityczne wyrażają geniusz narodów, ich historię i ich wizję przyszłości<sup>119</sup>.

Unia Europejska, szanując dobro wspólne poszczególnych narodów, dostrzega potrzebę, jak mówi papież, kształtowania wspólnego dobra europejskiego. Będzie się to dokonywać przez podejmowanie wspólnych działań, przez obronę wartości, by należycie odpowiedzieć na potrzeby swoich obywateli.

## 12. ZAKOŃCZENIE

Całe dzieje Europy i ukształtowana na ich przestrzeni świadomość wspólnej tożsamości noszą wyraźne i głębokie znamię chrześcijaństwa oraz wskazują na ścisłe powiązanie Kościoła i Europy. Kościół zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie pragnie wnieść swój wkład w Unię Europejską, czuje się odpowiedzialny za kształt Starego Kontynentu i jest przekonany, że może w istotny sposób przyczynić się także do wypracowania nowych form instytucjonalnych.

Kultura europejska wyrasta z cywilizacji grecko-rzymskiej; na jej rozwój wywarły wpływ również judaizm i islam, jednak główne znamię wycisnęło na niej chrześcijaństwo, które przez dwa tysiące lat określało specyficzny charakter kontynentu. Tego dziedzictwa nie wolno się dziś wypierać.

Niedopuszczalne jest, aby w epoce pluralizmu i poszanowania wszystkich przekonań dochodziła do głosu tendencja dyskryminowania jakiejś religii. Skoro Unia Europejska prowadzi dialog z partiami politycznymi, związkami zawodowymi i przedstawicielami religii, by-

---

119 Jan Paweł II, *Służyć dobru wspólnemu. Przemówienie do przewodniczących parlamentów Unii Europejskiej*, 23.09.2000, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 22 (2001) nr 1 (229), s. 44–45.

łoby rzeczą niezrozumiałą, gdyby podobna postawa nie została przyjęta wobec chrześcijaństwa.

Nie można ignorować przede wszystkim wymiaru transcendentnego, który posiada każda istota ludzka. Zobojętnienie na ten wymiar może prowadzić do tragicznych skutków, czego bolesne przykłady występowały już w historii kontynentu europejskiego. Jan Paweł II od początku swego pontyfikatu okazywał wielkie zainteresowanie sprawami Europy. Ukazywał Europejczykom wizję jedności w różnorodności, twórczej wierności chrześcijańskim korzeniom, w wolności, prawdzie i solidarności. I już z tych powodów zasługuje, aby być uznanym za jej szczególnego patrona.

Przyszłość Europy zależy od jakości życia małżeńskiego i rodzinnego poszczególnych państw tworzących Unię Europejską. Papież broni więc rodziny zbudowanej na małżeństwie i apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli o taką postawę. Wskazuje wielokrotnie na Polskę, która wierna tradycjom chrześcijańskim opiera swoją przyszłość na trwałości małżeństwa i rodziny.

## ABSTRAKT

### NAUCZANIE JANA PAWŁA II I JEGO ROLA W PROCESIE INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

Jan Paweł II głosił potrzebę międzyludzkiej solidarności i integracji. Wzywał do zrezygnowania z wzajemnej nieufności, rywalizacji i nienawiści oraz do budowy cywilizacji, opartej na pokojowych stosunkach międzynarodowych. Ukazywał Europejczykom wizję jedności w różnorodności, wierności chrześcijańskim korzeniom, w wolności i prawdzie. Według Ojca Świętego dzieje Europy wiążą się z chrześcijaństwem. Co prawda kultura europejska wyraża się z cywilizacji grecko-rzymskiej, zaś na jej rozwój wywarły wpływ także judaizm i islam, jednak główne znamię odcisnęło na niej chrześcijaństwo, które przez dwa tysiące lat określało specyficzny charakter kontynentu. Tego dziedzictwa nie wolno się dziś wypierać. Nie można ignorować też wymiaru transcendentnego, który posiada każda istota ludzka. Dzięki swemu nauczaniu i zaangażowaniu Jan Paweł II stał się jednym z głównych architektów integracji europejskiej.

Słowa kluczowe: Kościół, Jan Paweł II, nauczanie społeczne Kościoła, Unia Europejska, osoba ludzka, godność, prawa i obowiązki człowieka, sprawiedliwość, miłość, rodzina, integracja, solidarność

## ABSTRACT

### TEACHINGS OF JOHN PAUL II AND THEIR ROLE IN THE PROCESS OF EUROPEAN INTEGRATION

John Paul II preached the need for interpersonal solidarity and integration. He called for the abandonment of mutual distrust, rivalry and hatred and for building a civilisation based on peaceful international relations. He showed Europeans a vision of unity in diversity, loyalty to Christian roots, in freedom and truth. According to the Holy Father, the history of Europe is linked to Christianity. Although European culture stems from the Greco-Roman civ-



ilisation and was influenced by Judaism and Islam, its main influence was Christianity, which has defined the specific character of the continent for two thousand years. This heritage must not be denied today. The transcendental dimension of every human being cannot be ignored either. Through his teaching and commitment, John Paul II became one of the main architects of European integration.

Keywords: Church, John Paul II, social teaching of the Church, European Union, human being, dignity, human rights and duties, justice, love, family, integration, solidarity

## BIBLIOGRAFIA

- Baczyński A., *Telewizja a świat wartości*, Kraków 2003.
- Benedykt XVI, *Jak dziś głosić Ewangelię? Do Kurii Rzymskiej*, 22.12.2011, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 33 (2012) nr 2 (340), s. 38.
- Benedykt XVI, *Kościół liczy na świadectwo chrześcijan w życiu politycznym*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 28 (2007) nr 12 (298), s. 16.
- Benedykt XVI, *Wartości uniwersalne ukształtowane przez chrześcijaństwo są duszą Europy*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 28 (2007) nr 6 (294), s. 34.
- Borutka T., *Spoleczne nauczanie Kościoła. Teoria i zastosowanie*, Kraków 2004.
- Braun-Gałkowska M., *Szczęście rodzinne jako cel wychowania*, w: *Rodzina na nowo odkryta*, red. J. Pater, Wrocław 2007, s. 160–175.
- Co Jan Paweł II powiedział w Parlamencie Europejskim?*, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2014/Przewodnik-Katolicki-47-2014/Spoleszenstwo/Co-Jan-Pawel-II-powiedzial-w-Parlamencie-Europejskim> (14.03.2023).
- De Rougemont D., *List otwarty do Europejczyków*, przeł. A. Olędzka-Frybesowa, Warszawa 1995.
- Deklaracja końcowa Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Europie „Abyśmy byli świadkami Chrystusa, który nas wyzwolił”*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 13 (1992) nr 1 (139), s. 43–52.

- Delong M., *Stanowisko Papieża Jana Pawła II wobec integracji europejskiej*, „Polityka i Społeczeństwo” 8 (2011), s. 37–44.
- Drzonek M., *Między integracją a europeizacją. Kościół katolicki w Polsce wobec Unii Europejskiej w latach 1997–2003*, Kraków 2006.
- Dziwisz S., *Jan Paweł II patronem Europy?*, <http://archiwalna.diecezja.pl/biskupi/kard-stanislaw-dziwisz/wystapienia/obecny-wklad-chrzescijan-w-zjednoczenie-europy-krakow-10-ix-2010.html> (07.01.2019).
- Dziwisz S., *Obecny wkład chrześcijan w zjednoczenie Europy*, 10.10.2010, <http://archiwalna.diecezja.pl/biskupi/kard-stanislaw-dziwisz/wystapienia/obecny-wklad-chrzescijan-w-zjednoczenie-europy-krakow-10-ix-2010.html> (07.01.2019).
- Dziwisz S., *Słowo podczas konferencji „Od Traktatów Rzymskich do Traktatu Europejskiego”*, Przegorzały, 14.09.2007, <http://archiwalna.diecezja.pl/biskupi/kard-stanislaw-dziwisz/wystapienia/konferencja-od-traktatow-rzymskich-do-traktatu-europejskiego-przegorzały-14-ix-2007.html> (08.01.2019).
- Dziwisz S., *Słowo podczas XIII Międzynarodowej Konferencji w Tomaszowicach*, 13.09.2013, <http://archiwalna.diecezja.pl/biskupi/kard-stanislaw-dziwisz/wystapienia/xiii-miedzynarodowa-konferencja-tomaszowice-13-ix-2013.html> (07.01.2019).
- Fischler F., *Solidarność – podstawa trwałego pokoju i udane rozszerzenie*, w: *Modernizacja i wiara. Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej*, red. R. Budnik, M. Góra, Gliwice 2002.
- Góralski W. M., *Integracja europejska. Pojęcie, istota, doktryna*, w: *Unia Europejska*, t. 2: *Gospodarka – polityka – współpraca*, Warszawa 2007.
- Górny G., *Jan Paweł II: Europa potrzebuje Polski*, „Przewodnik Katolicki” 2003 nr 25, s. 7–8.
- Guetta B., *Papież, wolność, kapitalizm*, „Znak” 438 (1991), s. 9–27.
- Idea solidarności dzisiaj. Działanie według wartości*, red. W. Zuziak, Kraków 2001.
- Jackowski J. M., *Bitwa o Polskę*, Warszawa 1993.
- Jan Paweł II, *Przyszła zjednoczona Europa. Przemówienie papieża wygłoszone na forum Parlamentu Europejskiego w Strasburgu 11 października 1988 roku*, w: *Wizje Europy*, red. A. Rotfeld, Warszawa 1989, s. 45.


- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 22.11.1981.
- Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 30.11.1980.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, 4.03.1979.
- Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, 30.12.1987.
- Jan Paweł II, *Europa potrzebuje Jezusa Chrystusa. Przemówienie do uczestników III Międzynarodowego Forum Fundacji im. Alcide De Gasperiego*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 23 (2002) nr 5 (243), s. 52.
- Jan Paweł II, *Europa wymaga na nowo pracy misyjnej*, 30.03.2001, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 22 (2001) nr 5 (233), s. 29.
- Jan Paweł II, *Ewangelizacja kultur*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 13 (1992) nr 1 (139), s. 58.
- Jan Paweł II, *Głód niesprawiedliwości nie może być źródłem nienawiści*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 1 (1980) nr 1, s. 6.
- Jan Paweł II, *Gniezno, 3 czerwca. Homilia w czasie mszy św. odprawionej na placu przed katedrą*, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999. Przemówienia, homilie*, Kraków 1999, s. 910–912.
- Jan Paweł II, *Jaka wolność? Jaka Europa?*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 12 (1991) nr 6 (133), s. 7.
- Jan Paweł II, *Jedność duchowa w chrześcijańskiej Europie*, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie. Rok 1979, II, 1*, Poznań 1990, s. 607–610.
- Jan Paweł II, *Jesteście wezwani do świadczenia o wierze i nadziei. Homilia podczas spotkania z młodzieżą na placu Adama Mickiewicza w Poznaniu*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 18 (1997) nr 7 (194), s. 32.
- Jan Paweł II, List do artystów, 4.04.1999.
- Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane*, 2.02.1994.
- Jan Paweł II, *Nowy Europejski dom potrzebuje wolności i solidarności*, „Ethos” 2002 nr 57–58, s. 33–43.
- Jan Paweł II, *Odpowiedzialność pasterzy za Kościół. Orędzie do Konferencji Episkopatu Polski*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 18 (1997) nr 7 (194), s. 60.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005.

- Jan Paweł II, *Pierwszym prawem człowieka jest prawo do życia. Do parlamentarzystów w Warszawie*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 12 (1991) nr 6 (133), s. 22.
- Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, 28.06.2003.
- Jan Paweł II, *Przyjmijcie orędzie Bożego miłosierdzia*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 23 (2002), nr 9 (246), s. 33.
- Jan Paweł II, *Rodzina w Europie. Do uczestników europejskiego sympozjum nauczycieli akademickich*, 25.06.2004, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/przemowienia/nauczyciele\\_rodzina\\_25062004.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/nauczyciele_rodzina_25062004.html) (12.11.2019).
- Jan Paweł II, *Rola instytucji europejskich*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 24 (2003) nr 11–12 (258), s. 38.
- Jan Paweł II, *Służyć dobru wspólnemu. Przemówienie do przewodniczących parlamentów Unii Europejskiej*, 23.09.2000, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 22 (2001) nr 1 (229), s. 44–45.
- Jan Paweł II, *Tylko z Chrystusem można zbudować nowy dom dla Europy. Homilia podczas Mszy św. z okazji 1000-lecia śmierci św. Wojciecha*, 3.06.1997, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 18 (1997) nr 7 (194), s. 27.
- Jan Paweł II, *U stóp Maryi w Covadonga składam wizję Europy bez granic*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 10 (1989) nr 8 (115), s. 24.
- Jan Paweł II, *W obliczu lęku dzisiejszego świata*, „Osservatore Romano” (wydanie polskie) 1 (1980) nr 4, s. 19.
- Jan Paweł II, *Wdzięczność dla Boga za ten czas łaski. Przemówienie do rodaków na placu św. Piotra*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 24 (2003) nr 7–8 (255), s. 46.
- Jan Paweł II, *Europa potrzebuje Polski*, [https://opoka.org.pl/biblioteka/X/XU/europa\\_needs\\_pl.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/X/XU/europa_needs_pl.html) (14.03.2023).
- Jaworski M., *Metafora „dwóch płuc” Europy*, „Ethos” 2002 nr 57–58, s. 94–96.
- Juros H., *Proeuropejska wizja Jana Pawła II: miejsce Kościoła w zjednoczonej Europie*, w: *Ziarno czynu. Refleksje po V pielgrzymce Jana Pawła II do Ojczyzny*, Kraków 1998, s. 165–168.
- Krucina J., *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*, Wrocław 1972.

- Lestienne B., *Zmiana relacji Unia Europejska a kraje Południa*, w: *Chrześcijaństwo a integracja europejska*, oprac. J. Sweeney, J. Van Gerwen, Kraków 1997, s. 220–231.
- Mazur J., *Polityka przyjazna człowiekowi*, Częstochowa 2018.
- Mądel K., *Jan Paweł II dla nowej Europy*, <http://mateusz.pl/czytelnia/km-jpiid-ne.htm> (02.03.2023).
- Muszyński H., *Europa Ducha*, Gniezno 2002.
- Pannenberg W., *Ewangelia jako czynnik współczesnych zmian w Europie*, w: *Europa i Kościół*, red. H. Juros, Warszawa 1997, s. 102–113.
- Papież pomiędzy Zachodem a Wschodem. Wywiad z Janem Pawłem II*, „Życie i Myśl” październik–grudzień 1993, s. 84.
- Pieronek T., *Papieskie przesłanie z Polski dla Europy*, w: *Europa. Drogi integracji*, red. A. Dylus, Warszawa 1999.
- Pieronek T., *Stolica Apostolska a Unia Europejska*, w: *Europa i Kościół*, red. H. Juros, Warszawa 1997, s. 103–118.
- Pius XI, Encyklika *Quadragesimo anno*, 15.05.1931.
- Przeczyszewski M., *Akt europejski Jana Pawła II*, <https://www.ekai.pl/akt-europejski-jana-pawla-ii/> (04.03.2023).
- Ritter C., „Etyka siłą Papieża”, czyli Jana Pawła II wizja zjednoczonej Europy, „Ethos” 2002 nr 57–58, s. 133–145.
- Sieg J., Encyklika „*Dives in misericordia*” na tle nauki społecznej Kościoła, w: *Dives in misericordia. Tekst i komentarz*, red. S. Grzybek, M. Jaworski, Kraków 1981, s. 185–198.
- Simon H., *Jan Paweł II wobec naszych czasów*, „Znak” 433 (1991), s. 37–52.
- Sławek T., *Wieczność codzienna*, „Tygodnik Powszechny” (2004) nr 11, s. 1.
- Sowiński S., Zenderowski R., *Europa drogą Kościoła. Jan Paweł II o Europie i europejskości*, Wrocław 2003.
- Stelmasiak A., *Europa według Jana Pawła II*, „Niedziela Ogólnopolska” 2011 nr 44, s. 20.
- Styczeń T., Majdański S., Ritter C., *Moralny fundament Europy, czyli o cywilizacji życia*, „Etos” 57–58 (2002), s. 46–58.
- Sutor J., *Jan Paweł II – wielki ambasador pokoju, pojednania i sprawy polskiej*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 3 (2006), s. 120–132.
- Turowicz J., *Pamięć i rodowód*, „Tygodnik Powszechny” 45 (1993), s. 3.

- Usiądek J., *Mysł polityczna papieża Jana Pawła II o integracji europejskiej*, w: *Polska. Unia Europejska. Świat. Wybrane problemy*, red. J.M. Fiszer, Warszawa 2007, s. 11–17.
- Walter P., *Homo sovieticus – spór o człowieka [1]*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6908> (07.03.2023).
- Wawdejuk A., *Europa Ojczyzn a Europa regionów*, <http://www.twojaeuropa.pl/466/teorie-integracji-cz-i-europa-ojczyzn-a-europa-regionow> (09.01.2019).
- Witkowska-Chrzczonek K., *Zagadnienie integracji europejskiej w nauczaniu Jana Pawła II – wybrane aspekty*, „*Studia Iuridica Toruniensia*” 29 (2021), s. 459–470.
- Wojnar I., *Sztuka jako „podręcznik życia”*, Warszawa 1984.
- Zenderowski R., *Czym jest Europa? Kim są Europejczycy?*, w: S. Sowiński, R. Zenderowicz, *Europa drogą Kościoła. Jan Paweł II o Europie i europejskości*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003, s. 11–28.
- Zwoliński A., *Państwo a Europa*, Warszawa 2001.
- Życiński J., *Korzenie nowej jedności*, w: *Polska i Kościół w procesie integracji europejskiej*, red. J. Piasecka, Warszawa 1998.

Dominika Żukowska-Gardzińska

 <https://orcid.org/0000-0002-9335-7927>

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

## O PRZYWÓDZTWIE JANA PAWŁA II

Przez wiele lat osoba Jana Pawła II funkcjonowała jako autorytet, który posiadał społeczne uznanie i który był wzorem do naśladowania. Wydaje się jednak, że pokolenie czasów współczesnych lepiej niż pojęcie autorytetu rozumie znaczenie przywództwa, i z tej perspektywy będę analizowała postawę Jana Pawła II. Przywództwo definiuje się przede wszystkim jako umiejętność wywierania wpływu na innych. W niniejszym artykule chciałabym zwrócić uwagę na to, w jaki sposób Jan Paweł II wpisuje się w cechy przywódców politycznych, społecznych i etycznych, ale równoległe w jakim sensie pogłębia współczesne rozumienie przywództwa i nadaje mu nowy punkt odniesienia. Biografia papieża pokazuje, że był z pewnością odważny, charyzmatyczny, miał własną misję i wizję, i nie bał się ich realizować. Jednak źródła jego przywództwa nie ograniczają go do cech osobowościowych i nabytych umiejętności, lecz mają charakter duchowy. Jan Paweł II siłę i odwagę do działania czerpał z ufności i zawierzeniu Bogu. Z tego z kolei wynikało jego doświadczenie transcendencji osoby i jej nieredukowalności. Poprzez niniejszy artykuł chciałabym wskazać, w jaki sposób cechy określane jako lidarskie znalazły wyraz w działaniach biskupa z Polski.

## I. CZŁOWIEK ROKU

W roku 1994 tygodnik „Time” ogłosił papieża Jana Pawła II człowiekiem roku. Było to niecodzienne z dzisiejszej perspektywy wyróżnienie, a nawet zaskakująca decyzja, aby świecki świat, zauważył oraz ocenił siłę i sposób, w jaki papież z Polski wpływał na porządek społeczny lat dziewięćdziesiątych. Paul Gray napisał wtedy w uzasadnieniu, że w czasach moralnego zamieszania Jan Paweł II jest zdecydowany co do swoich ideałów i chętny do wprowadzenia ich w świecie, który często się z nim nie zgadza<sup>1</sup>. Dostrzeżono wówczas w postawie papieża odwagę i stanowczość w działaniach, które miały czynić świat bardziej ludzkim. Światowe przywództwo potwierdził dzień jego pogrzebu – 8 kwietnia 2005 roku, kiedy to na placu św. Piotra w Rzymie żegnali go nie tylko wierni Kościoła katolickiego. Na uroczystości pożegnalne przyjechało czterech królów, pięć królowych, ponad siedemdziesięciu prezydentów państw, a prawie dwustu zagranicznych przywódców wyraziło chęć uczestniczenia w mszy żałobnej. W samym tylko Rzymie przed ekranami rozstawionymi w wielu miejscach miasta zgromadziło się pięć milionów ludzi. Do dzisiaj uważa się, że było to największe w czasach współczesnych zgromadzenie pielgrzymów i dostojników z całego świata. W treści kondolencji, które spływały do Watykanu, dominowały sformułowania: „świat stracił przywódcę; był kluczową postacią; był nieustraszony w wyrażaniu swej wizji lepszego świata; był punktem odniesienia dla całej ludzkości”<sup>2</sup>.

W swoim testamencie z roku 1980 Jan Paweł II uczynił taki zapis:

» Ufam też, że [Bóg] uczyni ją [śmierć] pożyteczną dla tej największej sprawy, której staram się służyć: dla zbawienia ludzi, dla ocalenia rodziny ludzkiej, a w niej wszystkich narodów i ludów (wśród nich serce w szczególny sposób się zwraca do mojej ziemskiej Ojczyzny),

1 P. Gray, *Empire of the spirit*, „Time” 26.12.1994, s. 53, <https://time.com/vault/issue/1994-12-26/page/45/> (6.10.2024).

2 „Acta Apostolicæ Sedis” 97 (2005), 17 kwietnia 2005 r.



dla osób, które szczególnie mi powierzył – dla sprawy Kościoła, dla chwały Boga samego<sup>3</sup>.

Te dwa obrazy pozwalają zbudować wyobrażenie człowieka, który wśród wielu wspaniałych cech osobowych, posiadał dwie szczególnie, definiowane w literaturze przedmiotu jako kluczowe, właściwości przywództwa: odwaga (siła ducha) i pokora.

## 2. PRZYWÓDCA POZIOMU 5

W 2001 roku Jim Collins opublikował wyniki swoich badań, w trakcie których postanowił odpowiedzieć na pytanie, czy i jak przeciętne organizacje mogą stać się wielkie, doskonałe i osiągnąć trwałe sukcesy. Jednym z kluczowych czynników, na które wskazał, były cechy lidera przedsiębiorstwa, które nazwał przywództwem na poziomie 5. Tak pisze o tym w swojej książce:

» Poziom 5 to najwyższy poziom w hierarchii kompetencji menedżerskich. Łączy on w sobie paradoksalną mieszankę osobistej skromności i profesjonalnej siły. Przywódcy poziomu 5 są ambitni, ale ich dążenia są skierowane przede wszystkim na rozwój firmy, a nie na własne korzyści<sup>4</sup>.

To oczywiście charakterystyka skierowana do zupełnie innego obszaru, niż ten, który należał do funkcji, jaką jest papieżstwo. Czy jednak mechanizmu wpływania szczególnej osobowości na zespół, jak zauważył Collins, nie można zastosować do opisu pewnego modelu, wzorca, który byłby do zastosowania lub sprawdzenia wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z relacjami ludzkimi? Chciałabym w opisie przywództwa Karola Wojtyły – Jana Pawła II poślikować się takim właśnie

---

3 Testament Ojca św. Jana Pawła II, opublikowany 7.04.2005, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/inne/testament\\_jp2\\_20050407.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/inne/testament_jp2_20050407.html) (6.10.2024).

4 J. Collins, *Od dobrego do wielkiego*, Warszawa 2018, s. 60.

modelem. Opisanie fenomenu osobowości i sposobu działania papieża wydaje mi się ważne z jednego przede wszystkim powodu. Nie chodzi tu o zachowanie, utrzymanie kultu Jana Pawła II. Intencją jego samego było dążyć do realizacji misji, którą zdefiniował w encyklice *Redemptor hominis*<sup>5</sup>, uznawanej za programowy dokument pontyfikatu. Zapisał w nim swoje wielkie marzenie – przywrócić człowieka Bogu, a przez to zwrócić człowieka jemu samemu. Misja Jana Pawła II znalazła urzeczywistnienie w realizacji trzech celów, na które ukierunkowany był pontyfikat, a były to: odrodzenie Kościoła z kryzysu, odrodzenie rodziny jako pierwszego miejsca, gdzie kształtuje się osoba, oraz przywrócenie pokoju<sup>6</sup>. Analiza przywództwa Jana Pawła II pozwoli, w moim odczuciu, zobaczyć, w jaki sposób Karol Wojtyła wywierał wpływ na innych i jak można naśladować sposób sprawowania przez niego przywództwa przy zachowaniu własnej indywidualności, a nie ślepego odwzorowania.

### 3. SPOŁECZNE POSTRZEGANIE PRZYWÓDZTWA

O przywództwie papieża nie jest jednak łatwo mówić. Polskie badania empiryczne nad społecznym postrzeganiem przywództwa Jana Pawła II wykazały, że samo pojęcie wywierania wpływu silnie wiąże się z kategorią polityczną. Pokazały to chociażby badania prowadzone przez prof. Agnieszkę Łukasik-Turecką w badaniach *Preferencje polityczne. Postawy – identyfikacje – zachowania*<sup>7</sup>. W kwestionariuszu ankiety badawczej znalazły się dwa stwierdzenia dotyczące społecznego przywództwa papieża: „Jan Paweł II miał wpływ na przemiany społeczno-polityczne w Europie Środkowo-Wschodniej” oraz „Jan Paweł II był przywódcą politycznym”. Z pierwszym zgodziło się 80,4 procent (zdecydowanie tak i raczej tak). Z drugim – 31,6 procent (zdecydowanie tak i raczej tak). Pokazuje to, że twierdzenie, iż Jan Paweł II był przywódcą

5 Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, Watykan, 4.03.1979.

6 Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*.

7 A. Łukasik-Turecka, A. M. Zaręba, *Społeczne postrzeganie przywództwa Jana Pawła II*, Lublin 2020.

politycznym, nie spotkało się z tak jednoznaczną aprobatą, jak stwierdzenie o skutecznym wpływie na przemiany społeczno-polityczne.

Wydaje się więc, że dla polskiego społeczeństwa pewną trudnością jest nazywanie głowy Kościoła katolickiego mianem przywódcy, co niechybnie powoduje duże ograniczenia w analizie zachowań postaci w tej właśnie kategorii.

Drugim wyzwaniem stają się w moim odczuciu społeczno-kulturowe mechanizmy, które bohatera bardzo szybko mogą przemienić w antybohatera (czarny charakter). W roku 2021 mieliśmy w Polsce do czynienia z dużym nasileniem się zjawiska negacji osoby Jana Pawła II. Pojawił się postulat „odjanopawłania”. Pretekstem były nagłośnione przez media przestępstwa seksualne, jakie miały miejsce w Kościele katolickim, i pytania o wiedzę papieża na temat tych przestępstw i jego rolę w małej skuteczności pomocy w odniesieniu do ofiar tych przestępstw. Ciekawe dla opisu tego zagadnienia jest umiejscowienie tej sytuacji w czasie – niemalże zaraz po obchodach 100-lecia urodzin Wojtyły. W przestrzeni dyskursu medialnego pojawiło się w jego kontekście pojęcie kultury unieważniania, czyli uznania, że ze względu na przypisane osobie winy (bez znaczenia czy potwierdzone czy nie) należy zdyskredytować wszystkie jej wcześniejsze dokonania, a przede wszystkim ją samą. Celowo użyłam sformułowania „dyskurs medialny”, ponieważ mimo iż w mediach tych też pojawiło się dużo, nie potwierdziły tego badania. W komunikacie CBOS z roku 2023<sup>8</sup> wskazano, że zarzuty stawiane Janowi Pawłowi II nie przełożyły się na spadek jego społecznego autorytetu. We wskazanym roku polski papież był autorytetem moralnym dla 81 procent respondentów (w tym 58 procent stwierdziło to w sposób zdecydowany).

Jest zatem zasadne pytanie, jak opisać przywództwo Jana Pawła II i jak je scharakteryzować. W literaturze przedmiotu na temat przywództwa funkcjonuje wiele definicji tego pojęcia. Najprościej pojęciem tym opisuje się sytuację, w której osoba skutecznie inspiruje i motywuje innych do zmiany rzeczywistości i rozwoju samego siebie. John

---

8 CBOS, Komunikat z Badań (2023) nr 60: *Polacy o Janie Pawle II*, [https://www.cbos.pl/SPI-SKOM.POL/2023/K\\_060\\_23.PDF](https://www.cbos.pl/SPI-SKOM.POL/2023/K_060_23.PDF) (7.10.2024).

C. Maxwell w swoich książkach o liderach posługuje się m.in. opisem: „przywódcą staje się ktoś, kto wie, dokąd zmierza, i potrafi sprawić, aby inni ludzie chcieli tam z nim iść. Przywódca, za którym nikt nie podąża, jest tylko spacerowiczem”<sup>9</sup>. Punkt ciężkości położony jest w tej definicji na umiejętność wywierania wpływu na inne osoby – „potrafi sprawić”. Na inny, w moim odczuciu równie ważny poziom tego zjawiska wskazuje definicja Przemysława Żukiewicza, który pisze, że przywództwo to „proces społeczny, w którym podmiot społeczny (obywatel/grupa/organizacja) udziela poparcia innemu podmiotowi społecznemu, ponieważ uznaje go za najpełniej odpowiadający społecznemu wyobrażeniu o ideale lidera oraz mający największe szanse na realizację celów akceptowanych przez oba podmioty”<sup>10</sup>. W tym opisie kluczowe jest to, że społeczeństwo wypracowuje pewne charakterystyczne dla siebie wyobrażenie lidera i pełni funkcję nadającego przywódcy jego rolę. Opis ten zwraca również uwagę na to, że w społeczeństwach funkcjonują różne wyobrażenia, i to one będą kluczowe dla decyzji podejmowanych przez grupę. W kontekście analizy przywództwa Jana Pawła II wydaje się, że bardziej pomocna będzie pierwsza definicja. Natomiast druga otwiera nowe perspektywy badawcze w sytuacji, gdy pytamy o to, jaki jest mechanizm podążania grupy za liderem.

Ciekawą tezę do wykorzystania w kontekście analizy osoby Jana Pawła II jest także diagnoza prof. Andrzeja K. Koźmińskiego na temat przywództwa w czasach kryzysu. Akcentuje on, że mamy aktualnie częściej do czynienia z przywództwem rozmytym i zmiennym, ponieważ uzależnionym od sytuacji. „Rola lidera spadła na nich wraz z rozwojem wypadków [...]. Tacy przywódcy pojawiają się i znikają, odgrywając konkretne role. Są motywowani głównie ideologicznie i zadaniowo”<sup>11</sup>. W stosunku do Jana Pawła II, chociażby ze względu na długość pontyfikatu i utrzymującą się rolę autorytetu, pojęcie przywódcy rozmytego nie ma zastosowania. Jednakże zauważenie i zdiagnozowanie różnic pozwoli określić jego fenomen.

---

9 J. C. Maxwell, *Bądź liderem!* 2.0, Warszawa 2019.

10 P. Żukiewicz, *Przywódtwo polityczne. Teoria i praktyka*, Warszawa 2011, s. 26.

11 A. K. Koźmiński, *Przywódtwo w czasach kryzysu*, „Wszystko co Najważniejsze” nr 39, s. 16.

## 4. SIŁA WIARY

W analizie tej chciałabym zacząć od postawienia pierwszego złożonego pytania: co zapamiętuje się z wielkich przemówień? Jak przywódca opisuje cel, którym chce pociągnąć innych? Jak mocno jest on związany z etyką? Zanim spróbuję odpowiedzieć na to pytanie, należy zaznaczyć wyjątkową dla postawy Jana Pawła II cechę. Wiara w Boga, cały kontekst bycia osadzonym wewnątrz tradycji chrześcijańskiej, jego osobista relacja z Bogiem, sprawia, że robiłby to, co robił, i głosiłby to, co głosił, niezależnie od tego, czy ktoś za nim podąża. W tym kontekście ujawnia się siła jego osobowości i odwaga, która z niej wynika. Kroczyć obroną ścieżką niezależnie od przeszkód, które można napotkać, w głębokim przekonaniu, że idea, którą chce się zrealizować, jest prawdziwa i słuszna. To była w moim odczuciu siła, która kierowała Janem Pawłem II. Niezwykle trudna do odtworzenia, ponieważ wynikająca z jego wewnętrznej relacji z Bogiem, z przekonania o transcendencji osoby, a przez to o sile ducha, który w sytuacjach krytycznych może podporządkować sobie słabości ciała. Byliśmy tego świadkami w ostatnich latach życia papieża, tzw. ewangelii starości i umierania. Analiza tego okresu pontyfikatu pokazała nam, że gesty, mimika twarzy, ruch ręką mogą stać się pełnoprawnym i silnym komunikatem niezłomności i wierności sobie, które bardzo chciałoby się naśladować. Osobiste notatki Wojtyły – Jana Pawła II w wielu miejscach ujawniają refleksyjną naturę jego osoby. Jest w nich wiele fragmentów dotyczących rozwoju. 5 marca 1979 roku zapisał w dzienniku: „Powołanie do świętości, *cur Deus Homo?* Po to, aby w każdym z nas wypracować świętość. Świętość konkretna. Świętość, do której powołany jest zawsze konkretny człowiek w konkretnych warunkach i okolicznościach – «nonostante tutto» [mimo wszystko]. Jest to wezwanie, które trzeba brać «do siebie» (ja jestem wezwany, Chrystus we mnie i ze mną chce wypracować tę konkretną i niepowtarzalną świętość”<sup>12</sup>. Słyszę w tym tekście wezwanie

12 K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Jestem bardzo w rękach Bożych. Notatki osobiste 1962–2003*, Kraków 2014, s. 200.

do dialogu, który zakłada wezwanie do budowania przestrzeni spotkania i otwartości na zmianę. Ten model spotkania Bóg – człowiek papież potrafił przełożyć na poziom dialogu człowieka z człowiekiem.

## 5. „CALL TO ACTION”

Przejdźmy jednak do cech przemówień, które się zapamiętuje. Analiza tekstów uznanych za najważniejsze przemówienia<sup>13</sup> w historii świata pokazuje, że mówca korzystał z pojęcia symbolu, ze zwięzłej frazy, która stanowiła punkt kulminacyjny wypowiedzi. Sformułowanie to zaskakuje odbiorców kontekstem wypowiedzi, skojarzeniami, ale przede wszystkim wypowiedź ta brzmi w ustach mówcy wiarygodnie. Słuchając go, mamy pewność, że żyje tym, co mówi, i że jest w stanie sam realizować ten pomysł, nawet jeżeli nikt by za nim nie podążył. Jednak w teorii przywództwa podkreśla się, że lider staje się nim dopiero wtedy, gdy przynajmniej jedna osoba za nim podąży, gdy zaczyna wywierać wpływ. Stąd język komunikacji i marketingu wypracował pojęcie *call to action* – sformułowań, które niosą w sobie przekaz wezwania do działania. Mają skłonić słuchacza do reakcji. Znamienne, że pontyfikat Jana Pawła II miał dokładnie takie hasła: „Nie lękajcie się”<sup>14</sup>; „Musicie od siebie wymagać”<sup>15</sup>; „Macie bardziej być niż mieć”<sup>16</sup>; „Jesteście mocni mocą ludzkiego braterstwa”<sup>17</sup>; „Musisz z jednej strony «umiłować świat» [...], a równocześnie musisz zdobyć się na dystans wewnętrzny w stosunku do tej całej bogatej i pasjonującej rzeczywistości, jaką jest «świat»”<sup>18</sup>; „Ażeby młodość wyposażyla Was w mocny zrąb zdrowych zasad, ażeby sumienie Wasze osiągnęło ową dojrzałą przejrzystość, która pozwo-

13 Zob. American Rhetoric, <https://www.americanrhetoric.com/> (8.10.2024).

14 Jan Paweł II, Homilia w czasie inauguracji pontyfikatu, Watykan, 22.10.1978.

15 Jan Paweł II, Rozważanie wygłoszone do młodzieży w czasie Apelu Jasnogórskiego, Częstochowa, 18.06.1983.

16 Jan Paweł II, Homilia z liturgii słowa do młodzieży na Westerplatte, 12.06.1987, nr 5.

17 Jan Paweł II, List do młodych całego świata *Parati semper*, z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży, 31.03.1985, nr 15 [dalej: Jan Paweł II, List do młodych].

18 Jan Paweł II, List do młodych, nr 7.

li Wam zawsze w życiu pozostać «człowiekiem sumienia»<sup>19</sup>; „Każdy z Was ma w jakiś sposób przyczynić się do bogactwa wspólnot przede wszystkim przez to, kim jest”<sup>20</sup>.

Przedstawione hasła pochodzą z przemówień Jana Pawła II i w prosty sposób wskazują na założenia modelu przywództwa, który charakteryzował biskupa Rzymu. Model ten jest oparty na osobistym autorytecie; sile woli, determinacji; spójności myślenia, działania i nauczania; pokorze; działaniu niezależnie od tego, co sądzą inni; dobrowolności współuczestnictwa – na działaniu poprzez realizowanie swojej misji i zaproszeniu do dołączenia się.

## 6. DYSCYPLINA

Umiejętności przywódcze, jak czytamy w literaturze przedmiotu, nie pojawiają się wraz z urodzeniem. Są wynikiem samodyscypliny, a więc ciężkiej pracy nad własnym charakterem i sprawnościami komunikacyjnymi budującymi relacje. Biografia Wojtyły pokazuje, że wykorzystywał każdą wolną chwilę na dwa działania: modlitwę i zdobywanie wiedzy. Książka i modlitwa towarzyszyły mu zarówno wtedy, kiedy pracował fizycznie w zakładach Solvay oraz gdy jako biskup zmierzał do swoich zajęć akademickich i duszpasterskich. W samochodzie miał zamontowaną lampkę, aby móc pracować z tekstem. Stolik znajdował się nawet w kaplicy, co pomagało mu łączyć kontemplację i modlitwę z opracowaniem homilii, przemówień czy artykułów teologicznych i etycznych. Jako papież nie zrezygnował z otwartości na opinie innych i jako gospodarz w Castel Gandolfo przysłuchiwał się interdyscyplinarnym dyskusjom największych intelektualistów jego czasów.

Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, wspominając czasy, gdy był sekretarzem papieża, mówił, że ten wstawał codziennie o 5.00 lub 5.30, a kładł się spać o 23.00. Jego dzień wypełniały modlitwa, audyencje

---

19 Jan Paweł II, List do młodych, nr 7.

20 Jan Paweł II, List do młodych, nr 7.

oraz praca nad przygotowaniem tekstów i odpowiedzi na spływające do niego dokumenty i listy. Imponująca jest liczba spotkań, które odbył w trakcie pontyfikatu, wielość podróży apostołskich oraz miara tekstów, które napisał. Jednym z ciekawszych przykładów samodyscypliny Wojtyły jest wspomnienie Wandy Półtawskiej, która spisała jego wskazania dla rozwijania własnej duchowej drogi.

» Człowiek może być otwarty do końca tylko przed Bogiem, bo Bóg jedynie widzi człowieka w całości. Człowiek wobec tej «nagości» drugiego jest bezradny – tylko Bóg może w tym pomóc i dlatego Bogu trzeba to wszystko otwierać i oddawać siebie całego, dlatego spowiedź ma być tylko wyznaniem grzechu, Bóg resztę wie. Trzeba więc: 1. Zrezygnować z rezonansu i odróżnić, co jest wyborem, a co tylko rezonansem; 2. Nie dopuszczać do spiętrzenia wyobraźni – wyobraźnia nie jest działaniem woli; 3. Wyraźnie mówić sobie, czego chcę, wydobywać te elementy, które istotnie akcentuje wola; 4. Wydobywać wszystko z podświadomości, żeby wszystko było proste i jasne; 5. Człowiek może odczuwać bardzo różne rzeczy, ale to się nie liczy, chodzi o postawę woli; 6. Nie rozwiązywać spraw na płaszczyźnie ludzkiej, ale wszystkie przenosić w Boży rozmiar; 7. Trzeba poznać siebie<sup>21</sup>.

W swoich tekstach sprzed pontyfikatu bp Karol Wojtyła często odwoływał się do samo-wychowania, które prowadzi do samo-panowania i samo-posiadania<sup>22</sup>. Panowanie nad sobą jest – mówił – właściwością wyróżniającą osobę ze wszystkich istot stworzonych i z tego powodu praca nad charakterem to zadanie dla każdego człowieka. To jedno z najtrudniejszych wyzwań, ponieważ najtrudniej jest przewodzić samemu sobie. Najważniejszym tekstem dla Jana Pawła II była Biblia, w której czytał m.in. „Postępujcie według ducha, a nie spełniamie po-

21 Notatka Wandy Półtawskiej sporządzona po wysłuchaniu ks. Karola Wojtyły, 5.02.1961, w: W. Półtawska, *Beskidzkie rekolekcje. Dzieje przyjaźni księdza Karola Wojtyły z rodziną Półtawskich*, Częstochowa 2009, s. 47–48.

22 K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Lublin 2002, s. 152–153.



żądania ciała... Nie szukajmy próżnej chwały, jedni drugich drażniąc i wzajemnie sobie zazdroszcząc<sup>23</sup>; „Dlatego to nie poddajemy się zwątpieniu, chociaż bowiem niszczyje nasz człowiek zewnętrzny, to jednak ten, który jest wewnątrz, odnawia się z dnia na dzień<sup>24</sup>. Praca nad zrozumieniem samego siebie zaowocowała wieloma celnymi sformułowaniami wypowiedzianymi podczas spotkań z wiernymi. W trakcie jednego z nich na Westerplatte powiedział o potrzebie wymagania od siebie, nawet gdyby inni tego nie oczekiwali. W 1987 roku mówił:

» Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte”. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można „zdezertrować”. Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić”, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić – dla siebie i dla innych<sup>25</sup>.

## 7. WIARYGODNOŚĆ

Dobry przykład, jaki daje lider, prowadzi do zaufania ze strony słuchaczy, a to z kolei do powszechnego odbioru lidera jako osoby wiarygodnej, wiernej przyjętym wartościom. W literaturze przedmiotu, z perspektywy teorii normatywnych, wymienia się różne rodzaje przywództwa: służebne<sup>26</sup>, transformacyjne<sup>27</sup>, charyzmatyczne, etyczne,<sup>28</sup> moralnego opiekuna<sup>29</sup>, autentyczne<sup>30</sup>. Każde z nich koncentruje się na jednej dominującej cesze lidera, związanej z jego sposobem wpły-

23 Ga 5, 15. 25.

24 2 Kor 4, 16.

25 Jan Paweł II, Przemówienie, Westerplatte, 12.06.1987.

26 R. Greenleaf, *Servant leadership*, Paulist Press, 2002.

27 J. Burns, *Leadership*, Harper & Row Publisher, 2010.

28 J. Ciulla, *Ethics, the heart of leadership*, Wadsworth 2004.

29 T. Kotarbiński, *Rozmowy o etyce*, w: T. Kotarbiński, *Pisma etyczne*, Wrocław 1987.

30 B. J. Avolio, F. Luthans, *Authentic leadership development*, w: *Positive organizational scholarship*, eds. K. S. Kameron, J. E. Dutton, R. E. Quinn, San Francisco 2003.

wania na innych oraz społecznymi oczekiwaniami wobec przywódcy. W przypadku Jana Pawła II każde z nich ma zastosowanie. Być może więc można w stosunku do jego postawy sformułować hasło przywództwa integralnego, tym bardziej, że samo pojęcie integracji osoby było kluczowe w jego nauczaniu. W książce *Osoba i czyn* sam Wojtyła tak je definiuje: „Integracja zdaje się wskazywać nie tyle łączenie się w jedną całość tego, co przedtem było rozłączone, ile na urzeczywistnianie i manifestowanie się całości i jedności na podłożu pewnej złożoności”<sup>31</sup>. Wojtyła mówi tu o wiarygodności osoby. O tym, że jej myśli mają być spójne z tym, co robi, jak postępuje, jak traktuje siebie i innych. Koreponduje ono niezwykle mocno z osobistą pracą nad sobą, angażującą każdą sferę aktywności Wojtyły w myśl prawdy, którą sformułował, że sposób, w jaki działamy i co robimy, stanowi szczególny moment ujawnienia się osoby w aspekcie moralnym. Przez działanie człowiek realizuje siebie, ale i siebie wyraża, tzn. ukazuje otoczeniu, kim jest. „Dobro i zło zachodzi w czynach i poprzez nie staje się udziałem człowieka”<sup>32</sup>. Moralność jako rzeczywistość aksjologiczna polega na umiejętności przeciwstawienia dobra i zła w człowieku. Aksjologicznie spełnianie się jest możliwe tylko przez dobro. Przez zło moralne jest nie-spełnianiem się (człowiek nadal jest, ale działa przeciwko samemu sobie). W tym sensie należałoby rozumieć wezwanie Jana Pawła II do rozwoju siebie i do poznawania siebie. Biografia Wojtyły pełna jest momentów, w których reagował zaskakująco i niestandardowo. Mogą one ukazywać motywy podejmowanych przez niego decyzji i działań, a także wpływ, jaki miały na jego własny rozwój. Jednym z ciekawych momentów jego życia, w którym objawiły się w działaniu wartości, na których opierał się Wojtyła, był dzień 1 września 1939 roku: kiedy niemieckie samoloty bombardowały Kraków, Karol Wojtyła biegł na Wawel, do katedry – z racji pierwszego piątku miesiąca. Innym razem z uwagi na lojalność wobec prymasa Polski, będąc już kardynałem, nie zdecydował się na spotkanie w Krakowie z prezydentem Francji Charles’em de Gaulle’em, ponieważ ten zlekceważył kard. Wyszyńskiego i nie spotkał się z nim

---

31 K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 231.

32 K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 60.

podczas swojej wizyty w Warszawie. Kolejny wymowny przykład, tym razem dotyczący schyłku życia papieża, to jego pielgrzymka do Lourdes w dniach 14–15 sierpnia 2004 roku, z którą udał się do sanktuarium już jako człowiek cierpiący. Relacjonujący przebieg wydarzenia zwrócili wówczas uwagę, że zmieniła się formuła nauczania: słowo mówione zamieniło się w świadectwo papieża, który mówiąc o zbawieniu przez krzyż, sam jako chory stanął pośród chorych. Wiarygodność lidera jest więc kolejną z kluczowych cech, które posiadał Jan Paweł II.

Etyczny przywódca musi dla samego siebie zdefiniować, jak rozumie dobro wspólne. Historia zna postaci, które pociągnęły za sobą tłumy, aby zabezpieczyć realizację misji wąskiej grupy osób, powodując cierpienia pozostałej, dużo większej grupy. Znamy też liderów, którzy mają dobre intencje, ale ich realizacja mija się z celem. Jan Paweł II również miał tę wiedzę. W encyklice *Centesimus annus* pisał: „Człowiek dąży do dobra, ale jest również zdolny do zła; potrafi wznieść się ponad swoją doraźną korzyść, pozostając jednak do niej przywiązany. [...] Gdy ludzie sądzą, że posiadli tajemnice doskonałej organizacji społecznej, która eliminuje zło, sądzą także, że mogą stosować wszelkie środki, także przemoc czy kłamstwo, by ją urzeczywistnić. Polityka staje się wówczas «świecką religią», która łudzi się, że buduje w ten sposób raj na ziemi»<sup>33</sup>. Badacze tematu są świadomi, że liderzy posługują się różnym wyobrażeniem dobra wspólnego oraz odmiennymi metodami jego realizacji, wywodzącymi się z różnych systemów etycznych<sup>34</sup>. Profesorka Joanne Ciulla, aby ocenić etyczność przywódcy, zaproponowała ocenę jego działania w oparciu o odpowiedź na trzy pytania<sup>35</sup>: Czy działał w słusznej sprawie? Czy działał słusznym sposobem? Czy działał ze słuszną motywacją? W formule tej zawiera się potrzeba określenia, jaką intencję miał przywódca, jakimi metodami się posługiwał, jak traktował swoich zwolenników, jakie skutki przyniosły jego działania. Nie mamy tu miejsca, aby analizować cały życiorys Karola Wojtyły, jednak określenia do-

33 Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, Watykan, 1.05.1991, nr 25.

34 Zob. I. Kuraszko, *Etyka przywództwa: dlaczego, jak i gdzie idziemy?*, w: *Etyka przywództwa. Ujęcie interdyscyplinarne*, red. I. Kuraszko, Warszawa 2014, s. 15–41.

35 Zob. J. Ciulla, *The ethics of leadership*, Cengage Learning, 2002.

tyczące sposobu realizacji pontyfikatu, które nadały mu społeczeństwa, stanowią pewną wstępną diagnozę i ocenę. Wciąż mówi się przecież o nim: papież dialogu, pokoju, nadziei, rodziny. Wiemy też, że takie wydarzenia, jak popularne do dzisiaj Światowe Dni Młodzieży, promocja wartości przez ustanowienie Roku Rodziny, odwrócenie kierunku proaborcyjnych tendencji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych podczas konferencji w Pekinie w 1995 roku, wzrost powołań kapłańskich od momentu pontyfikatu, zmiana sytuacji geopolitycznej w Europie Środkowo-Wschodniej, rozbrojenie nuklearne państw, zatrzymanie konfliktów wojennych Argentyna – Chile czy zakończenie konfliktu zbrojnego o Falklandy, związane są wprost z decyzjami i interwencjami Jana Pawła II. Zgodnie z diagnozą przeprowadzoną przez zespół Jima Collinsa wielkich przywódców, tzw. liderów 5 stopnia, wyróżnia stwarzanie warunków do osiągnięcia największych możliwych wyników, niezachwiana postawa i wiara w realizację celu. Taki człowiek odrzuca poklask, kieruje swoje ambicje na rozwój instytucji, a nie na siebie, motywuje dzięki wymaganiom, a nie dzięki zainteresowaniu swoją własną osobą<sup>36</sup>. Lider, jak pisze z kolei John C. Maxwell, wprowadza zmianę, nawet jeżeli jego otoczenie nie jest do niej przekonane. W kontekście inicjatyw Jana Pawła II tak było np. z zaproszeniem przedstawicieli wszystkich religii na Światowe Dni Modlitwy o Pokój<sup>37</sup>. W tym przypadku istniała uzasadniona obawa, że w odbiorze katolików wspólna modlitwa papieża, imama, pastora czy kapłana buddyjskiego zostanie zinterpretowana jako zaproszenie do synkretyzmu religijnego. Papieska inicjatywa burzyła przyzwyczajenia, ale równocześnie wprowadzała nowy sposób rozwiązywania problemów międzyreligijnych. Ujawniła się tu kolejna cecha lidera – rozwiązywanie problemów. Owo przełamanie papież rozpoczął do słów „Dzisiejszy świat odczuwa potrzebę współdziałania wszystkich religii dla dobra ludzkości”<sup>38</sup>. Modlitwa o pokój z każdej perspektywy okazała się olbrzymim sukcesem. Janowi

---

36 J. Collins, *Od dobrego do wielkiego*, s. 44–46.

37 B. Lecomte, *Pasterz*, Kraków 2006, s. 562–566.

38 Jan Paweł II, Spotkanie z przedstawicielami różnych religii i kultur, Delhi, 2.02.1986, „L'Osservatore Romano” wydanie polskie (1986) nr 1, s. 21.

Pawłowi II udało się przez to wywołać międzynarodowe dyskusje na temat potrzeby dialogu oraz zabiegania o pokój wszystkimi etycznymi sposobami. Bernard Lecomte tak podsumował to wydarzenie „Oczywiście rzucone tego dnia wezwanie do «powszechnego zawieszenia broni» nie wszędzie zostało usłyszane, bynajmniej. A jednak – nigdy wcześniej nie widziano, by wielki rabin Rzymu modlił się w towarzystwie saudyjskiego imama”<sup>39</sup>. To i wiele innych wydarzeń ujawniało kolejną cechę papieża: być blisko ludzi, rozmawiać z nimi o istocie sprawy, ich człowieczeństwie, a nie koncentrować się na rolach, jakie pełnili w społeczeństwie. Wszystkie przebadane świadectwa ludzi, którzy rozmawiali bezpośrednio z Janem Pawłem II, podsumowują, że mieli poczucie prawdziwego spotkania i bycia wysłuchanym i zrozumianym. Píše o tym także Maxwell, mówiąc o przywódcy będącym blisko ludzi. Jak zatem inaczej nazwać postawę papieża, który już podczas pierwszych pielgrzymek definiuje sam siebie jako głos tych ludzi i środowisk, którzy nie mogą się sami wypowiedzieć: papież Słowianin, przedstawiciel górników z symbolicznego Oruro w Boliwii, nadzieja Indian Guarani z Paragwaju czy ratunek rdzennych mieszkańców Afryki i Australii.

Do opisanego postawy Wojtyły doskonale pasują słowa sformułowane przez Johna Kennetha Galbraitha: „Wszyscy wielcy przywódcy mieli jedną wspólną cechę: była to wola stanowczego stawienia czoła najważniejszym niepokojom ich ludzi w ich czasie”<sup>40</sup>. Analiza postępowania Karola Wojtyły wskazuje na jeszcze jeden wątek. Sprawdzianem dla przywódcy jest sytuacja, gdy istnieje pozytywna odpowiedź na cztery pytania, które zadają podążający za liderem. Czy jemu na mnie zależy? Czy może mi pomóc? Czy mogę mu ufać? Czy mu wierzę? Posłużyć się wypowiedziami zawartymi w listach do Wandy Póltawskiej, z którego jedna wyraża wzmocnienie, wsparcie dla niej w sytuacji choroby nowotworowej i budzącej się w niej beznadziei, druga mówi o szczególnym rodzaju odpowiedzialności za osobę, jaką Wojtyła odczuwał, ale to nie

---

39 B. Lecomte, *Pasterz*, s. 564.

40 J. K. Galbraith, *The affluent society and other writings 1952–1967*, New York 2010, s. 327. Zob. także J. O’Sullivan, *Prezydent, papież, premier. Oni zmienili świat*, Warszawa 2007; P. Ken-  
gor, R. Orlando, *The Divine plan*, Wilmington 2019.

tylko w stosunku do niej: „I tutaj Dusiu, pragnę Cię, tak jak umiem, zmobilizować do walki o Twoje zdrowie i życie. [...] masz czworo małych dzieci i Andrzeja. Dusiu, jest jeszcze coś więcej – jakaś misja czy powołanie, które jest rzeczą rzadką, jakieś szczególne doświadczenie człowieka, oparte na samo-doświadczeniu. Chodzi o to, aby tymi wartościami jak najdłużej służyć innym”<sup>41</sup>. I drugi fragment: „Od dwudziestu z górą lat, odkąd Andrzej powiedział po raz pierwszy «Duśka była w Ravensbrück», powstało w mojej świadomości to przekonanie, że Bóg mi Ciebie daje i zadaje, abym poniekąd «wyrównał» to, co tam wycierpiałaś”<sup>42</sup>. Mamy zatem do czynienia z liderem, który nie tylko chce być dla wszystkich, ale przede wszystkim chce być dla każdego.

\* \* \*

Lider, który poszukuje rozwiązań dobrych dla sprawy, a nie dla samego siebie, szybko spostrzega ludzi podobnych sobie, którzy choć wychodzą z różnych pozycji wyjściowych i w inny sposób działają, kierują się ku wspólnemu celowi. Widzą ten cel w obronie humanizmu, zatrzymaniu rozprzestrzeniania się totalitaryzmów, w dążeniu do pokoju nie tylko we własnym regionie, ale na świecie. Myślenie globalne jest domeną największych przywódczych myślicieli. Stąd wzięła się współpraca Jana Pawła II z prezydentem Ronaldem Reaganem czy premier Margaret Thatcher. Liderzy potrafią również wspierać i kontynuować wielkie idee swoich poprzedników, takich – jak w przypadku papieża Polaka – idea jedności Europy. Według prof. Andrzeja K. Koźmińskiego „sukces lidera zależy od jego zdolności do gromadzenia i motywowania zespołów ludzkich, które potrafią samodzielnie wykonać zadania”<sup>43</sup>. Z tym właśnie mieliśmy do czynienia za pontyfikatu Jana Pawła II. I choć jego samego już nie ma, idea, którą promował, wciąż jest aktualna i potrzebuje nowych liderów.

---

41 W. Póltawska, *Beskidzkie rekolekcje*, s. 69.

42 W. Póltawska, *Beskidzkie rekolekcje*, s. 353.

43 A. Koźmiński, *Tajemnice przywództwa*, „Central European Management Journal” 21 (2013) nr 1, s. 4.

## ABSTRAKT

### O PRZYWÓDZTWIE JANA PAWŁA II

Przywództwo definiuje się przede wszystkim jako umiejętność wywierania wpływu na innych. Autorka ukazuje, jak Jan Paweł II wpisuje się w charakterystykę przywódców politycznych, społecznych i etycznych, ale jednocześnie w jakim sensie pogłębia współczesne rozumienie przywództwa i nadaje mu nowy punkt odniesienia. Biografia papieża świadczy, że z pewnością był odważny, charyzmatyczny, miał swoją misję i wizję, i nie bał się ich realizować. Obrona humanizmu, powstrzymanie szerzenia się totalitaryzmu, dążenie do pokoju nie tylko we własnym regionie, ale na świecie, to tylko niektóre z celów, jakie osiągnął jako przywódca. Źródła jego przywództwa nie ograniczają się jednak do cech osobowości i nabytych umiejętności, ale mają charakter duchowy.

Słowa kluczowe: przywództwo, wpływ, wiarygodność, etyka, idea

## ABSTRACT

### ON THE LEADERSHIP OF JOHN PAUL II

Leadership is defined primarily as the ability to influence others. In this article I would like to highlight how John Paul II fits into the characteristics of political, social and ethical leaders, but at the same time in what sense he deepens the contemporary understanding of leadership and gives it a new point of reference. The Pope's biography shows us that he was certainly courageous, charismatic, had his own mission and vision and was not afraid to pursue them. Defending humanism, stopping the spread of totalitarianism, striving for peace not only in his own region but in the world, are just some of the goals he achieved as a leader. However, the sources of his leadership are not limited to his personality traits and acquired skills, but have a spiritual nature.

Keywords: leadership, influence, credibility, ethics, idea

## BIBLIOGRAFIA

- „Acta Apostolicæ Sedis” 97 (2005), 17 kwietnia 2005 r.
- American Rhetoric, <https://www.americanrhetoric.com/> (8.10.2024).
- Avolio B. J., Luthans F., *Authentic leadership development*, w: *Positive organizational scholarship*, eds. K. S. Kameron, J. E. Dutton, R. E. Quinn, San Francisco 2003.
- Burns J., *Leadership*, Harper & Row Publisher, 2010.
- CBOS, Komunikat z Badań (2023) nr 60: *Polacy o Janie Pawle II*, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2023/K\\_060\\_23.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2023/K_060_23.PDF) (7.10.20204).
- Ciulla J., *Ethics, the heart of leadership*, Wadsworth, 2004.
- Ciulla J., *The ethics of leadership*, Cengage Learning, 2002.
- Collins J., *Od dobrego do wielkiego*, Warszawa 2018.
- Galbraith J. K., *The affluent society and other writings 1952–1967*, New York 2010.
- Gray P., *Empire of the spirit*, „Time”, 26.12.1994, <https://time.com/vault/issue/1994-12-26/page/45/> (6.10.2024).
- Greenleaf R., *Servant leadership*, Paulist Press, 2002.
- Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, Watykan, 1.05.1991.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, Watykan, 4.03.1979.
- Jan Paweł II, Homilia w czasie inauguracji pontyfikatu, 22.10.1978.
- Jan Paweł II, Homilia z liturgii słowa do młodzieży na Westerplatte, 12.06.1987.
- Jan Paweł II, List do młodych całego świata *Parati semper*, z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży, 31.03.1985.
- Jan Paweł II, Rozważanie wygłoszone do młodzieży w czasie Apelu Jasnogórskiego, Częstochowa, 18.06.1983.
- Jan Paweł II, Spotkanie z przedstawicielami różnych religii i kultur, Delhi, 2.02.1986, „L’Osservatore Romano” wydanie polskie (1986) nr 1, s. 21.
- Kengor P., Orlando R., *The Divine plan*, Wilmington 2019.
- Kotarbiński T., *Pisma etyczne*, Wrocław 1987.
- Koźmiński A., *Tajemnice przywództwa*, „Central European Management Journal” 21 (2013) nr 1, s. 3–12.



- Koźmiński A. K., *Przywództwo w czasach kryzysu*, „Wszystko co Najważniejsze” nr 39, s. 15–17.
- Kuraszko I., *Etyka przywództwa: dlaczego, jak i gdzie idziemy?*, w: *Etyka przywództwa. Ujęcie interdyscyplinarne*, red. I. Kuraszko, Warszawa 2014, s. 15–41.
- Lecomte B., *Pasterz*, Kraków 2006.
- Łukasik-Turecka A., Zaręba A. M., *Społeczne postrzeganie przywództwa Jana Pawła II*, Lublin 2020.
- Maxwell J. C., *Bądź liderem! 2.0*, Warszawa 2019.
- O’Sullivan J., *Prezydent, papież, premier. Oni zmienili świat*, Warszawa 2007.
- Póltawska W., *Beskidzkie rekolekcje. Dzieje przyjaźni księdza Karola Wojtyły z rodziną Póltawskich*, Częstochowa 2009.
- Testament Ojca św. Jana Pawła II, opublikowany 7.04.2005, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/inne/testament\\_jp2\\_20050407.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/inne/testament_jp2_20050407.html) (6.10.2024).
- Wojtyła K.–Jan Paweł II, *Jestem bardzo w rękach Bożych. Notatki osobiste 1962–2003*, Kraków 2014.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Lublin 2002.
- Żukiewicz P., *Przywództwo polityczne. Teoria i praktyka*, Warszawa 2011.



# SPIS TREŚCI

<b>Wprowadzenie</b>	7
<b>Krzysztof Koźbiał • Historia integracji europejskiej</b>	9
1. Czym jest integracja?	10
2. Idee i pomysły integracyjne przed XX stuleciem	12
3. Próby integracji kontynentu w okresie międzywojennym	20
4. Powojenne wyzwania integracji i jej początki	22
5. Europejska Wspólnota Węgla i Stali	27
6. Wspólnoty Europejskie i Unia Europejska	30
7. Waluta euro i kolejne reformy instytucjonalne	56
8. Wyzwania stojące przed Unią Europejską	60
<b>Krzysztof Koźbiał • Robert Schuman: człowiek, polityk chadecki, zwolennik integracji europejskiej</b>	65
1. Młodość i wykształcenie	66
2. Między dwiema wojnami	69
3. Nowa sytuacja powojenna	72
4. Deklaracja Schumana i początki integracji europejskiej	77
5. Dalsze zaangażowanie na rzecz integracji i schyłek życia	83
6. Schuman wśród „ojców Europy”	84
7. Katolicyzm w życiu Roberta Schumana i proces beatyfikacyjny	86
8. Podsumowanie	89

<b>Tomasz Graff • Wpływ kultury międzywojennych Wadowic na kształtowanie się osobowości Karola Wojtyły w latach 1920–1938</b>	93
1. Środowisko społeczne i kulturowe Wadowic	96
2. Dom rodzinny	102
3. Kościół wadowicki i księża	106
4. Szkoła i teatr	108
5. Podsumowanie	114
<b>Michał Białkowski • Karola Wojtyły doświadczenie dialogu międzynarodowego i integracji europejskiej. Wybrane idee i praktyka w okresie krakowskim (1938–1978)</b>	121
1. Studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim	123
2. Okupacja, Holokaust i po Holokauście	127
3. Wieczne Miasto i podróż po Europie Zachodniej	133
4. Doświadczenie soboru watykańskiego II	138
5. Dialog polsko-niemiecki i wizyta w Republice Federalnej Niemiec w 1978 roku	144
<b>ks. Tadeusz Borutka • Nauczanie Jana Pawła II i jego rola w procesie integracji europejskiej</b>	155
1. Nowe czasy dla Europy	159
2. Chrześcijańskie korzenie kultury europejskiej	161
3. Związek Europy z Kościołem – historia i współczesność	163
4. Europa ojczyzn	168
5. Priorytety organizacji życia społeczno-ekonomicznego	174
6. Rodzina fundamentem Europy	177
7. Próba oceny współczesnej kultury europejskiej	180
8. Postulaty wobec kultury integrującej się Europę	182
9. Szczególna rola Polski	187
10. Współczesne wyzwania stojące przez Europą	191
11. Wspólna troska o pokój	194
12. Zakończenie	198

**Dominika Żukowska-Gardzińska •**

**O przywództwie Jana Pawła II**

207

- |                                       |     |
|---------------------------------------|-----|
| 1. Człowiek roku                      | 208 |
| 2. Przywódca poziomu 5                | 209 |
| 3. Społeczne postrzeganie przywództwa | 210 |
| 4. Siła wiary                         | 212 |
| 5. „Call to action”                   | 214 |
| 6. Dyscyplina                         | 215 |
| 7. Wiarygodność                       | 217 |





1 stycznia 2025 roku Polska po raz drugi w historii obejmie przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej. Będzie to spore wyzwanie, zwłaszcza, że od dłuższego czasu obserwować można wyraźne zachwianie poczucia jedności i wspólnoty wśród Europejczyków, którzy coraz częściej zadają pytania o fundamenty swojej kulturowej tożsamości i przynależności. W tym kontekście kluczowe wydaje się przypomnienie postaci patronów zjednoczonej Europy – św. Jana Pawła II i Sługi Bożego Roberta Schumana. Pochylają się nad nimi naukowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – specjaliści w dziedzinie historii integracji europejskiej, katolickiej nauki społecznej, a także badacze pontyfikatu papieża Jana Pawła II.

Oddajemy w Państwa ręce publikację, której pomysłodawcy i autorzy pragną współczesnym Europejczykom opowiedzieć o wspomnianych postaciach oraz ich wielkiej i śmiałej wizji, bez której przypomnienia nie sposób zrozumieć pełną historię Unii Europejskiej. Nie można też pominąć niezaprzeczalnego wkładu Roberta Schumana i Jana Pawła II w rozwój światowej kultury. Ich duchowe dziedzictwo i intelektualna spuścizna również obecnie mogą być inspiracją w poszukiwaniu nowych dróg i kierunków rozwoju dzisiejszej Europy.



Uniwersytet Papieski  
Jana Pawła II  
w Krakowie

Partner  
wydania

**Mt 5,14**

Muzeum Jana Pawła II  
i Prymasa Wyszyńskiego

